7299 t. 3

Bibl. Jag.

IV

Bąkowski
Kronika Krakowska

I

T. III

Kronika Krak. (z gazet!)

1831–1848

Drukowane

...YSTOWY ... Filia w Krakowie

T. III

Wstęp.

Tom niniejszy obejmuje dokończenie pracy objętej tomami 27. i 30. „Biblioteki Krak." Jak we wstępie do ~~tomu~~ części pierwszej tej „Kroniki" wyjaśniono, jestto zbiór wiadomości podawanych o Krakowie ogłoszonych w dziennikach krakowskich ~~od r. 1796–1848~~. Rzadkość znalezienia kompletu tych gazet ~~i trudność w odszukaniu drobnych nieraz wzmianek wśród około 300 tomów obejmujących~~, odjęcie ~~prze~~ trudu poszukiwania drobnych nieraz wzmianek w 300 blisko tomach rozmaitych ~~gazet~~ dzienników, usprawiedliwiają pożytek zebrania w jedną całość całego materyału kronikarskiego, ważnego szczególnie dla odtworzenia kulturalnego życia tej epoki. Tom niniejszy obejmuje ~~od~~ lata 1832 do 1848, w których lakoniczne przedtem ~~w~~ zapiski nabierają więcej treści i liczniej się pojawiają. Jestto epoka srogiej cenzury po wypadkach 1831 r. zaostrzonej, czytelnik często więc zdziwi się zupełnem milczeniem o ważnych nieraz wypadkach, często zaś musi ~~odczu~~ czytać między wierszami, ~~wszakże przyjemnego~~. Przeważnie, choć suche przedstawienie dziejów Rzptej Krak. w tej epoce znajdzie czytelnik w tomie 31. „Biblioteki Krak." obejmującym: Wspomnienia (z ostatnich lat Rzptej Krak. Wiktora Kopffa)

W s t ę p.

Tom niniejszy obejmuje dokończenie pracy objętej tomami 27. i 30. „Biblioteki krak.” Jak we wstępie do części pierwszej tej „Kroniki” wyjaśniono, jestto zbiór wiadomości podawanych o Krakowie w ówczesnych dziennikach krakowskich: Rzadkość znalezienia kompletu tych gazet, odjęcie trudu poszukiwania drobnych nieraz wzmianek w 300 blizko tamach rozmaitych dzienników, usprawiedliwiają pożytek zebrania w jedną całość całego materyału kronikarskiego, ważnego szczególnie dla odtworzenia kulturalnego życia tej epoki.

Tom niniejszy obejmuje lata 1832 do 1848, w których lakoniczne pierwej zapiski nabierają więcej treści i liczniej się pojawiają. Jestto epoka srogiej cenzury, po wypadkach 1831 r. zaostrzonej, czytelnik często dziwi się zupełnemu milczeniu o ważnych nieraz wypadkach, często zaś musi czytać między wierszami. Rzeczowe, choć suche przedstawienie dziejów Rzeczypospolitej krakowskiej w tej epoce znajdzie czytelnik w tomie 31. „Bibliot. krak.” obejmującym: Wspomnienia Wiktora Kopffa z ostatnich lat Rzeczypospolitej krakowskiej.-

1.

Kronika Krakowska od r. 1832 – 1848.

Zaprowadzenie rządów rezydentów.

G. K.[1] N: 30. z dnia 1 Lutego 1832. r.

Gaz. Krak. ~~Odezwa~~ Pogróżka rezydentów.

Rezydenci trzech ~~Najjaśniejszych~~ opiekuńczych Mocarstw, oznajmili Senatowi Rządzącemu, odezwą swą z dnia 28 b. m. i r., iż upoważnionymi zostali od swych respective Dworów, do bezpośredniego i skutecznego czuwania nad utrzymaniem w Krainie tej porządku i spokojności, tudzież że każde z Opiekuńczych Mocarstw postawiło na granicy Rz~~Rzeczypospolitej~~, oddział wojsk swoich, którego dowódcy odebrali rozkaz na każde wezwanie Rezydentów wyruszyć i działać stosownie do ich żądania. – ~~Senat Rządzący podając do powszechnej wiadomości tę najwyższą wolę Najjaśniejszych.~~

Inseraty.

Inseraty o Kaloszach

G. K. N: 39. z dnia 11 Lutego 1832. r.

Do M. Lewy na Kazimierzu pod Nrem 24, nadeszedł świeżo z Londynu transport Kaloszy elastycznych, tak mezkich jako też i damskich, zalecane do noszenia od wielu znakomitych doktorów. (~~Wie~~ W N:rze 46 takiż inserat J. Nep. Waltera.)

G. K. N: 46. z dnia 18 Lutego 1832 r.

Do handlu Jana Nep. Waltera, nadeszedł transport z Anglii Kaloszy z gumy elastycznej, tak męzkich jako też i damskich zalecanych do noszenia od wielu znakomitych doktorów.

Teatr.

Teatr

G. K. N: 76 z dnia 19 marca 1832

Rozmaite okoliczności były nam na przeszkodzie do zwrócenia uwagi czytelników, na obecny stan teatru narodowego, który od roku przeszło, zupełnie nową i nader ujmującą przybrał postać, to jest od chwili, jak w nowa przeszedł entreprizę. – Ozdobnie, gustownie i czysto wewnątrz zbudowany, słowem zupełnie nowy, – zaszczyca się doborem celniejszych

[1] G. K. oznacza najczęściej cytowaną Gazetę Krakowską.

artystów, równie jak pięknością ubiorów
i dekoracyi. – Nie widać w nim przepychu
miast wielkich, ale zato nieustępuje im w
usiłowaniach i dobrym smaku. – Wczorajsze
wystawienie opery Alina, mianowicie aktu
drugiego, pod względem zajmującej gry,
śpiewu, a nadewszystko gustownem strojem,
prawdziwie francuzkiem wystąpieniem
aktorek, niepowstydziłoby żadnej sceny nawet
w Paryżu. – Panie Niedzielska, Zawadzka i Włod=
kowa, umiliły tę chwilę publiczności w sposo=
bie zachwycającym.

Teatr

G. K. Nr 87 z dnia 24 marca 1832 r.

W niedzielę dnia 25 marca, dana będzie pierw=
sza reprezentacya nowej czarodziejskiej melo=
dramy w trzech aktach z nowemi dekoracy=
ami i ubiorami, w niemieckim języku przez
autora Chłopa Milionowego napisanej, z mu=
zyką Millera pod tytułem: Król Duchów Al=
pejskich i nieprzyjaciel ludzi. Cena miejsc
na to widowisko z powodu znacznych kosztów
na nowe dekoracye i garderobę, z pozwoleniem
zwierzchności podwyższoną nieco została.

Tapety.

Inserat

G. K. Nr 113. z dnia 28 Września 1832 r.

Do Księgarni D. E. Friedleina w Rynku nadeszły
nowe próby obiciów papierowych, odznaczające
się w tym roku co do wytwornego gustu i taniości
od lat poprzedzających. ~~Do handlu~~

Opera

Opera

G. K. Nr 115 z dnia 30 Września ~~Maja~~ 1832 r.

(A. N.) Wczorajsza wystawa opery Fra Dia=
volo, z uniesieniem przyjętą była. Zaraz po
odegraniu uwertury, publiczność okazała
najżywsze uniesienie, i rzęsistymi obsypała
ją oklaskami. Równego zaszczytu doznała
ta cała opera, wspomnę samą tylko Panią
Niedzielską, która szczególniej w trzeciem
akcie w zachwycenie wprawiła widzów czaru=
jącą wyższością swego gustu; lecz jedną
z najpowabniejszych nowości, jednem z naj=
przyjemniejszych upiększeń sceny pokazały
się tą razą, dwie nowe dekoracye, pędzla
młodego artysty P. Stachowicza, który nam
swoim talentem, tak słodko wskrzesił zgasłą
pamięć swego ojca. –

T. Teodora, syna Michała.

Teatr i Koncert 3.

Teatr

G. K. Nr 119. z dnia 4 maja 1832 r.

W przyszłą Niedzielę d. 6. maja, na benefis Pana Szłagórskiego, Dyrektora opery, dawaną będzie nowa komedya hr. Fredro w 3 aktach, jedna z najzabawniejszych pod napisem: Gwałtu co się dzieje!

G. K. Nr 117 z dnia 7 lipca 1832.

Jutro po południu, w sali oberży pod Jelonkiem na Podgórzu, Pan Władysław Iżycki daje Koncert instrumentalny składający się z sztuk afiszami zapowiedzianych. Początek o godz. 4tej. Biletów dostać jeszcze można w handlu P. Seifferta.

W przyszły wtorek na dochód P. Żebrowskiego dane będą trzy sztuczki bardzo wesołe jednoaktowe, jakoto: Żołnierz guwerner, — Mąż pustelnik, — i Proba ogniowa. — Zasługi kilkonastoletnie na scenie tutejszej P. Żebrowskiego, czynią mu pewną nadzieję, że łaskawa publiczność, raczy to wesołe widowisko licznem zebraniem się zaszczycić.

Rycina Krakowska

G. K. Nr 229, z dnia 29 Sierpnia 1832 r.

Widoki Krakowa i Okolic.

W tych dniach wychodzi z Księgarni Pana Friedlein, Drugi poszyt Widoków Krakowa i jego Okolic z opisaniem w językach polskim i francuzkim. Jest to niemal pierwsze w swoim rodzaju dziełko, zalecające się szczególniej doskonałością rysunku, przynoszące równy zaszczyt gorliwości wydawcy o upowszechnienie Krajowidów rodzinnych jak pięknemu talentowi zacnego Krakowiana Pana Głowackiego, który w swoim rodzaju malarstwa, niezmordowany

Gazeta Krakowska

w pracy, przewyższył wszelkie nadzieje i pędzel swój przezytnym zrobić potrafił.
O piękności litografii dosyć tylko tyle powiedzieć, że jest dziełem Engelmana w Paryżu, tak jak dosyć zawsze będzie w przyszłości powiedzieć o wykończeniu rysunkowym, że wyszło z pod pędzla P. Głowackiego.

Teatr i Koncert

G. K. Nr 230, z dnia 30 sierpnia 1832 r.

Dyrekcya teatru narodowego, mając zamiar wynagrodzić i zachęcić piękny talent muzykalny pierwszego skrzypka swej orkiestry, 17 letniego artystę P. Włodzimierza Majeranowskiego, ma honor uwiadomić ~~Szanowną~~ Publiczność iż na dochód jego, w D. 2 Września r. b. dane będzie widowisko składające się z nowej melodramy Komicznej w dwóch porach pod napisem: Diabełek z pod Krzysztoforów, czyli Arystokracya na Przedmieściu, i Krotofili oryginalnej w 1 akcie pod tytułem Burmistrz Zaczarowany. Pomiędzy aktami Pan Włodzimierz Majeranowski odegra Waryacye na skrzypce z G. dur Kompozycyi sławnego Lipińskiego, i Allegro z pierwszego Koncertu Baillota.

Kondolencya z powodu zamachu na austr. następcę tronu.

G. K. Nr 240, z dnia 10 września 1832 r.

Rząd i Obywatele Rzplitej ~~Rzeczpospolitej~~ Krakowskiej przeniknieni najżyczliwszemi uczuciami dla Najjaśniejszego Cesarza Austryi Opiekuna tej Krainy nie mogli jak z najmocniejszym wstrętem przyjąć przerażającą wiadomość o zamachu na nader drogie dni życia

~~Jego Królewskiej Mości (Młodszego Króla Węgierskiego i Następcy Tronu)~~ następcy tronu przez świętokradzką rękę prawdziwego wyrodka społeczności zrobionym a łaską Opatrzności szczęśliwie odwróconym. Wynurzywszy Senat Rządzący najżywszą radość z ocalenia w adresie za pośrednictwem Legacyi postanowił również przez solenne nabożeństwo ~~u stóp Ołtarza Najwyższego~~ złożyć błagalne modły podziękowania. Jakoż w dniu wczorajszym odbył się ten uroczysty obrzęd Religijny, którego dopełnił osobiście JW. JX. Biskup Skórkowski.

Portrecistka

GK Nr 271, z dnia 11 październ. 1832 r.

Niżej podpisana Artystka pozostając przez czas niejaki w tutejszem mieście dla malowania portretów i dawania nauki rysunków, uwiadomia o tem szanowną publiczność. Osoby życzące powziąść dalszą wiadomość raczą się zgłosić do jej mieszkania w domu Pana Drwontkowskiego w rynku pod Nr 237.

Saint Claire
Malująca portrety.

Widowisko w dziedzińcu zamkowym.

GK Nr 278, z dnia 18 paździer. 1832 r.

Podpisany uzyskawszy pozwolenie Wysokiego Senatu ma zaszczyt donieść Prześwietnej Publiczności iż w dniu 21 b. m. jeżeli pogoda posłuży, przedstawi hecę zwierząt w dziedzińcu zamkowym; kilku Brytanów rozpoczną walkę z niedźwiedziem białym północno Amerykańskim, która tak długo będzie trwała

dopóki nie zostanie zwyciężonym; – po-
czem wystąpi niedźwiedź Rossyjski, a
zakończy widowisko osioł Turecki – szcze-
góły tego widowiska Afiszem ogłoszone
będą.

J. Elsasser.

Teatr

GK. Nr 291, z dnia 31 października 1832 r.

Entrepryza ~~T~~eatru Krak~~owskiego~~ ma zasz-
czyt ~~Prześwietną~~ ~~P~~ublicznośc zawiadomić
iż w dniu 4tym listopada 1832 r. rozpocz-
ęty zostanie Kurs ~~T~~eatralny Komedyą pod
tytułem Cudzoziemczyzna napisaną wier-
szem przez Fredra w 3 aktach. A razem
iż usilnem jest jej staraniem, aby tak
przez wystawienie nowych, najwięcej
lubionych dzieł dramatycznych jako też
przysposobienie dekoracyi i wygodniejsze
lokalu urządzenie zjednywać sobie
łaskawe względy i publiczne zadowol-
nienie.

Wizytacya biskupia

GK. Nr 292, z dnia 2 listopada 1832 r.

W miesiącu Lipcu r. b. rozpoczęta, a
po krótkiej przerwie czasu dla prac
rolniczych, w miesiącu Październiku
ukończoną została przez ~~Jaśnie~~ ~~Wielmo-~~
~~żnego~~ Pasterza Dyecezyi Krak~~owskiej~~
wizyta generalna Kościołów w okręgu
W. M. Krakowa leżących. Wizyta takowa
od czasów niepamiętnych dla różnych
przeszkód nie powtarzana, dla żyją-
cego pokolenia byłą niewidzianym
uroczystym obrzędem. Prócz obrzędu
Konsekracyi nowego przybytku czci
Boga (we wsi Rybny) kosztem skarbu
Rz~~eczy~~ ~~pospolitej~~ Krak~~owskiej~~ wysta-

wionego) w obec tłumów ludu i licznego grona assystujących Kaplanów; w ciągu wizyty tej udzielił Sakramentu Bierzmowania przeszło 15,000 wiernych.

Potrzeba było być świadkiem, z jaką radością, z jakiem uniesieniem witały rzesze swego Pasterza; z jakiem porzewnieniem żegnały go przy rostaniu się. Wszyscy ubiegali się o zyskanie jego błogosławieństwa. Jak na przybycie wychodził lud z Duchowieństwem, właścicielami dóbr i Wójtami gmin przed niego w processyi, tak jadącego dalej z równym uszanowania okazem odprowadzał.

Teatr.

GK Nr 297, z dnia 7 listopada 1832 r.

Cudzoziemczyzna, Komedya Hr. A. Fredra, bawiąca przyjemnemi scenami i dowcipem, wyśmiewającym upowszechnione wady, odegraną została na rozpoczęcie Kursu teatralnego, którego oczekiwaliśmy z upragnieniem, gdyż teatr nigdy nieprzestanie być pożyteczną i miłą zabawą, a w naszem mieście jedyną. – Uwiadomienie obiecało wygodniejsze lokalu urządzenie, i przysposobienie dekoracyi. Nadaremnie upatrywaliśmy pierwszej obietnicy, lecz nikt nie mógł wymalowanie widowni uważać za wygodniejsze urządzenie; a stąd wątpiliśmy i o drugiej, gdy w tem, za odsunięciem kortyny okazała się gustowna dekoracya pokoju i porządne umeblowanie sceny. – Uważając za wróżbę dalszej staranności Entrepryzy teatru, miłą nadzieją cieszymy się, że damy nasze widząc te usiłowania, podjęte dla zadowolnienia Publiczności, zapełniać będą loże, które puste obok napełnionego parteru, mogłyby tworzyć nie prawdziwe mniemanie, o różności gustu od mężczyzn!!

Nie wymieniona osoba mająca grać Astol=
fa, obok pięknej postawy, ułożenia, i
światłości oddgrała rolę tak szlache=
tnie i naturalnie (wyjąwszy cokolwiek
przesady), iż Publiczność okazywała
swoje zadowolenie ciągłemi poklas=
ki i wywołaniem Astolfa.-
Te tak powszechne uwielbienia
Intreprener teatru umiejąc cenić, za=
pewne wywzajemni się dalszem wystę=
powaniem na scenę.- Pani Nowakow=
ska w roli Emilii słusznie obsypaną
była oklaskami, a szczególniej w sce=
nie rozłączenia się z odzistawcem, któ=
rego o więcej czucia prosimy.-
O niesporównanem oddaniu roli
Radosta wszystko co możnaby powie=
dzieć, byłoby za mało, gdyż grał
go sławny Nowakowski.
~~Kraków dnia 5 Listopada 1832 r.~~ W.

<u>Śmierć rezydenta pruskiego.</u>

GK. Nr 325. z dnia 5 grudnia 1832 r.

W dniu 4tym b. m. pomiędzy godziną
3 a 4 z południa przeniósł się do wiecz=
ności sprawiedliwym zgotowanej s. p.
JW. Frederyk Wilhelm Konstantin baron
de Knobelsdorff, Szambelan, Radca
Legacyi, i Rezydent N. Króla Jmci Pru=
skiego przy rządzie tutejszym, Orderów
Maltańskiego i Teutońskiego Kawaler;
zgon wczesny tego męża zasmucił
wszystkich. Rząd Krajowy pragnąc
uroczyście okazać ile oceniał szlache=
tne tego zacnego Męża przymioty, po=
stanowił świetnym obrzędem oddać
oddać ostatnią zwłokom jego usługę.-

<u>Nabożeństwo za śp. Jana Śniadeckiego.</u>

GK. Nr 326, z dnia 6 grudnia 1832

W dniu 26 Listopada r. b. 1832 w kościele
Akademickim S. Anny, w celu uczczenia
religijnym obrzędem pamięci zmarłego
Jana Śniadeckiego, nauk wyzwolonych
i filozofii Doktora, wysłużonego Professora

w Uniwersytetach Krakowskim i Wileń-
skim, Radcy Stanu Państwa Rossyjskie-
go, Kawalera orderu S. Anny, wielu u-
czonych Towarzystw Członka; odbyło się
żałobne nabożeństwo, na którem ~~Wyso-
ki~~ Senat Rządzący, Prześwietna Kapi-
tuła Katedralna ~~Krakowska~~, Duchowień-
stwo świeckie i zakonne, Uniwersytet
wraz z wszystkiemi Członkami Instytu-
tów Naukowych, jako też młodzież uni-
wersytecka i liceálna ~~Krakowska~~, dzie-
lili żal powszechny ze straty Męża z
cnót obywatelskich i zasług urzędo-
wania nauczycielskiego powszechnie
uwielbianego w Kraju. JW. JX. Karol Sa-
ryusz Skórkowski biskup dyecezyi ~~Kra-
kowskiej~~ Kanclerz Uniwersytetu, dzie-
ląc szlachetne uczucia władz Krajo-
wych temu obrzędowi przydał znako-
mitej powagi, celebrując mszą wielką
żałobną, a W. JX. Xawery Stachowski
Dziekan Kollegiaty WW. SS. w mowie po-
grzebowej wystawił młodzieży znakomi-
te poświęcenia ś. p. Śniadeckiego dla nauk,
uczonych i uczących się jako godne wzory
naśladowania i pomniki niewygasłej
dla tego męża wdzięczności i uwielbienia.

Eksportacya rezydenta pruskiego.

G. K. Nr 327, z dnia 7 grudnia 1832

W dniu dzisiejszym odbyła się żałobna
uroczystość przeprowadzenia zwłok ś. p.
JW. Barona de Knobelsdorff, Rezydenta
N. Króla Jmci Pruskiego, do Kościoła Ewan-
gelickiego S. Marcina. O godzinie 11 przed
południem JW. W. Rezydenci Naj~~jaśniejszych~~
Dworów, Rząd i wszystkie Krajowe publiczne
władze, Instytuta naukowe, ludzież różne
miasta Korporacye zebrały się w mieszkaniu
zmarłego, i po krótkiej lecz czułej przemo-
wie JX. Otreby Pastora Ewangelickiego, wy-
niesionemi zostały zwłoki przez Grena-
dyerów Milicyi i złożonemi na karawa-
nie ozdobnie urządzonym, poczym wy-
prowadzone na ulicę wiezionemi były
przed Kościół Ewangelicki S. Marcina.

Gdy zwłoki przed Kościołem stanęły, zdjęte z nich zostały z Karawanu przez Grenadyerów, i złożonemi na Katafalku w kościele przygotowanym, poczym JX. Ołręba zabrał głos, i porucząt duszę zmarłego miłosierdziu Najwyższego Sędziego.

Teatr

G. K. Nro 327, z dnia 7 Grudnia 1832 r.

W przyszły Wtorek to jest d. 11 Grudnia 1832 r. przedstawiony będzie w teatrze tutejszym na benefis Jana Nep: i Tekli Nowakowskich; obraz dramatyczny w 6 oddziałach, z Francuzkiego J. Panów Victor, Ducange, Bliźniaków czyli Koleje Losu.

Litografie

G. K. Nr 332, z dnia 13 grudnia 1832

W Księgarni D. E. Friedleina wyszedł poszyt drzeci Widoków Krakowa i jego okolic, zawierający następujące widoki:
1) Kościoła S. Stanisława z Klasztorem Paulinów na Skałce.
2) Zamku Krakowskiego na Wawelu od północy.
3) Kościoła Katedralnego przy zamku Królewskim od strony południowej.
4) Alwerni z Klasztorem i Kościołem Bernardynów.

Teatr

G. K. Nr 340, z dnia 21 grudnia 1832 r.

W następującą Niedzielę to jest dnia 25 grudnia, daną będzie Krotochwila ze śpiewami przez Bajerlego autora Fałszywej Katalani, z muzyką Müllera pod tytułem: Wiedeń, Paryż, Londyn i Konstantynopol czyli Wszędzie dobrze a w domu najlepiej.

G. K. Nr 343, z dnia 24 grudnia 1832 r.

We Srodę to jest dnia 26 grudnia, Na powszechne żądanie daną będzie Rome-

Dya w 4 aktach z Angielskiego P. Schakespi-
ra, pod tytułem: Recepta na Złośnice, czyli
Miłość wszystko może; gdyż te zostaną w do-
mu, a dobre tylko zapełnią loże, jak to wi-
dzieliśmy na ostatniem przedstawieniu
tej sztuki.

G. K. Nr 347, z dnia 30 grudnia 1832 r.

Zawiadamia się Publiczność, że w d. 5
stycznia 1833 r. daną będzie w teatrze Krak
~~Krakowskim~~ na korzyść domu zarobku i pra-
cy reprezentacya z 2ch jedno aktowych Ko-
medyj oryginalnie przez jednę z Dam tu-
tejszych napisanych pod tytułem: Doktor
w Kłopotach, czyli to pelonie omyłka, i
Dwie Przyjaciółki; pomiędzy któremi tańczo-
ne będzie przez PP. Zielinskich, Wielkie Pas
de Deux Tyrola Alpejskiego z Waryacyami,
Reprezentacya powyższa uprzyjemniona
tym sposobem, pomnożona amatorów
muzyką, sprawi niechybnie zupełne
zadowolenie dla Publiczności.

Dziś w Niedziele to jest dnia 30 grudnia
1732 r. będzie dana Wielka Drama z Dzieł
P. Gleicha w 4 Aktach pod tytułem: Artur
Lew czyli Dziewica Żelazna.

Inseraty

G. K. Nr 17. z d. 19 stycznia 1833 r.

Sposób podróżowania

Jest pewien Komiss do Wiednia, ktoby
w tych dniach wyjeżdżał, raczy się zgło-
sić po informacyą do Kantoru Gazety
Krakowskiej.

G. K. Nr 23 z dnia 25 stycznia 1833 r.

Inserat o arfach

Arfa paryzka z siedmioma pedała-
mi za bardzo nizką cenę jest do sprze-
dania, a oprócz tego dostanie kupują-
cy w dodatku znaczną liczbę nót wy-
dania paryzkiego. — Bliższą wiadomość
o tem można powziąść u A. Cyfrowicza
przy ulicy Floryańskiej pod N. 507.

Koncert

G. K. Nr 49 z dnia 21 lutego 1833 r.

Koncert

(A. N.) Vecchi nadworny śpiewak N.
Króla Jmci Bawarskiego będzie miał ho-
nor dać Koncert Muzykalny, d. 25 b. m. to
jest w poniedziałek o godz. 7 wieczór w sali
~~Pana~~ Knotra. — Jeżeliby kto z łaskawej Pu-
bliczności chciał ~~go~~ zaszczycić swoją bytno-
ścią, może dostać bilet za rubla w sklepie
u P. Domin: Biazoni pod żelaznym gankiem
przy ulicy Grodzkiej pod N. 235 gdyż bilety
Kassowe przy sali nie będą sprzedawane.

Teatr

G. K. Nr 66. z dnia 10 marca 1833 r.

Dziś w Niedzielę, to jest dnia 10 marca 1833
roku daną będzie wielka historyczna me-
lo-drama jeszcze tu niewidziana, napi-
sana z romansu Walter-Skotta w 5 aktach
z muzyką P. Dance, pod tytułem: Zamek
Kenil-Worth.

Gazeta Krakowska

Nominacya rządu Krakowskiego.

G.K. Nr 80. z dnia 24 marca 1833 r.

Prezydenci trzech Opiekuńczych Dworów do Senatu Rządzącego ~~Wolnego Miasta~~ Krakowa i Jego Okręgu. Niżej podpisani mają zaszczyt udzielić Senatowi Wolnego ~~Miasta~~ Krakowa co następuje: Wysokie trzy Opiekuńcze Dwory, powodowane ciągłą troskliwością o dobro Wolnego M~~iasta~~ Krakowa mianowały nadzwyczajnych pełnomocnych Kommissarzy, jako to: Ze strony Austryi: Radcę Legacyi Barona de Pflügl. Ze strony Prusskiego tajnego Radcę Regencyi de Forckenbeck. Ze strony Rossyi: Rzeczywistego Radcę Stanu Tęgoborskiego. — Przejęte obowiązkami, jakie na nie wkładają traktaty, Dwory: Austryacki, Pruski i Rossyjski, przedsięwzięły inny teraźniejszemu Rządowi Krakowskiemu nadać skład, któremu to dziełem równie ważnem jak trudnem, Kommissarze Pełnomocni zajęli się troskliwie zaraz po swojem przybyciu do tutejszego Miasta. W skutku tego, Senat Wolnego ~~Miasta~~ Krakowa i Jego Okręgu, złożony odtąd będzie z następujących Członków: Prezes: Kasper Wielogłowski. Senatorowie dożywotni. Antoni Bystrzonowski, Feliks Grodzki. Józef Michałowski, Jacek Mieroszewski. — Członkowie przez dawną Kommisyę Organizacyjną mianowani. Nowo mianowani Senatorowie doczesni: Antoni Walczyński, Józef Skorupka, Józef Haller, Karol Trejtler który dotąd Urząd ten tymczasowie sprawował. Nowo mianowani: Sekretarz Jeneralny Wincenty Darowski, który dotąd obowiązek ten tymczasowie pełnił. Nowo obrany Senat wejdzie natychmiast w sprawowanie Urzędowania swego. F

W Poniedziałek t.j. dnia 25 b.m. P. Horrancky Artysta Gimnastyczny, wraz z swoiem Towarzystwem, jeżeli pogoda posłuży: będzie miał honor przedstawić w Ogrodzie Kremera za górnymi młynami, różne nadzwyczajne sztuki gimnastyczne z fajerwerkami.

Z literatury. Teatr.

G.K. Nr 82. z dnia 27 Marca 1833 r.

W drukarni akademickiej, wyszło bardzo

Nominacya prezesa bez sejmu

F Przedstawienie akrobatyczne G.K. Nr 80 z d. 24 marca 1833 r.

akrobata

z literatury

interesujące dziełko dla wszystkich mi-
łośników literatury, pod tytułem: Historya
języka łacińskiego w Polsce. – Styl dobry, głęboka
erudycya, rozumowania czyste i na rzeczywis-
tości oparte, są niezaprzeczoną zaletą młodego
autora, którym jest P. Karol Mecherzyński
Dr. Filozofii. Śmiało powiedzieć można, że już
od dawna nie tej wartości naukowej niewyszło
z drukarni Krakowskich.

Teatr

. We czwartek, to jest dnia 28 Marca 1833
roku przedstawioną będzie na Benefis Jana
Nepomucena Nowakowskiego, zupełnie nowa
w rękopiśmie jeszcze będąca Komedya Hr. Alex.
Fredra prozą w 4 aktach pod nazwiskiem: Pan
Jowialski. Prima Aprilis.

Prima Aprilis

G. K. Nr. 86. z dnia 31 Marca 1833 r.
Jutro Prima Aprilis. – W tym dniu pamiętny
stary zwyczaj zwodzenia się nawzajem,
– już dziś wychodzi z kursu.

Z literatury

Z literatury.
G. K. Nr. 111. z dnia 27 Kwietnia 1833 r.
W Księgarni J. Czecha znajduje się no-
we wydanie poezyj Mickiewicza, w 3 tomach
z rycinami. Wydanie warszawskie to naj-
kompletniejsze, co do kształtu i ozdobności, wy-
równywa paryskiemu. – W tejże Księgarni
nabyć można poezyi rzeczonego Autora, rów-
nież Odyńca, Chodźki i Korsaka, edycyi
poznańskiej.

Konsekracya Kościoła w Podgórzu

Konsekracya Kościoła w Podgórzu.
G. K. Nr. 120. z dnia 6 maja 1833 r.
Podgórze 28 Kwietnia. Dnia dzisiejszego by-
liśmy świadkami uroczystości Konsekracyi
tutejszego Kościoła przez J. W. Franciszka de
Paula Pistek, biskupa dyecezyi Tarnowskiej.
Cywilne i wojskowe władze, i mnóstwo ro-
zmaitego stanu ludzi, towarzyszyło tej
uroczystości, i każdy był przejęty prawdzi-
wem uwielbieniem dla Pasterza, który powa-
gę swojego dostojeństwa umiał tak zacnie
pogodzić, z godnością i pokorą Kapłana, Dom
modlitwy Bogu ofiarującego. W tymże dniu
J. W. Jenerał Fichtel dał świetny obiad, na
którym znajdowali się J. J. W. W. Biskupi:
Tarnowski i Krakowski.

Wody mineralne.
G. K. Nr. 129. z dnia 15 maja 1833.
W handlu Jana Wentzl, w rynku pod Krzy-

Gazeta Krakowska 14

Anons Giesshübler

tofarami, dostać można świeżo nadeszłej Wody mineralnej tak zwanej Giesshübler Sauerbrunn, czyli Buchsäuerling. Duża kamionka kosztuje Złp. 1. gr. 18. — mniejsza kamionka detto Złp. 1. gr. 3.

Restaurancja Kości św. Katarzyny

Odnowienie kościoła św. Katarzyny.

G. K. Nr 165 z dnia 26 czerwca 1833 r.

Jeden z najstarożytniejszych pomników Krakowskich, Kościół Śt. Katarzyny na przedmieściu Kazimierz, coraz bardziej zagrażał już upadkiem; gorliwość obywatelska pośpieszyła mu na pomoc i z pozwoleniem Senatu Rządzącego, mocą uchwały z dnia 13 Maja r. b. do N. 2529 zawiązuje się tej chwili Komitet z 44 obywateli złożony, który to chwalebne dzieło podejmuje.

Upały.

G. K. Nr 169, z dnia 1. Lipca 1833 r.

Upały trwające ciągle, tak ogrzały wodę na Wiśle, że codzień z rana i wieczór, do tysiąca kąpiących się naliczyć można. — Tak upalnego lata niebyło jeszcze od roku 1811. Zboża na górzysnych i piaskach, bardzo tego roku ucierpiały, w niektórych miejscach zupełnie już wypalone.

Odnowienie Kościoła św. Katarzyny.

G. K. Nr 171. z dnia 3 lipca 1833 r.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie

Komitetu Obywatelskiego w zamiarze podźwignienia z upadku wspaniałej bazyliki S. Katarzyny na Kazimierzu. JW. JX. Biskup Krakowski celebrował w tym celu Mszą S. w Kaplicy wzwyż rzeczonego Kościoła. Następnie JW. Prezes Senatu zagaił w sali refektarza XX. Augustyanów, pierwsze posiedzenie Komitetu i zachęcił do wytrwania w tak szlachetnym zawodzie.—

Ulewny, oraz błogi i pożądany deszcz spadł wczoraj po godzinie 1 z południa. Nie było może człowieka, któryby tego upragnionego gościa, radośnie niepowitał

Teatr.

G. K. Nr 171, z dnia 3 lipca 1833 r.

W krótce na scenie tutejszej przedstawione Komedjo-Opera w 1 akcie pod tytułem: Napoleon w Brienne, poczem nastąpi Komedyo-Opera w 1 akcie pod tytułem: Siedm razy jedna. Zakończy widowisko Wielki Obraz Historyczny, w kilku poruszeniach, Zdobycie i pożar Antwerpii.

Rzezbiarstwo krakowskie.

G.K. Nr 180, z dnia 12 lipca 1833

~~Piękne sztuki.~~

Skoro dowiedziałem się, że prace dwóch Kandydatów ubiegających się o Katedrę rzeźbiarstwa, na widok publiczny są wystawione; poszedłem je zobaczyć i porównać, razem aby i sąd publiczności usłyszeć. Dostrzegłem najprzód dwa różne gatunki rzezb, to jest płasko-rzeźbę i wysoko wypukłą rzeźbę; zapytałem się tedy, czyli od woli artysty były zostawione? Odpowiedziano mi że akademia płaską rzeźbę wyznaczyła, a przedmiot do wykonania z Pisma świętego wyjęła: Wygnanie

Agary z domu Abrahama. Za zbliżeniem się do płasko-rzeźby Tatarkiewicza przyznałem mu początek wyższości nad Kołęgą, bo niewolno jest artystom zapominać o właściwej wypukłości tego różnego gatunku rzeźby, a tem mniej nie wiedzieć o niej, gdyż ona jest jedną z tych zalet, które dobry styl rzeźby oznaczają. – Przeciwnie dzieło Szymsera, wcale tego biblijnego nie ma piętna, ale coś teatralno-francuzkiej zakroiło przesady, która deklamacyjną się zowie a zawsze najokropniejszych burzy i uraganów potrzebuje, ażeby ten szalony ruch osób, draperyi i t. p. przedmiotów, usprawiedliwić. –

Starzec Szymsera bez starości i bez Boga, jest raczej do Histryona, maska starości dziecie straszącego podobny. Lecz i Abraham Tatarkiewicza więcej prawdy a niżeli pozoru mieć powinien.

Teatr

G. K. Nr 184, z dnia 16 lipca 1833

Pojutrze na dochód zasłużonego artysty P. Żebrowskiego dane będą, Komedyo-Opera: Dzieci Aktorowie i Komedya Nieznaski Domowe. Obie sztuki nowe i zabawne, publiczność nieodmówi zapewne P. Żebrowskiemu nowego dowodu swoich względów.

Rzeźbiarstwo Krakowskie

G. K. Nr 187, z dnia 19 lipca 1833

(A. N.) Czytałem w Gazecie ~~Krakowskiej~~ pod No 180 obydwóch rzeźb wystawionych na widok publiczny Krytyki; zastanowiło mnie mocno jak można sądzić o rzeczy jakiej bezzasadnie. – Krytykować Sztuki Piękne nie jest tak łatwo, jak się komuś zdaje. Krytyk w Gazecie pod Nrem 180 nie odnosi się bynaj-

16

1678. K.
10268.
3340

15,286

mniej do zasad Sztuki, więc nie mówi do przekonania, nie może sobie rościć także dobrego skutku. P. Tatarkiewicz w swej robocie ma swoje zalety, ale ma też nie doda=rowania błędy, z których trudno mu będzie wytłumaczyć się. Ma także P. Szymser duże uchybienia ale ma też widoczne i wielkie zalety, które cechują jego robotę. Te roboty powinny być sądzone przez prawdziwych znawców, zdaniami opartemi na nauce i zdaniami trafnemi (co w swym czasie i miejscu nastąpi)

Kawiarnia wiejska

G. K. Nr 188, z dnia 20 lipca 1833 r.

(A. N.) Wczoraj, dowiedziawszy się niedawno z doniesienia o znanej z przyjemności swej Kapelance, że tam teraz założona została Kawiarnia Wiejska, zapowiadająca wszelkie wygody dla gości; odwiedziłem to miejsce z przyjacielem, który uporczywie obstawał, że tyle razy zawiedziona Publiczność powabnemi obietnicami przedsiębiorstw tego rodzaju zakładów, równie i tam znajdzie gruszki na wierzbie. Niedowiarek ten z uprzedzenia swojego został wyleczony. Obadwa przeto powróciwszy do domu, udowolnieni w całem rozumieniu tego wyrazu, postanowiliśmy zalecić przyjemną Kapelankę Publiczności lubiącej spacer za miasto, piękne do koła widoki, oraz tanie i smaczne podwieczorki.

Rzeźbiarstwo Krakowskie

G. K. Nr 189, z dnia 21 lipca 1833 r.

Do gazety naszej piątkowej podany i umieszczony został na ten raz jeden, artykuł przeciw recenzyi nad wystawą dzieł dwóch ubiegających się artystów o Katedrę rzeźbiarstwa w uniwersytecie Jagiellońskim. Recenzya ta, nauczyła każdego z czytających przynajmniej tyle, że dzieło P. Tatarkiewicza znamionuje artystę, który umiał pojąć myśl zadania i lubo ją nie bez uchybień wykonał, do=

widoł jednak, że jest uczonym rozbiorcą. Nie można było wprawdzie i P. Szymanowskiemu ubliżać, że ma wielką wprawność mechaniczną w swem dziele; — lecz że uwagi nad dziełem obu zapaśników, zawierają w sobie wiele nauki, i nie są przeciw zasadom sztuk pięknych napisane, jak mylnie utrzymuje wyżej powołany artykuł, — to uzna przecież każdy znawca. Recenzya więc w nrze 180 G. W. pozostaje w swej mocy, aż do odparcia jej uczonym i bezinteresownym rozbiorem tak dzieł skrytykowanych, jak i samejże krytyki. — Majeranowski.

Z literatury.

G. K. Nr 195, z dnia 27 Lipca 1833 r.

Okolice Krakowa, poemat Franciszka Wężyka, należy do tych szczęśliwych w Polsce płodów literatury ojczystej, które każdy stan, każdy wiek z upodobaniem i pożytkiem czytać może. Prócz naprzód drukowanych i wielbionych aż do zagorzałości poezyi Mickiewicza, żadne jeszcze z współczesnych dzieł rymotwórczych nieprzeżyło trzech wydań. Ten zaszczyt był zostawiony Okolicom Krakowa. Wydanie trzecie tego dziełka wyszło u P. Józefa Czecha księgarza ~~Krakowskiego~~, w małym formacie w 12stce i należy do najozdobniejszych.

W tejże księgarni prócz wydanych dawniej w dwóch tomach Poezyi Woronicza wyszły teraz pisma różne tegoż nieporównanego poety i mówcy, w trzech tomikach.

Teatr — Koncert.

Gk. Nr 198, z dnia 30 lipca 1833 r.

W krótce dana będzie w teatrze Krak~~owskim~~ nowa opera Komiczna z franc. P. Scribe ~~[illegible]~~ w 2 aktach z muzyką różnych au-

torów, pod napisem: Pan młody w Kłopotach, czyli Najpiękniejszy Dzień Życia. Jest to jedna z najdowcipniejszych sztuczek tego nieporównanego pisarza Komedyi i wodewillów. Pomiędzy aktami, Koncert na skrzypcach młodego Włodzimierza Majerdanowskiego, pierwszego skrzypka teatru. – Szczegóły będą ogłoszone przez afisze.

G. K. Nr. 205, z dnia 6 sierpnia 1833 r.

Przybyli tu niedawno Artyści Muzykalni H. Jean et Comp. którzy podług twierdzenia Dzienników zagranicznych w wielu znaczniejszych miastach niemieckich i włoskich słyszani byli z wielkiem zadowoleniem, dadzą w przyszły czwartek: to jest 8 b. m. w sali P. Knotza Koncert na cytrze, gitarze i skrzypcach.

Adres do prezesa Rptej. Krak.

G. K. Nr. 233, z dnia 4 września 1833 r.

W dniu onegdajszym o godzinie 11 zrana, Deputacya Zgromadzenia Reprezentantów, z grona Izby do złożenia Adresu przez toż Zgromadzenie JW. Prezesowi Senatu uchwalonego wyznaczona, składająca się z Reprezentantów Franciszka Lipczyńskiego, Tadeusza Konopki, Feliksa Słotwińskiego, Jana Librazskiego i Hilarego Meciszewskiego, udała się dla wywiązania się z poleceń swych do gmachu S. Piotra, miejsca posiedzeń Senatu Rządzącego.

Wprowadzona na posiedzenie Senatu przez JW. Darowskiego Sekretarza Jeneralnego, przyjętą została przez JW. Prezesa Senatu, z godnością i uprzedzającą życzliwością, tyle znamionującemi każdy krok Naczelnika Rządu, od czasu objęcia swej władzy i tyle dostojeństwu jego i ważności Deputacyi przyzwoitemi.

Reprezentant Franciszek Lipczyński przedstawiając Senatowi Deputacyą Izby prawodawczej, przemówił:..

–

~~Reprezentant~~ Meciszewski odczytał Adres.

JW. Prezes Senatu z rozrzewnieniem, które mu zaledwie dokończyć pozwoliło, udzielił deputacyi sejmowej odpowiedź.

Poczem Deputacya sejmowa wróciła do Sali swych obrad, celem zdania sprawy z udzielonego sobie posłuchania.

Program ogłoszenia nowej Konstytucyi.

Gk. Nr 238, z dnia 10 września 1833 r.

Senat Rządzący.

Przepis porządku, wedle którego odbyć się ma uroczysty obchód rocznicy oddania Karty Konstytucyjnej:

1. Dnia jedenastego b.m. równo ze dniem dadzą się słyszeć wystrzały z moździerzów, w punktach właściwych rozstawionych.

2. O godzinie 9tej rano zbiorą się Cechy z chorągwiami i uszykują się we dwa szeregi od gmachu Nowodworskiego w którym Zgromadzenie Reprezentantów odbywa swoje posiedzenia, wzdłuż ulicy Śtej Anny ku Rynkowi.

3. O godzinie wpół do dziesiątej zbiorą się wszystkie Władze Administracyjne i Sądowe, tudzież Członki Uniwersytetu i Liceów do Sali Posiedzeń Senatu i z tamtąd razem udadzą się do Kościoła N. Maryi Panny na solenne Nabożeństwo.

4. W tym samym czasie zbierze się ciało Prawodawcze w sali Amfiteatralnej Nowodworskiej i uda się w całym swym składzie poprzedzone Cechami do Kościoła i w przechodzie swym wojskowe honory odbierze.

5. Zgromadzone do Kościoła zaproszone na tę uroczystość Ciało Dyplomatyczne, Członki Reprezentacyi, i Władze Krajowe, zajmą także przygotowane sobie miejsca, które wyznaczony na ten cel Urzędnik wskaże.

6. W Kościele czynić będzie paradę i formować szpaler oddział grenadierów.

7. Po odczytanej Mszy świętej przez J.W. Pasterza Dyecezyi, zakończy się Na-bożeństwo modłami i śpiewem.

8. W porze wieczornej oświecone być mają wszystkie gmachy i domy tak publiczne jak prywatne i obok spalenia sztucznych ogni na placu dotykającym Plantacyów od przedmieścia Wesoły, rozdawanemi będą uboższej klasie ludu napoje i pokarmy.

Kraków 5 Września 1833 r.

Camera obscura.

G.K. N^r 256, z dnia 29 września 1833 r.

Pomiędzy przedmieściem Stradom i ulicą Grodzką, na przeciw Koszar żandarmów, postawioną została w tych dniach ładna budka, zwana Camera Obscura. Jest to jedno z najprzyjemniejszych w swym rodzaju widowisk optycznych, tak dalece, że trudno, aby kto raz tam wszedłszy, nieodwiedził po kilka razy tej czarującej panoramy. Nic bowiem nie może być milej zajmującego, jak na niewielkim obrazie, wystawującym na przykład część zamku Krakowskiego lub plantacyi, poznawać wielu swoich znajomych wielkości palca u ręki, przechodzących spacerem lub za interesami w różnym kierunku.

Sprzedaż bursy.

G.K. N^r 275, z dnia 18 paździer. 1833 r.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości o odbywać się mającej sprzedaży drogą publicznej licytacyi więcej ofiarującemu Kamienic dwóch obok siebie położonych L. 104 i 105 w Gminie I. M. Krakowa przy ulicy Grodzkiej oznaczonych bursą Iurisperitorum zwanych, które z mocy donacyi własnością Akademii Krak~~owskiej~~ będące, jako podupustoszałe, dla braku potrzebnego na ten cel funduszu, restaurowanemi być nie mogły. i.t.d.

Odnowienie kościoła św. Katarzyny.

G. K. Nr 289. z dnia 2 listopada 1833 r.

Od dwóch miesięcy Kościół Stej Katarzyny stał się przedmiotem rozmów pobożnych lub przywiązanych do przyszłości osób tutejszego miasta. Każdy dziwi się przedsięwzięciu śmiałemu mówię bo wymagającemu zbyt wielkiego nakładu, aby przyprowadzić ten od pierwiastkowego porządku i kształtu. Nakłady czyniły niegdyś znakomite familie, jakto to Mielsztyńskich, Jordanów, Bonerów, Lanckorońskich, o czem później i obszerniej donieśiemy. Kościół ten w r. 1378 poświęcony, za Biskupstwa Morskiego ~~B. N.~~ W r. 1444 było trzęsienie ziemi tak mocne, że sklepienie spadło. Odbudowano go znowu r. 1505. W r. 1556 d. 3 Maja zgorzał. W r. 1786 d. 3. Grudnia trzęsienie ziemi znowu uszkodziło sklepienie. W r. 1802 Rząd Austryacki przeznaczył ten gmach na skład żywności dla wojska. Za Księstwa Warszawskiego r. 1810 zwrócono XX. Augustyanom gmach, lecz ci przy swem ubostwie niebyli w stanie takowy swym kosztem podźwignąć, dopiero w roku bieżącym, Rząd przeznaczył złp. 20000, reszta ciągle wpływa z dobrowolnych ofiar obywatelskich (*)

Teatr.

G. K. Nr 294, z dnia 7 listopada 1833 r.

W dniu onegdajszym po wielu tygodniach przerwy, pierwsze przedstawienie ujrzeliśmy. Czy byliśmy zadowoleni lub nie, później objawiemy. Przecież wyznajemy z otwartością, że przedsiębierca nie szczędzi usiłowań i nakładu, do upięknienia widowisk; tak, jak publiczność pochwała. My jednak bezstronnie biorąc, spodziewamy się, że błache sztuki, niegdyś wystawiane, na teraz w naszym teatrze, nie znajdą schronienia. Bolesno nam wyznać, że Nowakowski, który pozyskał pochwały z większego teatru nie chciał, czy nie mógł na naszym pozostać. Warszawa, żałowałby

(*) Fundusz z 28.000 złp. na Kahale Krakowskim należy także do tego Kościoła. Dziwna rzecz że na Kahałach żydowskich znajdują się summy Kościelne, a to ma miejsce w wielu miastach Polski. Skąd one pochodzą, bo zapewne nie z dobrowolnych ofiar starozakonnych; prawnicy powinniby tę rzecz wyjaśnić.—

chłopa miotlarza, skąpca; my żałujemy Nowakowskiego. Publiczność żąda zdania, my go w dalszych teatralnych przedstawieniach objawiać będziemy, bez względu będziemy, bo również uwagi przeciw naszym wymierzone, z chęcią przyjmiemy. Z. T. K. B.

Pożar.

G.K. Nr 297, z dnia 10 listopada 1833 r.

Dziś o godzinie 3 z północy, wszczął się pożar przy ulicy Szerokiej pod L. 77; lecz przy spieszonym ratunku, wkrótce przytłumiony został.

Trumna Zygmunta Augusta.

G.K. Nr 301. z dnia 14 Listopada 1833 r.

Wydatki na trumnę Najjaśniej. Zygmunta Augusta, K. P. ostatniego Jagiellona na tronie polskim w r. 1574 przez Senat Rzeczypospolitej, zatwierdzone.

Snycerzowi co formy rzezał odlewania figur. Zło: 55.

Konwisarzowi za cynę i od roboty Zło. 238.

Za ramy żelazne, na których trumna dla mocności leży, i za skrzynię dębową ku której ramy przynitowano Zło: 36.

Od pozłocenia za złoto, i za malowanie wszystkiego Zło: 39.

Złotnikowi od perswedowania Zło: 35.

Za puzdro do trumny z okowaniem żelaznem i z robotą Zło: 15.

Towarzyszom, Konwisarzowym tryngieltu Zło: 5.

Towarzyszom snycerzowym także tryngieltu Zło: 4.

Tragarzom co puzdro do Szlusarza nosili okować gro. 12.

Tymże gdy nieśli do Konwisarza gr. 10.

Tymże gdy do wagi nieśli puzdro z trumną, złoty.

Gdy pozłacać nieśli, złoty

Przy odjechaniu do skały niosąc temże, złoty.

Od skuty ze Gdańska do Warszawy, w której trumnę przywieziono, Zło: 6.

Rzemieślnikom dla pilniejszej roboty różnych czasów Zło: 10.

Tłomaczowi (niemieckiemu) który do rzemieśników chodził (w Gdańsku) za wszystek czas, Zło: 6.

Strawił sam Franc Welski sprawca z Rohmi Dwiema od półpostu mieszkając (w Gdańsku gdzie trumnę odlewano) do S. Małgorzaty (do 13 Lipca) przez niedziel 19 licząc na tydzień Zło: 5. uczyni Zło: 95

Summa całego wydatku Zło: 548 gr. 11 (Złote podług ówczesnej wartości.)

Trumny tej szczątki tylko pozostały, tak jak zwłok tego Króla głowa. Blachy złote i srebrne na trumnie z napisami będące, nie należą do powyższego rachunku, tak jak już więcej niezdobią trumny. Żaden z badaczów niepytał, gdzie się też podziały? tak i my robiąc wyjątek z ówczesnego rękopismu, nieśmiemy. [*]

Słota

G. K. №: 308, z dnia 21 listopada 1833 r.

Powietrze niestałe od dwóch tygodni, sprawadziło wiele chorób, przecież nie tak gwałtownych, jak w roku zeszłym. Wisła znacznie opadła, lecz słotne i wielkie śniegi spadłe w górach, napełnią nie bawnie jej koryto.

Pożar

G. K. №: 309, z dnia 22 listopada 1833 r.

W dniu 11 Listopada r. b. o godzinie 3 z północy przez nieostrożność, stróżącej wysypania popiołu Kamiennego wszczął się ogień, i gmach trzeciego piętra Kamienicy №: 77, w gminie I pochłonął; spieszny ratunek Krakowskich obywateli wstrzymał tak sąsiedzkie domy jakoteż i №: 77 od dal-

[*] Wzięliśmy ten wyjątek z Księgi pod tytułem Sumptus funeris et sepulturae Serenissimi et potentissimi Principis Domini Domini Sigismundi Augusti Regis Poloniae etc. etc. Cracoviae Diebus Februar. Anno 1574 Absolut.

szego pożaru; właściciel ile może objąć pamięcią, w tak ogromnem rozstargnieniu, składa najczulsze przez publiczne pismo podziękowanie, którzy spieszyli na ratunek obywatelom jakoto: J. P. Antoniemu Kiress urzędnikowi zdrowia, Stanisławowi i Janowi Zamojskim braciom, Kantemu Piechoczkiemu, Franciszkowi Wojsowskiemu, Janowi Charasińskiemu, Feliksowi Zygmuntowicz, Maciejowi Majewskiemu, Ignacemu Raab, Ojerczyckiemu Janowi, i Andrzejowi Jaroszewskiemu którzy nie szczędzili starań na przytłumienie tak niebezpiecznego pożaru.

Drukarnie.

G. K. Nr 320. z dnia 3 grudnia 1833 r.

W naszem mieście liczymy cztery drukarnie czynne: Akademicka, Czecha Józefa, Gieszkowskiego Stan: i Friedleina. Można tu jeszcze drukarnię i po zmarłym ś. p. Maju przyłączyć, która przeszło 30 lat czynną była; dziś jest wystawiona na sprzedaż. Drukarnia pana D. E. Friedleina na początku roku bieżącego założona, pokazała się bardzo czynną.

Teatr

G. K Nr 336, z dnia 20 grudnia 1833 r.

Jutro wielka melodrama Lodowid Król Duchów Karpackich, i Koralinda Nimfa Wisły.

G. K Nr 337, z dnia 21 grudnia 1833 r

Przybyły do naszego miasta pan Jerrmann artysta dramatyczny, ma zamiar na scenie tutejszej, jako gość, w dniu jutrzejszym ukazać się. Pan Jerrmann występował już we wszystkich prawie wielkich miastach Niemiec, a w roku zeszłym w Paryżu, (w teatre français), gdzie pochwałami należnemi jego

talentowi, był zawierzycony. W dniu jutrzejszym, to jest w niedzielę, w teatrze narodowym następne sztuki granne będą: 1.) Komedja w jednym akcie, tłomaczona z francuzkiego pod tytułem: Kochankowie przemienni. 2) Komedja w 1 akcie tłomaczona z niemieckiego, pana Kotzebue, pod tytułem: Gdzie nosi mgłozwie chodzą. 3) Z trajedji Kornela: Cynna, scena po francuzku. 4) Zakończy widowisko, scena po niemiecku, z dzieł sławnego Szylera, pod tytułem: Rozbójnicy. Pan Jerrmann role nadprzypadłe w języku francuzkim lub niemieckim będzie deklamował.

G.K. Nr 339. z dnia 23 grudnia 1833 r.

W dniu wczorajszym, jakto poprzednio oznajmiliśmy, wystąpił na scenie tutejszej p. Jerrmann artysta dramatyczny. Publiczność nasza zwykła uczęszczać na podobne widowiska, ale zrażona tylokrotnym zawodem z strony produkujących się cudzoziemców, nie zebrała się tą razą, tak licznie jak się spodziewać należało. Pan Jerrmann zadowolnił przytomnych widzów swém wystąpieniem w trajedji Cynna – Rozbujnicy, tak dalece, że dwa kroć był przywołany i oklaskami okryty. Publiczność nadto jednomyślnie oświadczyła życzenie, aby pan Jerrmann wtóry raz chciał na scenie tutejszej wystąpić. Piękna postawa ciała artysty, nauczenie i przejęcie się rolą, podobało się powszechnie przytomnym. Jest to pierwszy cudzoziemiec, który potrafił względy publiczności tutejszej pozyskać.

Nawracanie żydów.

G.K. Nr 341, z dnia 27 grudnia 1833 r.

Księża Missjonarze Angielscy do nawracania żydów, przybyli do nas przed miesiącem i zaraz rozpoczęli swą pracę. Co sobota o godzinie 3 z południa, raz w tygodniu miewają nauki w Kościele wyznań reformowanych u S. Marcina.

Nekrolog F. Nitkowskiego.

G. K. Nr 344, z dnia 30. grudnia 1833 r.

Filip Nitkowski Kapitan milicyi Rzpltej ~~Rzeczypospolitej~~ Krak~~owskiej~~, Kawaler Krzyża wojskowego polskiego, w d. 26 b. m. i r., mając lat 49 żyć przestał. W dniu onegdajszym zwłoki jego przeprowadzone i złożone w grobie zostały na wieczny spoczynek. Licznie zebrana publiczność dowiodła, że tylko prawdziwie poczciwi ludzie, opuszczając ten padół płaczu, zostawiają przyjaciół po śmierci. – Życie człowieka jest zbyt krótkie, ale życie cnotliwe jest wieczne!...

Z literatury

G. K. N. 344 z 30 grudnia 1833

Otrzymaliśmy w Krakowie Wrocławski Noworocznik dla płci pięknej, pod tytułem: Marzana. Pod względem papieru, druku i rycin, nie mamy nic do zarzucenia, lecz nie możemy przebaczyć wydawcy, że pisząc dla Polek przekłada im obce przedmioty. Ryciny piękne, ależ potrafią one zająć polkę?.. Sam tytuł nawet jest odrażający; bo podług mitologji słowiańskiej oznacza śmierć, a choć p. W. A. W. chce Łęczycką powiastką inne znaczenie nadać Marzanie, my jednak wierzymy Czechom, Morawiakom którzy dotąd Morzenę albo Marzenę za śmierć podają. Ograniczamy się na uwadze nad przedmiotami i tytułem Noworocznika, uczynionej; co do porządku genealogji, zapewne inne dzienniki nas wyręczą.

Teatr

G. K. Nr 345, z dnia 31 grudnia 1833 r.

W dniu jutrzejszym t. j. dnia 1 stycznia dana będzie ulubiona opera w 3 aktach pod tytułem: Krakowiacy i Górale. – Część I w której PP. Raszewscy i PP. Lasoccy nowo przybyli artyści dramatyczni, będą mieli honor po pierwszy raz polecić się względom Szanownej Publiczności.

Gazeta Krakowska

Wezbranie Wisły. Przejazd artystów.

G.K. Nr 1. z dnia 2 stycznia 1834 r.

Wezbranie Wisły

Wisła bardzo przybrała. – Ostrzegamy mieszkańców brzegów nadwiślańskich, aby się mieli na ostrożności. Dziś woda jest w równi z brzegami, miejscami już wystąpiła z koryta – błonia zalane. W górach śniegi znacznie spadły, a teraz ulewne deszcze od kilku dni trwają. – Z Galicyi donoszą, że w kilku miejscach trzęsienie ziemi dało się uczuć.

~~Przejazd artystów.~~

G.K. Nr 4., z dnia 7 stycznia 1834 r.

Wezbranie wisły – Hadziewicz – Maurice.

W dniu wczorajszym miejscami Wisła zamarzła. – Do naszego miasta przybyli w przejeździe pan Hadziewicz z Rzymu wracający, gdzie przez kilka lat doskonalił się w malarstwie, zwiedził znaczniejsze stolice Europy, teraz udaje się do familii w Polskę i Pan Maurice artysta teatru Warszawskiego z Paryża, z powrotem do Warszawy. – Słychać że pan Maurice ma zamiar wystąpić na naszym teatrze.

Amnestya dla urodzonych w Krakowie.

G.K. Nr 11, z dnia 15 stycznia 1834 r.

Częściowa amnestya

Odezwą Prezydenta N. Cesarza Wszech Rossyi Króla Polskiego z dnia 8/20 grudnia 1833 r. do L: 1866 uczynioną zawiadomiony, iż stosownie do najwyższej decyzyi tegoż N. Monarchy, reskryptem J.O. Księcia Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Polskiem . . . oznajmionej, ci z jeńców wojennych na teraz w państwie Rossyjskiem zostających, którzy udowodnią, iż pochodzą z Kraju W. M. Krakowa i tu są urodzeni, będą zwróceni do ojczyzny swojej; pospiesza Senat z udzieleniem mieszkańcom W. M. Krakowa i jego Okręgu tak pożądanej wiadomości, wzywając osoby w tym względzie interessowane, ażeby korzystając z tej N. Pana Łaskawości, z złożeniem Senatowi metryk urodzenia dzieci bądź krewnych do powyższej kategoryi należeć mogących pospieszyli.

Teatr

~~G.K.~~ Nr 5, z dnia 15 stycznia 1834 r.

Tygodnik Krakowski

Jutro na benefis J. ~~Pana~~ Franciszka Żebrowskiego dana będzie wielka nowa romantyczna Melodrama w trzech aktach, z dziejów narodowych ory-

gmalnie nadpisaną, przez pana Kamieńskiego Dyrektora teatru Lwowskiego, pod tytułem: Mieszkanie Przepaści, czyli Dziewica w górach Karpatskich. Znakomity ten artysta poświęcający usługi swoje scenie ojczystej od lat 20 godzien względów ~~Krakowskiej~~ publiczności. Tem bardziej, że nie tylko wytworem talentu, ale i zbiorem sztuki, przyjmie swój benefis odznaczyć. –

Nawracanie żydów.

G. K. Nr 12, z dnia 16 Stycznia 1834 r.

Nawracanie żydów

Księża missjonarze angielscy do nawracania żydów tu przybyli, rozdali już przeszło sto exemplarzy pisma świętego między starozakonnych tutejszych, gdy tymczasem między chrześcian zaledwie kilka. Pokazuje się ztąd, że żydzi radzi czytają słowa boże.

Wezbranie wisły.

G. K. Nr 22, z dnia 28 Stycznia 1834

Wezbranie wisły.

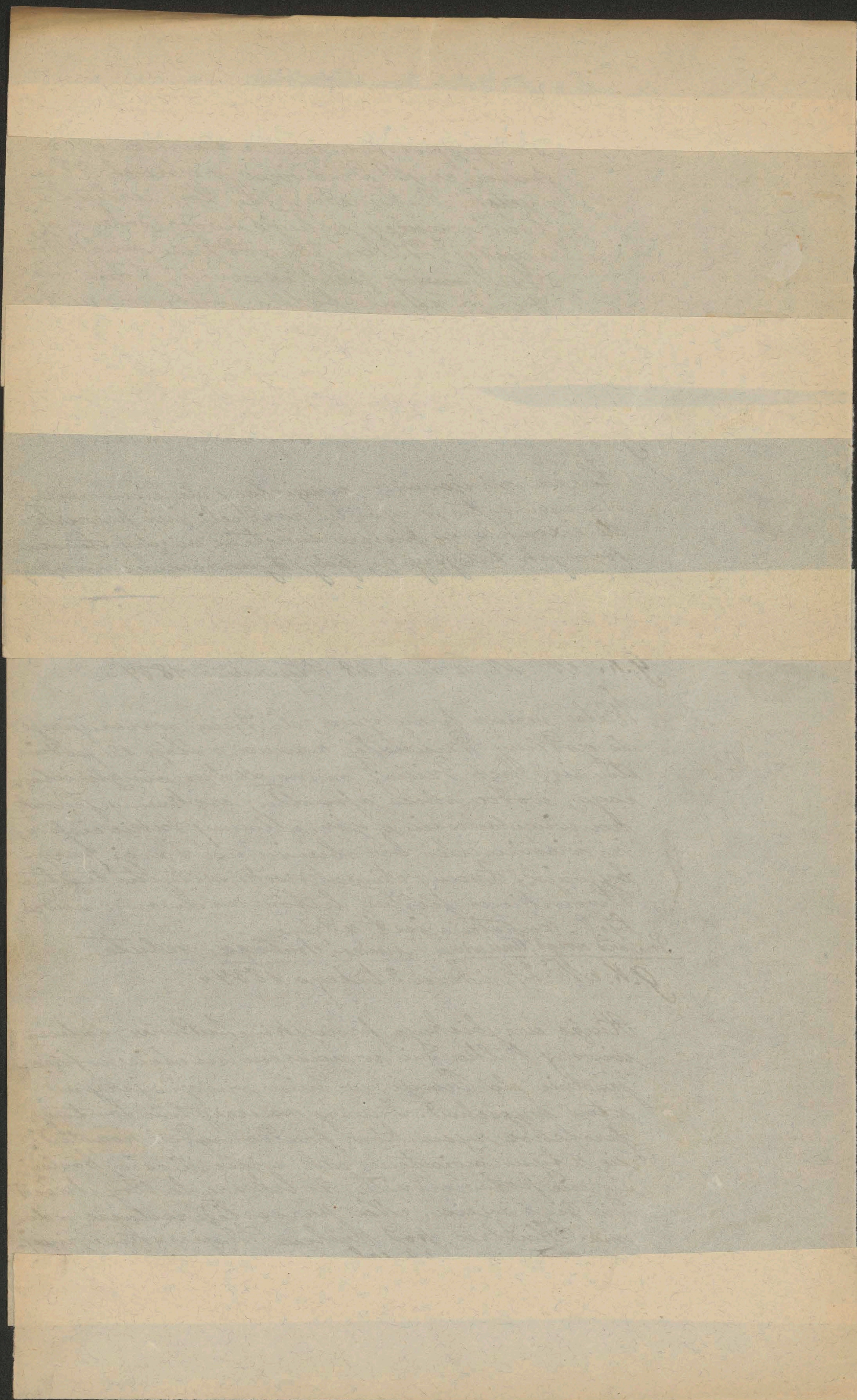
Wisła ciągle przybywa, do dnia wczorajszego do godziny dziewiątej z rana, o stóp 12 podniosła się, lecz dzisiaj mimo dżdżu ciągle idącego, woda nieco opadła; czekamy jednak na wiadomości z gór. Mamy takie ciepło, że wieśniaczki bez obuwia na targi przybywają. Znany Nowakowski, artysta teatru Lwowskiego, podług listów ze Lwowa nadeszłych, zupełnie jest zdrów.

Przejazd arcyb. Antkwicza – śmierć Sontaga – reduta.

G. K. Nr 27, z dnia 3 lutego 1834 r.

Arcybiskup Antkwicz – śmierć Sontaga – reduta.

Książe arcybiskup praski Antkwicz, zabawiwszy kilka dni w naszem mieście w przejeździe do Pragi, w dniu onegdajszym ztąd wyjechał. Znany rzeźbiarz Sontag, professor rysunków, przedonegdaj rozstał się z tym światem, jak wieść niesie, bodaj się nie potwierdziło, że lekarz le Roy skrócił dni jego życia. Na przeszłej reducie w domu Knotra, pod Królem Węgierskim, znajdowało się osób 106; na wczorajszej 240 za biletami, i jak zwykle gospodarz gratysowych nie mieści w tej liczbie. Galerya



była przepełnioną. Liczba zebranych złotówek za bilety w obydwóch razach, tu nie wchodzi.... Kilka nie wielkich przymrozków sprawiły to, iż woda na Wiśle opadła.

G.K. № 28, z dnia 4 lutego 1834 r.

Reduta

W dniu onegdajszym, w domu Knotra zgromadziło się przeszło 300 reprezentantów obojga płci, różnych narodów i stanów, pór roku, dnia, nocy i t.d. Widziałeś tu poważnych hiszpanów, trzpiotów fran. spekulantów angielskich, żydowskich; lekkich włochów, ciężkich niemców, wesołych Tyrolów, zwinnych Kozaków i t.d. głupich filozofów, przemyślnych faktorów, niezgrabnych bajaców, od Ksiąg oderwanych fanfaronów i szulerów; gładkie maski, a wszystkie twarze i na odwrót, zgrabne figurki; brawo (!?) lub fora ubranie. Pielgrzym Kulawy, choć krótko bawił, wielu zainteresował w końcu podskoczył, znikł i nie wydało się kto był, co u nas rzadko się zdarza; Kominiarz z miotełką dobrze swą rolę odegrał, — w ogóle tą razą wiele było masek pięknych ubiorów czystych, kosztownych i gustownych; szczególniej na siebie uwagę zwracały: Dzień z nocą: Orkiestra nasza... Polonez Kolanowskiego powszechnie się podobał. W bufecie choć drogo na niczem jednak nie zbywało; ale stoliki, krzesła trochę: ....na przyszłą redutę wiele osób wybiera się. Dnia 8 lutego r.b. w sobotę danym będzie Bal dla Dzieci w sali Knotra, przez J. Zielińskiego nauczyciela tańców.

Bal dla dzieci. Bal maskowy.

G.K. № 35, z dnia 12 lutego 1834 r.

Bal dziecinny

W sobotę na balu danym dla dzieci, znajdowało się do 400 osób obojga płci. Rodzice i przyjaciele tego szczepu drogiego, nie posiadali się z radości widząc jak prawdziwa niewinność, bawi niewinnemi poruszeniami siebie i widzów ciekawych. Chłopczyk ośmioletni z panienką równą co do wieku, ubawili publiczność i powszechną zyskali pochwałę. Winniśmy prawdziwie przy-

winną tę zabawę, usiłowaniu i zdolności P. Zielińskiego. Na maskaradzie danej dnia 9 b. m., pod Królem Węgierskim, znajdowało się osób 450 za biletami. Masek przybyło wiele pięknych gustownych i kosztownych, między tymi murzyn obok dwóch murzynek gustownym i kosztownym ubiorem wszystkich uwagę na siebie zwrócił; dzień z nocą wraz z innemi towarzyszkami podobały się; dalej chwalono szwajcarki, tyrolów, Krakowiaków i Krakowianki — jedna z takowych z swej otwartości bardzo się podobała, kawalerowie unikali jej, bo otwarcie ich karciła, pan Ignacy choć z boleścią, słuchał jednak czule wyrzutów na jakie zasłużył. Mnóstwo było masek gustownych, ale przeszłej reduty lepiej się bawiono, tą razą w zabawie zbywało na ruchu. Na medykach gustownie ubranych nie zbywało tak jak i na pacjentach. Intrygi masek wybornie szły, nie jeden rad był odkryć, kto mu tajemnice pożycia wyjawia, ale na próżno, gdyż tą razą maseczki umiały zatrzymać sekret.

W przyszły czwartek to jest dnia 13. b. m. w teatrze Narodowym przedstawiony będzie wielki poemat dramatyczny, pod tytułem: Medea i Jazon, czyli złote runo. Autorem jest znany z innych dzieł teatralnych Fr. Grylparzer, tłumaczem P. Ciszewski. Przedstawienie nastąpi na dochód państwa Okońskich. Cieszy nas, iż Dyrekcya teatru usiłuje nowemi płodami teatr narodowy wzbogacać, usiłowania takowe podobają się publiczności i zapewne zechce przez liczne zebranie się wynagrodzić koszta i trudy podjęte przez artystów.

T. K.[1] Nr 24, z Dnia 23 Marca 1834 r.

~~Teatr Narodowy~~

Jak dotąd rady nasze na złe wyszły Entrepryzie Teatralnéj; poprzestało dawać Wielkich Dram! wielkich Komedyi! publiczność też przestała chodzić do Teatru: i Afisz ogłaszający mały Dramat „Kabalarka” mimo imienia autora i wewnętrznéj wartości, niesprowadził nawet tylu widzów by pokryć koszta wystawy. – Będziemy się więc starali na przyszłość naprawić przewinienie nasze, a pewni nieustających starań Entrepryzy, zamierzamy sobie w piśmie naszém zwracać naprzód uwagę lubowników sceny naszéj, na dzieła dramatyczne, które lubo obejść się mogą bez afiszowej nazwy wielkich, mimo to to jednak są zajmującemi i wielkiemi. –

T. K. Nr 27, z Dnia 6 Kwietnia 1834

~~Koncert i Teatr Narodowy~~

Niewypadało wątpić, że mieszkańcy Krakowa licznie się zgromadzą na Koncert dany w dniu wczorajszym, na dochód Komitetu trudniącego się odnowieniem Kościoła S. Katarzyny. Niech ogół choćby najdrobniejszych środków, idzie w pomoc téj pięknej myśli, a niezawodnie ocaleje olbrzymia budowa téj gotyckiéj bazyliki, założonej ręką Kazimierza wielkiego, a nad którą, miasto nasze piękniejszego zabytku wieków średnich nie posiada.

W dniu dzisiejszym teatr narodowy przedstawia na dochód swego przedsiębiercy Wgo Pfejffra juniora, Dramę pod napisem: Noc Bożego Narodzenia. Sztuka ta będąca utworem trzech wziętych obecnie we Francyi pisarzów dramatycznych, osnowana jest, na podaniach gminnych szlązkich nieobcemych ludowi naszemu.

[1] T. K. oznacza Tygodnik Krakowski.

Ta styczność z narodowością naszą i chęć nagradzania pięknych usposobień przedsiębiorcy, zgromadzą pewnie liczną powszechność.

~~Starania o traktat handlowy.~~ — ~~Brama Floryańska.~~

T. K. Nr 29, z dnia 13 Kwietnia 1834 r.

~~Rzecz pospolita Krakowska.~~

Komisarze Delegowani przez ~~Wysoki~~ Senat Rządzący JW. JW. Mieroszewski Jacek i reprezentant Konopka Tadeusz, wyjechali do Warszawy, na dniu onegdajszym, w celu odnowienia układu handlowego, między Królestwem polskiem a wolnem miastem Krakowem.

W dniu 10 b. m. przy naprawianiu jednej z wieżyczek bramy Floryańskiej znaleziono w żelaznej puszce zwitek starych papierów, skoro tylko wyblakłe pismo, za działaniem chemicznych środków, czytelnem się stanie, natychmiast pospieszemy udzielić naszym czytelnikom, ile możności dokładną wiadomość, o tem odkryciu starożytnego zabytku.

T. K. Nr 30, z dnia 17 Kwietnia 1834 r.

Oto jest, ile się dało, dosłowny odpis kawałka pergaminu znalezionego w bramie Floriańskiej: —

+

Jesus, Maria Joseph

Ad majórem Dei Gloriam

.. Genitricis Mariae Semper Virginis Sine labae (labe) Conceptae Honorem

.... Urbis Stanislavi Tutelaribus ....

....

.... Nosque omnes supplices commendamus

Post Deplorandam Desolationem Sueticam

Haec turris et tota porta dicta Florianszka restaurata est

per nobilem et honoratum Dominum Joannem Zaleszky

Negotiatorem Cracovien: in Consilijs protunc Lonhaerum (*) Civitatis Cracovien:

magna ex parte proprio sumptu absque
ulla tamen obligatione restitutionis
sed amore boni publici ductus, et ad me-
moriam posterorum aeviternam.
Idem qui supra.
Joannes Zaleszky.
Lonhaer Civitatis Cracov:
cum Sigismundo filio meo.
MP.

Oto jest polski przekład łacińskiego pisma:
Jezus, Marya, Józef.
Na większą chwałę Boga... na cześć
Rodzicielki Maryi zawsze panny,
bez skazy poczętej.—
....Stanisława, miasta opiekuńczych..
...Nas także wszystkich pokornie
polecamy. Po opłakanem zniszczeniu
szwedzkiem, wieża ta i cała brama
zwana floriańska, odnowiona została
przez szlachetnego i sławetnego pana
Jana Zaleskiego, kupca krakowskiego
w Sukiennicach, na ówczas lunara
miasta Krakowa, po wielkiej części
własnym kosztem, jednak bez wszel-
kiego zobowiązania zwrotu, ale mi-
łością dobra publicznego powodowa-
ny i na wieczną potomnych pamiąt-
kę.— Ten co wyżej — Jan Zaleszky lu-
nar miasta Krakowa, z Zygmuntem
synem moim. MP.

Co się tycze tego Zalewskiego Jana,
być może iż on będzie ten sam, który
utworzył księgę odpisową nadań mia-
sta Krakowa w roku 1694; a choć
Szwedzi wyszli z Krakowa 30 sierpnia
1657, choć jeden mianuje się lunarem
a drugi ławnikiem, jednakże tożsamość
imienia i mała lat odległość naprowa-
dza na domysł, że oba stanowią jedną
osobę, tem bardziej, że mury mogły
być nie zaraz o wyjściu Szwedów
naprawione.

Restauracya zamku.

T. K. Nr. 31, z dnia 20 Kwietnia 1834
N. 10. sześcioletnych rozmaitości lwow-
skich zawiera następujący artykuł,
który ponieważ dotyczy się miasta
naszego, nie wahamy się go przedrukować.

Z Krakowa d. 29 Stycznia 1833. — Byłem dziś na Zamku: zawsze ten sam; jak chmury gromami brzemienne, tak wieki burzliwe przeszły wedle jego murów, szanując jego całość odwieczną, jego urok historyczny. Co większa, w tych nawet czasach zaczęto obmyślać środki przywrócenia obumarłej świetności grodu tego; wygotowany jest przez budowniczego p. Lanzi plan odnowienia zamku (i składki w tym celu już rozpoczęte), a samą górę Wawelu, tyle już zrównano, iż stanowi domiar plantacyj, otaczających teraz tę dawną królów polskich stolicę; Smoczą jamę, jaskinię Krakusa, zasklepiono zupełnie, ślad jéj zasypano.... Czyż nie lepiéj było otwór jego poręczą do koła otoczyć? aby kto weń nie wpadł, a ciekawy mógłby zajrzeć lub na dno zstąpić; lecz to się jeszcze odstać może.....

Okolice Krakowa.

T. K. № 32, z dnia 24 Kwietnia 1834.

Wspomnienie Krzeszowic.

Któż u nas nie zna téj pięknéj doliny? Mało kto w Krakowie, niema drogich wspomnień młodości wiążących pamięć jego, z doliną Krzeszowic: ileż to ludzi natchnionych, poświęcało im w pieśniach swoich, szerokie ustępy, a nawet całe poemata? Niema Polaka wędrownego po ziemi rodzinnéj, któryby w dzienniku swojéj podróży, nie wspomniał słodkiego Krzeszowic pobytu. Chociaż dziś mniéj świetna zabawa to miejsce ożywia, jednak dawnych wspomnienie i czarująca okolica, zachwycają przechodnia. Nie będziem po tylu opisach określać miejsca tego, ~~nie będziem uważać jego drobiazgowych szczegółów:~~ powtórzymy tylko niektóre miejscowe pamiątki, a te nie będą bez

uroku, dla wszystkich co kiedybądź nawiedzali Krzeszowice. I tak wchodząc do budynku poświęconego zabawie, czytamy w ten sposób objawioną wdzięczność dawnej Pani Krzeszowic, po obu stronach głównych podwojów, na tablicach marmurowych:

J. O. Księżny
Izabelli Lubomirskiej
Marszałkowej wielkiej Koronnej polskiej
łaską
do zdrowia wiedziony, od lat ośmiu chory
Tadeusz Aleksy M. Kamiński
wdzięczność wyznaje
Roku 1802 7bris 3 dnia.

A po drugiej stronie czytamy:

Niech ten kamień zostanie ku wiecznej pamięci
Za piękne Księżny czyny i najlepsze chęci:
Ludzkość tu zawsze wsparta, z jej wspaniałej dłoni,
Wzniósłszy ręce ku niebu, łzy wdzięczności roni.
Wincenty Turski
Dnia 13 sierpnia 1808 r.

Obszedłszy budynku tego izby obszerne, ozdobne wizerunkami starych polaków, którymby godziło się, innym razem szczególny opis poświęcić, widzimy na ganku poniższy napis:

Wdzięczność
ludzkości
Aleksandra Ogińska
H. W. W. Ks. Litew.
J. O. Księżnie
Izabelli Lubomirskiej
W. M. K.
1793.

Ale Krzeszowice, mimo tak liczne powaby, nie stanowią jeszcze same wszystkich przyjemności, ~~jakich doznaje zwiedzający to rozkoszne miejsce~~: ich okolice są dowodem ich powabu; ~~kogoż nie zachwyci, niemałoż nie posępnem dumaniem, ta stokroć teraz droższa, sercu naszemu~~

kogóż nie zachwyci
Czerna, te niedowaliska Tenczyna, którego szerokowładnych plemienników mieści teraz grób skrzepły w Kościółku Tenczynka, jak nas umieszczony w posadzce jego napis następny przekonywa:

D. O. M.
Sławnej familii
Tenczyńskich

Szczątkom w jedno zebranym
W grobie Kaplicy
Tegoż nazwiska zamku
i w Kościele Tenczyńskim
dnia 31 października 1786 roku
pochowanym.

Epokę pamięci potomnym
następca dziedzic dóbr
hrabia Arthur
Potocki
1830 roku przekazał.

Jeżeli jednak całe Krzeszowice mieszczą tyle pamiątek i wspomnień; te obrały sobie szczególną dziedzinę, w osobnym ustroniu: w kierunku miasta naszego, przy drodze do niego wiodącej, pod samemi Krzeszowicami, leży miejsce zwane: Prochownia, którego strome skały sterczą nad poziom doliny. Tam to goście Krzeszowic, ulubili szczególniej pobyt swój uwieczniać. W tym celu na ugładzonych w skale miejscach, albo na marmurowych tablicach w skałę wprawianych, imiona i uczucia swoje poprzekazywali pamięci; ale wszakże ostatnie wrodzko ocalały i po większej części uległy zniszczeniu; jedynie na samej skale wyryte, chociaż dziś mniej więcej nie łatwo czytelne, trwają dotąd, i te poniżej umieszczamy:

Izab. z hr. Flemingów ks. Czartoryjska
G. Z. P.

Marya i Zofia córki.
O wy skały odwieczne, wy jesteście świadki
Kto z dzieci był piękniejszy i z piękniejszej matki:

Wdzięk, miłość, dobroć dusza, postacią ich były;
Szczęśliwy kto was widział, cóż co z wami żyły!
Aleks: i Kons. Narbutówny r. 1784.
dnia 2 sierpnia

Dalej na niedostępnym szczycie skalistego ostrokręgu, czytamy następne wyrazy:

Gl. Grimpoft.
Aleksandrine R.
le 1mier Juin 1796.

Jest to pewnie miłosna pamiątka, jakiegoś generała, stojącego tu wówczas pruskiego wojska, jak następny przekonywa napis, na którego trudne odczytanie, potrzebowaliśmy prawie pół dnia czasu:

Zum Andenken ihres Aufenthalts
in Krzeszowice
Bey Gelegenheit des Demarkations
Geschäftes von 5ten Jan bis 20ten
Decr 1796 hinterlassen ihre Nahmen in diesen Felsen den Nachkommen, und den
Vorübergehenden.
Friedr. Herzog zu Holstein Beck.
Königl. preüssi. Gener-Leut. der
Infanterie.
Karl v. Ruhl maj. im Königl. preüss.
gener Stabe.
Lud. v. Howen G. R. u Direkt. der Kön.
Preüss. und Dom: Kammer in Breslau
Saemtl Königl. Preüss Demarkations
und Gracn.
Berichtigungs Kommissarien.
E. v. Heiligenstadt Ritmeister im Hus. Reg.
v. Wolky
E. v. Kurowski Kap. im Infant. Reg.
H. v. Holstein
W. v. Rechvitz Pr. Lieut beym Cür.
Reg. G. v. Gorz
C. v. Freyend Sec Lieut in Reg.
Inf. v. Klinkowstrom
L. v. Z.... Sec Lieut. beym Cür. Reg.
v. Dalwic
Den 6ten Juni 1796. *)

Napis powyższy zdaje się sprawdzać podania miejscowe, jakoby strumień pod Prochownią płynący, miał był czas niejaki stanowić granicę, między austryackim a pruskim zaborem Kraju polskiego; zostanie on zawsze mniej obojętną pamiątką smutnych zdarzeń, jakie w końcu zeszłego wieku, ziemie nasze dotknęły, a zabłąkane w nim polskie imię Kapitana Kurowskiego, jeszcze wrażenie tej pamiątki powiększa.

*) Tylko ten napis dotąd istnieje

Koncert

Koncert

G.K. Nr 95, z dnia 25 Kwietnia 1834 r.

Znany już Publiczności z pięknego talentu na Klarynecie P. Chroniński, będzie miał honor w niedzielę 27 Kwietnia o godzinie 12 w południe, w sali Knotza dać Koncert instrumentalny: w którym między innemi artysta ten da się słyszeć na nowym Klarynecie własnego wynalazku w Koncercie Lindtpaintnera i waryacjach Rodego, śpiewanych tu niegdyś przez sławną Katalani. — Orkiestrą Koncertową dyrygować będzie uczony Gorączkiewicz. — Prócz tego dadzą się słyszeć inni dwaj artyści na skrzypcach i oboi.

Teatr

T.K. Nr 32, z dnia 27 Kwietnia 1834 r.

~~Teatr Narodowy.~~ Dziś na dochód Pana Szlagórskiego Walentego dyrektora orkestry, przedstawione będzie melodrama, Dzika Dziewczyna czyli nieznajomy z Arden. W przyszłą sobotę, wystąpią na scenie naszej groteski wiedeńskie państwo Klasz; przy czém grana będzie Komedyo-opera Flaksa i Wesołowski. — Słychać o przybyciu tu letnią porą, niemieckiej opery. — Uwagi nad naszym teatrem narodowym, odkładamy do końca, wnet upływającego, teatralnego roku.

Brama Floryańska — Ogród botaniczny — ~~Lektoraty.~~

~~T.K.~~ Nr 33, z dnia 27 kwietnia 1834 r.

Na posiedzeniu Komitetu ekonomicznego w dniu 19. Kwietnia b. r. odbytem, było uchwalonem zredagowanie napisu mającego świadczyć odnowienie bramy floryańskiej, który w gałce miedzianej na wierzchu wieży tam gdzie był dawny napis, ma być zachowanym. — Tenże Komitet wyznaczył w tym dniu z polecenia senatu rządzącego dwóch członków mających się znieść z professorem botaniki, w celu urządzenia ogrodu dawniej własnością Laskiewiczów będącego, z ogrodem botanicznym stykającego się na rzecz akademii jagiellońskiej nabytego.

Na dniu 22 b. m. p. Kandydat

yi i zabytków Kra-
V, poświęcony jubi-
skiego, opuścił pra-
ace: Prof. Dr Stani-
stwo Kazimierza W.
syteckie przywileje;
ioteki Jagiellońskiej;
a; Początki biskup-
kańskiego: Granice
arda Lepszego: Per-
cy, Dr Stan. Estrei-
kowskiego. Rocznik
ycinami i tablicami
dyplomów do histo-
w naturalnej wielko-
i polskie tłumacze-
oznaczoną zostaje na
stwa otrzymują go
ych warunkach, to
stawia Tow. tydzień
włącznie; wpisujący
za Rocznik IV. Kil-
owano na lepszym
arza wynosi 25 ko-
go otrzymać, dopła-
wielkie koszta Ro-
ie zaległych wkła-
Wkładki przesyłać
p. Adama Kajzego,

ą przysłać 1 koronę
ać kogoś do odbioru

Maja 1900 r.

Jakubowski Maciej, bronił publicznie w gmachu władysławsko-nowo-dworskim, rozprawy swojej: o kamieniach moczowych, (de calculis urinariis.) napisanej, dla otrzymania doktoratu medycyny i chirurgii. Po nowem urządzeniu uniwersytetu ~~jagielońskiego~~, nastąpiły cztery podobne obrzędy w bieżącym roku akademickim, a wszystkie na lekarskim wydziale. (~~Ponieważ zaś i uniwersytet i wydziały obrzędów tych dziennikami nie zapowiadają, ani o nastąpionych nie donoszą, postanowiliśmy raz na zawsze zawiadamiać o nich powszechność krajową.~~) I tak tegoroczne pierwszy Dr. Eklet Józef uzyskał ten stopień najwyższy obojga nauk lekarskich, broniąc 24 stycznia rozprawy o kłykciwach (de condylomatibus.) Dalej Dr Wróblewski Szymon, dla otrzymania doktoratu samej medycyny 5go marca bronił rozprawę: o włosie ludzkiem (de pilo humano). Wreszcie Dr. Szatajkowski Alojzy, na dniu 8 marca, bronił rozprawę lekarską: o badaniu chorych dzieci (De examine in ...

Landkuczer

Landkuczer

G. K. Nr 98, z dnia 30 kwietnia 1834 r.

Przejeżdżający przez Podgórze Landkuczer zawiadamia interesowane osoby iż ktoby sobie życzył jechać do Berna, Wiednia, Pragi lub Karlsbadu, raczy się wcześnie zgłosić pod znak Jelenia na Podgórze gdyż tylko do soboty bawić zamyśla.

Opera.

T. K. Nr 34, z dnia 1 maja 1834.

Teatr Narodowy, w przyszłą niedzielę przedstawi operę Aubera: Niema z Portici z niezawodną usilnością na jaką wystawa ta zasługuje. Sława tej historycznej sztuki niepotrzebuje za-

chęty a połączona z tym — razową usilnością przedsiębiercy teatru, zgromadzi pewnie liczną powszechność.

Projekt mostu na Wiśle.

T.K. Nr 34, z dnia 1 maja 1834

Na posiedzeniu Komitetu ekonomicznego w dniu 26 Kwietnia r.b. odbytem, wyznaczono Kommissyą do dania opinii nad podanym Senatowi Rządzącemu projektem przez p. Borowicza, postawienia trwałego mostu, na Wiśle nowej pomiędzy Krakowem a Podgorzem, w miejscu gdzie istniejący most przez powódź w roku 1813 zerwanym został.

Kanalizacya miasta.

T.K. Nr 35, z dnia 4 maja 1834 r.

~~Przez prof. Krak.~~

Komitet ekonomiczny składający po większej części obywatele miasta Krakowa, professorowie, lub urzędnicy, wszyscy bezpłatnie usługi swoje Krajowi poświęcający, idąc z największą gorliwością rządowi wolnego Kraju w pomoc, tam gdzie dobro miasta Krakowa, jego upiększenia lub oszczędności, szczególnie przy wydatkach na fabryki przeznaczonych są głównym celem. W roku bieżącym teraz Komitet zajmuje się ważnym przedmiotem, to jest prowadzeniem dalszém kanałów publicznych i wpuszczaniem do nich kanałów prywatnych. To jest prowadzi się obecnie główny kanał od Koszarmilicyi w pośrzek ulicy gołębiej, Itej stamy, do ulicy szewskiej, w kierunku placu gwardyi narodowej. Z prywatnych kanałów, wskutek losowania, którym dało pierwszeństwo w robocie, wypadło iż naprzód prowadzić się będą kanały od domu

narożnego pod nrem 246 i 7 przy ulicy brackiej będącego, do domu przy tejże ulicy pod nrem, 252 potem od domu narożnego przy ulicy grodzkiej i poselskiej pod nrem 197 położonego, do gmachu Kościoła Wszystkich Świętych. – Nadzór nad Kanałami rządowemi i prywatnemi mają niezmordowani w usilnościach swoich ku dobru ogólnemu dążących, pp. Straszewski Floryan i Professor Florkiewicz Paweł, Członkowie Komitetu ekonomicznego.

Opera

G. K. Nr 102, z dnia 5 maja 1834 r.

Opera

W niedzielę, to jest d. 4go Maja 1834 r. będzie dana wielka nowa z recitatiwami opera w 5 aktach, napisana po francuzku przez Panów Delavigne i Scribe, a przełożona na język Polski przez J. D. Minasowicza tłomacza Precyozy i Othella, z muzyką sławnego Aubera pod tytułem: Niema z Portici.

Muzyka milicyi.

T. K. Nr 36, z dnia 8 maja 1834 r.

Dnia 1go maja wieczorem tutejsza muzyka milicyjna wystąpiła po raz pierwszy w nowych i zmienionych mundurach: ubiór teraźniejszy jest jednostajny granatowy z niebieskiemi wyłogami, czerwonemi wypustkami i takiemiż rabatami, na których poprzeczne srebrne galony idą od pasa w górę do połowy; niektórzy radziby widzieć rabatty całe galonami naszyte, lecz niepomną o kosztowności tej ozdoby, w każdym razie to rabatów naszycie do połowy, jest historyczne, gdyż przypomina muzykę dawnej gwardyi walońskiej, którą w Hiszpanii stanowili bitni Brabantczycy. Czyby nie dobrze było, gdy-

— **Z Tow. miłośników historyi** i
kowa. Rocznik krakowski tom IV,
leuszowi Uniwersytetu Jagiellońskie
się. Obejmuje on następujące prace:
sława Krzyżanowskiego: Poselstwo
do Awinionu i pierwsze uniwersytec
Dr St. Tomkowicza: Gmach bilioteki
prof. Dra Władysława Abrahama;
stwa krakowskiego; Karola Potkańs
biskupstwa krakowskiego; Leonarda
gameniści i papiernicy krakowscy,
chera: Sądownictwo rektora krakows
ozdobiony jest kilkudziesięciu rycina
i podobiznami siedmiu aktów i dypl
ryi Uniwersytetu, wykonanemi w na
ści. Dodane są teksty łacińskie i po
nia dyplomów. Cena Rocznika oznac
15 koron. Członkowie Towarzystwa
bezpłatnie. Do wpisów na danych
jest za złożeniem 8 koron, pozostawi
najbliższy do dnia 2 czerwca włącz
się później dopłacają 4 korony za R
kadziesiąt egzemplarzy wydrukowan
papierze, cena takiego egzemplarza
ron; dawni członkowie, chcący go ot
cają 10 koron. Ze względu na wiel
cznika, uprasza się o wyrównanie z
dek i upłatę ich za rok cały. Wk
należy do podskarbiego Tow., p. A
(ul. św. Tomasza l. 31 II p.).
Członkowie zamiejscowi zechcą prz
na koszta przesyłki albo wskazać ko
wydawnictw na miejscu.

«CZAS» Nr 139 z d. 28 Maja 190

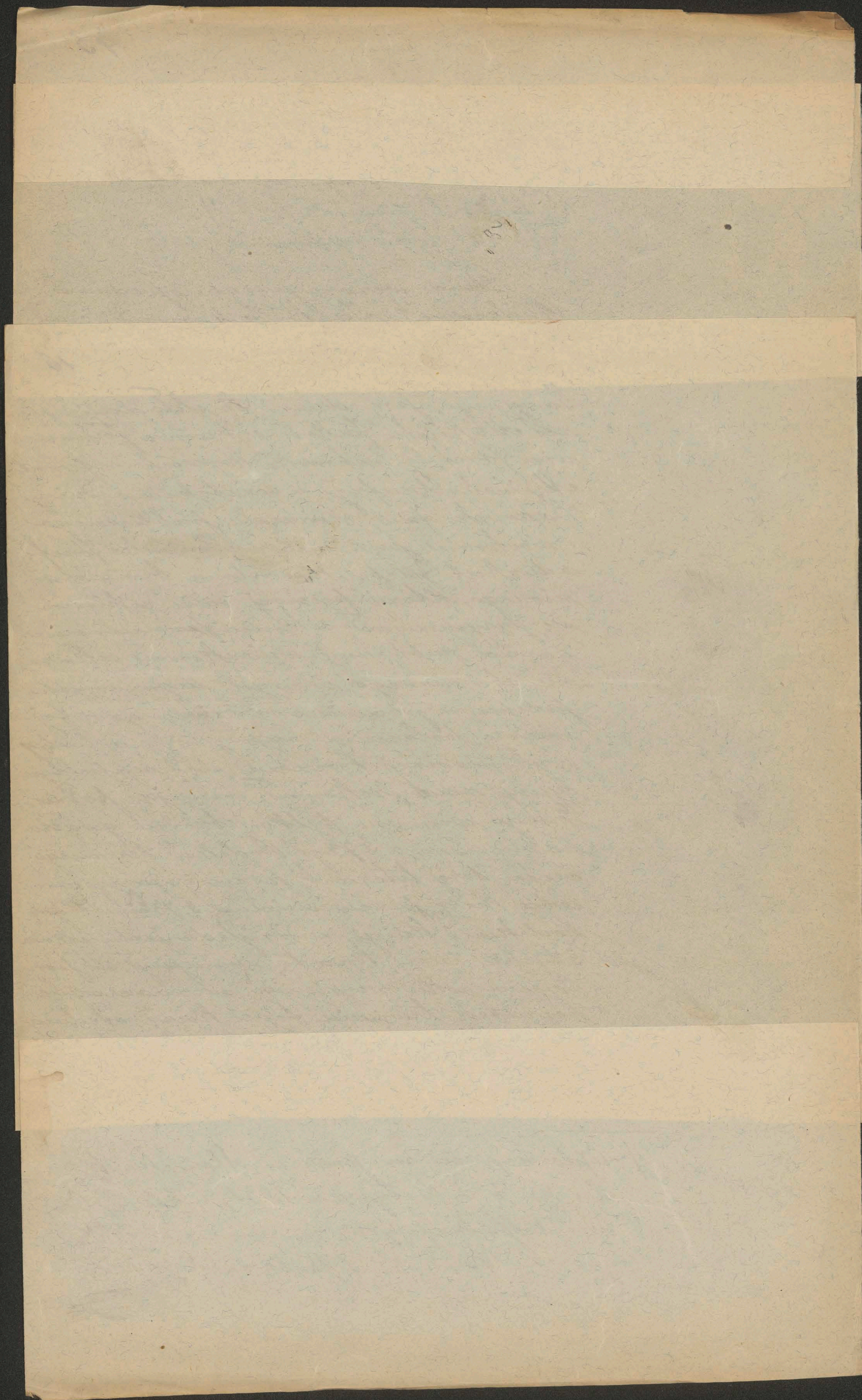
by muzyka milicyi co raz w innem grała miejscu i tym sposobem, każdym razem, ożywiała swoim odgłosem inne strony miasta.[2]

Epilog zaburzeń z r. 1831.[1]

T. K. N. 36, z dnia 8 maja 1834

Dnia wczorajszego sprawa Gudrejczyka Jacka wprowadzoną została, w drodze rekursu na posłuchanie tutejszego sądu appellacyjnego; posiedzenie to składali: prezes Mątkolski Jakób, sędziowie Jamroszewicz Józef, Głuchowski Wojciech referent, Męciński Onufry, i zastępca sędziego Bąkowski Jan; z urzędu publicznego wnioskował prokurator Słoniński Józef; adwokat Gołęberski Adam bronił obwinionego, który pierwej sam z pisma się przymawiał; w końcu posiedzenia urząd publiczny wnioskował ukaranie obwinionego w myśl wyraźnych przepisów prawa i oddzielnego w tej mierze polecenia najwyższej władzy wykonawczej. Poczem sąd appellacyjny zawyrokował, uznając podsądnego winnym tylko zbrodni gwałtu publicznego z §. 72go Kodeksu Karnego części 1szej litera b, pociągającego za sobą karę przewidzianą §. 73cim tegoż Kodeksu i księgi, ze względu jednak na §. tychże 441szy, karę tę zmniejszył, do pół trzecia roku więzienia, naznaczając początek trwania tejże kary, od dnia 14go listopada 1831 r. jako chwili ujęcia obwinionego przez wojska cesarsko-rossyjskie z Krakowa do Warszawy.

1) Opis napaści na prezesa Stan. hr. Wodzickiego d. 16 stycznia 1831, w której brał udział Gudrejczyk, zamieszczony w II tomie tej kroniki (Bibl. kr. N. 30) str 224 i nast.



Nekrolog J. Sontaga

T. K. Nr. 37, z dnia 11 maja 1834 r.

~~Józef Sontag.~~

Zmarły d. 1 lutego 1834 w 48 roku wieku swego, sławny malarz Krakowski rodem z Drezna w Saksonii. W młodości swojej poświęcił się naukom do téj umiejętności należącym, a mając przed sobą w galeryi Drezdeńskiej najpiękniejsze wzory, udoskonalił się w sztuce malarskiej przez talenta, staranność i pilność dobrych nauczycieli, których zawsze w pracowitej Saksonii niezbywa. Zostawszy professorem rysunków przy liceum S. Barbary w r. 1825, po zgonie Stachowicza, poświęcił cały czas życia swego z usilnością sztuce pięknéj malarskiéj. Ale że malarz niemoże się utrzymywać jak z portretów, nie mamy od niego dzieł wielkich historycznych, do których miał talent niepospolity. Także i w landszaftach był bardzo szczęśliwym, tak jak trafianiu portretów. Co zaś najbardziéj chwalić musimy: że lubo cudzoziemiec, lubił starożytne polskie pomniki, których nie mało wiernie i szczęśliwie odrysował, dosyć nam tu przywieść pomnik gliniany Władysława Łokietka w Kościele Katedralnym, który wyryty na miedzi w Norembergu, w drugiéj edycyi dziejów Królestwa polskiego przez J. S. B. – Gliniane pomniki na grobowcach Piastów były pospolite: tak są n. p. w Wrocławiu Henryka IV. II. i innych tak i gdzie indziéj. W Krakowie tylko ten jeden mamy pomnik gliniany, ale kto go zrobił nie wiemy. – Wszyscy znawcy wychwalają delikatne wyrobienie tego pomnika, a cieszą się, że już w owym czasie sztuka plastyczna w Krakowie tak daleko posunięta była. Umarł Sontag z skutków pracy

swojej i pilności, po długiej chorobie, którą znosił z cierpliwością, jako chrześcianin pobożny wychowany w religii katolickiej, — Requiescat in pace.

Odnowienie portretu Zygmunta III.

T. K. Nr 37, z dnia 11 maja, 1834 r.

~~Wizerunek Zygmunta Trzeciego~~

W. Fl. Antoni Giziński, były nauczyciel rysunków, teraz professor w liceum S. Anny, zrestaurował szczęśliwie obraz wielki Zygmunta III w amfiteatrze nowodworskim, gdzie Król teraz w całym ornacie Koronacyjnym Koloryzowany żywemi farbami. Obraz ten był tak uszkodzony od wody deszczowej na sali jagielońskiej, że byłby wkrótce zniknął całkiem, gdyby go sztuka malarza zdatnego nie była jeszcze jak najszczęśliwiej uratowała. Zdaje się że ten obraz spółczesny Króla Zygmunta III. 1588—1632 zasługiwał przed innemi na restauracyą, jako droga pamiątka owych czasów, jest on w postaci prawie Kolossalnej, prawie łokci 5. Trudność restauracyi wiernej jest znana znawcom sztuki malarskiej. — Dokonał Fl. Giziński to dzieło r. 1833. właśnie w rok jeden od rocznicy śmierci tegoż Króla.

G. K. Nr 10 od 7, z dnia 12 maja 1834 r. ~~Szkoła strzelecka~~

Szkoła Strzelecka

Wznowiona w stolicy naszej dawna Szkoła Strzelecka, na mocy statutu uchwałą Senatu Rządzącego ~~Rządzącego~~ z d. 31 maja 1833 zatwierdzonego, po rozpoczęciu tegorocznych ćwiczeń z dniem 1 maja — obrała wczoraj jednomyślnie Królem Kurkowym W. Macieja Kostra obywatela tutejszego, najszczerszy wszystkich Krakowian posiadającego szacunek. — ~~Jaśnie Wielmożny~~ W. Prezes Senatu Senatorowie i wielu wyższych Urzędników tej szczęśliwej pod opieką Trzech N. N. Dworów Krainy, raczyli znajdować

— **Z Tow. miłośników**
kowa. Rocznik krakowski
leuszowi Uniwersytetu Ja
sę. Obejmuje on następują
sława Krzyżanowskiego:
do Awinionu i pierwsze
Dr St. Tomkowicza: Gma
prof. Dra Władysława Ab
stwa krakowskiego; Karo
biskupstwa krakowskiego;
gameniści i papiernicy kr
chera: Sądownictwo rekto
ozdobiony jest kilkudziesię
i podobiznami siedmiu ak
ryi Uniwersytetu, wykona
ści. Dodane są teksty łaci
nia dyplomów. Cena Rocz
15 koron. Członkowie To
bezpłatnie. Do wpisów n
jest za złożeniem 8 koron,
najbliższy do dnia 2 czer
się później dopłacają 4 ko
kadziesiąt egzemplarzy w
papierze, cena takiego eg
ron; dawni członkowie, ch
cają 10 koron. Ze względ
cznika, uprasza się o wyr
dek i upłatę ich za rok
należy do podskarbiego T
(ul. św. Tomasza l. 31 II
Członkowie zamiejscowi
na koszta przesyłki albo
wydawnictw na miejscu.

«CZAS» Nr 139 z

się na obiedzie ślamynu na salach pałacu Łobzowskiego przez towarzystwo strzelców Krakowskich, na którym spełniano toasty; przy odgłosie muzyki i huku z moździerzy; — Wpośrzód nowy Król Kurkowy ubrany w insygnia starożytne, w uroczystej processyi zaprowadzony został do strzelnicy w ogrodzie tegoż pałacu ustanowionej, i tam znowu hukiem moździerzy powitany.

Mumia egipska

Mumia egipska

G.K. Nr 109, z dnia 14 maja 1834 r.

Dostojna i powszechnie szacowana JW. ~~Hrabina~~ z Russockich Bystrzanowska, złożyła na ręce Prezesa Senatu Rządzącego kosztowny zabytek starożytności, to jest mumię Egipską, którą syn jej JW. Ludwik hr. Bystrzanowski zwiedzając Egipt w czasie przedsięwziętej przez siebie podróży naukowej nabył i do Krakowa przez Triest nadesłał w celu ofiarowania onegoż Uniwersytetowi Jagiell~~ońskiemu~~ którego był uczniem, w dowód wdzięczności.

Studnia artezyjska

T.K. Nr 38, z d. 15 maja 1834 r.

Na posiedzeniu Komitetu ekonomicznego w dniu 10 maja r. b. wyznaczono Kommissyą, do wybrania miejsca na Kleparzu, jako najwyższem położeniu miasta, gdzie pod kierunkiem budowniczego miejskiego Plasgude Augusta, ma być zrobiona próba studni artezyjskich za granicą upowszechnionych. Jeżeli się ta pierwsza próba, szczęśliwie powiedzie, spodziewać się należy, iż miasto nasze będzie korzystało z tego nowego wynalazku a rząd krajowy staranny o dobro mieszkańców, nie będzie szczędził wydatków na pomnożenie takowych studzien, które im obficiej stawiane, tem więcej przykładają się do wygody, zdrowia i bezpieczeństwa ludności miejscowej.

Sobótki

T.K. Nr 42, z dnia 28 maja 1834

~~Sobótki~~. Zaprzeszłej niedzieli i poniedziałku, wieczorem widział Kraków okoliczne błonia, dalsze wzgórza i szczyty gór odległych, o-

rzecz, bo ~~do r. 1818 były tylko pisma~~ był bardzo słaby, do r. 1818 jedynym dziennikiem była Gazeta Krak. potem przybyła krótko i różnorakiego tytułu inne (nietrwałe) pisma

święcone dorocznym ogniem Sobótki.
Inne Krainy polskie, miewają to hi-
storyczne widowisko w przededniu świę-
tego Jana, i w każdéj niemal, mniéj
więcéj różne odmiany, cechują ten zwy-
czaj starożytny.

<u>Nominacya dyrektora biblioteki. Jag. — huty w Jaworznie — planty — pożar — procesya</u>

T.K. Nr 43. z dnia 1 czerwca 1834 r.

~~Rzecz pospolita Krakowska~~

Na dniu 23 b.m. i r. Wysoki Senat Rzą-
dzący mianował pana Muczkowskiego
Józefa, Kustoszem biblioteki uniwersyte-
tu jagiellońskiego; miłośnicy nauk,
cieszyć się pewnie z nami będą, iż
obsadzenie téj nowéj posady, jak
z jednéj strony, rokuje nadzieję
rychłego otwarcia czytelni pu-
blicznéj, tak z drugiéj zatrudni
najwłaściwiéj, tego zaszczytnie zna-
nego w literaturze sławiańskiéj pi-
sarza.

Huty zynkowe kopalni rządowych
w Jaworznie, z początkiem b.r. zo-
stały w ruch puszczane. Wznowie-
nie tego przedsiębierstwa, przyrze-
ka skarbowi pewne korzyści i za-
ręcza reprodukcyjne użycie kapita-
łu rządowego, a co największa, głów-
ny pożytek pośredni, zarobkowego
zajęcia tylu rąk ludności miejscowéj.
Naczelna władza Krajowa, powołu-
jąc obecnie na zastępcę nadzorcy
kopalń Krajowych, byłego professora
mineralogii w uniwersytecie tutejszym
pana Zejsznera Ludwika, nie mo-
gła uczynić lepszego wyboru, uży-
wając do téj praktyki, jego teoretycz-
ne usposobienie, które już mu za
granicą w naukowym świecie piękne
imię zjednało. —

Plantacye miasta Krakowa
zdobić się zaczynają, coraz piękniejsze-
mi ławkami kamiennymi: jak w ro-

ku zeszłym p. hrabina Rzewuska Sta=
nisławowa jedną wystawiła pod mu=
rem franciszkańskim wprost mogiły Koś=
ciuszki, tak obecnie postawiono drugą
równie piękną, u stóp gmachu Se=
nackiego, wprost łąki S. Sebastyana,
a wreszcie jw. Straszewski Floryan, na
południowej stronie Wawelu umieścił
teraz ławkę na której widzimy rok
1834, głoskę S. i Bogorya herb. Życzyć
wypadało aby mniej baczni przesta=
li z umysłu czy lekkomyślności, uszka=
dzać tak ozdobne przedmioty wy=
gody powszechnej.

Zeszłej niedzieli wieczorem, był po=
żar w domostwie przy rogatkach
Czarnej-wsi; ratunek niesiony temu
budynkowi umieszczonemu śród pię=
knego ogrodu warzywnego nie ob=
szedł się bez szkód bolesnych.

Za onegdaj w święto Bożego-Cia=
ła odprawiła się przed południem
uroczysta ze zamku processya: to=
warzysząca temu obrzędowi milicyą
poprzedzało trzech nowo zaprowa=
dzonych saperów, których ubiór
i postać, godna jest w istocie, naj=
regularniejszego wojska.

Konik Zwierzyniecki

G. K. Nr. 127 z d. 6 Czerwca 1834

Corocznie po skoń=
czonej processyi Maryackiej występuje
na wielkim placu za biskupim pałacem
znany już z tylokrotnych opisów Konik

[s]zwierzyniecki na czele Korporacyi włócz-ków z muzyką i bębnami. Wczoraj przy sprzyjającej pogodzie, tłumy ludu wysypały się ulicami Wiślną i Franciszkańską dla uczczenia starożytnego obyczaju. Drew-niany Konik na nogach zręcznego jeźdźca ubranego po tatarsku, cudnie wyrabiał obroty i ubawił prawie do zmroku kilka tysięcy widzów. Najmniejszy nieporządek niezamieszał tej niewinnej rozrywki, której prócz kilku policyantów, żadna siła zbrojna nigdy nie assystuje. Wesołe tłumy powróciły do miasta i rozeszły się spokojnie.

Kasata Kościoła W. W. Świętych.

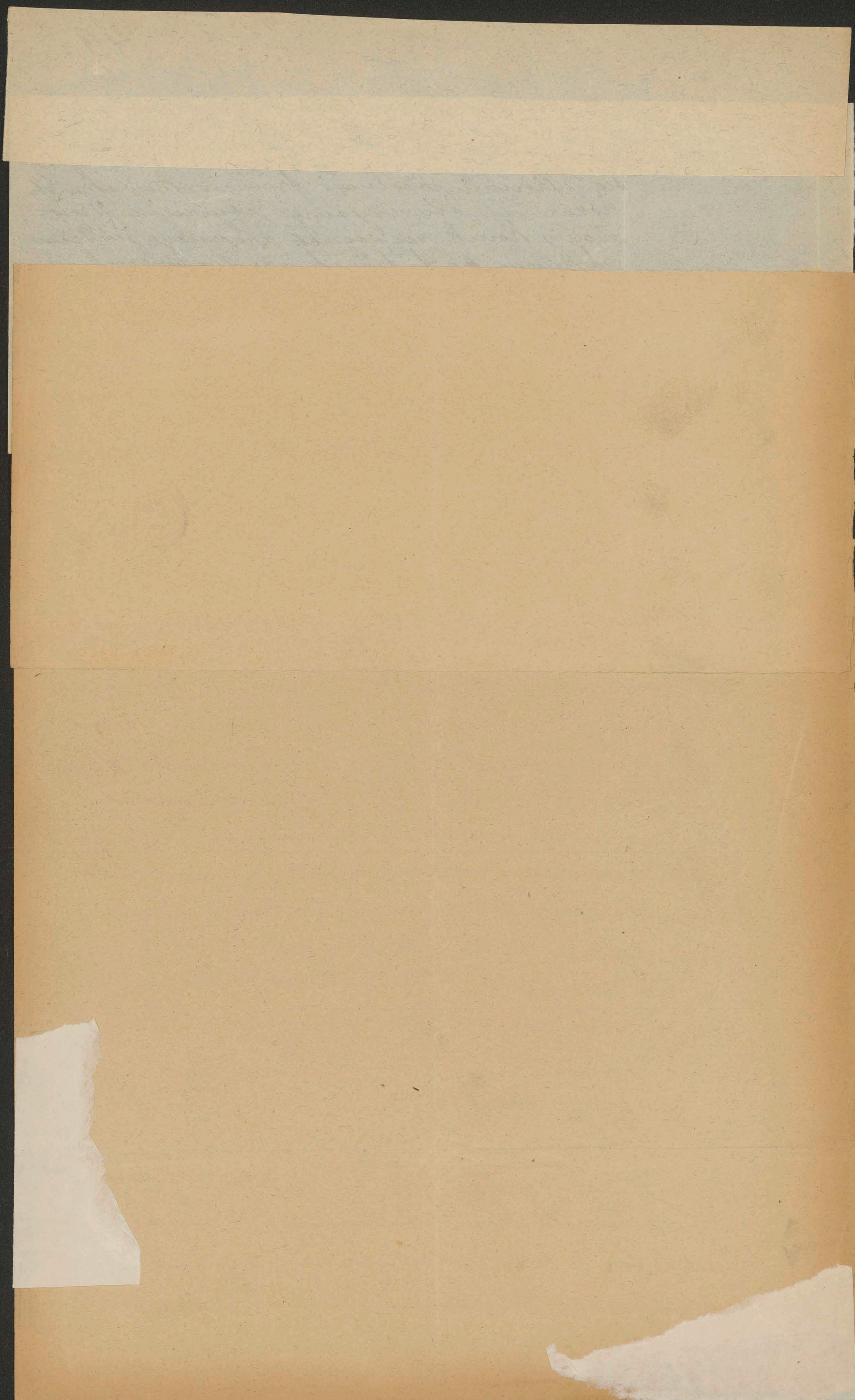
T. ~~Kr~~ ~~Krak~~ z d. 22 czerwca 1834. ~~N~~ 48.
(N. 48.)

Kościół WW. Świętych rozbierany będzie w miesiącu sierpniu. O ile nam wiadomo ołtarze jego już sprzedane zostały drogą pu-blicznej licytacyi; wkrótce ozdoby Kościo-ły prywatne [illegible] [illegible]. By-łoby do życzenia, aby wszystkie nagrobki szczególniej wielu zasłużonych mężów były ocalone i umieszczone przyzwoicie. Akademia Jagiellońska zajmie się pew-nie losem nagrobków poprzedników swoich, nimi mogłyby zdobić ściany Kościoła Św. Piotra i mur wielkiego cmentarza.

Opera niemiecka

T. K. N. 49 z 26/6 czerwca 1834.

~~Teatr niemiecki~~: Opera Opawska przedstawi tu dnia dzisiejszego Freyszyca a wkrótce Zampę: słychać o następnie mającem przybyciu do Krakowa opery lwowskiej.



Roboty plantacyjne

Planty

G. K. Nr 165, z dnia 21 lipca 1834r.

Plantacye za biskupim pałacem, mające być na przyszłość znacznie rozszerzone. Już w tym celu sypany jest nowy gościniec w linii prostej od Kościoła Kapucynów aż do bramy Sławkowej, który tym sposobem stanowić będzie nową ulicę przedmieścia Piasek, mającą nazywać się Nowy świat, od miejsca naprzeciw dzisiejszym plantacyom, nazwisko to noszącego.—

Planty

G. K. Nr 178, z dnia 5 sierpnia 1834r.

Podając do wiadomości publicznej, iż rozporządzeniem Senatu Rządzącego wzbronionem jest paszenie bydła na Plantacyach a to wcelu zapobieżenia wypadkom, i uszkodzaniu parapetów; wzywa wszystkich utrzymujących bydło, konie i trzodę, iżby się do tego zastósowywali, gdyż w przeciwnym przypadku Dyrekcya byłaby w konieczności rozciągania kar przepisanych. Kraków 1 Sierpnia 1834r. Za Dyrektora Policyi Paprocki Kom. Kaniewski S. D. P.—

Nowa restauracya i Kawiarnia.

Nowa restauracya i Kawiarnia

G. K. Nr 192, z dnia 22 sierpnia 1834r.

Jutro d. 23. b. m. o godzinie 6 wieczór, otwartą zostaje w domu narożnym P. Wilkora przy ulicy Grodzkiej i Franciszkańskiej na pierwszem piętrze, Nowa Restauracya i Kawiarnia, zupełnie na wzór Kawiarni i restauracyi warszawskich i innych zagranicznych urządzona,— w pokojach nowo i gustownie umeblowanych,— z bilardami na dwóch pokojach, stolikami do gier towarzyskich, tudzież doborem pism czasowych;— gdzie zawsze będzie można dostać śniadania, obiadu i kolacyi, tudzież wszelkiego rodzaju napojów.

51. Grób Bolesława Wstydliwego, ~~Monarchy Polskiego~~, w Kościele XX. Franciszkanów.
T. K. N. 9. z dnia 29 sierpnia 1834

Obok wielkiego ołtarza tak od strony Epistoły, jak od strony Ewanielii dają się spostrzegać dwa wielkie z kamienia wyrobione nadgrobki, z wyobrażeniem osób i wyciosaniem do koła liter gotyckich, które dawnością przypominają czasy zbyt odległych wieków.

Na jednym z tych dwóch kamieni, jest wyrażona cała osoba rycerza polskiego w zbroi, trzymająca w lewej ręce buławę hetmańską, a pod jego nogami oparta jest tarcza, na której jaśnieje orzeł narodowy, jako herb całego Królestwa. Na drugim jest osoba zakonnika w habicie podobnym do kroju habitu bernardyńskiego, mająca głowę nakrytą piuską i ręce w opuszczeniu na krzyż złożone: dwa te nadgrobki były dawniej razem połączone czyli po obu stronach kamienia wykute, jednakże postać rycerza otrzymała pierwszeństwo, gdyż przy wmurowaniu do ściany kościelnej była przodem obrócona do ludu, a postać zakonnika gwałtem wtłoczona do grobu, czekała szczęścia wieków, ażby ponownie ujrzała światło słoneczne. Miejsce tego nagrobku było dawniej po lewej stronie balasów marmurowych, broniących ludziom przystępu do ołtarza wielkiego, ~~gdzie osadzone~~. Od najdawniejszych czasów było mniemanie iż postać tego rycerza wyobrażała osobę monarchy Polskiego Bolesława Wstydliwego. – X. Ludwik Miske opisując wszystkie Klasztory Franciszkańskie pod rokiem 1735 wspomina o grobie Bolesława Wstydliwego i powiada, że na rycerskich ozdobach, kamień ten otaczających, taki był do koła napis:

Hic Pudor, Hic Pietas Tumulata, Pudice! Recumbunt:

Accipe pro Meritis Hoc Diadema Tuis.

Ale X. Miske nie mógł czytać napisu rznietego na kamieniu około osoby, gdyż ozdobami rycerskiemi był całkiem zasłoniony, tudzież nie mógł widzieć zupełnego kamienia, który przez otwór pozostałego rznięcia, pokazywał zaledwie twarz Bolesława i kawałek zbroi na piersiach wyrażonej. Przypadek dopiero odkrył tajemnicę ~~dziejów literackich~~. Posłuchajmy opisu X. Wincentego Wyczkowskiego, jako świadka obecnych tych zdarzeń.

historyi
tom IV,
giellońsk
ce prace:
Poselstw
uniwersyt
ch bilioté
rahama;
la Potkań
Leonard
akowscy,
ra krako
ciu rycin
tów i dy
nemi w
ińskie i
nika ozn
warzystw
a danyc
pozosta
wca wią
rony za
ydrukow
zemplarz
cący go
u na w
ównanie
cały. V
Tow., p.
p.).
zechcą
wskazać

d. 28 Maja 1

„ Roku 1781 po skończonem pro=
„ wincyalstwie a zaczętem gwardyań=
„ stwie. O. Kassyana Korczyńskiego
„ wszystkim miłego tego Konwentu, ile
„ kochającego się od młodości w zakon=
„ nym porządku i fabryce, umyślił prze=
„ to, choć był w doskonałym porządku,
„ kościół do doskonalszego przyprowa=
„ dzić jeszcze. Zaczém będące formecz=
„ ki z historyą życia pobożnego Pana
„ i fundatora Bolesława Podyjka wysta=
„ wione w r. 1670. Kosztem O. Walcryana
„ Gudowskiego, gdy już były dużo nadwąt=
„ lone kazał odjąć; i gdy odjęto natomiast
„ okazała się (już niepołowa, jak ją
„ przedtym widywano) ale osoba cała
„ tak jak się teraz widzieć daje zbroj=
„ na. Wpadłszy nieco w zamysł, roz=
„ kazał mularza przywołać, który
„ przyszedłszy naradził się z nim, czyli
„ łatwo będzie można dobyć tego ka=
„ mienia lub nie? Mularz nazwiskiem
„ Mirecki obejrzawszy na około kamień
„ i młotkiem nieco uderzywszy w ścianę
„ poznał, że ten kamień nie jest w ścia=
„ nę wmurowany, lecz w framugę ścien=
„ ną wstawiony, a dopiero obmurowany,
„ i gdy raz i drugi młotkiem lepiej
„ uderzył, zaraz wybił dziurę, i tak wy=
„ bijając cegiełka po cegiełce; dobył ca=
„ łego kamienia. Ja zaś X. Wincenty
„ Wyszkowski będąc dobywaniu temu
„ przytomny, z rozkazu Przełożonego
„ włożyłem rękę moje w tył kamienia
„ i macając coby było, namacałem
„ kości same na dachówkach łubkowa=
„ tych szerokich ułożone. Mularz nie
„ czekając dalszego rozkazu, dobył ca=
„ łego kamienia, i gdy go obrócił, aż
„ się pokazała z tyłu druga osoba
„ także rznięta w zakonnym habicie,
„ którą Gwardyan obaczywszy i namy=
„ śliwszy się, rozkazał przez pół prze=
„ rznąć piłą, i osadzić na boki ołta=
„ rza wielkiego, jako się teraz widzieć
„ dają; zaś kości wszystkie zebrawszy
„ w szufladę grubą drewnianą, na tem sa=

:

„ mem miejscu, z kąd były wyjęte, przez
„ mularza zamurowane zostały."—
~~Odoż historya tych Kamieni rzetelna wiadomość, jakim sposobem z pierwszego miejsca przeniosły się bliżej ku ołtarzowi wielkiemu.~~ Przypatrując się zbliska Kamieniowi ~~poświęconemu na cześć monarchy~~, zdaje nam się czytać napis, którego litery już poczynają pruchnieć i za małem poruszeniem palca kruszą się wilgocią nasiąkłe:

Illustrissimus Princeps Dominus Boleslaus Pudicus Dictus. Dux Cracoviensis. Anno Domini MCCLXX Obiit.

Zastanowiwszy się dobrze nad tym napisem przychodzą na uwagę niektóre wątpliwości.

Niemałą przeszkodą do rozwiązania tych pytań jest nieostrożność X. Korczyńskiego, który jak wielką przysługę zrobił przez wydobycie tego Kamienia i przepiłowanie go na dwoje, tak niemałą ciekawości naszej położył zaporę, iż po obu stronach ołtarza wprawiając te pomniki, dozwolił je tablaturą zasłonić i jeden wiersz może najważniejszy zupełnie nieczytelnym uczynić. Sam X. Wyszkowski będąc temu wydobywaniu Kamienia przytomnym, nie miał tyle ciekawości, aby napis ten zdjął, zanotował, lub w pamięci przynajmniej zachował, który do późniejszego opisu Kościoła jego z. 1790 określonego, byłby mu wielce przydatnym, a nas z grubego wyprowadził błędu!¹ Dzisiaj zaledwie trzy wiersze można wyczytać, które tę myśl wyrażają:

Bonae Vitae Plura Iuvisse,
Qui Est Sepultus Requiescit Orate
Deum Pro Eo. Anno Domini. (1292.)

¹/ Zobacz Bibl. Krak. N=19: J. Muczkowskiego: Kościół św. Franciszka – str. 19 i nast.

Rocznica Konstytucyi

54. G. K. N.° 209, z dnia 13 września 1834 r. 54.

Nowa Konsty-tucya.

Wczoraj ze świtem Dnia, dał się słyszeć
huk z możdzierzy, zwiastujący uroczys-
tość Rocznicy nadania ustawy Konsty-
tucyjnej przez Trzy Naj~~jaśniejsze~~ Dwory
Opiekuńcze naszej swobodnej Krainie. O
godzinie 9tej z rana, zebrały się cechy z cho-
rągwiami przed gmachem Władz Rządo-
wych, dla assystowania Im w przejściu do
Kościoła. Wszystkie władze administra-
cyjne i sądowe, tudzież członkowie Uni-
wersytetu i Liceów, zebrawszy się o godzi-
nie w pół do Dziesiątej, weszły do wielkiej
sali posiedzeń Senatu, gdzie Senat Rzą-
dzący zebrany w komplecie, przyjmował
od nich powinszowania; — po czem, otoczo-
ny cechami, na czele Władz powyższych
i licznie zgromadzonego Obywatelstwa,
udał się do Kościoła N. Panny Maryi na
uroczyste Nabożeństwo. — Tam przy assys-
tencyi milicyi Krajowej, która od wielkich
Drzwi świątyni aż do presbyterium formowa-
ła szpaler, — odbyła się Msza Św. w czasie któ-
rej Towarzystwo Muzykalne Krakowskie
wykonało jedno z dzieł najznakomitszych
muzyki Kościelnej. . . . Podczas obiadu
u JW. Prezesa Senatu na którym znajdo-
wać się także raczyli JW. JW. Rezydenci
Trzech Opiekuńczych Dworów, spełniono
toasty za zdrowie Naj~~jaśniejszych~~ Mo-
narchów protegujących tę szczęśliwą
Krainę, za pomyślność wolnego Miasta
Krakowa, i wiele innych do Uroczystości
Dnia tego, zastósowanych przy odgłosie
muzyki i huku z możdzierzy w pobliżu roz-
stawionych. Koło godziny piątej prawie ca-
ła Publiczność zgromadziła się na plantacyach
dla używania przechadzki i przypatrywa-
nia się uczcie dla ludu danej w Cyrku; a
gdy się już zmroczyło, wszystkie ulice illu-
minowane Kagańcami, aż do natłoku na-
pełnione były wszelkiego stanu płci i wieku
osobami. Podtenże czas, całe miasto pięknie
oświecone zostało. . . . Między godzina
7ą i 9 spalone zostały w Cyrku piękne
ognie sztuczne na cześć Dnia tego uwień-
czone oklaskami przeszło piętnastu tysię-
cy widzów; — przy odgłosie muzyki milicyi
Krajowej; — a po skończeniu tychże, tłumy
ludu rozsypały się po wszystkich ulicach
miasta, dla przypatrywania się illumina-
cyi, radosne wydając okrzyki

Trzęsienie ziemi

Kurjer Krak. (paźdz.)

(№ 15. z d. 17/10 1834. W dniu onegdajszym dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi w Krakowie o godzinie 7¼ rano. Znaczniejsze trzęsienia ziemi jak nam dzieje podają wydarzyły się w Krakowie w latach 1200 dnia 3 Maja w samo południe. – 1257 dnia 31 Stycznia w Krakowie i niemal w całej Polsce. – 1348 dnia 24 Stycznia. – 1786 dnia 27 Lutego o 4 rano. – 1786 dnia 3. grudnia po 5 wieczór w Krakowie i jego okolicach. 1787 dnia 22 Sierpnia o 7 rano.

G. K. № 238, z dnia 17 października 1834 r.

Trzęsienie ziemi

Przedwczoraj (we środę 15 b. m.) z rana, o godzinie 7 minucie 20 dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi, które trwało dwie sekundy. W niektórych domach tak było jawne, że już w jednym, przy ulicy Szerokiej, zaczęto z trzeciego piętra uciekać. W roku 1787 daleko ta mocniejsze pamiętają. Filiżanki przewracały się na stolikach, szyby w oknach wydawały brzęk mocny, i słychać było łurgot podziemny, szczególnie na Kleparzu.

G. K. № 239, z dnia 18 października 1834 r.

Trzęsienie ziemi

O środowem trzęsieniu ziemi większa część mieszkańców naszych niewiedziała; dopiero wczoraj rozgłos obleciał wszystkie zakątki miasta, i z muchy zrobił się bałwał! Niezliczone bajki i prognostyki weszły zaraz w obieg zwyczajny. – Między innemi, niektórzy nawet uchodzący przynajmniej za oczytanych, twierdzili, że to wszystko jest skutkiem Komety Halleja, mającego przyjść w roku przyszłym, który już naprzód sprzadził zimę tegoroczną i trzęsienie ziemi . . . Wczoraj powiadano za rzecz pewną, że w Wieliczce, tego samego dnia i godziny, mocniejsze nieco dało się uczuć trzęsienie ziemi jak tu w Krakowie

G. K. № 240, z dnia 20 października 1834 r.

Trzęsienie ziemi

Trzęsienie ziemi w Wieliczce, miało być nieco silniejsze jak u nas, Powiadają że pewien urzędnik, siedząc właśnie przy biórku w swojem mieszkaniu tak mocno był przerażony, że porwawszy się z krzesełka, o mało nie padł na posadzkę. – Według późnych podań, wydarzyły się trzęsienia ziemi w Krakowie: roku 1200 dnia 3 maja w samo południe – r. 1257 dnia 31 stycznia, którego doznano w całej Polsce; – r. 1348 d. 24 stycznia; – 1786 d. 27 lutego o godzinie 4 z rana, i d. 3. grudnia po 5 wieczorem w Krakowie i okolicach, nakoniec przedostatnie było (jak już wspomnieliśmy,) roku 1787 dnia 22 sierpnia o 7. z rana. Pomiędzy fabrykami tutejsze-Kro

N° 9. z d. 10/10 1834. Miasteczko Rozprza, któremu służyło jus gladii, skazało złodzieja na śmierć przez powieszenie, a że nie było szubienicy ani czasu do zrobienia nowej, posłano więc do pobliskiego Radomska o pożyczenie tamtejszej, na co zwierzchność miejscowa odpowiedziała, że ma szubienicę, ale tylko dla siebie i swoich dzieci.

Góbla pod Krukiem, Schreibra przy ulicy Grodzkiej, Maryi Oswald na Stradomiu

Redakcyi Kuryera Krakowskiego w [illegible]

56.

Fabryka fajansów.

Fabryka fajansów

G. K. Nr 255, z dnia 7 listopada 1834 r.

Pomiędzy fabrykami tutejszo-krajowymi, celuje fabryka fajansów założona we wsi Pisarach, przez Dziedzica tejże P. Grünbauma, której składzie w rynku miasta przy Kościele P. Maryi, donieśliśmy jeszcze przeszłego roku. — Kto chce doznać tej prawdziwej pociechy, jaką przynosi każdemu wzrost krajowego przemysłu, niech tylko zwiedzi skład rzeczony, a istotnie zadziwi go piękność wyrobów tak pod względem użytku jak wytworności, w niczem prawie nieustępujących najlepszym zagranicznym.

Doniesienia literackie.

Kurjer Krak. Nr 40 z 17 listop. 1834. W Pradze, w Enderskim

Knihkupectwy wyszły Krakowiaki obok polskiego, tłomaczenie czeskie P. Wacława Hanke, który teraz pisze grammatykę polską dla Czechów. P. Dunin Borkowski wydał Psałterz Polski, znaleziony w Kościele S. Floryana w Lincu, podobno najdawniejszy języka polskiego zabytek. Kollar tłomacz bajek Krasickiego na język czeski, wydał po czesku zbiór sonetów, córka sławy. Umieścił tam wiele pamiątek z dziejów i literatury polskiej, ta książka więcej by nas zajmować powinna jak wszystkie Lamartyny razem. Ten sam uczony i gorliwy przyjaciel Słowiańszczyzny wyda w tym roku pieśni Słowaków Karpackich. Zbiór ten zawierać będzie mytologią tych Słowian i 2300 pieśni ludu. P. Jungmann skończył Słownik czesko-niemiecki, dobrzeby było gdyby kto dla nas napisał słownik czesko-polski, zamieszczając te tylko wyrazy, które w czeskim zupełnie inne mają znaczenie.

ulicy Floryańskiej i na Kleparzu, Cybulskie-
go i Kocha w rynku, Kaczmarskiego, Göbla
pod Krukiem, Schrejbra przy ulicy Grodzkiej,
Maryi Oswald na Stradomiu (i Jantu-
sza pod pelikanem No 97 na Kazimierzu

...rnego zora-
ju przyjmują się za najsprawniejszą
cenę.

Nr 6. z d. 7/10 1834. Prenumerata przyj-
muje się w Krakowie w handlach PP. Chłas-
ko przy ulicy szczepańskiej, Kalisińskiego przy

Kurjer Krakowski

Nr 1. z dnia 1 października 1834. Prenumera-
ta przyjmuje się w Krakowie w handlach
PP. Chłasko przy ulicy Szczepańskiej, Kalisiń-
skiego przy ulicy Floryańskiej i na Klepa-
rzu, Cybulskiego w Rynku, Kaczmarskiego,

Teatr

Kur. Krak.

(Nr 52 z ~~d.~~ 1/12 grudnia 1834. ~~Teatr Narodowy.~~ Jutro daną będzie nowa historyczna drama: Kruki oskarżycielami zbrodni na benefis JP. Żebrowskiego. Sztuka ta zaleca się pięknem i poruszającemi scenami, oraz nowością pomysłu, i publiczność nie zechce być obojętną na piękność dramy i długie posługi tego artysty.

Kur. Krak. Nr 57 z d. 6/12 grudnia 1834 r. ~~Teatr Narodowy.~~ Jutro na powszechne żądanie dana będzie melodrama w 4 aktach pod napisem: Śmierć i Dzierżawca. W poniedziałek zaś przedstawioną będzie opera pod napisem: Frejschütz. Na widowisku teatralnem wtorkowem 10cio letnia p. Żebrowska Cesia tańcząc mazurka solo, przez zręczność niepospolitą bardzo zadowoliła widzów i zyskała liczne poklaski.

Znalazek archeologiczny.

Znalazek archeologiczny

G. K. Nr 288, z dnia 17 grudnia 1834 r. W Galicyi w dobrach Pniowie, obwodu Rzeszowskiego, na piaszczystej górze w bliskości ujścia Sanu do Wisły, znaleziono w czasie plantowania ogródka dworskiego wiele popielnic glinianych zawierających ślady popiołów, to naprowadza na domniemanie, że w tych urnach musiały spoczywać ciała umarłych po śmierci palone zwłaszcza że w pobliżu tego cmentarza znajdują się także ślady jakiejś murowanej budowy, zapewne jakiej świątyni....

58

Urny te były z niewypalonej gliny, bez żadnych napisów lub hieroglifów, a pomiędzy niemi znajdowały się także z wypalonej gliny, powkładane w drugie z niewypalonej, tak właśnie, jakby popioły w nich złożone, od innych pojedynczych rozróżnić chciano

Projekt Banku Krajowego.

G. K. №. 297, z dnia 30 grudnia 1834 r.

Projekt Banku Krajowego

Uchwałą zgromadzenia reprezentantów Wolnego ~~miasta~~ Krakowa na dwudziestym posiedzeniu Sejmowym w dniu 17 września 1833 r., ~~[illegible]~~ zapadłą, utworzony Komitet do zgłębienia projektów w zamiarze zaprowadzenia Banku Krajowego, przez członków izby prawodawczej Reprezentanta Mecierzewskiego i Senatora Hallera do niej wniesionych przeznaczony . . . wziął pod ścisłą rozwagę, czyli w obecnym naszym położeniu, instytucya tego rodzaju byłaby w Kraju tym potrzebną i jakieby z niej dla ogółu mieszkańców pożytki wyniknąć mogły: . . . .
Komitet postanowił poradzić się w tej mierze tychże samych Obywateli, w których imieniu rzecz ta ma być na najbliższym zgromadzeniu Reprezentantów stanowczo decydowaną. Wzywa przeto niniejszym wszystkich bliższą znajomość przedmiotu mieć mogących, ażeby go zdaniem swoim wesprzeć raczyli, tak względem obmyślenia funduszu Banku Rządowego, jako też względem zakładu Banku z Kapitałów prywatnych. Ktokolwiek więc raczyłby myśli swoich w przedmiocie obmyślenia funduszów na pierwszy zakład Banku Krajowego potrzebnych Komitetowi udzielić, zechce takowe w piśmie zapieczętowanym do Wydziału Spraw wewnętrznych i Policyi w Senacie Rządzącym pod adresem podpisanego nadesłać pod d. 15 stycznia 1835 r. ten albowiem dzień przeznaczonym jest na odbycie posiedzenia w którym przedmiot ten rozwiązanym będzie. Kraków dnia 27 grudnia 1834 r.
Mieroszewski Senator Komitetowi Bankowemu przewodniczący.



Gazeta Krakowska **Nowy rok** 59.

G. K. № 1, z Dnia 2 stycznia 1835 r.

Nowy rok

Wczorajsza uroczystość Nowego Roku przyjemnie była obchodzoną. Pomimo nagłą roztiecz, i deszcz niemal przez cały dzień padający, powinszowania osobiste równie i tysiące biletów, wprawiały w ruch całe miasto. Liczne muzyki z domów do domów przechodziły, tak dalece że nawet i żydkowie swoją orkiestrą wykonywali Kolendy.

Śluby panieńskie.

Kurjer Kr. № 2 z d. 3 stycznia 1835 r. W nowy rok licznie zgromadzona publiczność na wystawę Komedyi pod napisem: Magnetyzm serca czyli śluby panieńskie była bardzo zadowoloną; po ukończeniu wystawy wywołała wszystkich artystów. Sztuka ta mieści się w rzędzie najcelniejszych utworów dramatycznych w Polsce: pisarz okazał w niej wielką znajomość ludzi i rzeczy, a gładkiem i dowcipnem wierszowaniem podniósł i uprzyjemnił swój przedmiot. – Pani Szymkowska bardzo pięknie odegrała rolę Anieli: serdeczną naiwność, niewinność dziewiczą i czułą litość w niesieniu pomocy niby rozpaczającemu Gustawowi oddała z talentem wielkiej artystki dramatycznej. Pani Nowińska w trudnej roli Klary zwróciła na siebie uwagę powszechną, wybornie przedstawiła wszystkie odcienia serca Kobiety, błądzącej częstokroć raczej przez lekkomyślność niż złą wiarę. Rola Orgonowej w Komedyi Damy i Huzary, i rola Klary w niniejszej sztuce, tak charakterystycznie różniące się z sobą odegrane kolejno przez panią Nowińską postawiły ją wysoko i dały poznać w Niej pierwszego rzędu artystkę. Rola trzpiotowatego Gucia jest główną sprężyną tej sztuki, obejmuje sceny arcypiękne i potrzebuje do przedstawienia niepospolitego artysty, którego rolę p. Pfeifer nadspodziewanie charakterystycznie odegrał i zyskał oklaski.

Książka z dziedziny skarbowości. 62.

Broszura ekonomiczna skarbowa

G. K. Nr 8, z dnia 12 stycznia 1835 r.

Z drukarni Stanisława Gieszkowskiego, wyszło w tych dniach pismo pod tytułem: „O potrzebie i użyteczności zaprowadzenia Banku Publicznego Rządowego w Wolnem mieście Krakowie z okręgiem" przez Hilarego Meciszewskiego, członka Komitetu bankowego z grona Izby reprezentacyjnej do rozpoznania projektu o banku delegowanego. Sam napis tego dziełka, tak zbawienne mającego widoki, przemawia za jego wartością. Każdy początek jest trudny, ~~lecz kto się trudności~~ [illegible] dotrzymać ~~Rzymian Sparta~~. Nie jesteśmy zaprawdę tego zarozumienia, aby projekt autora, miał być już dziełem doskonałości, a przeto żadnej krytyce niepodległym; — owszem wymaga on krytycznego rozbioru, — wymaga może wiele poprawy; — lecz niech tylko to wszystko dzieje się w duchu prawdziwie obywatelskim, — niech krytyka ta zmierza do korzystnego ~~urzeczenia~~, a nie odparcia bez skutku tej chwalebnej myśli autora

Maskarada

~~Teatr narodowy. Nakładem wydawcy Tenszczyk.~~

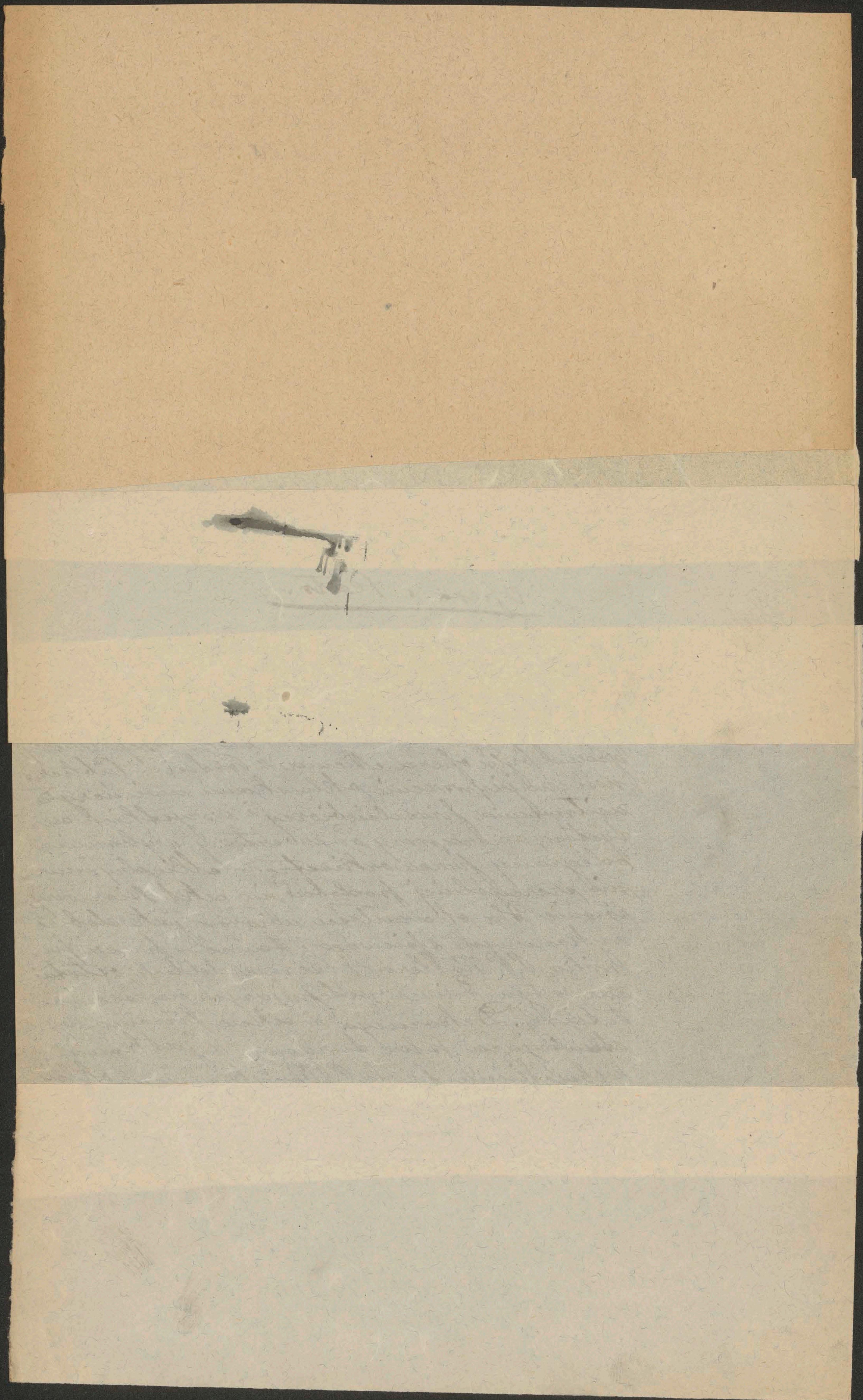
Kurj. Kr. Nr 38. z d. 17 lutego 1835 r. Na maskaradzie onegdajszej w sali Knotza, znajdowało się wiele ładnych masek i bawiono się bardzo przyjemnie. Szczególniej zwróciła na siebie uwagę przez swój dowcip i kształtną kibić, wiosna wraz z swoją towarzyszką.

Z literatury

Z literatury

G. K. Nr 54, z dnia 7 marca 1835 r.

Wyszedł w drukarni [illegible] pierwszy tom Pomników Historyi i literatury polskiej wydawanych przez Michała Wiszniewskiego, zawiera zaś I przedmowę wydawcy w której: rzecz o sposobie uczenia się historyi polskiej, o kronikach polskich za czasów Piastowskich, o Długoszu, Naruszewiczu i Czackim II. Czackiego rozprawę, o pracy menniczej w Polsce i Litwie



Anegdota z przeszłości Krakowa

Kurj. Krak. N^r 2. z 2 Kwietnia 1835.

~~N^r 2 z d^a 2/4 1835 r.~~ Że Jabłonowski w swoim rękopiśmie opisuje następujące zdarzenie: Król Zygmunt I. raz z Krakowskiego zamku oknem patrząc słyszał dwóch dziadów śpiewających pod zamkiem, z których jeden śpiewał: „Błogo temu na którego Bóg łaskaw" a drugi spostrzegłszy, że ich Król słucha, zaśpiewał: „Błogo i temu na którego Król łaskaw." W tej chwili przyszła myśl Królowi kazać upiec dwa bochny chleba, i w jeden z nich 100 złotych włożyć. Próżny bochen kazał dać temu co śpiewał o łasce Boskiej; a zaś z pieniądzmi temu, co Królewskiej łaski był chwalcą, sam zaś patrzał, co się stanie. Gdy Dworzanin według informacyi Królewskiej, bochny owe im rozdał i przy tem jałmużny kilka tynfów, ten co mu się pieniężny bochen dostał, czując go ciężkim, rozumiał że był nie wypieczony i myśląc oszukać Kompana rzecze: „pokaż mi swój bochenek," a czując go lżejszy rzecze: „mieniajmy się." Na co tamten zaraz pozwolił, Gdy chleb rozkrajał, z podziwieniem pierwszego ujrzał pieniądze.

Sikawki

Nowe sikawki

Gazeta

G. K. N^r 90, z Dnia 21 Kwietnia 1835 r.

W tych Dniach nadeszły z Tyrolu do miasta Podgórza w Galicyi, nowo wynalezione, przez znawców za bardzo wyśmienite uznane i aprobowane sikawki ręczne żelazne; których to sikawek za pomierną cenę w oberży Franciszka Ripffera pod N^ro 146. dostać można.

Teatr

Teatr

G. K. N^r 93, z Dnia 24 Kwietnia 1835 r.

Przez cały wielki tydzień teatr nasz zamknięty, na nowo otworzony został we wtorek widowiskiem na korzyść ubogich. Grana była trajedya Felińskiego: Barbara Radziwiłłowna. Wczoraj dana była nowa opera z muzyką Herolda w trzech aktach pod napisem: Marya, której wykonanie poszło nader szczęśliwie. Publiczność każdy śpiew

serdecznemi wieńczyła oklaskami. Pani Niedzielska z uniesieniem była słuchaną. — Duet z ~~Panem~~ Radoszewiczem coraz przyjemniejszym tenorystą, w akcie drugim pośród przewybornie. ~~Pani~~ Lasocka w roli ładnej młynarki i grą i śpiewem, w kilku miejscach szczególniej zajmującym, zjednała sobie wielokrotne oklaski. W sztuce tej pierwszy raz wystąpiła powrotem na scenę, młoda śpiewaczka ~~Pani~~ Sadowska, znana dawniej pod imieniem ~~Panny~~ Cieklits. Publiczność uprzejmemi powitała ją oklaskami. Z początku śpiew jej był chwiejący się, niesmiały, ale stopniowo ożywiany oznakami upodobania loż i parteru, stawał się coraz żywszym, nakoniec w końcu drugiego aktu, ~~Pani~~ Sadowska przewyższyła wszelkie oczekiwania, i po skończonej wystawie zaszczyconą została wraz z ~~Panią~~ Niedzielską wywołaniem.

Mały teatr

G. K. Nr 96, z dnia 28 Kwietnia 1835 r.

Mały teatr

Wczoraj na małym teatrze pałacu margrabiów Wielopolskich, dane było przez Amatorów, widowisko sceniczne, na dochód zupy rumfordzkiej dla ubogich, i mimo że bilet wnijścia płacony był po rublu srebrnym, sala aż do natłoku napełnioną została. Grano wesołą komedyą z francuzkiego w dwóch aktach przestosowaną pod napisem: Pan młody w kłopotach, czyli najpiękniejszy dzień życia, i francuską sztuczkę ~~ulubioną~~: Odwiedziny w Bedlam, w której odśpiewany był piękny słuchsz w języku włoskim, wśród nieustających prawie oklasków

Sztukmistrz wodny

G. K. Nr 98, z dnia 30 Kwietnia 1835 r.

Sztukmistrz wodny

Obadwa brzegi Wisły okryło wczoraj mnóstwo ciekawych przy moście Podgórskim, dla przypatrzenia się zapowiedzianemu widowisku przez P. Loewentritt Kunsztmistrza wodnego. Artysta zadowolnił znawców okazawszy nadzwyczajną biegłość w tej trudnej sztuce i na sto kilkadziesiąt sążni przeszedł Wisłę w różnym kierunku, pomimo tego że silnym wiatrem kołysana, dla zwyczajnych pływaczy była prawie niedostępną. Liczna publiczność zebrała się przedwczoraj na operę Fra-Diavolo z której dochód przeznaczony był na Dom zarobku i Pracy.



Kurj. krak. № 32. z d. 9/5 maja 1835. Jutro o 3 godzinie po południu na Wiśle, między Podgórzem i Kazimierzem p. Löwenbritt powtórnie okaże swoją zręczność chodzenia po wodzie za pomocą apparatu; przy czem będzie strzelał, grał w karty, i t.d.

Budowa Szpitala.

Nowy szpital

G.K. № 132, z dnia 12 czerwca 1835 r.
Ze wszystkich nowych zakładów w Krakowie, najmocniej zajmuje teraz publiczność nowy gmach szpitalu S. Łazarza, którego budowa podług planu budowniczego P. Kret przez Rząd zatwierdzonego, niedawno rozpoczęta została, a którego zewnętrzne ozdoby architektoniczne są dziełem Pana Lanci.

Porządkowanie miasta

G.K. № 144, z dnia 27 czerwca 1835 r.

Domek Steinkellera

Piękny domek P. Steinkellera przy plantach prawie już jest na ukończeniu. Most kamienny naprzeciw ogrodu Krzyżanowskiego bardzo gustowny. Kamaty miejskie od niepamiętnych czasów, z wielkim nakładem na nowo odbudowane zostały; około zamku, pod okiem P. Straszewskiego na miejscu zwalisk, wznoszą się nowe, okazałe planty; obecnie układają bardzo wygodne chodniki na ulicy Brackiej, które się z czasem po całem mieście rozciągnąć mają; na ulicy zaś Floryańskiej rozpoczęto bruk z granitowego kamienia.] Wiadomości handlowe z zagranic o nadzwyczajnych powodziach, przeraziły mieszkańców nadwiślańskich Krakowa. Wiadomo albowiem że od jakiegoś czasu, a mianowicie od zjawienia się w wielkiej ilości różnych ryb morskich w Wiśle, lud zapowiadał wielkie powodzie.–

Uroczystość Kurkowa.

Kurj. Kr. № 72. z d. 30/6 1835 r. Onegdaj w Strzelnicy Łobzowskiej, rozpoczęła się uroczystość Kurkowa; ogród był przepełniony ciekawymi, którzy korzystając z pogody ciągle się przypatrywali walczącym o godność Króla strzeleckiego,

22/B

W każdem podaniu należy powołać następującą liczbę czynności.

którego wybór programem ogłoszony zostanie.

Kurj. Kr. № 4. z d. 4 lipca 1835 r. (A. N.) W dniu wczorajszym tj: czwartym z kolei, Towarzystwo Strzeleckie odbywając strzelanie do Kurka zrobionego z drzewa kilkodziesiątoletniego, który przeszło półtora tysiąca kul otrzymał tak dalece zniszczyło przeczonego Kurka, iż tylko mała część kadłuba na czubie pozostała, reszta ta opieczętowana zachowaną jest na strzelanie przyszło-niedzielne odbywać się mające na Króla Kurkowego, z kolei losem przez członków wyciągniętym urządzonej, w którym to dniu przygotowany już będzie, w sali pałacu Łobzowskiego, obiad dla Króla Kurkowego przez Towarzystwo dany.

Kurj. Kr. № 7 z d. 8/7 lipca 1835 r. za danym znakiem wystrzału z moździerzy, rozpoczęło się strzelanie. Dotychczasowy Król strzelców Krakowskich, Maciej Knobz miał pierwszy strzał, reszty członków Towarzystwa porządek strzelania los rozstrzygnął. — Za przejściem pierwszej kolei strzałów, strącono kilka kawałków z małej części pozostałego kadłuba. Zdawało się, że jednem kuli ugodzeniem, ostatnia cząstka Kurka strąconą będzie. Podwojono usilność, a wkrótce za czwartym strzałem kości ostatniej, obwołano Królem strzelców Krakowskich Józefa Wasserab, szanownego naszego obywat., który ostatni szczątek z Kurka odstrzelił. Dawny Król M. Knobz po czułej przemowie, zawdział srebrnego Kurka, jako starożytne godło szkoły strzeleckiej, na nowego strzelców Krakowskich Naczelnika. Przy odgłosie muzyki wojskowej, w towarzystwie wielu znakomitych Urzędników Kraju i licznej publiczności odprowadzonym został nowy

r. utrzymano
804, zaprowa-
rania, wpro-
tury, aby
Kolegji z
a Warszawskiego
ia patryo-
je bez wpły-
nych naj-
i literatury.

Król Kurkowy przez 2ch Marszałków, z grona Towarzystwa Strzeleckiego wybranych, do pałacu Łobzowskiego, gdzie był przygotowany obiad blisko na 100 osób na uczczenie nowego Naczelnika Strzelców.

G. K. N-150 z 6 lipca 1835. ..... w sali bardzo gustownie ozdobionej w godła strzeleckie, jako to: tarcze malowane, armatury z broni sztuccowej i przytem umajonej zielonemi festonami choiny, Kurek srebrny, godło Króla Kurkowego, złożony został naumyślnie przyrządzonym tronie. U stołu zasiadło około 80 osób, zastawa była z starodawnych cynowych naczyń i stuletnich puharów z wyrytym na nich herbem miasta Krakowa i godłami towarzystwa. Jestto ostatnia spuścizna po dawnej w r. 1794 zamkniętej szkole strzeleckiej w Krakowie, którą obecne towarzystwo troskliwie zachowuje. Uczta była prawdziwie wesołą. Z podobną poprzedniej uroczystością nowy Król do strzelnicy a z tamtąd do swego pomieszkania w mieście odprowadzonym został. Miasto całe było bardzo zajęte tą dawną niewidzianą u nas uroczystością.

Muzyka - malarstwo.

Kurj. Kr. 1 N° 8. z d. 9/7 lipca 1835 r. Z Litografii J. Lipnickiego na papierze różno-gatunkowym wyszedł nowy mazur ułożony przez J. P. Sprzedaje się u p. Biasoni w rynku.

Kurj. Krak. N° 26 z d. 30/7 lipca 1835 r. Na tegorocznej wystawie sztuk pięknych szkoły technicznej zasługują na chwalebną wzmiankę: Głowa malowana z natury przez p. Łobeskiego, Parys i Lukrecya wykute z miedzi przez p. Kossowskiego, Sty. Hieronim i młody człowiek odmalowany z natury przez p. Cholewicza, oraz młody człowiek także z natury odmalowany przez p. Krautz.

nie stanie, skazany będzie nadto na karę porządkową do 50 zł. (...) i zostanie ponownie wezwanym. Gdyby znowu nie stanął, będzie kara porządkowa w granicach prawnych podwojoną, oraz zarządzi się przymusowe sprowadzenie świadka. Każdy świadek ma prawo żądać zwrotu potrzebnych kosztów, połączonych z podróżą do miejsca przesłuchania, z pobytem w tem miejscu i z drogą powrotną. Odszkodowania za stratę czasu, może świadek tylko w takim razie żądać, jeśli przez to poniósł dotkliwy uszczerbek w swem dziennem zarobkowaniu. Z żądaniem wynagrodzenia musi świadek, pod utratą tego prawa, zgłosić się zaraz przy swem przesłuchaniu lub w przeciągu 24 godzin po przesłuchaniu. Po przesłuchaniu, należy o wyasygnowanie zapłaty udać się do kancelaryi sądowej (biuro Nr. ....).

Gdyby świadek zmienił mieszkanie, winien donieść o tem sądowi, a może to ustnie uczynić.

Form. cyw. proc. Nr. 45. (Wezwanie świadka §§ 329, 330, 333, 346 proc. cyw.) III.

Drukarnia Fr. Foltina w Wadowicach.

Schönfeldowi o 50 Kr

wzywa się Pana na dzień 22 marca 1907 przed południem 9 godz. do tego sądu, biuro Nr. 10

Przedmiotem przesłuchania będzie

Kurj. Kr. Nr. 48. z d. 26/8 sierpnia 1835 r. W Paryżu nasz rodak Szopę (Chopin) dał niedawno dwa Koncerta na fortepianie. Gazety francuzkie rozwodzą się z największemi pochwałami gry jego; niektóre twierdzą, iż nikt nie zdoła sprawić takiego wrażenia, szczególniej w ustępach słodkich i rozczulających.

Kurj. Kr. Nr. 52. z d. 31/8 sierpnia 1835 r. (A. N.) W tych dniach powrócił z zagranicy profesor malarstwa P. Jan Głowacki; spodziewać się należy, iż nas udarować chce na chwilę wystawą publiczną, tem barzdziej pożądaną, że dzieła jego pędzla w stolicy sztuk znakomite między pierwszemi Artystami zajęły miejsce. — Wystawa publiczna którą Towarzystwo sztuk pięknych w Rzymie bieżącego roku wyprawiło, najlepszym tego dowodem; jego albowiem widoki Karpat i Salcburga okolic wytrzymały próbę i walkę z dziełami pierwszych mistrzów, na czele których Wernet Horacy, Reidhard i Poleski celują. Drugi nasz spółziomek Ludwik Rajhan, niemniej na tejże wystawie imię biegłego Artysty zjednać sobie umiał, wizerunki jego akwarellą wykonane wielce chwalono. — Z listów nadto z Rzymu nadesłanych pocieszającą odbieramy wiadomość, iż Europejskiej sławy rodak nasz Budowniczy Ajgner, z pokrzepionemi na nowo siły pracuje nad edycyą Dzieł własnych. Życzyćby należało, aby plan jego, wzorowego stylu restauracyi Sukiennic, mógł przyjść do skutku. — Prócz pięknego posągu wyobrażającego Chrystusa błogosławieństwo świata udzielającego, spodziewanego do Kaplicy Potockich; Thorwaldsen zajmuje się teraz wielką płaskorzeźbą dla domu Książąt Ponińskich, która również w Katedrze naszej umieszczoną będzie.

Hradec Králové, d… …datum pošt. razítka.

T…

…ěstského průmy… …slového musea
dovoluje sobě před… …ložiti Vašemu
svoji publikaci … …a prosí, abyste
Svoji věnovat… …i ráčil.

Ladisl… …lav Haněl,
…ředitel.

Zagłada Kościoła W. W. Świętych. 68.

Zburzenie Kościoła W.W. Świętych

G. K. Nr 184, z dnia 14 sierpnia 1835 r.

Nr 6147. Wydział Spraw Wewnętrznych
i Policyi ~~Wol~~[…] ~~Miasta~~ Krakowa…
podaje do powszechnej wiadomości, iż w biu=
rach Wydziału Spraw Wewn[…] i Policyi
w Senacie w d. 27 sierpnia r. b. o godzinie 10
przed południem odbędzie się publiczna
in plus licytacya sprzedaży na rozebra=
nie: 1) Kościoła Wszystkich Świętych na
sumę złp: 8561 gr: 16 oszacowanego, który
sprzedany zostanie od sumy złp: 7534 gr:
1 z powodu że dachówka na Szyurze Koście=
le na summę złp: 1027 gr: 15 oszacowana
jako na inny cel przeznaczona z pod licy=
tacyi wyjętą zostaje, i za kosztem Rzą=
du rozebraną będzie. 2) Sprzedaży przyle=
głych Kamienic Kościołowi pod N. 208, 209,
i 210, na sumę złp: 2381 gr: 2 oszacowanych
tudzież: 3) Sprzedaży Kamienicy Nr 211
probostwo zwanej na sumę złp: 2769 gr.
10 oszacowanej, z tem nadmienieniem iż
kamienice pod Nr 208, 209, 210 i 211 jedne=
mu tylko pretendentowi pod warunkami
przy licytacyi ogłosić się mającemi, sprze=
danemi zostaną z tem zastrzeżeniem, iż
wieża przy Kościele egzystująca wcalle
bez poprzedniego postanowienia Senatu, bez
naruszenia pozostać będzie winna.

Ze sztuki

Sztuka.

G. K. Nr 187, z dnia 19 sierpnia 1835 r.

Znakomity artysta nasz, pan J. Głowacki,
spodziewany jest w tych dniach z Rzymu.
Że talent jego zyskał na pobycie w sie=
dlisku sztuk najlepszym dowodem jest
szacunek wielkiego, niezrównanego Thor=
waldsena, który pozyskać umiał, tak
dalece, że przy pożegnaniu upominkiem
od tegoż udarowany został. Szeniązka
świetna własnego układu i ręki artysty
świata, wyobraża trzy gracye w płas=
ko rzeźbie. Z listów z Rzymu pisanych,
dowiadujemy się: iż Kraków w krótkim
czasie między osobliwościami swojemi
liczyć będzie nowe dzieło dłuta Thorwald=
sena; albowiem wyobrażenie Chrystusa
do Kaplicy Potockich w ~~Kaplicy~~ w Kate=
drze przeznaczone już w drodze jest
do Krakowa

Nowy Rezydent

Nowy rezydent rosyjski.

G. K. Nr 190, z dnia 22 sierpnia 1835 r.

W dniu dzisiejszym dane było przez Senat
Rządzący postuchanie J.W. baronowi d'Un=
gern-Sternberg Szambelanowi i Radcy Kol=
legialnemu N. Cesarza Wszech Rosyi no=
wo akkredytowanemu przy Rządzie
tutejszym Rezydentowi i Konsulowi
Jeneralnemu; w miejsce J.W. Radcy Stan.
Zarzeckiego, którego Jego Ces~~arsko~~ Króle=
~~wska~~ Mość z względu na położone znako=
mite zasługi i długoletnią służbę na
stan spoczynku powołać raczył. List wie=
rzytelny złożony przez J.W. Barona d'Un=
gern-Sternberg ~~Senatowi Rządzącemu~~,
zapewnia, Rząd tutejszy o jak najłaska=
wszych i najprzychylniejszych Jego Ces~~arsko~~
Kró~~lewskiej~~ Mości dla Rządu tutejszego i
całego Kraju chęciach.

C. k. sąd powiatowy w KRZESZOWICE

Oddział II, dnia 30/7

Horan

Form. cyw. proc. Nr. 66. (Pozew jednego lub więcej powodów przeciw jednemu pozwanemu, w postępowaniu przed sądem powiatowym, §§ 437, 438 proc. cyw.) III

Drukarnia Fr. Foltina w Wadowicach.

69.

Sztuka

Wystawa obrazów.

G. K. Nr 220, z dnia 28 Września 1835 r.

Pan Jan Nepomucen Głowacki znany już ze swoich mistrzowskich dzieł w malarstwie w podróży swojej za granicą a szczególniej przy zwiedzaniu gór Salzburskich i Tyrolskich, utdzył różne widoki olejno na miejscu wykonane. Teraz wróciwszy do Kraju pragnie wywdzięczyć się dobroczynnemu rządowi, i w tym celu przedstawia na widok publiczny w domu Książąt Lubomirskich przy ulicy S. Jana, owoce podróży swojej. Publiczność może je oglądać codziennie w rzeczonym pałacu na pierwszem piętrze zaczynając od dnia jutrzejszego (~~29 września~~) przez cały następny tydzień od godziny 10tej rano do 4tej po południu.

Zabytek archeologiczny

Obraz z XVII. w.

G. K. Nr 223, z dnia 1 października 1835 r.

W jednej wsi okręgu W. M. Krakowa znajduje się obraz ~~Najświętszej Maryi~~ Panny Bolesnej, malowany na dębowej desce, który na odwrotnej stronie ma taki napis w języku łacińskim: Haec imago tempore belli Turcici post solutam obsidionem Viennensem A. D. 1683, 17 sept. et post victoriam obtentam castraque Turcarum direpta in tentorio Turcico a Polonis equitibus inventa, ad hoc vero Crucis Altare per famatum Stanislaum Ranocki, civem Cracoviensem, perpetuis temporibus devoti animi ergo applicant, antiquitus vero hujus imaginis est ab anno 1671, ut videre est supra sub praesenti regi nostro Joan III victoriae. (Ten obraz znalazło rycerstwo polskie w obozie tureckim po uwolnieniu Wiednia od oblężenia r. 1683, z tem zaś ołtarz wstawiony został przez sławetnego Stanisława Ranockiego, obywatela krakowskiego, a starożytność jego sięga roku 1671, jak o tem przekonywa zwycięztwo teraźniejszego Króla Jana III.

Odwołanie Rezydenta

Odwołanie Rezydenta Lorenza

G. K. Nr 227, z dnia 6 października 1835 r.

W dniu 5 b. m. odebrał Senat Rządzący własnoręczne pismo N. Cesarza Austryi, zawiadamiające Go o odwołaniu z urzędu Rezydenta JW. de Lorentz Radzcy Gubernialnego, odbierającego inne w służbie wewnętrznej Cesarstwa przeznaczenie ... Senat w dowód powszechnego szacun-

70

ku, jaki sobie JW. de Lorentz ~~Rządu Guber-nialny~~, sprawując urząd Rezydenta przy Rządzie tutejszym przez lat kilkanaście zjednać umiał, udzielił Mu prawo obywatelstwa, by ten upominek tączył Go na zawsze z wdzięcznémi sercami mieszkańców tutejszych. W tymże samym dniu złożył Prezesowi Senatu w sali posiedzeń JW. de Lichman Sekretarz Legacji Cesarstwa, list wierzytelny, upoważniający go do sprawowania interesów Dworu N. Cesarza Austryi przy Rządzie tutejszym.

Koncert

G. K. N. 246, z dnia 28 października 1835 r.

Koncert

Zapowiedziany w 19 numerze Kuryera Krak. ~~Krakowskiego~~ Koncert, odegrał w dniu 25 października w tutejszym teatrze pan Władysław Iżycki członek Krako~~wskiego~~ muzycznego towarzystwa. Młody ten artysta opuszczający Kraków, od lat kilku przemieszkujący w tem mieście oddawał się z niezmordowaną stałością doskonaleniu swojego talentu i zjawiał się kilkakrotnie w tym przeciągu czasu na widowni publicznej, z coraz większem zadowoleniem słuchaczów... Gra pana Iżyckiego w której odznacza się panowaniem nad instrumentem, wierność jego ręki w oddaniu podwójnych, potrójnych i poczwórnych tonów z taką łatwością jak pojedynczе, biegłość w Arpegiach i piękne naśladownictwo przyswojonych skrzypcom fletowym i harmoniki tonów, a nadewszystko płynność, śmiałość pewność i czucie rozlane w całości gry pana Iżyckiego zasługują na uwagę. Fantazya jego utworu odegrana na końcu, bez pomocy orkiestry, gdzie przy uczoności muzycznej odbijała się tkliwość, szczerość i prostota pojęć estetycznych a nadewszystko tęskność, ta cecha harmonii narodowej, przechowa go na zawsze w pamięci Krakowian.

Odznaczenie profesora.

G. K. N. 253, z dnia 5 listopada 1835 r.

Odznaczenie profesora

Król~~ewskie~~ Towarzystwo uczone lekarskie, zawiązane w Berlinie roku 1832, na swojém ogólnem posiedzeniu w d. 15 maja r. b. publicznie odbytem, mianowało professora tutejszego Uniwersytetu W. D. ra Bierkowskiego

Ludwiku członkiem Korrespondującym, a to w dowód cenienia zasług jego położonych w naukach przyrodzonych i w sztuce lekarskiej. Nadto ozdobny Dyplom, oraz statuta tegoż towarzystwa i pochlebny list został W. panu Bieśkowskiemu doręczony w dniu wczorajszym.

Nekrolog J. L. Wasserraba.

G. K. Nr. 257, z dnia 10 listopada 1835 r.

Nekrolog Wasseraba

Na dniu 17 listopada rozstał się z tym światem w 64 roku życia swego Józef Leopold Wasserrab były senator ~~Rzplitej~~ ~~Krakowskiej~~ obywatel i Kupiec, tegoroczny zaś Król tutejszego strzeleckiego towarzystwa. Wczoraj o godzinie 6tej wieczorem zwłoki zmarłego odprowadzone zostały do Kościoła ~~Panny~~ Maryi. Władze cywilne, wojskowe, cała Kongregacya Kupiecka, towarzystwo strzeleckie i liczna publiczność towarzyszyły smutnemu obrzędowi. Dziś w Kościele P. Maryi odprawiały się modły za duszę zmarłego, wobec bardzo licznego zgromadzenia, poczém zwłoki zmarłego w grobach tegoż Kościoła ku wiecznemu spoczynkowi złożone zostały.

Wydalanie wojskowych polskich.

G. K. Nr. 259, z dnia 12 listopada 1835 r.

Wydalanie wojskowych polskich.

Komitet w ~~Komitet~~.

Wcelu ułatwienia exwojskowym polskim wyjazdu do Anglii lub Francyi ustanowiony Zawiadomia wszystkich exwojskowych polskich, którzy nie będąc tutejszo-krajowymi, już to w mieście Krakowie, już w okręgu przemieszkują, że na mocy uchwały Senatu Rządzącego z dnia 30 września r. b. do L. 6043 D. G. S. zapadłej, Komitet z 4ch Obywateli W. M. Krakowa i Dyrektora Policyi składający się, wcelu ułatwienia rzeczonym exwojskowym wyjazdu do Anglii lub Francyi zawiązany został, i że posiedzenia swoje poczynszy od dnia 18, b. m. w każdą środę i w każdy piątek w gmachu Sądów Pokoju na dole pod L. 176 przy ulicy Kanonnej położonym, w godzinach rannych odbywać będzie; wzywa przeto wszystkich exwojskowych polskich, którzy tytułu Konstytucyjnego - tutejszo-krajowości niepo-

siadając, do Anglii lub Francyi wydalić
się mają zamiar, ażeby w rzeczonych dniach
do Kancellaryi Komitetu osobiście stawiać
się i tam deklaracye swoje, dokąd udać
się zamierzają, składać zechcieli. Ostrzega
przytem Komitet, że . . . Ktokolwiekby z wez-
wania niniejszego nie korzystał, złe skutki
z opóźnienia pochodzić mogące, sam sobie
przypisaćby musiał. Kraków 11 listopada
1835 roku. Prezydujący w Komitecie Sobolew-
ski.

1835

Medal dla S. Wodzickiego.

G. K. № 268 z 23 listop. 1835.

~~wyjątek z gazety Krakowskiej num 268 z po-~~
~~niedziałku 23 listopada 1835.~~

„W dniu wczorajszym został doręczo-
nym jw. hr. Stanisławowi Wodzickie-
mu, b. prezesowi ~~Rzeczypospolitej~~ Kra-
kowskiej, adres wynurzający uczucia
ludu Krakowskiego, wraz ze złotym
medalem, potomności pamięć tych
uczuć przekazującym. Jeszcze albo-
wiem r. 1833 zgromadzenie reprezen-
tantów wol~~nego miasta~~ Krakowa i
jego okręgu, na posiedzeniu swem
dnia 26 sierpnia odbytem, postano-
wiło uczcić obywatelskie zasługi byłego
prezesa senatu jw. hr. Stanisława
Wodzickiego, przez przesłanie mu sto-
sownego adresu i wybicie właściwe-
go medalu. Senat rządzący wypełnia-
jąc powyższą wolę reprezentacyi Kra-
jowej, mając sobie przedstawiony me-
dal złoty, w dopiero powiedzianym celu
wybity, którego wykończenie wcześniej
dla nieprzewidzianych przeszkód na-
stąpić nie mogło, przesłał takowy w
dniu 20 listopada b.r. wraz z adresem
izby prawodawczej na ręce senatora

Doręczyć:

Uchwałę powodowi — zastępcy powoda — wspólnemu zastępcy powodów — wspólnemu pełnomocnikowi do

Przeciw powodowi — każdemu z powodów — lub przeciw pozwanemu, któryby do audyencyi nie stanął, może na wniosek zapaść wyrok zaoczny; w takim razie odnoszące się do przedmiotu sporu twierdzenia faktyczne strony, która się jawi, o ile nie są odparte przedłożonymi dowodami, będą musiały być przyjęte za prawdziwe. Pisma, jakieby strona niejawiąca się nadesłała nie będą uwzględnione.

Jeśli żadna ze stron do wyznaczonej audyencyi nie stanie, pociągnie to za sobą spoczywanie postępowania.

73.

jp. Mieroszewskiego, wzywając go, aby
wspólnie z senatorem jw. Bystrzanow=
skim, niemniej z członkami ostatniego
zgromadzenia j x. Rozwadowskim i
Jp. Janem Libtowskim, Którzy do tej depu=
tacyi przez senat rządzący zaproszeni
zostali, udał się w d. 22. b.m. do miesz=
kania jw. hr. Stanisława Wodzickiego
i przy złożeniu mu pomienionych do
wodów uczuć ludu Krakowskiego, zechciał
być ich tłómaczem, Jakoż wywiązujac się
z wezwania senatu rządzącego jw. senator
wymienionych członków deputacyi, doręz=
czył w dniu wczorajszym adres i medal
jw. hr. Stanisławowi Wodzickiemu."

Teatr

Kur. Kr. Nr 49 z d. 26 ~~11~~ listopada 1835 r. Teatr Narod: W sobotę
przedstawione będzie czarodziejskie ~~ult~~ melo-
Dramma z obrazami w 5 aktach pod tyt:
Gałgan Duch czyli Trójka hultayska. Sztuka
ta w najpierwszych teatrach europejskich
również i w Warszawie była przyjęta z naj=
większym upodobaniem.
w 124.

Sposób podróżowania

Sposób podróżowania

G. K. Nr 271, z dnia 26 listopada 1835 r.

Ktoby sobie życzył w Sobotę a najdalej w
Niedzielę, ~~to jest d. 28 lub 29 b.m.~~ jechać
wygodnym pojazdem na 4 lub 6 osób
do Wrocławia, Berlina lub Lipska, zgło=
sić się zechce na Stradom do domu za=
jezdnego pod Wołem gdzie o cenę z właści=
cielem ułożyć się może.

Nekrolog S. Bendy

Nekrolog. S. Bendy.

G. K Nr 277, z dnia 3 grudnia 1835 r.

Na dniu 29 listopada b.r. rozstał się z tym
światem w 67 roku życia, obywatel pow=
szechnie poważany, Szymon Benda, offi=
cer gwardyi narodowej Krak~~owskiej~~ z
czasów Księstwa Warszawskiego, członek
~~towarzystwa~~ dobroczynności, Kongregacyi
Kupieckiej i wielu rozmaitych miejsco=
wych Komitetów

Teatr

Teatr.

G. K Nr 296, z dnia 30 grudnia 1835 r.

Jutro wielkie widowisko czarodziejskie
ze śpiewami w 5 oddziałach, pod tytułem:
Wszędzie dobrze a najlepiej w Krakowie
czyli Królowa Gieniuszów

~~Gazeta Krakowska~~ **Teatr**

G. K. Nr 4, z dnia 7 stycznia 1836 r.

Teatr

~~W następującą~~ Sobotę ~~to jest~~ dnia 9 b. m. dana będzie nowa drama w 5 aktach, z dziejów ojczystych napisana pod tytułem Łaskonogi i Leszek biały, czyli oblężenie Krakowa.

Waluta krakowska

G. K. Nr 11, z dnia 15 stycznia 1836 r.

Nowa moneta

Senat Rządzący doprowadzając do skutku to postanowienie władzy prawodawczej, a mając tylko szczupły na ten przedmiot odkazany fundusz, ograniczył się na teraz na wybiciu trzech gatunków monety to jest: złotówek, dziesięciogroszówek i pięciogroszówek, a zważając, że moneta polska jest w kraju tutejszym kursującą, że w tejże monecie układy zwykle zawierane i wszystkie wpływy do kas publicznych wnoszone bywają, wewnętrzną wartość czyli stopę monety tutejszej zastosował do stopy mennicznej Królestwa Polskiego. Wprowadzając przeto wobieg monetę trzech wyżej rzeczonych gatunków która po jednej stronie herbem i napisem: Wolne Miasto Kraków, a po drugiej napisem wartość nominalną tudzież rok bicia 1835 oznaczającym, jest zaopatrzona, Senat Rządzący stanowi i do publicznej wiadomości niniejszym dla zastosowania się podaje

Muzyka

G. K. Nr 13, z dnia 18 stycznia 1836 r.

Muzyka

Z litografii p. Lipnickiego wyszedł mazur na fortepiano, ułożony przez J. P. i ofiarowany lubownikom muzyki. Dostać go można w składzie p. Biazoni.

Z literatury

G. K. Nr 14, z dnia 19 stycznia 1836 r.

Literatura

W tych dniach z tłoczni D. E. Friedleina wyszło dzieło: „Pamiątki polskie w Wiedniu i jego okolicach, zebrane przez J. F. Kluczyckiego. . . . Wydanie piękne, ozdobione winietami, a książka bardzo tania, bo kosztuje tylko złp. 12.

Opera

G. K. Nr 18. z dnia 23 stycznia 1836 r.

Opera

Wczoraj po Zamfie wywołano p. Niedzielską i p. Radosiewicza. Od niepamiętnego czasu nie zebrało się tak wiele osób, jak na wczorajsze widowisko; miejsc wszędzie

zabrakło a loże jeszcze onegdaj wszystkie zamówione były. Wystawa pierwsza tej opery, tak pod względem gry artystów jak muzyki i ubiorów, przeszła wszelkie oczekiwanie. ~~Rzęsiste brawa świadczyły dostatecznie o zadowoleniu widzów.~~ Na końcu prześliczne oświecenie sceny tak się spodobało iż liczne głosy zabrzmiały: bardzo pięknie! bardzo pięknie!

Opera

GK. Nr 27, z dnia 4 lutego 1836 r.

Jutro na dochód pp. Lasockich, opera w 2 aktach napisana przez J. U. Niemcewicza z muzyką K. Karpińskiego, pod tytułem: Jan Kochanowski w Czarnolesiu. Widowisko zakończy pantomimiczny obraz pod nazwiskiem: Pojmanie Rynaldyniego.

Kolej żelazna

Projekt Kolei żelaznej

G.K. Nr 28, z dnia 5 lutego 1836 r.

Roboty około Kolei żelaznej w Galicyi z pewnością, jak już głoszono, na wiosnę rozpoczęte być mają. Zamiarem tej Kolei będzie połączyć Galicyą prędkim związkiem z innemi prowincyami austryackiemi .... Roboty około tej Kolei żelaznej w kilku miejscach razem się rozpoczną, część z Bielska do Bochni będzie najpierwéj gotową. Ponieważ 30,000 wojska pracować przy tém będzie, to więc dzieło wielkie, raźne uczyni postępy. Kolej ciągnąć się będzie koło Dziedzic doliną Wisły do Podgórza jedno skrzydło od Dziedzic pójdzie od Bielska

Wydalanie wojskowych polskich

wydalanie wojskowych polskich

G.K. Nr 32, z dnia 10 lutego 1836 r.

Rezydenci Trzech Najjaśniejszych Opiekuńczych Mocarstw przy rządzie tutejszym ustanowieni, oświadczyli ~~w dniu dzisiejszym~~ Senatowi Rządzącemu, iż wolą Ich Wysokich Dworów jest, ażeby wszyscy zagraniczni wojskowi polscy lub osoby cywilne któreby miały udział w rewolucji Królestwa Polskiego w roku 18 30/31 ... i które znajdując się w mieście Krakowie i jego okręgu nie są w stanie usprawiedliwić pobytu swego paszportem w prawnej formie wydanym, lub szczególnym pozwoleniem przez właściwe władze opiekuńczych mocarstw onymże udzielonem, zniewoleni zostały do niezwłocznego Kraju

Gazeta Krakowska

miasta ~~wolnego~~ Krakowa opuszczenia i udania się na Podgórze, zkąd ci, którzy by udowodnili że Rząd pewny zezwala na ich przyjęcie, wszelkiej potrzebnej pomoc dla dostania się na miejsce swego przeznaczenia, drudzy zaś którzyby nie znajdowali się w tym wypadku, iż do Ameryki odesłanemi zostaną. – ~~Najjaśniejsze~~ Dwory oznajmiły zarazem, iż sprawowanie przez powyższe osoby urzędów cywilnych lub wojskowych w Kraju tutejszym, a nawet prawo obywatelstwa przez Rząd tutejszy onymże udzielone, nie wyłącza od powyższego prawidła. Podając Senat Rządzący to ~~najwyższe~~ Najjaśniejszych Dworów postanowienie do powszechnej wiadomości a wszczególności osób, których dotyczę, wzywa oneż aby w ciągu dni sześciu w mieście Podgórzu stawiły się i tamże zgłosiły się do władz Ces. ~~Król.~~ Austryackich, które do przyjęcia ich upoważnionemi zostały... 9 Lutego 1836 r. Prezes Senatu Wielogłowski. Sekr. Jtny Senatu Darowski Nowakowski Sekr. Exp. Senatu.

Okupacya przez wojska austryackie.

G.K. Nr 38, z dnia 16 Lutego 1836 r.

Okupacya przez wojska „opiekuńcze”

~~Najjaśniejsi~~ Protektorowie Kraju W. M. Krakowa z uwagi na nieporządek, gwałty a nawet zbrodnie¹), które świeżo spokojność tego miasta i miłujących pokój jego mieszkańców naruszyły... Z uwagi nakoniec, że Rząd W. M. Krakowa ... żądaniu wykazania na jego terytorium zgromadzonych wychodźców i prawem wskazanych osób sam z siebie dostatecznie zadosyć nie uczynił... tem samem warunki z któremi neutralność Wol~~nego~~ Miasta jest połączona, bez wypełnienia zostawił; ...Znaleźli się w konieczności własnemi siłami taki środek do skutku przywieść. ....Wyłącznie do osiągnięcia tego celu wchodzą obecnie do ~~Miasta~~ Krakowa i jego Okręgu przez Wy~~sokie~~ Opiekuńcze Dwory memu dowództwu powierzone wojska...

¹) Zarzuty te oparte na przesadnych ~~sprawozdaniach~~ sprawozdaniach rezydentów i policyi, którzy właściwie władzę dzierżyli, a okrucieństwem i prześladowaniami wywoływali powszechne oburzenie — służyły tylko do upozorowania okupacyi i nie miały żadnej realnej podstawy poważniej.

Ponieważ ich pierwszem i jedynem przeznaczeniem jest spokojność i bezpieczeństwo w Wolnem Mieście przywrócić i na przyszłość ją zabezpieczyć, przeto mogę na to z pewnością zachować, że te wojska z ufnością i uprzejmością przyjętemi zostaną. Ja z mojej strony starać się będę o to, aby przez żołnierzy zwykład najściślejsza karność zachowana była . . . . Działania Władz Administracyjnych i Sądowych Miasta Krakowa przez ten czas żadnej nie będą ulegać przerwie, samo się jednak z siebie rozumie, iż takowe, co się dotyczy środków odnoszących się do publicznego bezpieczeństwa i oczyszczenia territorium Miasta Krakowa z nagromadzonych tu wychodźców, Władzy wojskowej zostaną uległemi. Działo się w Krakowie 17 lutego 1836 r. Fran. Kaufman de Traunsteinburg. Jego Cesarsko Królewsko-Apostolskiej Mości Jenerał Major i dowódzca Wojsk Kraj. Wolnego Miasta Krakowa w Imieniu Trzech Opiekuńczych Mocarstw zajmujących. —

Sąd wojenny

G. K. Nr 42, z dnia 21 lutego 1836

Zeszłej nocy usiłowało wiele indywiduów na niektórych punktach w okolicy Płaszowa, do Kraj. Austryacki wcisnąć się, i otworzyć sobie w marsie zbrojną ręką drogę przez rozstawione straże, zapamiętali zuchwalcy zostali jednak przez wystrzały C. K. wojska ku nim skierowane, w tył odpędzonemi . . . Powyższy wypadek powoduje mnie do ogłoszenia, iż każdy, ktoby się ośmielił przez wojskowy Kordon z wojsk Trzech Opiekuńczych Mocarstw otaczających w tej chwili Kraj Wolnego Miasta Krakowa złożony, zbrojną ręką przedzierać, przed sąd wojenny stawionym i rozstrzelanym zostanie. Kraków d. 20 lutego 1836 r. Fran. Kaufman de Traunsteinburg.

Obiad dla generała Kaufmanna.

G. K. Nr 46. z Dnia 26 Lutego 1836

W dniu 25 b. m. Obywatele miasta, jakoteż Okręgu, dali Świetny Obiad w Sali Knotza, dla JW. Jenerała Kauffmann de Traunsteinburg dowodzącego wojskami sprzymierzo-

Sąd wojenny

Obiad dla generała

nych Mocarstw Kraj tutejszy zajmują=
cemi, tudzież dla całego Korpusu Office=
rów. . . JW. Jenerał zaś raczył z strony
swojej wnieść toast za pomyślność Kra=
ju, Obywateli i Szanownego Prezesa, z wy=
nurzeniem życzenia, iżby opuszczające wtym
Kraju wojska za prawdziwych przyjaciół
poczytane były.

Nominacya nowego prezesa Rzptej.

G. K. № 48 z dnia 29 Lutego 1836 r.

Nowy prezes Rzptej Krak.

W skutku dzisiejszym zawiadomiła Kon=
ferencya JW. W. Rezydentów Senat Rządzą=
cy, iż Trzy Najjaśniejsze Opiekuńcze Dwory
skłoniły się do przełożenia JW. Kaspra
Wielogłowskiego dotychczasowego Prezesa
Senatu, który czując siły swoje zawodem
długoletniej publicznej posługi i wiekiem
wycieńczonemi, żądał uwolnienia siebie
od dalszego piastowania tej dostojności,
rezygnacyą tę przyjąć raczyły, powoła=
jąc JW. Józefa Hallera dotychczasowego
Senatora na stopień Prezesa Senatu,
dla przewodniczenia Krajowemu Rzą=
dowi, aż do nastąpić mającego drogą
przez ustawę Konstytucyjną wskazaną
nowego na to naczelnictwo wyboru.

Orkiestra wojska okupacyjnego w teatrze.

G. K. № 70, z dnia 26 Marca 1836 r.

Opera

Na onegdajszem przedstawieniu po raz
czwarty opery: Zampa licznie zgromadzo=
na publiczność z zachwyceniem słuchała
uwertury wykonanej przez 60 artystów
z orkiestry i Kapeli c.k. wojska austry=
ackiego. Po skończonem widowisku przy=
wołano panią Niedzielską i pp. Radosze=
wicza i Jawockiego. Dyrektor wspomnio=
nej Kapelli pan Szczer znany tu chlu=
bnie przed 30 laty ze swego pięknego ta=
lentu będzie miał zaszczyt dać jutro
t.j. d. 27 marca wielki instrumentalny
Koncert w dwóch oddziałach, wykona=
ny przez muzykę wojskową łącznie z
orkiestrą teatralną.

wyjście części wojska okupacyjnego.

G. K. № 86. z dnia 15 Kwietnia 1836 r.

Częściowe wyjście wojsk okupacyjnych

Gdy cel przez Wysokie Opiekuńcze Mo=
carstwa w czasowem zajęciu Kraju
W. M. Krakowa przez tych wojska zamie=

rony, mianowicie wydalenie nagroma-
dzonych w znacznej liczbie w tymże Kra-
ju niebezpiecznych wychodźców, oraz
ludzi niemających żadnego zatrudnie-
nia, po większej części osiągniętym
został; przeto podpisany odebrał pole-
cenie uskutecznienia ewakuacyi Wol-
nego Kraju Krakowa w ten sposób, iżby
rozlokowane po wsiach wojska Trzech
Mocarstw, tudzież część onychże znaj-
dująca się w mieście . . . jak najprędzej
z Kraju ustąpiła, i tylko taka pozostała
jaka do wykonania środków wyżej pomo-
łany cel uzupełnić zdolnych jest potrze-
bną. . . . . Przy jednym ostrzega się
mieszkańców W. M. Krakowa ~~i Jego Okręgu~~,
ażeby się bynajmniej nie przykładali do
zatajenia indywiduów, któreby się tu jesz-
cze ukrywać mogły, lecz owszem takowe
wykazywali, lub w właściwym czasie do
Podgórza odstawiali; w razie bowiem wy-
krycia narazilibyby się na niechybną karę,
jaka za tego rodzaju zatajenie jest ozna-
czoną. Kraków d. 15 Kwietnia 1836 r. Fran.
Kaufman de Traunsteinburg.

G.K. Nr 90. z dnia 20 Kwietnia 1836 r.

Koniec okupacji

Dnia 20 Kwietnia o godzinie 2giej po połu-
dniu wojska Cesarsko-Rossyjskie które
Okrąg W. Miasta Krakowa zajmowały, a któ-
re się dla wczorajszej uroczystości zgroma-
dziły do tej stolicy, wyszły z niej dla udania
się do Królestwa Polskiego; wojska Królew-
sko-Pruskie także Kraj nasz opuściły a wyj-
ście ich poprzedziło oddalenie się na
Podgórze batalionu piechoty i trzech szwa-
dronów jazdy Cesarsko-Austryackiej.

Nekrolog A. Bzowskiego.

G.K. Nr 149. z dnia 2 lipca 1836 r.

Ostatni burgrabia

Dnia wczorajszego (1 lipca) zakończył tu ży-
cie Alexander Janota Bzowski, były burg-
rabia Krakowski, w wieku lat 95, zachowu-
jąc pomimo tak podeszłą starość, aż do chwi-
li oddania ducha Bogu, zadziwiającą
czerstwość umysłu, stałość charakteru, nau-
czającą przyjemność w posiedzeniach.

Wiadomość o samochodach parowych.

G.K. Nr 165. z dnia 21 lipca 1836 r.

Automobil

Piszą z Brukselli pod d. 16 czerwca że
tamże dnia wprzódy powóz parowy
Pana Dietz (Remorqueur) jeździł po całem

mieście przez najciaśniejsze i najludniejsze
ulice, z zupełnem w każdym względzie zado=
woleniem znawców. Mówią, że też regularnie
odtąd podróż do Hal odbywać będzie. W Londy=
nie są w zupełnym ruchu a wiele poprawione po=
wozy parowe Pana Hancocka. Są dwa razy
od omnibusów szybsze. Dotąd każdą razą jéź=
dziło w przeciągu takim powozem około 12 osób.
Z Berlina donoszą, że i tam robiono już zadowa=
walające próby powozem parowym, wyszłym
z fabryki mechan Egela.

Egzamin szkolny.

S.K. Nr 199. z dnia 31 sierpnia 1836 r.

Szkoła na Kazimierzu

W dniu 25 sierpnia r. b. byłem obecny w gronie
wielu osób popisowi publicznemu uczniów
szkoły wydziałowej na Kazimierzu, dla mło=
dzieży wyznania Izraelickiego, wedle sta=
tutu przez Senat Rządzący W. ~~Miasta~~ m. Wol
Krakowa ~~i jego Okręgu~~ w roku 1834 zatwier=
dzonego, urządzonej, po pierwszy raz odpra=
wionemu . . . . Składali popis: z nauki mo=
ralnej, początków języka polskiego i niemiec=
kiego, z arytmetyki, geografii, historyi powszech=
nej i kaligrafii, (nauka rysunków później
przybędzie.) Po skończonym examinie W. Wisz=
niewski dyrektor szkół liceadnych oddał po=
chwałę zasłużonej dyrektorowi tej szkoły
p. Lewickiemu, tegoż wyznania co młodzież
będącemu i nauczycielom, którzy chociaż są
katolikami jednakże jako ludzie moralni
i rozsądni bez szkodliwych uprzedzeń sprawie
instrukcyi publicznej służą; pochwalił także
młodzież przykładającą się chętnie do nauk,
a w końcu zaprosił obecnego popisowi sza=
nownego Rabina Meysels, ażeby uczniom
którzy się szczególniej w obyczajach i nau=
kach odznaczyli, rozdał z własnych rąk
nagrody w książkach i świadectwach, co też
nastąpiło, a tak otrzymali nagrody: Gumplo=
wicz Ezechiel, Balicer Lezer, w książkach
otrzymali pochwały: Birnbaum Feywel, Choć
Wiktor, Mendelsburg Albert, Tyllas Mojżesz,
godnymi promocyi uznani: Singer Wolf, Gum=
plowicz Samuel, Richter Izrael, Rosenfeld
Henryk.

Wiadomość o Koronacyi czeskiej

G.K. Nr 215, z dnia 20 września 1836 r.

Z Pragi 7 września.

Wiadomość o Koronacyi Króla czeskiego

Od wszystkich stanów Królestwa Czeskiego z
największem upragnieniem oczekiwany na=

dzieją spełnioną narescie została. Walnym tymo, wiecznie dla Czech pamiętnym była Koronacya N. Cesarza Ferdynanda Pierwszego na Króla czeskiego, która według dawnego zwyczaju odbywszy się w kościele archikatedralnym, ku powszechnej radości wszystkich wiernych poddanych, odprawioną została ~~tak z peł-nym godności~~ obrzędem ~~jakoteż z najwię-kszym porządkiem~~. Nadspodziw radosne-mi były okrzyki mnóstwa zgromadzonego ludu, gdy miał to szczęście ukochanego Króla i monarchę swojego ujrzeć na balkonie w ornacie Koronacyjnym.

Z literatury. Sztuka.

G. K. Nr 248, z dnia 28 października 1836 r.

Literatura

Wyszło w tych dniach z Drukarni St. Gieszkowskiego dziełko pod tytułem: Rys dziejów piśmiennictwa Polskiego, ułożył Lesław Łukaszewicz. – Z ukontentowaniem pewnie czytelnicy przyjmą tę wiadomość, mając na uwadze, iż to jest pierwsze u nas pismo porządnie acz kolwiek nieco krótko historyą literatury ojczystej przedstawiające.

G. K. Nr 249, z dnia 29 października 1836 r.

Sztuka

(N) Wystawa obrazów pana Rafała Hadziewicza sprowadziła wielką liczbę ciekawych, zjednała mu chlubną u publiczności opinią i powszechne podziwienie dla jego nader pięknego talentu

G. K. Nr 250, z dnia 31 października 1836 r.

Literatura i sztuka

W Drukarni Kwartalnika Naukowego wyszedł Tom trzy Tennemanna Historyi filozofii, według najnowszej edycyi tego dzieła, przełożonej na język ojczysty, przez znanego zaszczytnie z wielu prac i przywiązania do nauk filozoficznych J. H. S. Rzesińskiego. . . . Przez sześć dni miała powszechność Krakowska przyjemność oglądania wystawy obrazów pana Hadziewicza. Tak niezwyczajne w naszem mieście zjawisko milczeniem pominąć nie możemy . . . . Obrazy te nietylko u nas, lecz nawet w Paryżu i Rzymie zyskałyby oklaski. Wielki obraz Śtego Walentego przeznaczony do Kościoła Panny Maryi, choć w najnietkorzystniejszem umieszczony świetle zwracał uwagę nawet mało na malarstwie znających się. . . . Z portretów Bandtkego portret darowany przez p. Hadziewicza dla biblioteki Uniwersteckiej i Kuglarz wszystkich oczy na siebie zwracał.

Gdybyśmy nie wiedzieli że to jednej ręki robota, każdyby te obrazy dwom innym artystom przyznać: taka tu rozmaitość stylu, pędzla, pojęcia i wykonania. Portret młodego chłopca z uśmiechem na całej twarzy trzymającego się za boki wyskakuje z płótna. Resztę zostawiam bieglejszym od nas, każdy nieuprzedzony sędzia przyzna iż taki artysta jest chlubą naszego miasta.

Teatr

G.K. Nr 272, z dnia 26 listopada 1836 r.

Teatr

Widowiska tego roczne zimowe rozpoczęły się z dniem 6 listopada piękną Komedyą, Mirandolina, w której Publiczność z żywemi oklaskami przywitała panią Szymkajtową. — Różne nieprzewidziane przeszkody utrudniają dotąd przybycie kilku osobom zamówionym do uzupełnienia Kompanii, a najważniejsza . . . jest ciężka słabość tak powszechnie szacowanego artysty p. Szymona Niedzielskiego, która go wraz z żoną ciągle trzyma w Kaliszu . . . Tymczasem przejazd p. Pancrykowskiego artysty Rozmiernego sceny Warszawskiej, powrotem z Wiednia do Warszawy, uprzyjemnił rolami gościnnemi kilka wieczorów, ~~Publiczności Krakowskiej~~. Artysta ten w grze swojej dowiódł takiej wyższości talentu, że go słusznie do pierwszego rzędu komików polskich policzyć można . . . Pan Pancrykowski występował tu tylko cztery razy, i za każdym aż do natłoku teatr był napełniony. Grane były następujące wesołe sztuczki: ~~Dnia 10 listopada~~ Komedye: 50.000 talarów, i Kto wie na co się to przyda; ~~Dnia 12 listopada~~: Pafras, i Antoni i Antosia: ~~14~~ na benefis pana Pancrykowskiego, Komedye: Nie proszeni goście, i Biwaliści; ~~Dnia~~, na ostatnie wystąpienie tegoż artysty, znowu tesame 50.000 talarów, Nieproszeni Goście, i Kto wie na co się to przyda.

G.K. Nr 278 z dnia 3 grudnia 1836 r.

Teatr

W zeszłą niedzielę grana była drama oryginalnie przez hr. Skarbka napisana w trzech aktach pod nazwą: Żona D-ra Diavolo. Publiczność po skończeniu sztuki przywołała pana Pfeifer i panią Szymkajtową, i rzęsistemi okryła ich oklaskami . . . Nowo przybyły artysta dramatyczny z Królestwa p. Krzesiński, wystąpił po raz pierwszy w znanej dramie Życie Szulera.

Teatr

G. K. Nr 294, z dnia 23 grudnia 1836 r.
Smutne przeczucia lubowników sceny naszej sprawdziły się niestety! Szymon Niedzielski pożegnał się z tym światem d. 15 b. m. w Kaliszu. Pokój cieniom znakomitego artysty i poczciwego człowieka.

Światło elektryczne

Wiadomość o odkryciu światła elektrycznego

G. K. Nr 295, z dnia 24 grudnia 1836 r.

Pan Lindsay w Londynie zrobił odkrycie przez które płyn elektryczny do oświecania ulic użytym być może. Wielu już bliskiemi byli tej myśli; jednakowoż nikt nie wpadł na sposób zamienienia iskier w ciągły ogień, tylko pan Lindsay. Płomień wydobyty przez niego jest silny, jasny, bez dymu, wszędzie może być ~~może~~ użytym a mianowicie w lampach bezpieczeństwa do kopalni.

Nekrolog S. Niedzielskiego

G. K. Nr 12, z dnia 16 stycznia 1837 r.

1837 r.

Nekrolog S. Niedzielskiego

Jutro w kościele OO. Kapucynów, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś.p. Szymona Niedzielskiego, artysty dramatycznego, powszechnie szacowanego i kochanego obywatela miasta Krakowa. Szymon Niedzielski urodził się w Warszawie r. 1780 z ojca Franciszka i matki Maryanny z Bellerów. Powziąwszy tam początkowe nauki przeniósł się później wraz z rodzicami do Krakowa i dalsze swe wykształcenie winien tutejszym zakładom naukowym.... Wrodzony pociąg do sztuki dramatycznej... tak owładnął duszę jego; że występujący po raz pierwszy na teatrze Krakowskim w roli Pigmalijona wszystkich znawców tej trudnej sztuki, zadziwił i zachwycił od razu! Talent jego stopniami lecz zarazem tak szybko wzrastał, że w kilka lat zasłynął wszędzie grą swoją. W znakomitych teatrach zagranicą, każdy nie mal rodzaj sztuki dramatycznej ma swego wyłącznego aktora... U nas w Polsce, żaden prawie z teatrów nie przyszedł jeszcze do tego stopnia zamożności, aby artysta dramatyczny niebył w konieczności potrzebie sposobienia się do wszelkiego nie mal rodzaju gry;... ...Kto go widział niegdy w Otellu i Hamlecie, a potem zobaczył go niespodzianie Jonkiem w Krakowiakach;... ten sam sobie częstokroć mógł niedowierzać, że to jest tenże sam nieoceniony artysta, ten sam Szymon Niedzielski.... Prawdzi-

wi znawcy widzieli go niedawno z za-
chwyceniem, jaki w Pofonialskim grając
pomniejszą rolę szambelana, potrafił
całą uwagę loż i parteru odwrócić na sie-
bie od innego artysty, który grał rolę na-
czelną i miał za sobą zalety pierwszego ro-
mika w tego rodzaju charakterach, jaką do
niej przywięzywano, . . . literatura drama-
tyczna należała do jego najmilszych za-
baw, — i kilka pięknych płodów Miedzielskie-
go pozostaną nazawsze miłym do sceny ojczy-
stej przywiązania jego zabytkiem. Szymon
Miedzielski zostawił też po sobie nie zgasłą
pamięć pobożnego syna, najczulliwszego
małżonka i przyjaciela ludzi. Z całej du-
szy do swej rodziny przywiązany, — wspie-
rał on zawsze nieszczęśliwych. . . . . gorliwie
pożytecznie i szlachetnie zapracowanym. . . . .
Po cztero-miesięcznej ciężkiej chorobie w Kaliszu,
dnia 15 grudnia r. z. w 56 roku wieku swego, Szy-
mon Miedzielski na rękach czułej swej małżon-
ki, rozstał się na zawsze z tym światem. —

Muzyka

G. K. Nr 22 z dnia 27 stycznia 1837 r.

Muzyka

Mazur nowy p. Józefa Pless na fortepiano, gra-
ny na Balu Strzeleckim jest do sprzedania
w Księgarni D. E. Friedleina, i w handlu D. Biasio-
ni na fundusz zaprowadzenia domu pracy
dobrowolnej. — Exemplarz po złp. 2.

G. K. Nr 31, z dnia 8 lutego 1837 r.

Opera

W przyszłą sobotę to jest dnia 11 lutego 1837 r.
Daną będzie wielka opera w 3 aktach z fran-
cuzkiego P. Scribe z muzyką sławnego Aube-
ra Kompozytora Niemy z Portyci, Fradya-
wola i wielu innych także zaszczytnie zna-
nych oper; z nowemi dekoracyami pędzla
p. Kozakiewicza pod tytułem: Narzeczona.

Kradzież dyplomu

G. K. Nr 49. z dnia 1 marca 1837 r.

Kradzież

W nocy dnia 28 lutego r. b. skradziony został
Dyplom szlachectwa wydany na imię Francisz-
ka Antoniego Wolff de Wolffsthal po niemiec-
ku pisany na pargaminie, w formie książki
złożonej, i w aksamit ponsowy oprawnej przez
Cesarza Józefa podpisany, z rysunkami
stosownemi do herbu, którym jest Wilczek,
przy tym znajduje się pieczęć wielka Ce-
sarska w puszce blaszanej, jako też osobny

dokument podpisany przez Króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. – Ktoby takowy znalazł lub odkrył gdzie się znajduje, niech się zgłosi na pierwsze piętro przy ulicy Floryańskiej, do domu p. Lipnickiej № 544 dostanie nagrody złp. 12.

Koncert, Teatr, opera

G. K. № 74. z dnia 31 marca 1837 r.

Koncert

Wczorajszy wieczór teatralny, do najprzyjemniejszych policzyć można. Z wielkiem upragnieniem oczekiwana śpiewaczka Panna Carl, powitała publiczność czarodziejskim swym śpiewem ...... Pierwszy ten Koncert Panny Carl, pomiędzy aktami ulubionej Komedji: Śluby panieńskie, składał się z następujących sztuk: 1) wielkiej aryi z opery Rossyniego pod napisem Sigismunda – 2) aryi Giuseppa Nikolinego – 3) wielkiej aryi z opery Belliniego, pod napisem Bianka i Fernando. – Publiczność aż do natłoku zebrana, okrywając ciągle najżywszemi oklaskami cudny śpiew tej artystki

G. K. № 76, z dnia 4 Kwietnia 1837 r.

Opera

Widowisko sobotnie, podczas którego ulubiona śpiewaczka wystąpiła w roli Rozyny, (opery Cyrulik Sewilski) do największego natłoku zgromadziło Publiczność. Wszystkie miejsca były zapełnione. Po skończonej operze, w ciągu której każde pokazanie się na scenę tej artystki, najrzęsistsze obudzało oklaski, Panna Carl, jednomyślnem wywołaniem zaszczycona została; – Takiemże zaszczytem spotkał Pana Gawęckiego, który tu w roli Figara, nader korzystnie się odznaczył. ...... Jutro dana będzie, opera Wolny Strzelec (Freyschütz). Panna Carl przyjęła rolę Agaty, którą w niemieckim języku odegra i odśpiewa obok nowych artystów, grających tę operę w polskim języku.

Nekrolog J. Michałowskiego.

G. K. № 84, z dnia 13 Kwietnia 1837 r.

Nekrolog Michałowskiego

W dniu 9 Kwietnia 1837 roku, zasnął wiecznym snem w pokoju sprawiedliwych Michałowski Józef, Senator dożywotni Krainy naszej od jej utworzenia ten urząd piastujący ...... siedmdziesiąt letnie życie tego Męża było obrazem dziejów cnotliwego obywatela; ...... Zwłoki tego Męża odprowa-

dzonc zostały od licznie zgromadzonej pu-
bliczności w dniu wczorajszym na cmentarz
bez wszelkich oznak należnych Jego godnoś-
ci, gdyż taka była ostatnia wola zmarłego

Opera

G. K. N[r] 101, z dnia 3 maja 1837 r.

Opera

Jutro, na benefis Walentego Szłagórskiego
dyrektora muzyki teatru Krakowskiego,
daną będzie wielka rycerska Opera
w 2 aktach pod tytułem: Tankred.

G. K. N[r] 152, z dnia 7 lipca 1837 r.

Opera

Jutro w sobotę to jest dnia 8 lipca 1837 r.
towarzystwo artystów dramatycznych
pod dyrekcyą pana Burghausera, będzie
miało zaszczyt przedstawić romantycz-
ną Operę w 2ch aktach, pod tytułem: No-
cleg w Grenadzie.

G. K. N[r] 160, z dnia 17 lipca 1837 r.

Opera

Na onegdajszém i wczorajszém przedsta-
wieniu, z Opery „Norma" publiczność nad-
zwyczaj licznie zgromadzona ciągłemi
i huczném oklaskami obsypywała ar-
tystów. Po skończeniu widowiska, przy-
wołani zostali: J. Panna Ruth i JJ. PP. Hoffmann
i Burghauser.

G. K. N[r] 165., z dnia 22 lipca 1837 r.

Opera

Tak muzyką jak i śpiewem publiczność
ciągle zachwycona na przedwczorajszém
przedstawieniu Opery „Lunatyczka" hucz-
nemi obsypywała artystów oklaskami.
Po skończeniu widowiska przywołaną
została Panna Ruth występująca w ro-
li Aminy, w której się bardzo korzystnie
odznaczyła. Dzisiaj daną będzie opera
Wolny Strzelec z muzyką P. K. M. Webera;
jutro, dwaj Lunatycy w przyszły zaś wto-
rek ulubiona Opera „Zampa."

G. K N[r] 178, z dnia 7 sierpnia 1837 r.

Opera

Onegdajsze przedstawienie opery: „Pary-
tanie" publiczność nadzwyczajnie licz-
nie zgromadzona obsypywała artystów

częstemi oklaskami. Po skończonem widowisku przywołani zostali: J. Panna Ruth i J.J. P.P. Hoffmann i Beyer, wczoraj zaś po skończonem przedstawieniu Chłopa Milionowego J.P. Bemisch, który połączyć z powszechném odegrał zadowoleniem. Jutro, na powszechne żądanie po raz drugi opera: Romeo i Julia czyli Montechii Capuletti

Akrobaci

G.K. Nr 182, z dnia 11 sierpnia 1837 r.

Akrobaci

Towarzystwo artystów włoskich pod dyrekcyą pana Alojzego Zignolli będzie miało zaszczyt w niedzielę to jest dnia 13 b. m. i r. po raz ostatni przedstawić Wielkie widowisko sztuk gimnastycznych. Miejsce widowiska w Dziedzińcu Stej. Scholastyki, naprzeciwo domu W. Js. Steinkellera na plantacyach

Strzelnica.

G.K. Nr 206, z dnia 11 września 1837 r.

Strzelnica

~~Towarzystwo~~ Strzeleckie Krakowskie nabyło na własność realność na przedmieściu Wesoła – Lubicz pod Nr 202, 203 leżącą, żadnym długiem nieobciążoną. Na spłacenie tej realności zamierza wydać obligacye swoje po złp. 100 pięć od sta rocznego procentu przynoszące. Wylosowanie tychże i wypłata procentów nastąpi według planu tu dołączonego. Obligacye te, wszelką mające pewność, są wraz z kuponami po złp. 100 do nabycia w kantorze J. Louis... Dla osób prywatnych, kapitał swój obok wszelkiego bezpieczeństwa na procent 5 od sta, ulokować chcących

Nekrolog W. Likego.

G.K. Nr 210, z dnia 15 września 1837 r.

Nekrolog W. Likego

Dnia 10 września r. b. przeniósł się do wieczności Wojciech Like obywatel i senator ~~Wolnego Mia~~ ~~sta~~ Krakowa. ... Powoływany do posług obywatelskich, czy to piastując kilkanaście lat bezpłatny urząd sędziego pokoju, czy to jako reprezentant obrad krajowych czy to dostojnością senatorską zaszczycony, wszędzie okazywał się bezstronnym, prawym miłośnikiem sprawiedliwości ... stróżem istniejących praw.

Nekrolog A. Szastra

G.K. Nr 212, z dnia 18 września 1837 r.

Nekrolog A. Szastra

Zamilczeć nie wypada o cnotach i zasługach znakomitych mężów których śmierć nielitościwa z pośród nas wyrywa, a takim właśnie mężem był ś.p. Antoni Szaster zmarły

w Dniu 10 września r. b. który 82 lat życia przepędził na znakomitych posługach pożytkiem dla kraju tutejszego odznaczających się, już to jako uczony doktor medycyny, jako professor w zakładzie Krakowskiej który w końcu był emerytem, jako obywatel i senator Rzeczypospolitej Krakowskiej, nakoniec jako członek licznych towarzystw naukowych.

Opera

Opera

G. K. Nr 216, z dnia 22 września 1837 r.

Nader licznie zgromadzona publiczność na wczorajszém przedstawieniu opery: Robert Diabeł zachwycała się ciągle tak muzyką jako i śpiewem artystów, których często oklaskami obsypywała, po skończeniu widowiska przywołaniem zaszczyceni zostali panna Ruth pani Burghauser i pp. Hoffmann i Bayer.

Zmiany Konstytucyi

Zmiany Konstytucyi

G. K Nr 220, z dnia 27 września 1837 r.

My Prezes i Senatorowie Konferencyja 3 N. Dworów ... Rzydentów udzieliła Senatowi Najwyższe postanowienie Najjaśniejszych Opiekuńczych Dworów; zaprowadzające zmiany w Artykułach VII i XI Ustawy Konstytucyjnéj. – Podając niniejszym to objawienie Najwyższéj Woli do powszechnej wiadomości, takowe w Dzienniku Praw umieścić polecamy oznaczając termin ogłoszenia na dzień 1. Października r. b. od którego postanowienie to obowiązywać zacznie. Kraków dnia 9 Września 1837 r. Prezes Senatu Haller.

Poprawa Artykułów VII i XI Konstytucyi. Artykuły te będą brzmienia następującego: Artykuł VII. – Rząd Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu zostaje w Senacie złożonym z ośmiu Członków nazwanych Senatorami i z Prezesa. – Senat i jego Prezes sprawują Władzę wykonawczą stosownie do Praw i Urządzeń obowiązujących. Artykuł XI – Senat mianuje na wszystkie posady administracyjne, oprócz tych które Konstytucyą są wyłączone lub względem którychby inaczej było postanowioném i odwołuje podług woli urzędników przez siebie mianowanych (Podpisano) Za

przetłumać odpisu (L. S.) von Hartmann
Za zgodność z Aktami Sekr. Iłny Senatu
Darowski

Artykuł dodatkowy
do Konstytucyi Wolnego Miasta Krakowa.

Instytucya Wójtów Gmin równie jak i Podsędków utworzone w roku 1833 znoszą się i obowiązki powierzone dotąd tym Urzędnikom będą wykonywane na przyszłość w mieście Krakowie przez Dyrekcyą Policyi a w Okręgu przez Kommissarzy dystryktowych. Mianowanie i odwoływanie tych Administracyjnych Urzędników należeć będzie do Rządu Wolnego Miasta.
(L. S.) (podpisano) v. Hartmann

Strzelnica

Otwarcie nowej Strzelnicy.
G. K. N. 236, z d. 16 październiku 1837 r.

Wczoraj byliśmy tu świadkami bardzo przyjemnej uroczystości w nowo otwartej Strzelnicy, w ogrodzie ~~tow. strzyst~~ strzeleckiego na Wesołej. Piękna ta posiadłość, znana niegdyś pod imieniem Steinkellerowskiej, zakupiona w tym roku przez Towarzystwo, urządzoną została w ciągu bieżącego lata mimo dokuczających niepogód na celestat czyli strzelnicę, której wzorowe wystawienie pod kierunkiem budowniczego Majewskiego, powszechnie jest chwalone. . . . Strzelnica ta, przeszło 100 sążni długa, z lewej strony wysokim nowo wyprowadzonym bocznym murem, i wśrodku jeszcze wyższym gotyckim, który tarczę celną zasłania, wszelkie bezpieczeństwo od strzałów zapewniająca; przedzielona jest od reszty ogrodu ślicznym wałem z darniny, odpowiedniej wysokości, który znowu od zepsucia strzeże równoległa linia sztachetów, a zamyka w kształcie baszty wystawiony Belweder, udzielający zarazem malowniczego widoku na całe miasto i rozległe okolice. — Szerokość celestatu, odpowiada zupełnie przestrzeni, jaką zajmuje okazały gmach gotycki. . . małemi basztami ozdobiony, — obejmujący w sobie jedynie wielką salę strzelecką, w starożytnym smaku przedziwnie urządzoną, której trzy ściany składające się niemal z samych drzwi szklanych i okien w liczbie 17, misternie, i z różnokolo-

rowemi w górnych zaokrągleniach szybami powstawianych. — W tejto sali gotyckiej, ile możności naprędce przyozdobionej, Towarzystwo strzeleckie obchodziło wczoraj swą installacyą, daniem wielkiego obiadu, — na który zaproszeni byli, JJ. WW. Rezydenci Trzech N.N. Opiekuńczych Dworów, — JW. Jenerał Cesarsko Austryacki dowodzący Korpusem okupacyjnym — Senat mający na czele swego dostojnego Prezesa, — wszystkie Władze Krajowe, i wielu obywateli. — Wybornie skompletowana muzyka nowo tworzącej się milicyi Krajowej, w ciągu uczty przegrywała uwertury, tańce, marsze i najpiękniejsze ustępy znanych oper, i t.p. Piastujący godność Króla Kurkowego szanowny obywatel ~~Pan~~ Louis, zagaił ucztę spełnieniem toastu Za zdrowie i pomyślność Najjaśniejszych Protektorów. . . . . . Po następnych toastach: za zdrowie JJ. WW. Rezydentów, JW. Jenerała Kaufmann ~~de Traunsteinburg~~, który nawzajem wniósł toast: za pomyślność Krakowian. . . . . . Uczta trwała do godziny 7 wieczornej, przy pięknem i gustownym oświetleniu sali gotyckiej i całego ogrodu z belwederem, — i zakończyła się przy odgłosie muzyki i strzelania z moździerzy.

Król Kurkowy

G. K. Nr 249, z dnia 31 października 1837 r.

Wczoraj skończyło się w nowym celestacie tutejszem strzelanie do Kurka. Szanowny strzał ~~Pana~~ Andrzeja Schultza, zjednał mu tytuł Króla Kurkowego na rok następny, — które to zdarzenie, hukiem z moździerzy i odgłosem dobranej muzyki uświetnione zostało.

Wiadomość o telegrafie.

G.K. Nr 284, z dnia 13 grudnia 1837 r.

Telegraf elektryczny

Telegrafy elektryczne ciągle uwagę uczonych w Francyi, Anglii i Niemczech zajmują. W Munich professor Steinbel gorliwie tym przedmiotem zajmuje się. Założył on telegraf elektryczno magnetyczny za pomocą drutów żelaznych od wież Kościoła Panny Marji do obserwatoryum Bogenhausen idących. Professor ten zapewnia

że wkrótce zarzucone zostaną dotychczasowe telegrafy zwyczajne, bo te nad któremi pracuje, we 2 sekundy udzielać będą wiadomości z Lizbony do Petersburga. — P. Dujardin w Paryżu, odbywa także doświadczenia z telegrafem elektrycznym, ... Wątpliwości nie ulega, że ta nowa myśl zastosowania elektryczności do telegrafów wielkie nigdyś kiedyś może wydać rezultata.

Sejm Krakowski.

1838 r.

G. K. Nr 1, z dnia 2 stycznia 1838 r.

Sejm.

W dniu 28 grudnia, nastąpiło uroczyste otwarcie Izby Reprezentantów W. M. Krakowa w sali gmachu Nowodworskiego, w obecności JJ. WW. Rezydentów Trzech Najjaśniejszych Dworów Opiekuńczych. JW. Senator Wolf obrany Przewodniczącym zgromadzenia Reprezentantów, większością 23 głosów przeciw 4, — zagaił posiedzenie mową pełną uczuć prawdziwie obywatelskich; poczem wezwał Reprezentantów Antoniego, Zygmunta Helcla i Franciszka Lipczyńskiego na Assessorów, a Reprezentanta Hilarego Meciszewskiego na Sekretarza Sejmowego i przysięgę statutem przepisaną od nich odebrał.

Ślizgawka

G. K. Nr 4, z dnia 5 stycznia 1838 r.

Ślizgawka

Tegorocznej zimy zaczyna się pomiędzy naszą młodzieżą coraz bardziej upowszechniać zaniedbane u nas i niejako wzgardzone ślizganie na łyżwach. Upowszechnienie tej tyle dla młodzieży przyjemnej i dla fizycznego wykształcenia ciała wielce przyczyniającej się zabawy, winniśmy niezaprzeczenie założonej w tutejszem mieście szkole gimnastycznej. Uczniowie rzeczonej szkoły .... odbywają teraz ćwiczenia swoje na łyżwach prawie codziennie na stawie Zwierzynieckim po prawej stronie za rogatką tegoż nazwiska w południe pomiędzy godziną 11 i 1. Mnóstwo osób ciekawych obojga płci udaje się z miasta na to ustronie dla podzielenia jak można tej miłej zabawy. Za staraniem dyrektora szkoły gimnastycznej urządzone zostały fotele na łyżwach dla dam pragnących użyć ślizgawki. Te fotele posuwane bywają przez wyuczonych już uczniów, lub przez posługaczy szkoły.

92. Gazeta Krakowska   Śmierć jenerała Kaufmana

G. K. z d. 25 stycznia 1838 r.

Śmierć Komendanta wojsk okupacyjnych

W dniu 23 stycznia r. b. zakończył tu dni swoje, w 65 roku życia JW. Franciszek Kaufmann de Traunensteinburg, jenerał-major i brygadyer wojsk Cesarsko-Austryjackich. Tegoż dnia o godz. 10 wieczorem, zwłoki Szanownego Nieboszczyka, pod strażą honorową, przewiezione zostały na Podgórze, gdzie dnia 26 b. m. o godz. 3 po południu nastąpiła uroczysta exportacya ciała na cmentarz, z honorami wojskowemi stopniowi Jego należnemi, na którym to obrzędzie znajdowali się także J. J. W.W. Rezydenci Trzech ~~Najjaśniejszych Opiekuńczych~~ Dworów ~~przy Rządzie Wolnego Miasta Krakowa~~, JW. Prezes Senatu Krakowskiego.

Nowy kommendant.

G. K. Nr 46. z dnia 26 Lutego 1838 r.

Nowy Komendant

Wskutek postanowienia Najjaśniejszego Cesarza Austryi z dnia 9. b. m. Pan Matter pułkownik od pułku piechoty hr. Nugent jest zamianowanym Komendantem w Krakowie na czas trwającej okupacyi.

Karnawał.

G. K. Nr 49, z dnia 1 Marca 1838 r.

Karnawał

Karnawał tegoroczny był nader ożywionym w stolicy naszej. Świetne wieczory w domach znakomitych — dwa liczne i nader wesoło przepędzone bale strzeleckie, — kilka redut nadzwyczaj zapełniających sale Knotza, Kassyna, składkowe wieczorynki, pikniki, kuligi, — i t. p. zabawy, prawie dzień po dniu następowały po sobie. — Ostatnie Kassyno maskowe przedwczorajsze, mimo ciągły deszcz przez cały dzień i noc następną, — dosyć jeszcze zaludnione, przerwane zostało o północy, nowym i bardzo trafnym sposobem. — Z uderzeniem 12tej, pokazała się na sali maska, w olbrzymiej postaci nocnego Stróża i z olbrzymią grzechotką, której łoskot, i wołanie stróża: Północ! północ! — post się zaczyna! odrazu zagłuszyły orkiestrę i potargały wszystkie szyki tańczącym!... Ten niegodziwy zbir stróż nocny wyprosił mimowolnie wszystkich a wszystkich bez różnicy do domu.

Teatr

G. K. N° 57, z dnia 10 Marca 1838 r.

Teatr

Dziś w teatrze Rozmaitości, Komedya Mirandolina, i Koncert wokalny śpiewaków alpejskich powracających z Petersburga. Jutro na benefis Pana Pfeiffer Dyrektora teatru, dany będzie w wielkim teatrze, nowy Dramat w 5 akt. z niemieckiego P. Halm pod nazwą: Alchimista, — należący do najulubieńszych Dziś widowisk teatru Wiedeńskiego.

Portrecista

G. K. N° 143, z dnia 26 czerwca 1838 r.

Portrecista

Podpisany malarz portretów, miniatur i olejnych obrazów historycznych i kościelnych, przybywszy do tutejszej stolicy ofiaruje swoje usługi miłośnikom sztuk nadobnych za pomierne wynagrodzenie, zaręczając za trafność i akuratność przedmiotu obstalowanego. Amatorowie szkoły niderlandzkiej, mogą u niego widzieć i nabyć obraz jego własnego pędzla przedstawiający scenę familijną. Ferdynand Hasse, mieszka przy ulicy Ś. Jana pod L. 474 gdzie go każdego czasu zastać można.

Gimnastyka.

G. K. N° 157, z dnia 13 Lipca 1838 r.

Gimnastyka

Wczorajszy Dzień stanowi dla Krakowa nader przyjemną epokę. Tutejsza Szkoła Gimnastyczna pod dyrekcyą W. Bierkowskiego professora uniwersytetu Jagiellońskiego, odbyła pierwszy popis od swego założenia. — Było to widowisko wcale nowe, które licznie zgromadzoną Publiczność do rozrzewnienia zachwyciło. Kwiat młodzieży, której większa część z dziecinnych jeszcze lat niewyszła, przedstawił tu rodzicom i opiekunom swoim, ów dobroczynny wpływ Gymnastyki na cały rodzaj ludzki, który śmiało powiedzieć można odrodzenie fizyczne rokuje naszemu pokoleniu. Ewolucye, — Dźwigania ciężarów, — pasowania się, — sztuki ekwilibryczne, — Woltacya, — bieganie po drabinkach ze sznurów, — szybkie wdzieranie się na maszty, i inne tym podobne ćwiczenia; przez większą część uczniów z dziwną zręcznością i szybkością wykonywane: przynoszą prawdziwy zaszczyt szanownemu założycielowi i teraz dyrektorowi tej Szkoły.

Gazeta Krakowska <u>Koncert</u>

G. K. №. 164, z dnia 21 lipca 1838 r.

Koncert

P. Tomasz Gnutkiewicz nauczyciel muzyki, który już dał się poznać tego r. w danym przez siebie koncercie na skrzypcach w mieście Podgórzu, dawał tu także wraz z małoletniemi dziećmi swemi, w dniu 14 b. m. na mniejszej sali p. Knotza koncert. . . . . Wykonywał p. Gnutkiewicz najtrudniejsze dzieła Lipińskiego z tak swobodną śmiałością, jak gdyby nic nie znaczącą dla siebie fraszką, jaką muzykalną. Nie śmiemy wdawać się w sąd gry p. Gnutkiewicza pod względem ściśle muzykalnym, lecz to sumiennie twierdzić możemy, że w tej grze tak jest siebie pewny, i w niczem niezachwiany, iż każda publiczność gdy się przysłucha temu, że tak powiemy, drażniącemu się z trudnościami harmonii smyczkowitego wirtuoza . . . . powinna być koniecznie zadowolona . . . . Nic nie powiemy o córeczce p. Gnutkiewicza, lubo jéj gra dosyć lekka i nie wymuszona na fortepianie, zasługuje na przyjemne wspomnienie; lecz trudnoby nam było przemilczeć dziewięcio-letniego skrzypka, który jest synkiem koncertanta i który jeśli później mę szody swéj nie zmieni, stanie się prawdziwym jego następcą . . . . W końcu koncertu p. Gnutkiewicz na żądanie większości amatorów grą jego zadowolnionych — wykonawszy kilkanaście własnych fantazyi na skrzypcach świeżo improwizowanych, — śpiewał jeszcze przy fortepianie i tu już w zachwycie wtrąconych słuchaczy, zniewolił do wynurzenia sobie zadowolenia.

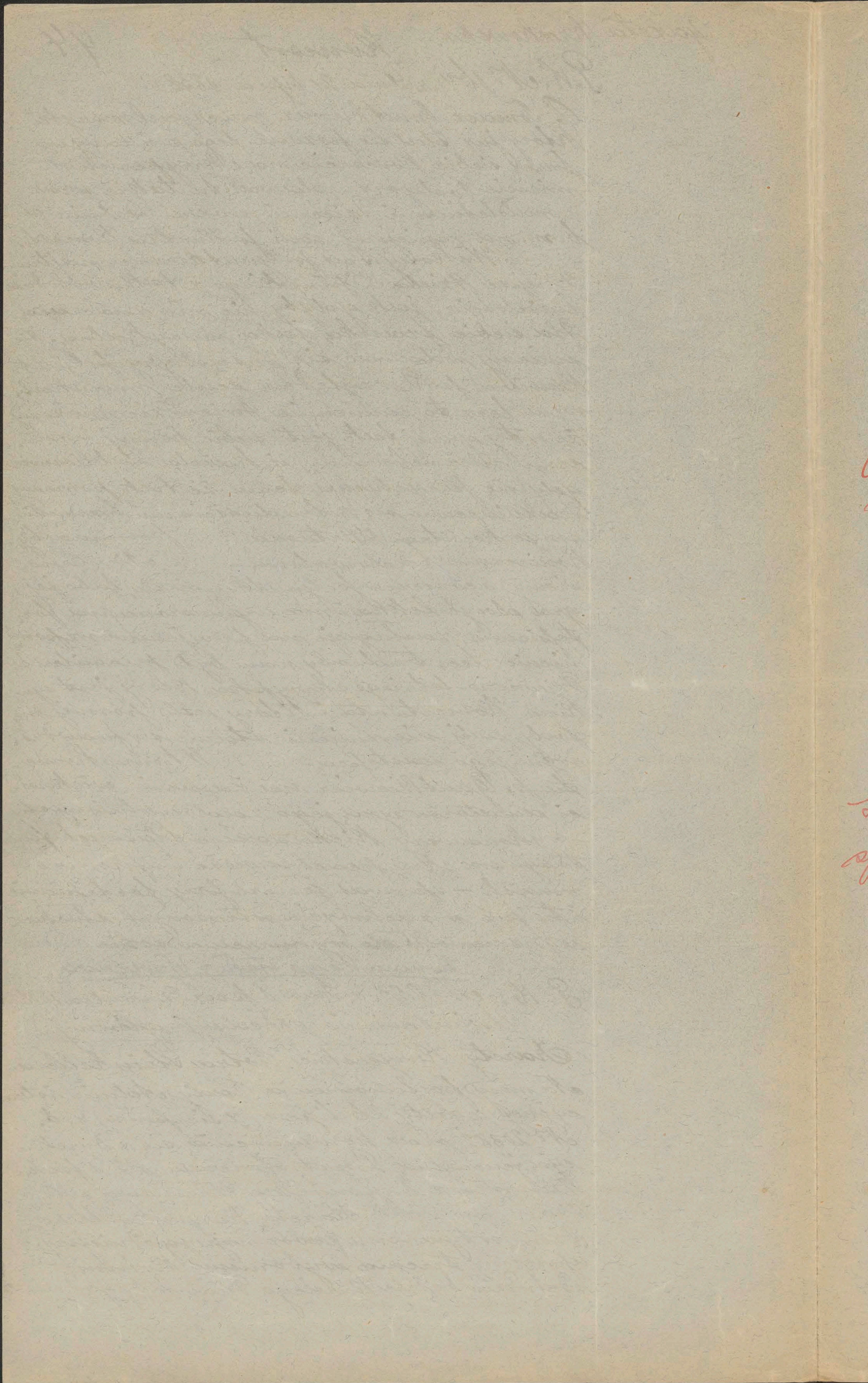
<u>Kommunikacya stała z Warszawą</u>

G. K. №. 223, z dnia 1 października 1838

Kareta Kuryerska

Uwiadomienie expedycyi głównej Karety Kuryerskiéj Piotra Steinkellera

Na mocy postanowienia Rady Administracyjnej z daty 26 lipca (7 sierpnia) r. b. №. 20382 oraz porozumienia się z Dyrekcyą Jeneralną Poczt, otwieram z d. 1 października r. b. pomiędzy Warszawą a Krakowem związek Karetą Kuryerską. Urządzony w tym celu powóz najwygodniejszy, uprzężony trzema wybornemi końmi . . . odchodzić będzie każdego dnia w tygodniu



wyjazdy Wiedbielę z Warszawy o godzinie 4 z południa, z Krakowa zaś o 10 rano i odbywać drogę tę mil 40 i 3/4 wynoszącą w przeciągu 22 godzin 17 minut. Tenże powóz odwozić będzie podróżnych do wszystkich miejsc położonych na trakcie oznaczonym pomiędzy wzmiankowanemi dwoma głównemi miastami. Przedsiębiorca niepominąć starania, aby zapewnić passażerom dobrej i tańszej usługi na stacjach. Opłata od osoby mogącej mieć ze sobą 20 ℔ pakunku, wynosi złp. 1 gr. 15 na milę

Licytacya na oświetlenie miasta

Oświecenie miasta

G. K. Nr. 235, z dnia 15 października 1838 r.

Wydział spraw wewnętrznych i policyi podaje do wiadomości publicznej, iż w skutek uchwały Senatu Rządzącego w dniu 24 września r. b. do Nr. 5549 zapadłej, odbywać się będzie w biórze Wydziału w dniu 25 b. m. i r. o godzinie 10 z rana licytacya in minus na wypuszczenie w jednoroczną entrepryzę oświecania latarniami miasta Krakowa i jego przedmieść ... Cena pierwszego wywołania oznaczona jest w kwocie złp: 14830.

Szkoła śpiewu

Szkoła śpiewu

G. K. Nr. 270, z dnia 26 listopada 1838 r.

Mirecki Franciszek Krakowianin nauczyciel śpiewania, po kilkunastym rocznym pobycie we Włoszech, wróciwszy do kraju na łaskawe wezwanie ~~Wysokiego~~ Senatu W. ~~Miasta~~ Krakowa do założenia szkoły śpiewania dramatycznego, ma honor zapraszać familie pragnące kształcić własne dzieci do śpiewania w celu objęcia zawodu teatralnego, ażeby raczyły pośpieszyć się z przedstawieniem młodzieży płci obojej do domu wspomnionego nauczyciela mieszkającego na Piasku w Kamienicy pod Nr. 95 na pierwszem piętrze. To przedstawienie ma za cel wypróbowania głosu, poczem niezwłocznie rozpoczęty będzie kurs nauki w wyznaczonym do tego od Rządu lokalu w obwodzie miasta

Teatr

Teatr

G. K. Nr. 286, z dnia 15 grudnia 1838 r.

Nowy i dosyć rzadki talent dramatyczny zjawił się na scenie tutejszej, z powszechnem upodobaniem publiczności. Pan Trawiński, ziomek nasz, po kilkoletnim pobycie w teatrze

lwowskim, wystąpił przedwczoraj po pierwszy raz w Komedyach Czarny człowiek i 50,000 talarów, – uwieńczony najżywszemi oklaskami i jednomyślnem w końcu wywołaniem. Młody ten artysta, ma grę czystą dość ukształconą, wolną od rażących przesad i natężeń; – dwa wcale różne charaktery które w tym dniu przyjął na siebie w obu Komedyach, umiał tak zbliżyć do natury, że nam nic niepozostaje, jak tylko powinszować Panu Trawińskiemu tylu pięknych zdolności.

Muzyka.

G. K. Nr 288, z dnia 18 grudnia 1838 r.

Muzyka

Miło będzie zapewne szczerą każdemu z Krakowianów dowiedzieć się jak rodacy nasi.... w zawodzie muzycznym sławę swoją po całej Europie rozszerzają. Do tej liczby należy znana niemal wszystkim nam familia muzykalna Kąckich; lecz nie każdemu może wiadomo, iż najmłodszy członek tej rodziny, który przed kilku dopiero laty zaledwie rozpoczynając wiek dziecinny miasto nasze opuścił Apolinary Kącki, do tego stopnia biegłość swoją w graniu na skrzypcach już posunął, iż go gazety muzykalne Niemieckie powszechnie małym Paganinem nazywały, w Anglii w czasie Koronacyi Królowej na Dworze królewskim był z największemi oklaskami przyjmowanym.

Koncert muzyki milicyjnej.

G. K. Nr 292, z dnia 22 grudnia 1838 r.

Koncert orkiestry milicyjnej

Koncert czwartkowy, dany przez muzykę milicyi pod dyrekcyą p. Malik, przyniósł znaczną korzyść dla ubogich i prawdziwą zaszczyt wykonawcom. Nader licznie zgromadzona publiczność, najżywszemi oklaskami uwieńczyła grę artystów. Panowie Mastny, Haltasr, Lew, Kołomaśnik w kwartecie na 4 waltorniach, – Krzewicki na oboi, Chromiński na klarynecie i Kołaczek na fagocie; odgrali z prawdziwym talentem piękne concertanda, i udowodnili że muzyka milicyi naszej, posiada w nich niepospolitych wirtuozów na tych instrumentach, którymi pochlubić się ma prawo. Wykonana w końcu przez całą orkiestrę

wielka arya z opery Donicettego pod nazwą Belizariusz, dopełniła reszty piękności tej akademii muzykalnej.

Szkoła śpiewu.

G. K. Nr 295, z dnia 28 grudnia 1838 r.

Szkoła śpiewu Szkoła śpiewu pod dyrekcyą wsławionego zagranicą ziomka naszego, professora muzyki ~~Pana~~ Mireckiego, już z dniem 22 b. m. otworzoną została. Młodzież płci męzkiej rozpoczęła w dniu tym pobieranie tej nieocenionej umiejętności; — a wczoraj zebrały się młode uczennice na pierwszą podobnież lekcyą. Odtąd po trzy razy w tydzień uczniowie każdej płci z osobna, od godziny 4 do 6 dwugodzinnie pobierać będą naukę.

Karnawał

1839 r. G. K. Nr 30, z dnia 6 Lutego 1839 r.

Karnawał Od dawnych czasów Karnawał w stolicy tutejszej nie był tak ożywionym jak tegoroczny. Świetne wieczory w znakomitych salonach . . . . prawie dzień po dzień są dawane; z publicznych dwa bale strzeleckie były bardzo liczne; — pomniejsze baliki składkowe ożywiała niezwyczajna wesołość; — lecz wszystkie te zabawy, — od tylu lat prawie opuszczona Reduta, przewyższyła w tym roku swoim natłokiem i blaskiem. Ostatnia była tak liczna, że zdawała się połączać w sobie wszystkie bale i zabawy które się odbyły tej zimy. — Tłumy rozmaitych masek, z których znaczna część była świetna; — masy widzów obojej płci zaledwie poruszać się mogące, — wyborna muzyka która wykonywała nowe tańce z najpiękniejszych motiwów dzisiejszych kompozytorów oper — wszystko to trudne do opisania sprawiało widowisko z Tysiąca nocy i jednej. . . . Jutro jako w tłusty czwartek, dana będzie przedostatnia Reduta na salach Teatru. Teatr pomimo Karnawału, ciągle i niekiedy nawet bardzo licznie jest odwiedzany. Nowa artystka Panna Królikowska podobała się publiczności. — Przedwczoraj miła śpiewaczka nasza Studzieńska w Uliczniku Paryzkim ciągle laury zbierała. Publiczność lubi ją.

Gazeta Krakowska — Opera – Teatr 98

G. K. Nr 46, z dnia 25 Lutego 1839 r.

Opera

Pomimo wielkiej porciecry, – widowisko wczorajsze w teatrze było bardzo liczne. Wznowiona opera Fradiavolo z powszechnem zadowoleniem była przyjęta. Pan Billing w roli Fradiavola i Panna Studzińska w roli Zerbinnety ciągle odbierali oklaski za nader piękne wykonywanie śpiewów; – niemniej zasługiwał na pochwałę młody tenorista P. Bondasiewicz, który coraz widoczniejsze czyniąc postępy, obiecuje scenie tutejszej to, czego dotąd jeszcze prawie wcale nie miała. P. Binder komiczną grą roli angelika i Panna Bondasiewicz w roli Pameli, dopełnili reszty piękności tej sztuki. Terzetty Quartetty i Quintetty były wybornie odśpiewane.

G. K. Nr 52. z dnia 4 marca 1839 r.

Teatr

Na wczorajszej wystawie nowej Komedyi Hr. Fredry, pod nazwą „Dożywocie" niewielka była liczba widzów, – lecz zadowolnienie publiczności jeszcze większe, jak na poprzednich dwóch komicznych przedstawieniach. Pan Żadurowski w roli skąpca i lichwiarza Łatki, ani na jedną chwilę nieprzestawał być zajmującym, i każde przybycie jego na scenę napełniało pustym śmiechem patrzących zasłużone ciągłe jednało mu oklaski. Najzabawniejsze były dwie sceny pomiędzy Łatką i drugim lichwiarzem Twardoszem, którego rolę Pan Ancyc po mistrzowsku odegrał. – Nie wątpię, że bliskie powtórzenie tej sztuki, licznych widzów ściągnąć powinno, gdy się dowiedzą o tak wesołem spędzeniu wczorajszego wieczoru, na wystawie tej Komedyi.

Towarzystwo wstrzemięźliwości

G. K. Nr 67, z dnia 21 Marca 1839 r.

Towarzystwo wstrzemięźliwości

Utworzyło się w Krakowie Towarzystwo wstrzemięźliwości od mocnych napojów za zezwoleniem Rządu. . . . Szanowni obywatele i mieszkańcy Krakowa którzyby chcieli się zapisać do rzeczonego Towarzystwa i w niem mieć udział, raczą się udać do Dr. Hechell professora U. J.

Rękawka – Emaus

G. K. Nr 79, z dnia 5 Kwietnia 1839 r.

Rękawka

Tegoroczna Rękawka, mnóstwo ludu wyprowadziła we wtorek na Krzemionki

Wiele pięknych ekwipażów przyczyniło się do upiększenia tego obchodu. — Był to prawdziwie malowniczy widok, zwłaszcza dla przypatrujących się nieco z podal tym różnobarwnym massom Publiczności, zebranej około Kaplicy na pomienionej górze, równie jak powracającym ku wieczorowi z tego spaceru. — Podobnież i tenans w drugie święto na Zwierzyńcu, był liczny i ożywiony wesołością ludu wiejskiego, którego tłumy okrywały wszystkie wyżoczyzny, tego pięknego nadwiśla.

Teatr. — Opera.

~~Teatr~~ Opera

G.K. №. 114, z dnia 21 Maja 1839 r.

Wczorajsze otwarcie teatru niemieckiego, liczną sprowadziło publiczność. Wystawa Normy wszystkich zadowoliła słuchaczów. Zaraz po odśpiewaniu introdukcyi przez chór Kapłanów i Druidów, powszechne nastąpiły oklaski i te już trwały do końca opery, ~~po każdym ukończonym śpiewie~~. — Ulubiona śpiewaczka Panna Ruth, powitana została oklaskami ~~przez całą zgromadzoną Publiczność~~, któremi każdy jej śpiew następnie uwieńczano. Głos Panny Ruth znacznie upiększył się przez upłynione dwa lata. Niemniej przyjemnie zachwyceni byli słuchacze śpiewem utalentowanego tenorysty Pana Kochańskiego, który wszystkich poprzedników swoich przewyższył, a miły basista Pan August Fischer, i druga śpiewaczka Panna Frise, w niczem także nie ustępują dawniejszym; w ogólności zaś niniejsza opera niemiecka pod dyrekcyą Pana Matte, wszystkie inne dotychczasowe goszczące tu kiedy niekiedy, znacznie przewyższając, zapowiada lubownikom harmonii piękne wieczory muzykalne tego lata. We czwartek dane będą dwie Komedye ze śpiewami pod nazwą: Rozkaz Dziemy i Rataplan mały Dobosz.

Opera

G.K. №. 124, z dnia 3 czerwca 1839 r.

Na przedwczorajszej i wczoraj powtórzonej powtórnej wystawie pięknej opery „Pocztylion z Lonjumeau" Publiczność zgromadziła się liczno i ciągłemi oklaskami uwieńczała grę artystów. Wczoraj po skończeniu opery, Panna Ruth

PP. Kochański i August Fiszer przywołani zostali i serdecznemi oklaskami okryci. Jutro Panna Szczepańska występuje po raz pierwszy pomiędzy dwiema Komedyami niemieckiemi. Tańczyć będzie po pierwszej Solo wiejskie a po drugiej ulubionego powszechnie Solo Mazura.

Pożegnanie wojska okupacyjnego.

Wyjście części wojska okupacyjnego.

G. K. Nr 137, z dnia 18 czerwca 1839 r.

Dziś przed południem, pierwszy batalion Cesarsko-Austriackiego pułku piechoty hrabiego Nugent, stanowiący część wojska okupacyjnego, kraj ten czasowo, aż do zupełnego zaprowadzenia w nim prawnego porządku przez zajmującego, opuścił miasto nasze. Obywatele ... umiejący czuć i cenić troskliwości Naj. Opiekunów nie bez żywego wzruszenia byli w tym dniu świadkami jak wdzięczny lud Krak. z żalem rozstawał się z wojskiem, które po większej części składało się z rodowitych Galicyanów, a którego pobyt nie tylko do żadnych zażaleń nie dał powodu, ale owszem łagodne zachowanie się p.p. Oficerów i wzorowa karność żołnierzy zjednały im wdzięczność.

Reszta wojska, które tu pozostało jest tylko w takiej liczbie, jakiej zapewnienie wewnętrznego bezpieczeństwa i porządku wymaga.[1])

Wylew Wisły

Powódź.

G. K. Nr 184, z dnia 13 sierpnia 1839 r.

Przedwczoraj woda na Wiśle do znacznej wysokości wezbrała, skutkiem wielkich deszczów które miały spaść w górach; przybywanie wody trwało do północy i znacznych szkód bezwątpienia narobić musiało w nizinach! Niektórzy obawiali się takiej samej:

---

[1]) Artykuł pisany oryginalnie pod naciskiem, bo wojsko nie było wcale potrzebne i służyło tylko do terroryzowania władz miejscowych.

powodzi jaka dotknęła tę okolicę w r. 1813; wczoraj atoli opadnięcie Wisły było już bardzo widoczne, i niemasz przyczyny lękania się dalszych następności.

G. K. Nr 193, z dnia 24 sierpnia 1839 r.

Powódź

Zacząwszy od środy z rana, całe trzy dni ~~nieprzerwanie~~ ciągły deszcz, ~~podmiej-~~ ~~skiej prawie części ulewny~~, zagrażał nam powodzią daleko większą, aniżeli była ostatnia przed dwoma tygodniami, — i bardzo zbliżyć się mogącą do tej, jakiej przed 26 laty doznaliśmy o tej samej porze, to jest między 23 a 26 r. 1813. Jakoż dziś około 11 przed południem powódź już była znacznie większą od ostatniej — ~~nadwiślanie zapewniają, że jeszcze woda z gór nieprzyszła~~. Tej chwili o godzinie 1 z południa przybytek wody się zwiększa, Ogrody na Smolensku po większej części już zalane. Mieszkańcy wyprowadzają już bydło z tamtąd i obawa ich wzrasta. Boże uchowaj od podobnej klęski jaka dotknęła tę okolicę w roku 1813. Deszcz ustaje powoli, — kiedy nie kiedy jeszcze tylko się zrywa, jest atoli nadzieja że się wypogodzi do jutra.

G. K. Nr 194, z dnia 26 sierpnia 1839 r.

Pomoc zalanym

Rezydent Cesarza Austryi przy Rządzie tutejszym — który przybywszy w sobotę po południu nad Wisłę, hojną dłonią, zachęcał do ratowania nieszczęśliwych zawiślańców przewożonych małemi czółnkami na tę stronę z dziećmi i co lepszemi ruchomościami, ~~które można było jeszcze wyrwać z przemocy rozhukanego żywiołu~~, innym zaś tam jeszcze pozostałym, którzy mogli nieco dłużej poczekać na przewóz, głodem trapieni byli, posełać kazał żywność własnym kosztem na tej stronie zakupywaną. Tenże dostojny urzędnik, mimo grożącego przez cały dzień następny niebezpieczeństwa, udał się wczoraj ~~przed po-~~

tudzież na rybackiem czółenku w asy-
stencyi Wielmożnego Wolfarth tutejszego
Dyrektora Policyi na prawy brzeg Wisły
i tam odwiedzał, pocieszał i zasilał wspar-
ciem tych nieszczęśliwych, których ta okro-
pna klęska wszystkiego niemal pozbawi-
ła. Lecz niepodobna tu zamilczeć, i szla-
chetnego poświęcenia się nowych poczci-
wych, zawsze odznaczających się w takim
razie wzorową ludzkością, rybaków! Przez
całe te dwa dni trwogi, prawie bez odpo-
czynku walczyli oni z wściekłością zgu-
bnego żywiołu, ratując życie i mienie swo-
ich bliźnich, na tych maleńkich swych
czółenkach, na których oni urągając wi-
docznemu niebezpieczeństwu, łatwo, strzał
przebywają koryto nabrzmiałej powo-
dzią rzeki. Jakoż widać że Niebo błogo-
sławiło tym szlachetnym usiłowaniom
dobroczyńców ludzkości, — żadnem bowiem
nieszczęsny przypadek nie zakłócił tego
rozrzewniającego obrazu, swym co chwila
grożącym życiem. Ubywanie wody na-
stąpiło wczoraj około południa. Oba-
wiana powódź z gór, nie okazała się tak
wielką, — i jakkolwiek opadanie wczo-
rajsze Wisły, szło bardzo leniwie do wie-
czora, dziś jednak ubytek już jest
znaczny. Piękna pogoda, którąśmy szczęśli-
wie przepowiedzieliśmy w sobotniem spra-
wozdaniu, przyczyniła się wiele do sku-
teczniejszego ratunku nawet przy świe-
tle księżyca, i usunęła obawę nowych
deszczów.

G. K. Nr 196, z dnia 28 sierpnia 1839 r.

Klęska powodzi

Woda na Wiśle prawie już zupełnie opa-
dła. Mieszkańcy nizin wielkie ponieśli
szkody; mianowicie wszystkie ogrodowiny
które po większej części stanowią całe ich
wyżywienie przez zimę, zniweczone im
zostały. . . . nikt też w całej tej powo-
dzi nie utracił życia, oprócz małego żyd-
ka z Kazimierza, który stojąc nad
samym brzegiem rozhukanej rzeki, i
chcąc ratować swój kapelusz który mu
wpadł do wody, poślizgnął się nieostrożnie
i zatonął. .

I Wystawa krajowa przemysłowa i sztuki

Pierwsza krajowa wystawa przemysłu i sztuki.

G. K. Nr 205, z dnia 7 września 1839 r.

Przejeżdżając przez Kraków dowiedziałem
się przypadkowo o wystawie publicznej
wyrobów i płodów krajowych . . . udałem
się do gmachu dawniej drukarnią aka=
demicką zwanego, i zwiedziłem w 3 salach
wystawę tę mieszczących, napełnionych
znaczną liczbą osób wyrobom na niej będą=
cym, przypatrujących się. . . . Pierwsza
sala zapełniona była pracami uczniów
Instytutu technicznego tak olejno malowa=
nemi, jako też i rysunków. Najwięcej mi się
zaś podobały olejno malowane Kopia, portre=
tu Hetmana z czasów Stanisława Augusta
i Maryi Stuart przez Michała Bogórskie=
go, Najświętszej Panny przez Wojciecha Eliasza,
widoki morskiego oka w górach Karpac=
kich z natury z różnych stron robione
przez Aleksandra Płonczyńskiego, Maryi
Stuart i bukiet z oryginału Stola przez
Władysława Tyrchowskiego ucz: Uniwersytetu
Jagiel. i starzec z Towarzystwa Dobroczyn=
ności przez Stoltzmana; inne portrety dziad=
ka przez Flintę i Kominkowskiego robione
dla trafności zasługiwały na uwagę od=
wiedzających. Julian Polzer w rysunku Kró=
lowej na wystawę danym przewyższył ory=
ginał z którego kopjował. . . . W obrazie
Belizaryusza przez Piotra Wrońskiego niemasz
więcej nic do życzenia, również odznaczył się
w swych robotach bądź z figur gipsowych
bądź z wzorów rysunkowych Cercha, który
się dopiero, (jak mówiono,) od dziesięciu mie=
sięcy rysunkowi poświęcił; takoż rysunki
Krumalskiego Balickiego, Szuberta, mające swo=
je zalety i są cechą rozwijającego się talen=
tu. Bukiet robiony z włóczki, taraffa i roboty
na małym koszyczku noszą piętno gustu i
zręczności w tego rodzaju zatrudnieniu Dam=
skich; Kosz wyspleciony gustownie przez włoś=
cianina z Nowej Wsi przy Krakowie leżącej
na najpierwszych wystawach zwróciły na
siebie uwagę i zachwyty amatorów. Nie
mogłem się wydziwić popiersiu Najjaśniej=
szego Króla Pruskiego Fryderyka Wilhelma
III przez Pana Kossowskiego młotkiem z miedzi
wykutemu. . . . W innych salach zastano=
wił mnie naprzód za szkłem będący zbiór
krajowych ptaków utożonych z piór w na=
turalnej wielkości. Front i boczna
strona od plant Kościoła S. Anny, przez

Pietrzykowskiego i przekroje wewnętrzne przez Radwańskiego byłych ucz: Inst. Techn. świadczą o ich wielkim postępie i zręczności w rysunku architektonicznym. Największą zaś zwracająca na siebie uwagę wszystkich odwiedzających i podziwienie wzbudzała dubeltówka dziwerowana fusil Robert poprawiona przez Jaskolskiego Puśnikarza Krakowskiego. Nabija się z boku bez użycia stempla, kurki zaś naciągnione spuszczają się tylko za poruszeniem umieszczonej pod spodem sprężyny. . . . Flautrowers z 13 klapami z hebanu przez pana Chrystyana Heuslera wyrobiony tak co do układu klap, jakoteż i co do głosu wszyscy znawcy uwielbiali.

(G. K. Nr 206, z dnia 9 września 1839 r.

Wystawa przemysłowa

Szpilka turkusowa i pierścionek z pereł przez p. Friedleina jubilera delikatnie i zręcznie zrobione, wszystkich a szczególniej też płci pięknej oczy do siebie wabiły. Krzyż pokojowy z bronzu przez Arkuszyńskiego rzadkim jest w swoim rodzaju wyrobem wszystkim się podobał. Cukiernica srebrna pana Westwalewicza ładnym motłem i orłem przyozdobiona, zdradza talent i gust tego artysty. Cukiernica srebrna p. Karola Friedleina ozdobiona pieskiem, zaleca się swoim nowym fasonem. . . . Wazon marmurowy z mozaiką naśladowaną w różne kolory w strukturze gotyckiej przez p. Filippi, nowością roboty i formą odwiedzających zajmował. Fortepiano machoniowe z fabryki p. Antoniego Wiązka tak co do rezonancyi mocnego basu, miłego i przyjemnego dźwięku jako też co do doskonałej i pięknej roboty nieustępujący zagranicznym, powszechne dla siebie zjednało pochwały. . . . Maszynka do zapalania Arona Birnbauma opatrzona jest nowym mechanizmem podług jego pomysłu urządzonym. Wiele z powyżej opisanych wyrobów już na wystawie pozakupywano. Wiadomość o odkryciu fotografii

G. K. Nr 220, z dnia 25 września 1839 r.

Wynalazek fotografii

Pan Daguerre odbył w dniu 7. b. m. w sali ministerstwa spraw wewnętrznych w Paryżu, pierwsze publiczne doświadczenie, z swoim wynalazkiem. . . . Doświadczenie

o którem mówiłemy, udało się zupełnie, pomimo nienajprzyjaźniejszej pogody i smug, które co chwila zaciemniały światło. Obraz osiągnął najwyższy stopień doskonałości, i widzowie, jak mówi Messager, ujrzawszy go, okrzykami objawili swoje podziwienie. Wszyscy nie mogli dostatecznie się wydziwić cudownym szczegółom tego rysunku.

Teatr

G. K. Nr 245, z dnia 24 października 1839 r.

Teatr

Otwarcie teatru polskiego w stolicy naszej nastąpiło dnia 15 b. m. przedstawieniem Komedyi pod nazwą Urząd i Żona; Pan Skibiński artysta teatru Wileńskiego, znany tu z dawnej z swego talentu, wystąpił w roli Rościckiego. W niedzielę grana była Komedya: Pan Geldhab w której tenże artysta przedstawił z zadowoleniem znawców rolę Geldhaba. Dziś dana będzie Komedya: Dwaj Ciecierzchowie. Pan Skibiński występuje po trzeci raz w roli Ciecierzcha młodszego.

Kielich wotywny

G. K. Nr 261, z dnia 13 listopada 1839

Kielich wotywny

Już rok przeszło temu, jak Hrabina Arturowa Potocka Bartłomiejowi Bongiovanni, Ces. Kr. Professorowi przy akademii pięknych kunsztów, dała zlecenie, by dla kaplicy jej w Krakowie zrobił kielich, któryby był i ozdobny i piękną myśl wyrażał. . . . U podnóża kielicha są czterej ewangeliści ze swojemi godłami u boku, częścią w zamyślonej, częścią w zachwyconej niebieskiem objawieniem postawie. . . . W górze u podnóża kubka stoi czterech aniołów plecami ku sobie obróconych, którzy niewymownie są piękni i których wszystkie członki są podług natury i proporcyonalnie wykończone. . . . Środnia część kubka ozdobiona jest wieńcem serafinów. W twarzach ich wielka się wyrazistość maluje. . . . . Nieco wyżej środek kubka otaczają winogrono i chleb jako godło mszy świętej. Cały ten kielich jest ze srebra i w ogniu pozłacany.

Gazeta Krakowska

Medal dla F. Straszewskiego! 106

G. K. Nr 269, z dnia 22 listopada 1839 r.

Medal dla F. Straszewskiego

Zgromadzenie Reprezentantów, pamiętając znakomite poświęcenie się ~~Pana~~ Floryana Straszewskiego, już to osobistem przyłożeniem się do utworzenia publicznych przechadzek miasto Kraków otaczających, już odkazaniem na wieczne utrzymanie tego zakładu znacznego kapitału, jak niemniej zamierzając odznaczeniem tej obywatelskiej cnoty stawić przykład pobudzający do naśladowania podobnie szlachetnych usiłowań; zgodnie z przedstawionym sobie przez Senat Rządzący projektem, uchwaliło na dniu 30 stycznia 1838 r. aby dla uczczenia wymienionych zasług wybity był kosztem publicznym ~~Me~~ medal złoty, i takowy w imieniu Obywateli ~~miasta~~ Krakowa ~~i jego okręgu~~ Onemuż ofiarowanym. Senat ~~Rządzący~~ w dopełnieniu powyższej Woli Izby wręczył w dniu wczorajszym ~~Panu~~ Floryanowi Straszewskiemu rzeczony upominek z stosowną odezwą przez zarządzoną tym celem delegacyą.

Literatura

G. K. Nr 271, z dnia 25 listopada 1839 r.

Literatura

(A. N.) W tych dniach wychodzi z drukarni P. Czecha, drugi tom wielce szacownego dzieła, pod nazwą: „Starożytności Historyczne Polskie" zebrane przez Ambrożego Grabowskiego. – wkrótce zaś wyjdzie z drukarni Pana Gieszkowskiego pierwszy tom Historyi Literatury Polskiej przez Professora Wiśniewskiego: – W ogólności drukarnie nasze w przeciągu trzech lat ostatnich, powiększej części ważnemi tylko i wyłącznie dziełami obdarzają publiczność… Do pożytecznych przedsięwzięć należy bez wątpienia wydawanie teraz słowników przez P. Friedleina.

Szkoła Śpiewu

G. K. Nr 285 z dnia 11 grudnia 1839 r.

Szkoła śpiewu

(A. N.) Zapowiedziany przed kilku dniami Koncert Szkoły Śpiewu, odbył się w dniu dzisiejszym w sali amfiteatralnej gmachu Nowodworskiego. ~~Z tłumu niemiał uro~~-

sobności być naocznym świadkiem i
uczestnikiem zadowolnienia w jakim
przyjętym zostało wykonanie tego wzglę-
dnie naszego miasta olbrzymiego muzycz-
nego widowiska, ten nie może sobie
zrobić dostatecznego wyobrażenia
co zdoła dokazać prawdziwa znajo-
mość rzeczy połączona z niezmordo-
wanym usiłowaniem; Któż jest ten
komu winniśmy tę przyjemność której
przez kilka godzin w uniesieniu koszto-
waliśmy? to P. Franciszek Mirecki
ziomek nasz, który . . . . stęskniony
do ojczystej ziemi, wrócił do nas ~~przy~~
~~końcu upłynionego~~ roku, aby ostudzone
od niejakiego czasu . . . . zamiłowanie
muzyki wskrzesić. Założona przez ~~Pana~~
P. Mireckiego i pod opieką ~~Rządu~~ pomocą
ofiar przez obywateli ~~tutejszych~~ doj-
~~nie składanych~~ utrzymywana od ro-
ku dopiero szkoła ~~publiczna~~ śpiewu
dla młodzieży płci obojej . . . . przewy-
ższyła oczekiwanie . . . . Zgromadzonej
na ten Koncert Publiczności nie mogła
objąć sala acz obszerna, ~~i wiele osób~~
~~zrzec się musiało uczestnictwa tej wo-~~
~~szej zabawy~~. Trafne urządzenie, szczę-
śliwy dobór sztuk, i precyzya z jaką
wykonanemi były, odznaczały ~~tym~~
~~wszystkim~~ kierującego mistrza, każdy
widział w tym celujący talent P. Mirec-
kiego; ~~przyznać jednakże musiemy, że~~
~~do~~ tak silnego wrażenia ~~na słucha-~~
~~czach~~ przyłożył się niezwyczajny w na-
szym mieście komplet orkiestry przez
P. Goraczkiewicza znakomitego artystę
prowadzonej, która z śpiewakami
przeszło 120 osób liczyła. Amatorowie
i amatorki już to przez odśpiewanie
solów, już przez wspieranie orkiestry
do której i kapelmistrze wojskowi
zaproszonemi byli, wiele się do dokład-
ności oddania nie łatwych do wykona-
nia arcydzieł Koncertu przyłożyli.
Uwertura Hummla do B. dur na wstępie,
i Uwertura z opery Dwaj Wenowajcy
przez P. Mireckiego w Lizbonie napi-

tanej w środku Koncertu z wzorową dokładnością i przyzwoitemi odcieniami wykonany. Duet z opery Rossiniego Matyldy, odśpiewany przez amatorki łączące piękność głosu z metodycznym onegoż użyciem, podobnież wstęp z opery Arabowie w Gallii Pacciniego, w którym Solo-Basso odśpiewanym został przez jednego z amatorów głos rzadkiej piękności posiadającego, Chóry zaś przez Elewów szkoły, i dalej wstęp do powołanej powyższej opery P. Mireckiego, nakoniec wstęp do opery Rossiniego Semiramis z solami i chórami, przyjęła Publiczność z najwyższym uniesieniem

1840 r. G. K. No 4, z dnia 7 stycznia 1840 r. Teatr

Teatr

Nowy talent dramatyczny zjawił na scenie naszej w osobie przybyłej w tych dniach Panny Teresy Palczewskiej niedawno tak zaszczytnie znanej artystki na teatrach warszawskich która tu już wystąpiła w dwóch dramach, to jest „Oblubienica z Lammermooru” ~~dnia 2 t. m.~~ i „Murzynka” ~~d. 5~~ wystawionych. – Dotkliwy mróz czwartkowy, przeszkodził zapełnieniu wszystkich miejsc na pierwszem przedstawieniu; ale rozgłos powszechny o wybornej grze Panny Palczewskiej w roli Lucyi Ashton, sprowadził na niedzielne widowisko licznych słuchaczy. – Jakoż ~~rozrzewnienie~~ powszechne i głuszące oklaski dowiodły, że znakomita artystka, przewyższyła wszelkie oczekiwania. Jej gra czysta, pełna czucia i prawdy, nadaje każdéj scenie do której wchodzi, tak twórczą postać rzeczywistości, że prawie wszyscy słuchacze zmuszeni są podzielać z nią, jéj boleść trwogę przerażenie,

G. K. Nr 20ty z dnia 25 stycznia 1840 r. wiadomości bruLLowe.

Kroniczka miejscowa

Most na Wiśle między Krakowem i Podgórzem, został na powrót złożony. Woda ciągle spada. – Piorun onegdajszy, uderzył w wieżę Kościelną P. Maryi w rynku miasta i spłynął w ziemię po drucie od dzwonka straży ogniowej. Obecni temu wypadkowi utwierdzają, że massa ognia była wielką. – Odwilż trwa ciągle

—

G. K. Nr 30, z dnia 6 lutego 1840 r.

Nowy handel

Handel galanteryjny i zabaw dziecin=
nych w głównym rynku przy ulicy Wiślnej
dotąd istniejący pod firmą Karola Piraty
z dniem 3go lutego b. r. przeniesiony został
w ulicę Grodzką w miejsce handlu pod Ży=
rafą J. T. Seifert w którym to handlu o=
prócz . . . towarów galanteryjnych, pa=
pieru listowego, francuzkiego, angielskie=
go, też samo w kajetach tak nazwa=
nych Fournitures de Bureau, nabyć mo=
żna po cenach umiarkowanych perspek=
tyw, lorynet **z Karnawału**.

G.K. Nr 55, z dnia 6 marca 1840 r.

Bale.

Z pomiędzy.. wszystkich zabaw publicz=
nych odznaczyły się niezwykłą okazałoś=
cią trzy Bale dane u Kastra za szczegól=
nym abbonamentem, na których od 700
do 800 za każdym razem znajdowało
się osób wszelkiego stanu. . . . W dniu
poniedziałkowym 24 lutego, dany bal
przez JW. Rezydenta Rossyjskiego, zebrał
w sobie to wszystko, co tylko wytworny
smak z świetnością połączyć może. Prze=
pysznie oświetlone wszystkie pokoje a
mianowicie sala tańców, wystawująca
najpogodniejszy dzień wiosny w godzi=
nę południową, zapełnione były licznie
zgromadzonemi gośćmi. Niepodobna
jest opisać prześlicznej toalety Dam,
których wspaniałe grono da się tylko
porównać z czarodziejskim klombem
kwiatów, ~~wdziękiem i świeżością swoją~~
~~porywającym wzrok badacza~~. Rozpoczę=
te o godzinie dziewiątej tańce w głównym
salonie, przerwane około pierwszej z pół=
nocy świetną i obfitą wieczerzą, trwały
aż do piątej z rana. Gościnność i uprzej=
mość dostojnego Gospodarza, dopełniły
reszty przyjemności tego pięknego fes=
tynu. - Niemniej świetne i przyjemne
dwa jeszcze w tym ostatnim tygodniu
między innemi Bale, pierwszy u JW. Hra=
biny Węgierskiej ~~we środę~~ dnia 26 lutego,
drugi w domu, zawsze dla Krakowian mi=
łym i szanownym JJ. WW. Hrabstwa Sta=
nisławów Wodzickich, najsolenniej zakoń=
czyły tegoroczny Karnawał, który dla
rzadkiej swej wesołości, na długi czas pa=
miętnym będzie. Wszakże nie można

tu jeszcze raz niewspomnieć zabaw reduto=
wych. Jak większa część poprzednich, tak
i ostatnia Reduta niedzielna, przepełniona
aż do uciążliwego natłoku, odznaczyła się
od tamtych pięknością wielu interesownych,
dowcipnych, grzecznych i okazałych
masek. Tańce dopiero około trzeciej z pół=
nocy, przez zmniejszenie się natłoku
bardziej ożywione, trwały blisko do 7ej
z rana. Dwa ~~jeszcze piękne baliki~~ dla
dzieci, ~~dane~~ w sobotę 29 lutego i wtorek
~~3 marca~~ w pałacu niegdyś hr. Wielopolskich,
przez nauczyciela tańców pana Zie=
lińskiego, licznie odwiedzane, mile tak=
że są wspominane

G. K. Nr 59, z dnia 11 marca 1840 r.

Karnawał

Opis zakończenia tego rocznego karna=
wału w mieście naszem, winniśmy
jeszcze dopełnić wspomnieniem, o którą=
tego balu u JW. Wężyka, ożywionego przy=
byciem bardzo ładnych masek, — tudzież
dwóch nader pięknych festynów: ~~pierw=~~
~~szego w ostatni poniedziałek~~ u JW. hra=
biny Antoniowej Sołtykowej ~~drugiego~~ i
u JW. Rezydenta Rossyjskiego w ostatni
wtorek. . . . Wieczór u JW. Rezydenta tym
się zaś odróżnił od wszystkich poprze=
dzających, że prawie z uderzeniem pół=
nocy — umilkła harmonia muzyczna, —
i gronu wesołych tanecznikow przypom=
niała ponimowolnie że już karnawał
się skończył.

Opera

G. R. Nr 76, z dnia 1 kwietnia 1840 r.

Opera

28 i 29 marca pierwszy raz opera Do=
nizettego w 3 aktach z nowemi dekora=
cyami i ubiorami i powiększoną orkies=
trą, pod nazwą: „Belizaryusz" — Wysta=
wa tej sztuki była nadzwyczaj okazałą.
Szczególniej zaś w tym dniu uwagę słucha=
czy zwróciła na siebie panna Teresa
Bandasiewicz, której głos silny i dźwię=
czny potrzebuje tylko cokolwiek u=
kształcenia, aby ją podniósł do wrzędu
celujących śpiewaczek. Pomiędzy deko=
racyami pędzla młodego artysty p.

Lisowskiego, szczególniej się podobał namiot Justyniana, — chwalono i bardzo słusznie trafny pomysł w zarzuceniu draperji. — W ogólności cała wystawa była, ile miejscowość dozwala, bardzo dobra; lecz ubolewać potrzeba, że na obie dwie te wystawy, parter nadzwyczaj mierny a loże pierwszego i drugiego piętra prawie były puste. — jest to jedyny sposób, abyśmy ściągały w Krakowie nie mieli dobrej opery!..

Pożar

Pożar

G. K. Nr 99, z dnia 29 Kwietnia 1840 r.

Dzisiejszej nocy, między godziną 11-12 groźny pożar wybuchnął na przedmieściu Piasek. Ogień zajął się w suszarni słodowej browaru XX. Karmelitów tak nagle, że parobek browarny który tam nocował, spalił się prawie na węgiel. Niebezpieczeństwo było wielkie! Rozżarzone głownie padały na sąsiedzkie dachy, i pożar ten przy cokolwiek większej zawiei, zniszczyłby był całe to rozległe przedmieście; — zaczynał się palić dach samegoż Klasztoru, i byłby spłonął niezawodnie, gdyby nie heroiczna prawie odwaga młodego kominiarczyka, który dostawszy się dymnikiem na wierzch dachu, z niebezpieczeństwem spadnięcia i zabicia się na śmierć, przykrył sobą całym płomienie, i ogień tym sposobem przygasił. — Samego zboża a mianowicie słodu do 1,000 korcy spłonęło, a z całego gmachu browarnego znaczną przestrzeń zajmującego zostały tylko mury. — Straż policyjno-ogniowa, wsparta szlachetnem usiłowaniem osób śpieszących czystą ludzkością, że tu i starozakonnych nie pominę, w przeciągu niemal godziny, opanowała ogień i wszelkie niebezpieczeństwo uchyliła.

Teatr

Teatr

G. K. Nr 106, z dnia 7 maja 1840 r.

(A. N.) Ostatni występ Panny Teresy Palczewskiej, przed odjazdem do Lwowa pamiętnym będzie dla sceny tutejszej: Po rozrzewnieniu wszystkich widzów

w ustępach z dramatu: oblubienica z Lamermooru, z tragedyi Hamlet w scenie wystawiającej „Obłąkania Ofelii," — w odegraniu nakoniec całym akcie III. Komedyi Zmyślone niewiniątko, zachwycała Publiczność licznie na ten wieczór w teatrze zgromadzoną do tego stopnia; że ~~nakoniec po odśpiewaniu wodewillu pożegnalnego, została z największym uniesieniem przywołaną~~ dozndała nowego zaszczytu jaki tu podobnie jeszcze nikogo z artystów nie spotkał; zaledwie bowiem pokazała się znowu na scenie, kilkanaście wieńców białemi wstażkami przewiązanych rzucono Pannie Palczewskiej, z tych i parteru. — Umieszczamy tu dwie ostatnie zwrotki odśpiewanej przez Pannę Palczewską wodewilli które nas doszły:

Słodką dla mnie powinnością,
Kończąc mój byt na tej scenie;
Pożegnać się z publicznością
Której dobroć tyle cenię;
Gdziekolwiek mię na swym względzie
Los mieć zechce, pójdę gotowa,
Wszędy mi sracowną będzie
Pamięć miłego Krakowa.

Audyencya dyplomatyczna

G. K. Nr. 186, z dnia 14 sierpnia 1840 r.

Dnia 13 b. m. J.W. de Hartmann Radca Legacyi i Rezydent Król: Pruski przy Rządzie tutejszym, przybywszy na posiedzenie Senatu w śród etykiety w podobnych uroczystościach zachowywanej, złożył w ręce tegoż dwa własnoręczne gabinetowe listy przez panującego dziś Najjaśniejszego Króla Jmci Pruskiego Fryderyka Wilhelma IV, do Rządu tutejszego adresowane, pierwszy, obejmujący doniesienie o zgonie wiekopomnej pamięci Ojca swego Najjaśniejszego Fryderyka Wilhelma III i wstąpieniu swoim na tron.. Drugi upoważniający J.W. de Hartman do dalszego sprawowania urzędu Rezydenta przy Rządzie tutejszym; który dotąd tak zaszczytnie piastował.... gdy nadto obydwa Jego Król: Mości listy obejmowały zapewnienia o najprzychylniejszych Jego dla Krainy tutejszej uczu-

Audyencya dyplomatyczna

ciach, Senat ~~Rządzący~~ postanowił wynu-
rzyć u podnóżka tronu Tego ~~Najjaśniejszego~~
Monarchy, tak nieukojony żal .... jak
najgłębsze podziękowanie za oświadczone
tak przyjazne dla Kraju tego chęci

Beatyfikacya św. Bronisławy

G. K. Nr 204, z dnia 5 września 1840 r.

Beatyfikacya św. Bronisławy

Stolica nasza napełnioną była od kilku
dni tłumami ludu pobożnego, z powodu
wiadomej uroczystości błogosławionej
Bronisławy. Prócz mnóstwa Kompanii przy-
byłych z chorągwiami, (niektóre nawet
z muzyką) z Królestwa Polskiego, z Ga-
licyi, Czech, Morawy i Ślązka, — wszyst-
kie oberże napełnione były gośćmi. —
Zapowiedziana programatem na dzień
2 b. m. processya od XX. Dominikanów
na Zwierzyniec, odbyła się z wielką okaza-
łością bez najmniejszego nieładu, w pośród
natłoku ludu, którego liczba przeszło 15,000
w tym dniu wynosić mogła; przedwczoraj
zaś i wczoraj odbyły się w Kościele ŚŚ. Nor-
bertanek na Zwierzyńcu uroczyste nabo-
żeństwa; jutro msza śpiewana w Kaplicz-
ce na górze Bronisławy, dopełni reszty ob-
chodów religijnych z tego powodu.

Koncert

G. K. Nr 222, z dnia 28 września 1840 r.

Koncert

Młody artysta dowiódł, że sława muzy-
kalna jest dziedzictwem Lipińskich. Jak
gra P. Feliksa Lipińskiego była przyjętą za
granicą, przemówiły o tem gazety muzy-
kalne wiedeńskie, mianowicie Allge-
meine-Theaterzeitung und der Wande-
rer, gdzie mu niepospolite w rzędzie
pierwszych skrzypków naznaczono miej-
sce... ‹ Ktokolwiek dawniej słyszał Ka-
rola Lipińskiego, a dziś słyszy jego brata,
przyznać musi: że to ten sam brzmi instru-
ment, taż sama włada nim ręka, taż
sama natchnęła go dusza, taż sama prze-
bija się metoda Viottego, — cecha gry o-
budwóch Lipińskich. W mechanice Kon-
certu militarnego kompozycyi brata roz-
winął P. Feliks Lipinski całą moc
jeniału[ś]ć gry swojéj › w tymto Koncer-
cie który jest dotąd ~~skałą~~ rozbicia
dla wielu skrzypków ~~pierwszego~~ rzędu.
.... ‹ Oklaski powtarzane, przedłuża-
ne ~~zbyteczne~~, za każdém solo, były to kwia[t]

Gazeta Krakowska

N 4

ty do wieńca jaki mu przystoi uwije.
Skutek gry P. Feliksa Lipińskiego, uczy-
nił na słuchaczach wrażenie głębokie, słod-
kie lube, jak wejrzenie pięknej czułej dzie-
wicy co trafiło do duszy, niezatarte zosta-
wiając wspomnienie. (Wład. T..

Portrecista
Lampi

Portrecista

G.K. Nr 224, z dnia 30 września 1840 r.

Niżej podpisany malarz portretów i his-
torycznych obrazów ma honor donieść
prześw~~[illegible]~~ publiczności, iż przybywszy
tu wykonać zamówione portrety, i ofia-
rując prócz tego usługi swe potrzebują-
cym osobom, mieszkam w rynku miasta
pod Nr 457. Lampi.

Pomnik w Zakopanem

Pomnik w Zakopanem

G.K. Nr 236, z dnia 14 października 1840 r.

Redakcya ... odebrała z Galicyi następu-
jący artykuł: „Wieś Zakopane w obwodzie
Sandeckim pod Tatrami leżąca, a do rodzi-
ny Homolaczów należąca, nabyła zajmu-
jącej znakomitości, pod względem pamią-
tek i sztuki. Pragnąc uwiecznić zwiedziny,
które J.C. Mość ~~Najdostojniejszy~~ Arcy-
xiążę ~~austryacki~~ Franciszek Karol, brat
Naj~~jaśniejszego Pana~~ Cesarza Ferdynan-
da I. dnia 24 sierpnia 1823 nadobnym
Tatrom i tamże założonym wyrobom żelaza
w Zakopanem ~~najłaskawiej~~ uczynić ra-
czył; państwo Edward i Klementyna
Homolaczowie .... postanowili ku czci
~~Najdostojniejszego~~ Gościa i Najjaśniej-
szego Domu w Austryi panującego, pom-
nik postawić ... Takowe postano-
wienie na dniu 13 wrześ. 1840 na włas-
nej ziemi uroczyście wykonali. — U pod-
nóża pierwotnych gór, pośród zniżają-
cych się wapiennika odnóg szmeraka-
mi najeżonych, pierwszy stok Białego
Dunajca wyżłobiły doliną. Tam granitowe-
mi ułomami zasute, ciężką pracą sztucz-
nie zrównano miejsce na którem wspa-
niale jaśnieje trafione oblicze J.C. Mości
Arcy-xięcia Franciszka Karola. Pomnik ten
żelazny z miejscowego pieca ulany, jest
bronzowane popiersie J.C. Mości Arcy-xięcia,
wznoszące się na ozdobnej podstawie
a udatność dzieła świadczy o postępie
przemysłu hutniczego w Galicyi ... Oko-
liczność wzmianki godna, że popiers

odlano podług modelu, który młody góral podtatrzański nazwiskiem Kulaich, bez wszelkiej nauki rzeźbiarskiej, na wzór porcelanowego popiersia Rillka tylko cale małego, za pomocą li nożyka tak zręcznie i trafnie z drzewa wyrzezał, iż mu znawcy znamienity wrodzony dar umnictwa przypisują. Na przedniej stronie okrągłej podstawy wstawiono po złacany napis: J. C. Mości Najjaśniejszemu Arcyxięciu Franciszkowi Karolowi; na przeciwnej stronie: W pamiątkę bytności na dniu 24 sierp. 1823.

G. K. Nr 240 z dnia 19 października 1840 r. Teatr. Literatura

Teatr

Od dnia 1 listopada r. b. teatr nasz przechodzi w nową entrepryzę P. Tomasza Chełchowskiego, który w krótce z swoją kompanią z Król. Polskiego tu przybędzie.¹) Widowiska rozpoczną się w pierwszych dniach przyszłego miesiąca, zaraz po poprzedniem odświeżeniu sali teatralnej przy nowych zupełnie dekoracyach. –

Literatura

Drugi tom Historyi Literatury Polskiej przez Michała Wiszniewskiego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego już wyszedł z druku. Dzieło znakomite, i godne znajdowania się w ręku każdego.

G. K. Nr 260, z dnia 11 listopada 1840 r.

Teatr

Roboty około wewnętrznego odnowienia teatru, idą z żywym pośpiechem. Sala widzów jest już na dokończeniu, i wcale świetną postać przybiera. Dwa kolory błękitny i biały, z nowemi draperyami jasno błękitnemi i odzłoconemi bronzami, tudzież popiersia sławniejszych artystów i pisarzów dramatycznych, krajowych, nadadzą jej nową przyjemność. Zaradzono ze wszech stron, rażącym dawniej przeciągom powietrza. Wszystkie kurtyny i cała maszynerya, podobnież zupełnie nowe, i nierównie dogodniej dla zmian dekoracyi, jak dawniej, zostają urządzone.

G. K. Nr 283, z dnia 9 grudnia 1840 r.

Teatr

Wczorajsze otwarcie teatru przez nową kompanią artystów dramatycznych, nader liczną zgromadziło publiczność. – Przed rozpoczęciem widowiska, powszechną zwróciło uwagę, gustowne urządzenie

¹) przy ulicy św. Jana, gdzie dziś sąd powiatowy (l. or. 22.)

i przyozdobienie widowni, przewyższające za pierwszym razem rzutem oka, wszystko to, co dotąd widzieć można było pod tym względem, w stolicy naszéj. Szczególniéj atoli zachwyciły całą powszechność roboty malarskie. — Kurtyna frontowa, przedstawiająca bogatą Kotarę w pół odsłonioną, z poza któréj uderza widok galeryi gotyckiéj, ginącéj w odległym parku, jednomyślne zadowolenie sprawiła; za odsunięciem zaś téjże, pełne świeżości kolorytu i życia dekoracye, pędzla ~~Pana~~ Malinowskiego malarza teatralnego, dopełniły reszty przyjemnéj niespodzianki. — Teraz po krótce wspomniemy o nowych naszych artystach, i zaczniemy z góry od tego: że stopniami porywając wszystkich za sobą głosy, po każdéj sztuce a nawet w ciągu gry wywoływani pojedynczo i wszyscy razem, pozyskali dla siebie jednomyślne upodobanie Krakowian. . . . Publiczność po skończeniu widowiska z najżywszém uniesieniem wywołała dyrektora tak pięknie dobranéj Kompanii p. Chełchowskiego. Zresztą niepodobna tu niewymienić, przynajmniéj celujących na widowisku wczorajszém artystów płci obojga, będących zbiorem saméj młodzieży, — nie tak dla chleba, — jak widocznie dla sztuki, z zapałem poświęcającéj się swojemu zawodowi, a temi są:

mężczyzni:
P.P. Chełkowski dyrektor teatru,
" Chomińscy dwaj bracia,
" Jankowski,
" Korszynicki
" Królikowski
" Monikowski
" Tomaszewicz
~~z kobiet zaś~~, Pani Chełchowska Karolina,
Panny Radzyńska Józefa,
" Mayer Emilia,
" Pirecka. —

Ani wątpić, że nie będzie nam zbywać na sposobności wspomnienia w swoim czasie o innych młodych talentach prócz tych dziś celujących dwunastu osób; dotąd widowiska zaczynać się będą punktualnie z uderzeniem godziny szóstéj

Szkoła śpiewu

G. K. Nr 293, z dnia 21 grudnia 1840 r.

Wczorajszy drugi doroczny Koncert Szkoły śpiewu pod dyrekcyą pana Mireckiego, przynosi prawdziwy zaszczyt, poświęceniu się i głębokiej nauce tego zacnego mistrza harmonii. Publiczność z zadowoleniem uniesieniem uwieńczyła oklaskami chóry, przez uczniów płci obojga z cudną precyzyą i czystością wykonywane, równie jak szczególne partye śpiewów w których przebijały się głosy piękną przyszłość muzykalną dla Krakowa obiecujące.

Reduty

Reduty

G. K. Nr 298, z dnia 29 grudnia 1840 r.

Świetne tego roku będziemy mieli Reduty; W. Steinkeller ustąpił na ten cel śliczny swój pałac przy plantacyach. — Wspaniałość obszerność tego lokalu, wyborna i liczna orkiestra, — oświecenie salonów do przepychu zbliżone, — bufety urządzone z największą elegancyą, — zapowiadają nam nader piękną niespodziankę karnawałową. Pierwsza Reduta ma być w niedzielę dnia 3 stycznia.

1841 r.

Reduta

G. K. Nr 8, z dnia 12 stycznia 1840 r.

Pierwsza reduta w gmachu P. Steinkelera dosyć znaczną liczbę gości zwabiła. Zwykle 2 lub 3 pierwsze reduty, nie zwracały nawet kosztów swoim entreprenerom — teraz (wyjąwszy dawne w pałacu Spiskim w połączeniu z Krzysztoforami dawane) gdy nic nie wyrównywa piękności lokalu, rzęsnemu oświeceniu salonów i wybornej orkiestrze, wszystko zapowiada że na przyszłą niedzielę, przyjemna ta zabawa karnawałowa będzie zapełniona.

Reduta

G. K. Nr 14 z dnia 19 stycznia 1841 r.

Wczorajsza reduta na salach P. Steinkellera była już dwakroć liczniejsza od poprzedniej. — Solo taniec Panny Szczepańskiej z Kastagnetami, przyjęty był z najżywszemi oklaskami.

Reduta

G. K. Nr 36, z dnia 15 Lutego 1841 r.

Wczorajsza reduta na sali P. Steinkellera była ze wszystkich najliczniejsza bo do 800 znajdowało się na niej osób.

Gazeta Krakowska 118.

Urażono bardzo wiele pięknych masek a nawet niektóre były dowcipne. Po kilka dniowém zamknięciu teatru dla ciężkich mrozów, dana była wczoraj melodrama w 6 obrazach. Rinaldo Rinaldini; zgromadzenie publiczności było także nadzwyczaj liczne.

Nekrolog J. Kluszewskiego.

G. K. Nr 37, z dnia 16 lutego 1841 r.

Nekrolog Kluszewskiego

Przedwczoraj w nocy między godziną 10 i 11tą zakończył dni swoje w 80tym roku życia, ś. p. Jacek Kluszewski, starosta Brzegowski, pierwszy założyciel teatru w stolicy naszej. Z młodości swojej niezmordowany miłośnik muzyki i sztuki dramatycznej, zwiedziwszy poprzednio Francyą, Anglią i Włochy, za powrotem do Krakowa urządził najprzód w Spiskim pałacu mały teatr na 300 do 400 osób, i na dawanych w nim pomniejszych operach włoskich, później polskich, a następnie komedyach i dramatach, — jako biegły w muzyce i grający doskonale na kilku instrumentach, — sam dyrygował przez siebie wyuczoną orkiestrą. Zachęcony coraz piękniejszemi owocami zaczętych, swoich usiłowań dla dobra sztuki, powziął Kluszewski myśl, założenia obszerniejszego gmachu, i własnym kosztem wybudował z gruntu piękny teatr przy placu Szczepańskim, dotąd istniejący, lecz od dziesięciu lat zamknięty. Śmiele przeto powiedzieć można, że gorliwości tego męża, winien Kraków nietylko posiadanie w swych murach przybytku Muz, lecz oraz i zamiłowanie tak szlachetnych zabaw publicznych. Szkoła jego wydała nadto wielu znakomitych artystów, a mianowicie żyjącego po dziś dzień Nestora opery polskiej Szczurowskiego, który jest jej wychowańcem. Tak więc Kluszewski imię swoje w rocznikach sceny polskiej nigdy niezapomnianém uczynił.

Koniec okupacyi.

G. K. Nr 41, z dnia 20 lutego 1841 r.

Koniec okupacyi

Na dzień dzisiejszym wojsko cesarsko-austryackie, opuściło kraj i stolicę.

nowszą. Przedwczoraj jeszcze około godziny 9tej z rana — milicja Krajowa, kompletnie teraz urządzona, zajęła główny odwach w rynku miasta, i wszystkie inne poste-runki garnizonowe; — wojsko zaś cesarskie, w pośród tłumów ludu, wymaszerowało dziś do Podgórza.

Teatr

G. K. Nr 50, z dnia 3 marca 1841 r.

Teatr nasz coraz świetniejszy. Na wczorajszym dramacie P. Dumas, pod nazwą: „Panna De Belle Isle” wszystkie prawie loże i parkiet były porajnowane — Publiczność licznie zgromadzona, doznała najprzyjemniejszego zadowolenia z pięknej gry Panny Teresy Palczewskiej, i wszystkich artystów. Wystawa tej sztuki pod wszelkim względem była wyborną. Powszechne dały się słyszeć głosy, że obecna Kompania artystów przeszła wszelkie oczekiwania, — i z żadną z poprzednich od lat 10 porównywana być nie może.

Teatr

Nowy prezes Rząd. Rz. Krak.

Nowy prezes Rpltej.

G. K. Nr 52, z dnia 5 marca 1841 r.

Wysokie Opiekuńcze Dwory na drodze nadania Rządowi W. M. Krakowa stanowczego urządzenia, powołać raczyły JW. JX. Schindler dotychczasowego Senatora prezydującego na dostojność Prezesa Senatu Rządzącego; zaś P. Wiktora Kopff który dotąd tymczasowo obowiązki Członka Rządu pełnił na dostojność Senatora czasowego.

Nekrolog J. Grünbauma

Nekrolog J. Grünbauma.

G. K. Nr 67, z dnia 23 marca 1841 r.

Na dniu onegdajszym, w 72 roku życia swego Józef Grünbaum, obywatel i bankier tutejszy z tym rozstał się światem. Skon męża tego, z wielu cnót powszechnie i zaszczytnie znanego . . . osierocił zarazem ubogich i nieszczęśliwych . . . którym w niesieniu pomocy potrzebującym, łagodny w obcowaniu, nabożny i cnotliwy, zostawił jako ojciec, obywatel, i przyjaciel, godny naśladowania wzór w pożyciu społecznem, bez względu na różnicę religii

Teatr

G. K. Nr 70. z dnia 27 marca 1841.

Gaz. Krak Nr 70 z 27/marca 1841.

na radę lubowników sceny Krajowej i ciągle okazywanemi względami Publiczności, wydała wczoraj doniesienie: że na pokrycie kosztów odnowienia teatru, który prócz tak gustownego upiększenia sali widzów, sprawienia trzech bronzowych żyrandolów, tudzież wszystkich mebli lożowych, posiada już dwadzieścia nowych dekoracyj; przedsięwzięła dać trzy widowiska z których pierwsze nastąpi w niedzielę dnia 28. b. m. Widowiska te rozpocznie Hamlet tragedja Szekspira. Reszta sztuk, afiszami zapowiedziana zostanie.

Katedra rzeźbiarstwa

G. K. Nr 72, z dnia 30 marca 1841 r.

Katedra rzeźbiarstwa

Pan Karol Cęptowski został na dniu 12 b. m. przez Senat Rządzący, Profesorem Katedry rzeźbiarstwa w tutejszym Instytucie Technicznym zamianowanym.

Gazeta Krakowska. Teatr – Muzyka

G. K. Nr 74. z dnia 1 Kwietnia 1841 r.

Teatr

miasto nasze, nie może się liczyć do wielkich;
Pan Chełchowski uzyskawszy od rządu
naszego pięcioletni przywilej, nową praw=
dziwie epokę teatralną stanowi ~~dla Kra=
kowa~~. Zrzekłszy się dobrowolnie wsparcia
pobieranego przez dawnych przedsiębior=
ców, – odebrawszy teatr zupełnie opusz=
toszony przez swoich poprzedników, –
tak dalece, że mu tylko gołe ściany do=
stały się w udziale: przyprowadził go
do takiego stanu świetności, tak pod
względem przyozdobienia sali widzów,
umeblowania loż, oświetlenia i deko=
racyi, – jak równie pod względem artys=
tów i artystek, że ten w żadnym z po=
przednich porównać się już dziś nie da.

G. K. Nr 77, z dnia 5 Kwietnia 1841 r.

Teatr

Przedwczorajszy dramat P. Victora Hugo,
p. n. Ruy-Blas napełnił teatr widzami
aż do natłoku. Publiczność od początku do
końca, oklaskami uwieńczała grę artys=
tów. PP. Królikowski, Chomiński i Richter
w ciągłem trzymali wszystkich zajęciu.
Jeden z widzów parteru, do tego stopnia
dał się podchwycić prawdziwą grą P. Rich=
tera, który przedstawiał zakamieniałego
zbrodniarza D. Sallustia de Bazan, że w
L 235 uniesieniu krzyknął na cały głos: „A cóż
to za niegodziwiec!" – Powszechny dopiero
śmiech, wyprowadził go z uniesienia... Do=
pytywano się o tłómacza, ale sztuka ta
bezimiennie nadesłaną została. Przekład
jest dowolny; – widać z nieco odmienio=
nego planu, że dążnością było tłómacza,
skrócić zbyteczną jej rozciągłość, i usu=
nąć zbyt rażące obrazy.

G. K. Nr 79. z dnia 7 Kwietnia 1841 r.

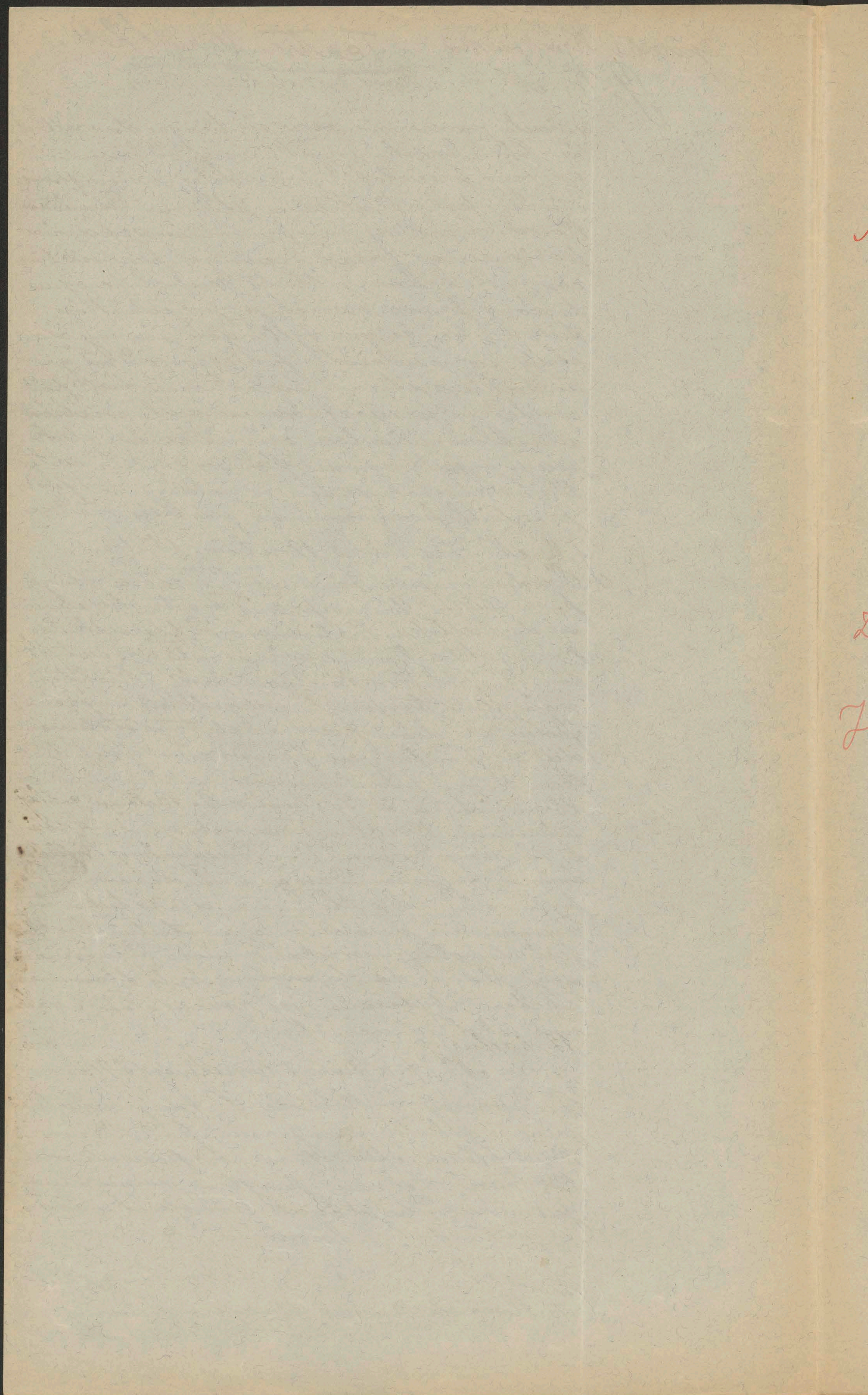
Muzyka

Przedwczoraj w Kościele S. Anny amato=
rowie i szkoła muzyczna, pod kierun=
kiem JPana Mireckiego, odśpiewali wiel=
ką mszą. Zebrano przytem znaczną
jałmużnę dla ubogich pod opieką Towa=
rzystwa Dobroczynności.

G. K. Nr 84, z dnia 14 Kwietnia 1841 r.

Orkiestra Kościelna

W Kościele Panny Maryi i w Katedrze



naukowej, licznie dobrane orkiestry z artystów i amatorów, wykonały sławne Siedm słów Haydena

G. K. Nr 139, z dnia 22 czerwca 1841 r.

Nowy teatr

Roboty około starego teatru w przeszłym jeszcze miesiącu rozpoczęte, idą z pośpiechem. Dostojny Rząd, troskliwy o wzrost sceny Krakowskiej, nabył po staroście Brzegowskim sławny teatr na placu Szczepańskim, a dla odnowienia takowego na większą skalę, polecił zakupić przyległą temuż kamienicę. Tym sposobem stolica nasza będzie już w posiadaniu pięknej widowni, na której od tylu lat jej zbywało. Jest nadzieja że widowiska zimowe, rozpoczną się już w odnowionym teatrze.

Zgorzenie Bursy Jeruzalem.

G. K. Nr 144, z dnia 28 czerwca 1841 r.

Zgorzenie Bursy Jerozolimskiej

W nocy z piątku na sobotę, około godziny 11tej, gwałtowny pożar zajął się w bursie jerozolimskiej, — którego postęp tak był szybki, — iż zanim zdołano dać znać do głównej straży, cały gmach stał już w płomieniach, a te niebawem ogarnęły szkołę techniczną, i straszliwe zaczęły szerzyć spustoszenie — Pierwszą myślą przybyłych na miejsce tej zgubnej klęski, było ratowanie ubogiej młodzieży szkolnej . . . musiano kamieniami wybijać okna, ażeby ich pobudzać i za pomocą przystawionych drabin wyrwać z rąk niechybnej śmierci . . . Skoro tylko zdążono sprowadzić wodę i sikawki, niebawem ratujący, stali się panami ognia i o godzinie 12, żadne już dalsze niegroziło niebezpieczeństwo. — Pierwszy raz przy tym pożarze uformowany szpaler z ludzi przybyłych z konewkami dla podawania wody, szczególniej przyczynił się do spiesznego ratunku . . . W szpalerze ogniowym, widziano najznakomitsze osoby, nieszczędzące trudu i uznojenia ku ocaleniu tak szacownych zakładów naukowych. Dzisiaj już tylko martwe zgliszcza czernią się na bru=

dzych murach. Ponure milczenie panuje tam, gdzie dopiero wesołe słychać się życie. Tak pożyteczne nauki w szkole Technicznej muszą być przerwane. Bursa ubogich studentów osierocona z własnego nawet ubóstwa, stoi naga otwarta wszystkim żywiołom.

Opera.

Opera

G. K. Nr 147, z dnia 2 lipca 1841 r.

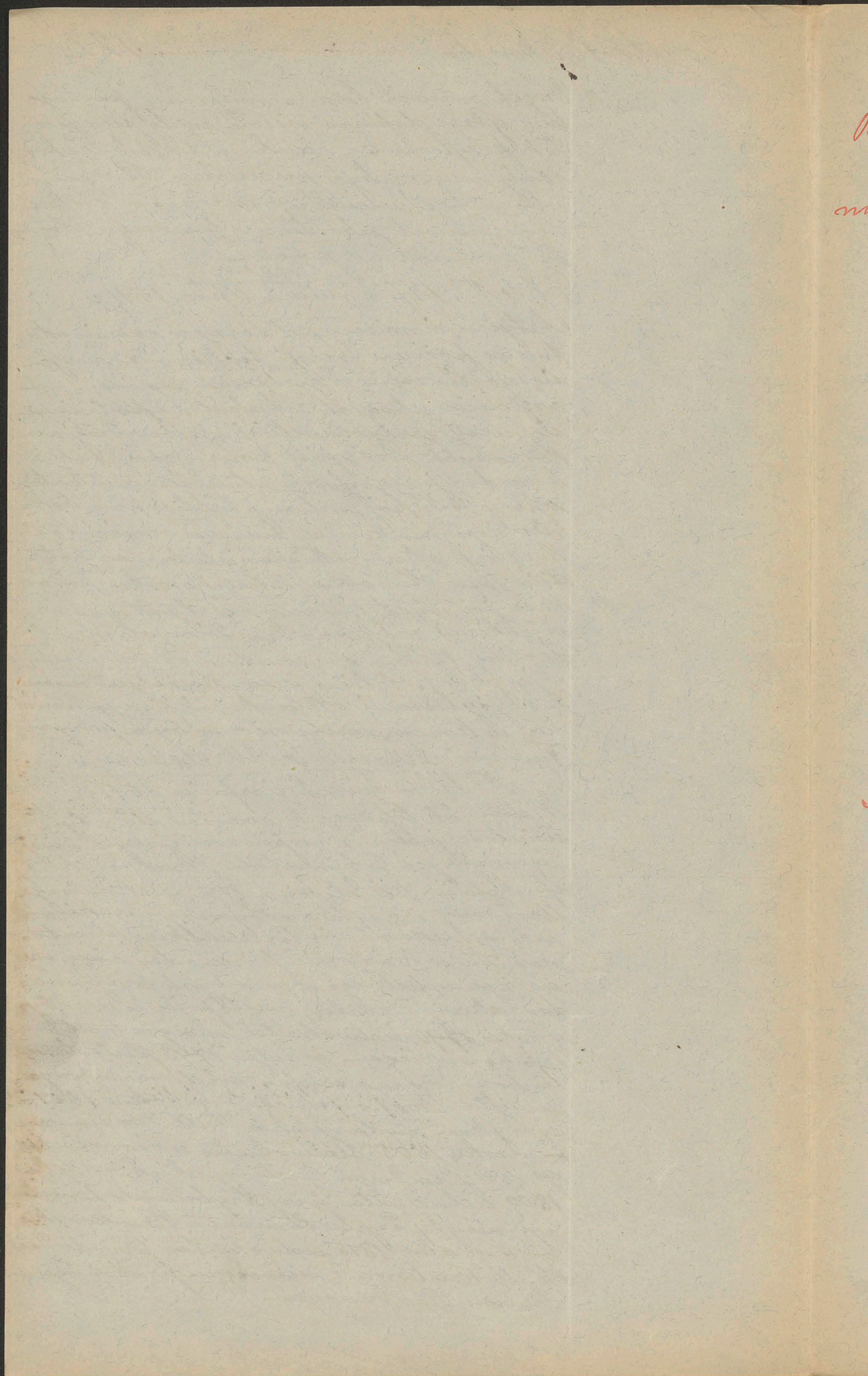
Artyści niemieccy, – którzy w czasie ostatniego pożaru umieli także odznaczyć się gorliwością w gaszeniu ognia; – na wsparcie ubogich Studentów spalonej się bursy jerozolimskiej najbardziej uszkodzonych, odstąpili połowę dochodu z wczorajszego przedstawienia w teatrze opery: Napój miłosny. Publiczność licznie zgromadzona, umiała ocenić tę piękną ich ofiarę. Nasza ulubiona artystka Pani Karolina Chełchowska, podwakroć już występowała z artystami niemieckiemi w operze Fra Diavolo w roli Zerliny, którą odegrała i odśpiewała w języku polskim, i za każdym razem z najżywszemi oklaskami przyjmowana, w końcu zaszczycona była przywołaniem

Nekrolog A. Ekielskiego.

Nekrolog A. Ekielskiego

G. K. Nr 173, z dnia 2 sierpnia 1841 r.

W dniu 27 lipca r. b. rozstał się z tym światem, jeden z najdawniejszych i najzacniejszych obywateli Krakowskich, ś. p. Adam Ekielski w 81 r. wieku swego. Urodzony w r. 1760 odbywszy nauki w równczesnej akademii Poznańskiej, piastował tu w Krakowie przez cały ciąg swego życia, pełnego wzorowych przymiotów ~~duszy i serca~~, następujące urzędy: w roku 1790 adwokata magistratu Krakowskiego; – w roku 1793 palestranta honorowego sądów wielkorządowych zamku Krakowskiego, – w roku 1801 syndyka i notaryusza W. M. Kazimierza, – w roku 1805 adwokata uniwersalnego przy sądach Galicyjskich; – w roku 1809 adwokata przy trybunale I instancyi niegdy Departamentu Krakowskiego; – w roku 1815 adwokata przy sądach W. M. Krakowa i assessora prawnego w Senacie Rządzącym.



Bankructwo opery niemieckiej

Bankructwo opery niemieckiej

G.K. Nr 178, z dnia 7 sierpnia 1841 r.

Upadłość przedsiębiorcy opery niemieckiej, którą jedynie mierny dobór artystów i wystawianie zużytych sztuk spowodowały, — jest przyczyną, że wiele osób tej Kompanii zostało tu w bardzo smutném położeniu. Lecz znalazły się serca pełne ludzkości, które im w pomoc pospieszyły. Upraszano goszczącego tu jeszcze ~~Pana~~ Hauser, aby na dochód tych opuszczonych istot, dał się jeszcze słyszeć w teatrze, bezpłatnie przez entreprizę Polską na ten cel otworzonym, w Koncercie wokalno-instrumentalnym, z artystów i amatorów złożonym. Jakoż przedwczoraj rzeczony Koncert liczną zgromadziwszy liczbę słuchaczy, szczęśliwie odpowiedział swojemu przeznaczeniu . . . . . Nadmienić tu jeszcze wypada, że między innemi artystami ~~Panna~~ Karolina Chełchowska, szczególniej przyczyniła się do upiększenia przedwczorajszego Koncertu, pełném czucia i gustu, odśpiewaniem aryi z opery: Niema z Portici.

Nowy ~~teatr~~ budynek teatralny.

Nowy teatr

G.K. Nr 190, z dnia 21 sierpnia 1841 r.

Restauracya starego teatru, idzie energicznie. Przykupiona kamienica, znacznie powiększy scenę i salę widzów. Nieprzewidziane trudności, jakie z początku napotkano, zupełnie są pokonane. Kurs tegorocznych widowisk rozpocznie się jeszcze w dawnym teatrze, najdalej w pierwszych dniach października. Kompania Krakowska powiększona będzie kilku nowemi talentami, równie jak repertoar teatralny, wielu nowemi dziełami

Sztuka.

Sztuka

G.K. Nr 204, z dnia 7 września 1841 r.

W Księgarni A. W. Fusieckiego, w głównym rynku, przy Kościele P. Maryi, widzieć będzie można przez 3 dni dwa obrazy, pędzla Władysława Majeranowskiego Krakowianina ucznia malarstwa, Króle~~[illegible]~~ Drezdeńskiej Akademii sztuk pięknych. — Pierwszy raz kopią sławnego obrazu Magdaleny Rafaela Mengsa, z galeryi Drezdeńskiej; — drugi zaś zmniejszeniem obrazu Piasta, obecnie znajdu-

---

jącego się w Brukselli i będącego pierwszym oryginalnym utworem tego młodego artysty, – Legendy polskiej, wyczerpniętym.

Nekrolog R. Markiewicza

G. K. № 220, z dnia 27 września 1841 r.

Nekrolog R. Markiewicza

Dnia 22 b.m. i r. o godz. 4 rano, z żalem rodziny, przyjaciół i wszystkich mieszkańców ~~tutejszej stolicy~~, zakończył życie w r. 73 wieku swego ś. p. Roman Markiewicz, Nauk wyzwolonych i Filozofii Doktor, Członek Towarzystw uczonych Krakowskiego i b. warszawskiego, Profesor wysłużony w Uniwersytecie Jagiellońskim, były Senator Rzeczypospolitej Krak. . . . licznie zgromadzona pobożna publiczność w ostatniej posłudze wynurzyli pamiątce R. Markiewicza cześć powszechną, która prawdziwej tylko cnocie i rzetelnej wartości człowieka do grobu towarzyszy.

Pożar w Sukiennicach

G. K. № 241. z dnia 24 października 1841 r.

Pożar w Sukiennicach

Wczoraj po godzinie piątej z rana wybuchnął gwałtowny pożar w składzie Korzennym ~~Pana~~ Szlichtyka w Sukiennicach, i przy dość silnym wiatrze zachodnim, zagrażał wielkiem niebezpieczeństwem samemu środkowi miasta; bliski tylko pobyt straży ogniowej i dzielny ratunek, położyły tamę okropnemu nieszczęściu. Spaliły się dachy przyległe składowi i wszystkie towary w nim będące. W godzinę prawie ustamowano zwierzchni ogień, tym szczęśliwiej, że prawie cudem Opatrzności wiatr znacznie się uciszył około szóstej; – lecz palące się wewnątrz, mianowicie ognisto płyny i oleje, przeciągnęły do 3ch godzin zupełne ugaszenie. Ktoś nierozsądny wśród dziejącego się pożaru rzucił popłoch, jakoby na małym rynku postrzeżony był także ogień, – lecz ~~ta~~ wieść okazała się bezzasadną.

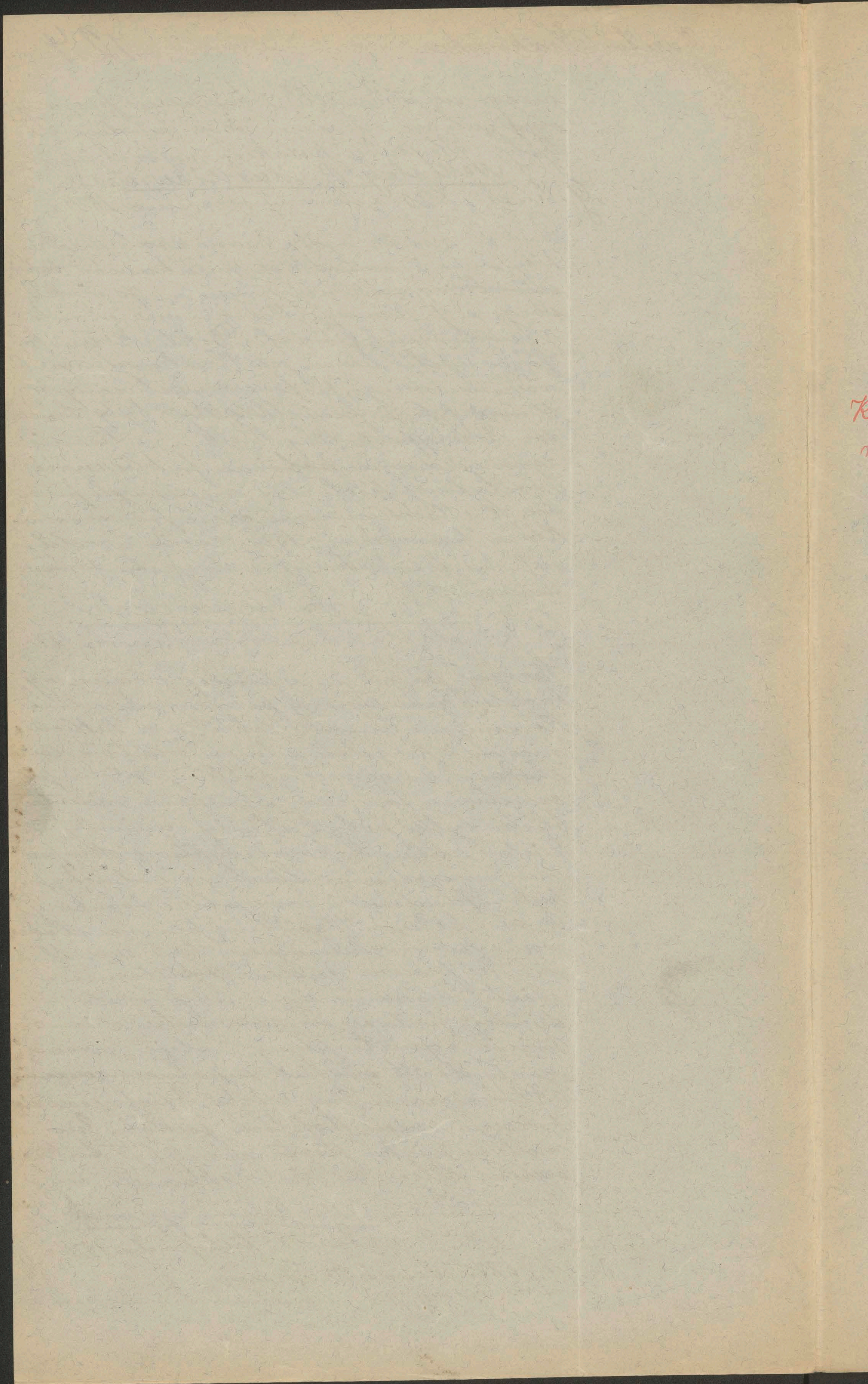
Zakaz palenia cygar na ulicy

G. K. № 260, z dnia 13 listopada 1841 r.

Zakaz palenia cygar na ulicy

№ 5875. Senat Rządzący.

Zważywszy że . . palenie po ulicach i



placach publicznych fajek a szczególniej
cygarów łatwo bardzo stać się może po-
wodem do pożarów . . . zabronionem
zostaje palenie cygarów i fajek po uli-
cach i placach publicznych w obrębie rogatek
miasta Krakowa pod karą poli-
cyjną od złp. 2 do 12 na tego wymierzyć
się mającą, ktoby przestrzeżony przez straż
policyjną, dalszego palenia nie zaniechał.
Kronika miejscowa.

G. K. Nr 15, z dnia 20 stycznia 1842 r.

1842 r.

Kronika miejscowa.

Rok zeszły 1841 zostawił w stolicy naszej
wiele po sobie miłych wspomnień. Powstało
znowu kilka pięknych domów prywat-
nych, – gmachy publiczne, mianowicie
Kollegium Jagiellońskie i Nowy Teatr,
mające stanowić dwie główniejsze ozdo-
by miasta, ani wątpić, że tego lata
wykończone zostaną . . . Widowiska
teatralne przez cały rok prawie nie
ustawały. Prócz tak powszechném upo-
dobaniem zaszczyconej Kompanii na-
szej dramatycznej pod dyrekcyą P.
Skiełłowskiego, [?] mieliśmy tu: Kom-
panią francuzką, – operę niemiecką,
(1) Kompanią akrobatyczną P. Michała
Averino, a wczoraj po raz pierwszy wy-
stąpiła w teatrze sławna trupa
Beduinów ~~panna Gautier~~; – nadto
jeszcze znakomitsi śpiewacy jako to:
Panna Schebest i Dawid, skrzypkowie
Hauser i Lipiński tudzież Kellermann
wiolonczelista, wiele nam tu wieczorów
uprzyjemnili. – Karnawał tegoroczny
przeciw zastarzałemu zwyczajowi, za-
raz z dniem 2 Stycznia rozpoczął
się Maskaradą, nową nader przyjem-
ną zabawą dla Krakowa, na salach
P. Knotza, – widowiskiem scenicznem
połączoną, której szczęśliwy pomysł
i gustowne urządzenie na ten cel ta-
nego teatrzyku w głównej sali, win-
ni jesteśmy gorliwemu staraniu dy-
rektora teatru. Dwie takie maskara-

(1) Opera niemiecka tego lata przybyła tu z Węgier;
pod kierunkiem P. Würth nienajlepszego atoli do-
znała losu. Pobyt wybornej opery ~~Pana~~ Burghau-
zer w roku 1840 zamknął tu na zawsze przystęp
dla miernych talentów.

dy i dwie dotąd reduty, liczną zgromadziły publiczność, która dla tego nie opuściła w tychże samych dniach i widowisk w teatrze. (2) Ostatnia z dwóch pomienionych redut, mianowicie była aż do nadtłoku napełnioną. — Pomiędzy mnóstwem zwyczajnych i bardzo oklepanych już u nas masek, tak dalece: że nie jeden podróżny wszedłszy na salę redutową mógłby sobie pomyśleć że się znajduje pomiędzy większą częścią wieśniaków Krakowskich i wieśniaczek; znajdowały się nie które, przyjemnie zajmujące, a mianowicie dwie szczebiotliwe papużki (Kakadły) którym udało się powiedzieć wiele dowcipnych rzeczy; — dwie milczące wprawdzie pielgrzymki w popielatych plominach, lecz zaczepione, umiały się tak lakonicznie odcinać, że nie jeden napastnik, co jeszcze przed chwilą przeglądając się w zwierciadłach, mniemał iż dobra mina stoi w równej cenie z grzecznością i dowcipem, odszedł trochę zmieszany; — trzy matrony w kabatach staroświeckich i ogromnych czepcach dobrze odgrywały swą rolę, — dwie maluchne czarne maseczki prowadzone przez jakąś wysoką podstolinę wandeiską zwracały na siebie uwagę i słusznie liczono je do przyjemnych maseczek; — dwie wekslarki w bogatych bindach, nosiły prawie puste woreczki widać było z ich miny że im się nie wielka lichwa kroczy, — ognisty murzyn do upadłego hasał w galopadzie, nie myśląc o końcu świata. Ze wszystkich zajmujących masek Najbardziej zaintrygował wnijściem swojem na salę Kalendarz na rok 1842, i przyznać mu należy bezwarunkowo, że wszystko miał odpowiednie przeznaczeniu każdego Kalendarza, nie wyłączając nawet Konceptów

G. K. Nr 22, z dnia 28 stycznia 1842 r.

Reduty.

Wczoraj z powodu tęgiego mrozu, nie było widowiska w teatrze. . . . Po jutrze czwarta Reduta. Wiele nowych masek obiecuje się na ten wieczór. Na ostatniej samych

(2) W następnych numerach gazety, umieściemy opis widowisk teatralnych począwszy od zeszłej wiosny, aż do dnia dzisiejszego.

masek liczono przeszło 250. Sale pomiędzy godziną 11 i 12 tak były przepełnione, że się trudno było przecisnąć. — Jedno nieszczęście tego-rocznych redut jest to, że się bardzo wiele namnożyło masek rozdających wiersze, które tak są jałowe i gminne, że ich już nikt przyjmować nie chce... Jest to rodzaj niezgrabnego małpowania, bardzo ubliżający dowcipowi owych ładnych dwóch maseczek (Krakowiaczki) na reducie dnia 16 b. m. których krotochwilne wierszyki prawie sobie wydzierano. Ne sutor ultra crepidam.

(G. K. N= 41, z dnia 21 Lutego 1842 r.

Koncerty

Koniec Karnawału i początkowe dni postu, zapełniły nam liczne Koncerta... I tak ~~dnia 4 Lutego~~ pan Antoni Sokulski, tutejszy nauczyciel muzyki, dał Koncert na ośmiu fortepianach, podczas którego kilka dam, ~~pod których szczególną protekcyą ten Koncert na korzyść P. Sokulskiego był dany~~ odznaczyły się niepospolitym talentem, równie jak sam Koncertant; — ~~dnia 11~~ Koncert pani Bischop śpiewaczki dworu angielskiego i pana Bochsa harfisty... ~~dnia 14~~ Wielki Koncert przez amatorów na dochód bursy i szkoły technicznej. Szlachetny cel zacnych dawców tego Koncertu przepełnił salę p. Knotza ~~aż do niezwyczajnego natłoku~~. Niechcąc obrażać skromności talentów lubowniczych, — mamy przecież prawo wspomnieć tu jeszcze raz panią Bischop, która tego wieczora, połączywszy swoje usiłowania z pierwszemi odśpiewała cudnie pięknie kawatynę Donizettego Come innocente z opery Anna Bolena i ulubiony śpiew francuzki: „Je suis Bayadère" — Szkoda że pani Bischop nie dała się ani razu słyszeć w teatrze. (Czwarty Koncert na wiolonczeli ~~dany d. 16 b. m. przez~~ p. Samuela Kossowskiego ~~znanego tu już przed kilka laty wirtuoza na tym instrumencie~~, zjednał mu zupełne zadowolenie.

Gazeta Krakowska. **Teatr** 128

Teatr

G. K. Nr 46, z dnia 26 Lutego 1842 r.

Licznie zgromadzona Publiczność z najżywszém upodobaniem przyjmowała ~~przed-wczorajszy~~ występ celniejszych artystów w Komedyi: Szklanka wody: — Panna Palczewska w roli Królowéj, zachwycała znawców prawdą i czystością gry swojéj — umiała ona tak przejąć się charakterem i położeniem młodéj Królowéj, że każde jéj poruszenie, każde słowo z jéj ust wyrzeczone, oddane były po mistrzowsku; i zdaje się że wszystkie te sceny w których ona jest czynną, nabierają od niéj większego blasku i życia. Zwielkiem równie upodobaniem przyjmowano, pełną dworszczyzny i elegancyi grę ~~Pana~~ Richtera w roli Bolinbroocka; — na koniec ~~Panna~~ Radzyńska, w roli Księżnéj Malborough, umiała pojąć całą ważność swojego stanowiska, ~~i zupełnem nieustąpiła swojemu przeciwnikowi, jakim tu był względem niéj Bolinbroock~~. Wszystkie te trzy osoby tudzież ~~Pani~~ Chełchowska między aktami zaszczycone zostały przywołaniem.

Trzęsienie ziemi

G. K. Nr 56, z dnia 10 marca 1842 r. **Trzęsienie ziemi**

Dnia 8. b. m. i r. o godzinie 2 min 7. po południu, dało się uczuć w Obserwatoryum astronomiczném Krak~~owskiém~~ lekkie drżenie ziemi od 2 do 3 sekund trwające.

Nekrolog Fr. Friedleina

Nekrolog F. Friedleina

G. K. Nr 73, z dnia 31 marca 1842 r.

Na dniu 29 b. m. i r. przeniósł się do wieczności ś. p. Franciszek Friedlein sędzia Trybunału, zastępca sędziego Appellacyjnego. W skonie jego poniosło sądownictwo nasze znakomitą stratę, a publiczność pozbawioną została nieskażonego w charakterze sędziego. . . . . Zamianowany przez ~~Wysoki~~ Senat Rządzący assessorem przy Trybunale, a wolą izby reprezentacyjnej do godności sędziego podniesiony, następnie przez ~~Wysoki~~ Senat ~~Rządzący~~ kilkakrotnie potwierdzany, Franciszek Frydlein odpowiedział godnie położonemu w nim zaufaniu. . . Zgasł więc w samej sile mezkiego wieku, bo zaledwie lat 35 licząc.

Nazwa biskupstwa

G. K. Nr 84, z dnia 14 Kwietnia 1842 r.

Warszawa 8 Kwietnia. — Naj~~jaśniejszy~~ Pan — postanowić raczył aby dyecezya Kra~~kowska~~ nazywała się od tąd dyecezyą Kielecko-Krakowską. Xiądz Ludwik Łętowski Kanonik Administrator Dyecezyi Kra~~kowskiej~~, mianowanym jest Sufraganem tejże Dyecezyi.

Sztuka

Szkoła rzeźbiarska

G. K. Nr 107, z dnia 11 maja 1842 r.

(A. N.) W przejeździe moim przez Kraków, zwiedzając zakłady naukowe ~~tego starożytnego grodu~~, z prawdziwem ukontentowaniem oglądałem prace uczniów szkoły rzeźbiarskiej a mianowicie Edwarda Stehlika, Ignacego Schuberta, Maxymiliana Cerchy, Konrada Chojnackiego, Pietrzykowskiego, Saturnina Świerzyńskiego i wielu innych których talentom oddaję należną pochwałę publiczną w tem przekonaniu że im będzie pobudką do nieustawania w rozpoczętym zawodzie aby . . . stali się z czasem godnymi mistrza im przewodniczącego p. Kopłowskiego z jeniałych dzieł tak za granicą jak i tu zaszczytnie znanego. L. . . .

Literatura

Literatura

G. K. Nr 126, z dnia 6 czerwca 1842 r.

W drukarni St. Gieszkowskiego jest na dokończeniu nowe, przyjemne zjawisko w ojczystej literaturze, to jest: Poezye Anny L. . . . Krakowianki. — Dzieło co będzie nie zawodnie znajdować się w ręku każdego, ~~ktokolwiek umie czuć i myśleć pięknie~~. Autorka przeszło dotąd nie oceniona Drużbaczkę, — a kto wie? — czy nie zrównała Mickiewiczom, Zaleskim, i tp. Z tejże Drukarni wyszły niedawno: Dodatek do Śpiewnika Kościelnego z melodyami składający się z 24 arkuszy, Dzieło bardzo starowne i dla pobożnych Katolików wielce użyteczne.

Sztuka

Szkoła rzeźbiarska

G. K. Nr 176, z dnia 4 sierpnia 1842 r.

Na tegorocznej wystawie szkoły rzeźbiarskiej w Instytucie Technicznym prace następujących uczniów: Cerchy



Maxymiliana, Cenglera Faustyna, Fraszkowskiego Błażeja, Szymalewskiego Feliksa, Jaulikowskiego Józefa, Frohnego Michała, Chojnackiego Konrada, Baumanna Antoniego, Krakowskiego i Schlika Edwarda, odznaczających się starannem wykończeniem i piękne rokujących nadzieje przy dalszej usilności w rozwijaniu i kształceniu się młodocianych talentów pod przewodnictwem zawołanego profesora pana Cesłowskiego, który gipsowym odlewem własnego utworu grupy przedstawiającej Schenkla, dyrektora budownictwa w Berlinie, powszechną zwrócił uwagę.

Nowy teatr.

Nowy teatr

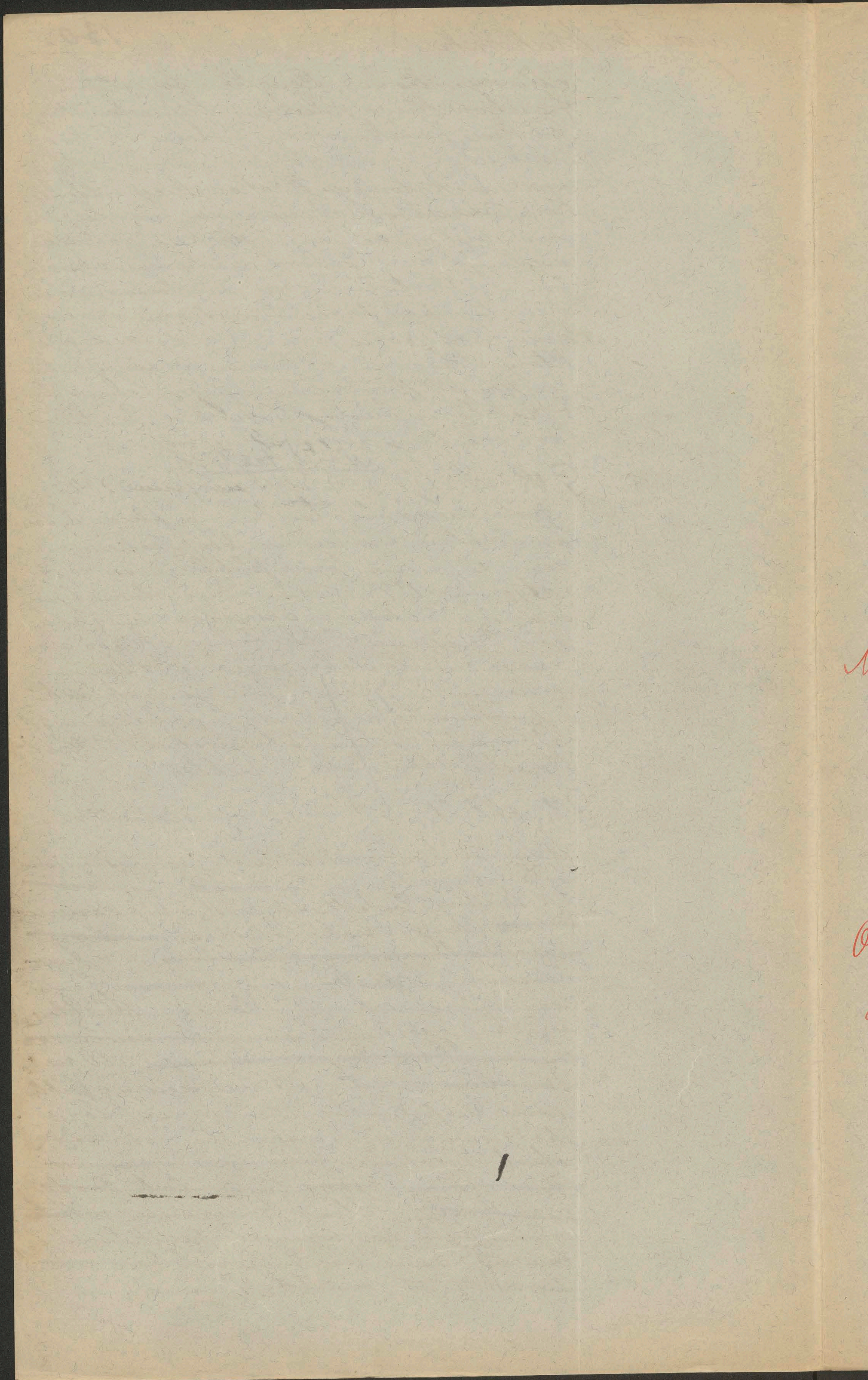
G. K. Nr 184, z dnia 13 sierpnia 1842 r.

Budowa nowego teatru na placu S. Szczepana idzie z wielkim pośpiechem; — możemy zapewnić teraz publiczność, że z dniem 1 stycznia 1843 niezawodnie otwartym będzie. Kompania artystów naszych pod dyrekcyą P. Chełchowskiego, doznając ciągle dobrego powodzenia w Poznaniu, szczególniejsze oklaski i pochwały w pismach publicznych odbierają: Panna Palczewska, P. Królikowski, Chomiński i Richter

Przejazd W. Księżnej Rossyjskiej

G. K. Nr 217., z dnia 23 września 1842 r.

W dniu 20 b. m. miasto nasze uszczęśliwione było przejazdem Jej Cesarskiej Wysokości W. Księżny Ros. Maryi, Córki Naj. Cesarza ~~Wszech~~ Rossyi Króla Polskiego ~~naszego Najmiłościwszego Opiekuna~~, — wraz z dostojnym Małżonkiem ~~Swoim~~ Jego Cesarzewiczowską Wys. Księciem Leuchtenbergskim i córkami ~~swojemi księżniczkami Alexandryną i Maryą~~. Od rana ~~dnia tego~~, licznie zbierająca się publiczność napełniała ulice, przez które spodziewała się przejazdu Ich Cesarskich Wysokości ~~dla uradowania się widokiem i powitania tak Dostojnych Gości~~. — Straż honorowa, rozstawiona była na różnych punktach celem oddania honorów ~~Ich Cesarskim Wysokościom, — które~~. Udawszy się ale



Ich Wysokości

jami około plantacyi miasta, raczyły wysiąść na przedmieściu Stradom, w gmachu Missyi Cesar~~skiej~~, gdzie już świetne przyjęcie ~~Ich Cesarskich Wysokości~~, przygotowane było. — Tłumy ludu ~~Krakowskiego~~ zapełniły cały obszerny plac przed gmachem Missyi; — wyborna muzyka wykonywała najpiękniejsze kompozycye, przez cały ciąg ~~pobytu~~ ~~przez Ich Cesarskie Wysokości~~ podwieczorku; — pomiędzy godziną 6 i 7 obywatele ~~Krakowa~~ uradowani pobytem ~~Dostojnych Podróżnych~~, oświetlili z własnego natchnienia domy swoje; całe przedmieście Stradom i miasto Kazimierz ~~[illegible]~~, jaśniały tysiącami świateł; i długo Krakowianie wspominać będą to szczęście: jakiem dnia tego, chwilowym pobytem Ich Ces~~arskich~~ Wysokości, uradowani zostali.

Muzyka

Muzyka

G. K. Nr 228, z dnia 17 grudnia 1842

~~Dawno oczekiwana i upragniona~~ Z pod ręki znakomitego mistrza, wyszła ~~[illegible]~~ w Krakowie nakładem D. E. Friedleina nowa szkoła na fortepiano ... zebrał i ułożył w 3 częściach ... Jan Nowiński prof. p. S. I., szkoła ta odznacza się przedewszystkiem troskliwością i porządkiem systematycznym w układzie.

1843 r.

Otwarcie nowego teatru

Otwarcie nowego teatru

G. K. Nr 1, z dnia 2 stycznia 1843 r.

Wczorajszy dzień Nowego Roku uświetniła uroczystość otwarcia nowego teatru na placu Szczepańskim. Z początku miano zamiar przedstawić komedyą w trzech aktach wierszem, umyślnie na ten cel napisaną: Rej z Nagłowic, lecz dla spóźnionego odebrania tej sztuki, a przeto niemożności wyuczenia się ról, musiano odłożyć wystawę do przyszłej niedzieli, a na tomiast dano komedyą Barbara Zapolska i operetkę Nowy Rok. — Publiczność zachwycona ~~najpierw~~ pięknością sali teatralnej, w której dobry smak z okazałością połączony, przeszedł wszelkie oczekiwania; — z uczuciem przyjęła krótkie przymówienie się dyrektora ist-

niejącej Kompanii artystów i przedsiębiorcy teatru ~~pana~~ Chełchowskiego, przed rozpoczęciem widowiska. – W ogólności nowy teatr ~~naszej stolicy~~, może tylko pod względem obszerności ustępować pierwszeństwa innym zagranicznym; – pod względem zaś okazałości, smaku, wygodnego urządzenia, maszynerji i oświetlenia, bardzo małej liczbie ich niewyrówna. Parter i wszystkie trzy piętra lóż są gustownie i jak najdogodniej urządzone i umeblowane. Loże parterowe są tak wysoko wzniesione nad parterem, jak dawniej 1sze piętro. – Toż samo powiedzieć można o amfiteatrze i galeryi. – Malowania i wyzłocenia całej sali, oświeconej wspaniałym żyrandolem o trzydziestu kinkietach, wywierały moc czarodziejską. Toż samo o scenie powiedzieć można. Od najdawniejszych czasów, zawsze ją tak nędznie widzieliśmy oświetloną, że trudno było czasem, twarze artystów rozpoznawać; – Dziś wyobrażając dzień, – jasności niemal najpogodniejszego dnia wyrównywa. Ogrzanie teatru dochodzące do 10 stopni ciepła R. ~~thermometru reaumura~~, nic nie zostawia do życzenia.

Opis teatru

G. K. Nr 5, z dnia 7 stycznia 1843 r.

W dopełnieniu ~~krótkiego~~ opisu nowego teatru, winniśmy jeszcze dodać, że piękność i dogodne urządzenie całego gmachu, winniśmy pięknym talentom i gruntownej nauce dwóch młodych naszych architektów Krakowian: ~~Pana~~ Kremera, dyrektora budownictwa i ~~pana~~ Majewskiego, budowniczego. Dodajemy tu jeszcze ~~jedno opuszczenie z pośpiechu uczynione~~, że tak z parteru jakoteż lóż pierwszego i drugiego piętra, z amfiteatru i galeryi, urządzone są podwójne wyjścia na przypadek natłoku widzów. Zegar nad sceną mający tę tylko uderzać godzinę o której się widowisko zaczyna, kończy już p. Mikulski zegarmistrz i mechanik, także Krakowianin

(i za kilka dni ustawić go ma.
G. K. Nr 6, z dnia 9 stycznia 1843 r.
Wczoraj na wystawie Komedyi Rej z Nagłowic i Kwodlibetu Nowy Teatr, sala tak była przepełniona, że wiele osób musiało powrócić do domu, nie mogąc już dostać biletów. Publiczność po skończonej komedyi, przywołała PP. Królikowskiego i Richtera; – zapytała się następnie o autora, – lecz sztuka ta bezimiennie udzieloną jest teatrowi.[1])

Teatr

Powódź

G. K. Nr 28, z dnia 4 lutego 1843 r.
Wczoraj dopiero od południa woda na Wiśle zaczęła spadać. – Najstarsi ludzie nie pamiętają tak wielkiej powodzi w tej porze! Biedni nadwiślanie ponieśli znaczne klęski, – zewsząd nadchodzą zasmucające wiadomości w tej mierze.

Wylew Wisły

G. K. Nr 42, z dnia 21 lutego 1843 r.
(A. N.) Pierwszy tegoroczny Koncert wokalny szkoły śpiewu dramatycznego, wielką nam sprawił przyjemność; niespożyciony zaiste żeby to była sama już doskonałość, – ale przed młodzieżą płci obojej, poświęcającą się temu zawodowi, widzimy piękną drogę z której, przewodnik tak szczery jakim jest pan Mirecki, zapewne zboczyć jéj nie da.

Szkoła śpiewu

Portrecista.

G. K. Nr 48, z dnia 28 lutego 1843 r.
Wojciech Hugo Wilczek, w przejeździe przez Kraków, zawiadamia, iż uskutecznia podług najnowszych ulepszeń portrety w różnych formatach za pomocą Dagerotypu w kilku sekundach bez względu na słotny lub pogodny czas po stałych cenach zaczynając od złp. 25.

Portrecista

Nekrolog S. Wodzickiego

G. K. Nr 62, z dnia 16 marca 1843 r.
Dnia 14 marca 1843 r. zszedł z tego świata JW. Stanisław Hr. Wodzicki, ~~b~~ Senator Wojewoda Królestwa Polskiego, Kawaler wielkiej wstęgi Orderu ś. Sta-

Nekrolog S. Wodzickiego

[1]) Od Nr. 19. Gaz. Krak. z d. 24 stycznia 1843 ciągnie się obszerny artykuł Hr. Mieroszewskiego o teatrze Krak. który wydanym został potem jako osobna broszura.

Gazeta Krakowska 134.

nisława b. Prefekt Departamentu Krakowskiego, za Ks^twa^ Warszawskiego, i b. prezes przez ciąg lat 15 Rptej Krakowskiej; członek licznych naukowych towarzystw, wreszcie autor wielu dzieł zaczonych w nauce botanicznej. Życie tego zacnego męża, od lat młodzieńczych było wyłącznie poświęcone usługom Krajowym i współobywateli swoich. . . Wdzięczność powszechna wyraziła się jednomyślną uchwałą sejmu r. 1833 wybiciem złotego medalu, który uwiecznił zaszczytnie pamięć jego zasług. Na schyłku dni swoich, oddalony od zgiełku świata, dzielił zatrudnienia swoje między naukami a ulubionemi plantami które stanowią w dobrach Niedźwiedź jeden z najznakomitszych zbiorów w Polsce, a przeżywszy lat spełna 79, zakończył czynne i zacne życie swoje, wśród łez nieukojonego żalu familii i licznych przyjaciół.

Koncerty Liszta

G.K. N^r^ 71, z dnia 28 Marca 1843 r.

Koncert Liszta

Na dwóch Koncertach pana Liszt dnia 26 i 27 b. m. mimo wysokiej ceny biletów, sala Krzyża tak była zapełniona, że jeszcze nikt niepamięta podobnego natłoku. Grzmiące oklaski i okrzyki entuzyastyczne, rozlegały po każdej sztuce, a podczas drugiego Koncertu rzucono kilkanaście wieńców artyście. Jutro pan Liszt da trzeci Koncert na dochód ubogich. — ~~Szczegóły później opisane będą.~~

G.K. N^r^ 76. z dnia 3 Kwietnia 1843 r.

Koncert Liszta

(A. N.) — Kiedy nikt słowa niechciał, — to ja skreślę po krótce grę sławnego Liszta. — Dał trzy Koncerta, — trzeci przeznaczył na ubogich; — dochód, mówią, przez J. D. złotych zebrany, wynosić ma do 7000 złp. — Na wszystkich trzech natłok słuchaczy był niezwyczajny, niedoświadczony, nie widziany w Krakowie. . . . Na Koncert drugi ~~Liszta~~, jeszcze większy był natłok niż na pierwszy, — na trzecim: żeby się słuchacze niepopiekli z gorąca, musiano otworzyć w czasie Koncertu szklane drzwi

od galeryi Dziedzińcowéj! – Z jakim zapałem słuchano go, to równie trudne jest do skreślenia, jak sama gra wirtuoza; – po każdéj sztuce, rzucano mu wieńce, – i nie wołano ale wrzeszczano brawa!

Odjazd Liszta

G.K. N^r 77. z dnia 4 Kwietnia 1843 r.

Pan Liszt wyjechał ztąd dopiero we czwartek, nazajutrz po danym Koncercie na ubogich w którym śpiewały także damy i znany tenorzysta Pantaleoni. – Przeszło dwadzieścia pojazdów odprowadzało znakomitego wirtuoza aż do granicy Królestwa Polskiego.

Owacye dla Liszta

G.K. N^r 79, z dnia 6 Kwietnia 1843 r.

Mimo ~~jednakiem~~ własnej chęci i powszechnego żądania, Liszt którego dnie były policzone, nie mógł ich więcej poświęcić dla Krakowa. Nie mógł się jednak wymówić gościnności ~~Krakowian i mimo ograniczonego czasu~~ przyjął zaproszenie na obiad pożegnalny, którym go zamierzyli uczcić znakomitsi tutejszego miasta obywatele i miłośnicy sztuki, któréj jest arcykapłanem. W dniu więc 30 Marca odbył się zaimprowizowany dla niego festyn; w czasie
151 którego szanowny gospodarz obiadu; po krótkiéj przemowie ~~ale przemowie płynącéj~~ z serca i trafiającéj do niego, wniósł na cześć znakomitego gościa toast „niech żyje.“ – Na te oznaki publicznéj części – na te dowody przepełnionych serc wielbieniem dla niego, odpowiedział Liszt toastem, godnym szlachetnego jego serca. To co przed wniesieniem, – co powiedział, z głębi można powiedzieć, rozrzewnionéj duszy, nie zdołała zapewnie spisać żadna przyjazna ręka, ale będzie zawsze wyryte w pamięci obecnych. Powtórnym okrzykiem „niech żyje“ odpowiedzieli oni na jego słowa i wziąwszy na ręce wynieśli go do czekającego pojazdu! – Kilkanaście powozów i mnóstwo obywateli towarzyszyło Lisztowi aż do granic Król. Polskiego. ... Na rogatkach miasta – w Prądniku – i na samej nawet granicy, przyjmowały go bandy muzyki wiejskich i melodya narodowych tań=

? (mimo dziecku)

ców, składały mu hołd tém więcej znaczący, ~~że pochodził z [illegible]~~ że był dzieckiem nie nakazu, ale dobrej woli i rozgłosu sławy.

Wystawa obrazu.

Sztuka

G. K. Nr 134, z dnia 14 czerwca 1838 r.

Pokutująca Magdalena

Obraz olejny na płótnie pędzla Tysiewicza jako arcydzieło nowej sztuki podziwiany na wystawach w Krynicy, Wiedniu, Pradze, Lwowie, Jassach i Bukareszcie; jest do widzenia w sali p. Knotza codziennie od godziny 9 z rana do 5 wieczorem.

Koncert

Koncert.

G. K. Nr 153. z dnia 8 lipca 1843 r.

Kiedy zagraniczni artyści niższego rzędu ... odbierali .. publiczne pochwały ... oczekiwaliśmy ... należnej pochwały młodego ziomka, na którą sprawiedliwie zasłużył. Zawiedzeni w tém .. pośpieszamy .. odeprzeć zarzut nieczułej obojętności na rodzinne talenta, oddając sprawiedliwość wiele obiecującej grze na fortepianie Ignacego Krzyżanowskiego, którą nas d. 25 czerwca nie tylko przyjemnie zabawił, ale że tak rzekę rozrzewnił i zadziwił. Bo któż nie uczuł podziwienia na widok skromnego, siedmnastoletniego młodzieńca, który uderzywszy w struny, po pierwszych nieco nieśmiałych akordach, rozwinął harmonią pełną siły, słodyczy i tej rozmaitości, którą tylko wytrawni władają artyści ... Jakoż w pierwszej sztuce, Wilhelm Tell układu Liszta, zajęła nas dokładność wykonania, po drugiej Lucya z Lamermoru Talberga zagrzmiała sala rzęsistemi oklaski, znawcy nic do życzenia nie mieli; Szopena mazurek w tęskną wprawiał zadumę unosząc duszę na słodkich, niewyczerpanych falach harmonii, równie jak Somnabula Talberga.

Naprawa wieży Maryackiej.

Restauracya szczytu wieży Maryackiej.

G. K. Nr 165, z dnia 22 lipca 1843 r.

Nie każdemu zdarza się pokoleniu być świadkiem widoku, który mieli Krakowianie w dniu 10 Lipca 1843 r. po połu-

dnia: był to widok zdjęcia i opuszczenia
szczytu wieży wyższej ~~([illegible])~~ Kościoła ~~Archiprezbyteryalnego~~
N. Panny Maryi gałki, chorągiewki, tu-
dzież Korony, która pod pierwszą na
piramidzie wieży osadzoną była. Od nie-
jakiego już czasu spostrzegać się dało, iż
wiązania drzewne szczytu wieży tej stano-
wiące ~~([illegible])~~ przez
swą dawność i wpływ powietrza nadwe-
rężone zostały, i tem najwyższy wierz-
chołek wieży nachylił się na bok. Zapo-
biegając dalszej ruinie, Rząd Krajowy
baczny na ozdobę miasta, ~~który [illegible] miała Świątynia Panny Maryi i jej wyso-
kie wieże [illegible]~~ troskliwy przy-
tem o zachowanie dla potomnych
tej starożytnej budowy zajął się sta-
raniem jeszcze w r. 1841 aby wieża ta
zreparowaną została. Po odkryciu blachy
ołowianej na wieżyczkach i częściach
do piramidy należących, okazało się
że pierwiastkowy kosztorys roboty jest
niedostateczny, ściany podpierające
wieżyczki przegniłe i słupy głównej
piramidy mocno nadbolałe. Widział
się przeto Rząd zniewolony, zarządzić
kosztowniejsze nad zamierzone z po-
czątku naprawy, do których i pokry-
cie nową ołowianą blachą, należy. Ta-
kież poczyniwszy do tego przysposobie-
nia przez przygotowanie materya-
łów i ustawienie kosztownego rusztowa-
nia, którem prawie cała najwyższa
część wieży okrytą została i które
nawet nad jej szczytem górują, przy-
stąpiono ~~w dniu jak wyżej~~ do zdjęcia
korony bani i chorągiewki i tę czynność
przy odważnej śmiałości naszych cieś-
lów bez żadnego wypadku uskutecznio-
no. Przedewszystkiem zdjęto koronę nie-
dzianą złoconą, poniżej bani na pira-
midzie wieży osadzoną i sztabami
żelaznemi poziomo idącemi utrzymy-
waną, z ośmiu części złożoną. Obwód
tej korony sześćdziesiąt łokci wynosi.
Na jednej jej części jest herb ~~Miasta~~

m

Krakowa, na drugiej znajduje się herb zapewne rodziny Pestalozzich Włochów która w Krakowie była osiadłą ~~a z Indygenatu nie zyskała, gdyż w herbarzach polskich jej niema~~. Koło tego herbu jest napis: Petrus Antonius Pestalotius Consul et Lunar: (?) Crac. 1666. Znajduje się jeszcze trzeci herb około którego są litery T. T. od nosząc datę na koronie położoną do treści pargaminów, okazuje się: że ta jest późniejszą od bani i chorągiewki i że przed rokiem 1666 korony pod gałką złoconą niebyło. Chorągiewka w kształcie litery M. ma 18 cali długości, na tej zamieszczony rok 1545, niżej 1562 i litery V. C. Bania pozłacana, lubo z dołu patrzącym tak się wydawała małą, ~~co jest skutkiem znakomitej wysokości wieży (?)~~, ma jednak średnicy półtora łokcia. Przestrzelona jest trzy razy, a z tych przestrzeleń jedno na wylot kulą zwaczną wielkości z broni ręcznej, lecz z jakiej ręki strzał ten wyszedł, wiadomem nie jest, może z czasów wojen szwedzkich lub r. 1768 z czasów Konfederacyi Barskiej. Po zdjęciu bani przystąpiono do szukania w wnętrzu jej starożytnych pamiątek, które powszechnym zwyczajem, w miejscu takiem składane bywają. Jakoż znaleziono skrzyneczkę ołowianą, szczelnie zalutowaną. . . . Na wierzchu tej skrzyneczki były wyryte lata 1478, 1545, 1562, cyfry zapewne dopiero w roku 1562 przy jej otwarciu położone, wszystkie bowiem są jednego kształtu, a cyfra 7 nie jest napisana w sposób, jaki w wieku piętnastym zwykle ją pisano. Po drugiej stronie zamieszczony napis narzędziem kończystem „Wojciech Czarny blacharz de sbatyn" pod tym wiersz drugi „Jamus Czysla de Krakovya," poniżej pokreślone litery, których znaczenia dojść było nie można. Po odcięciu zalutowanej ściany, znaleziono w skrzyneczce 1) Dwa Agnus Dei zawinięte w papier. 2) Kawałeczek nieco uszkodzonego pargaminu obszerności około czterech cali kw. na którym tychami znajduje się niewyraźnie napisaną Ewange-

lia S. Jana. In principio erat verbum etc.
charakterem z trzynastego a najpóźniej
czternastego wieku. 3) Trzy pargaminy bar-
dzo dobrze zakonserwowane z napisami
które poniżej są zamieszczone. Pargamin
pierwszy zwinięty, długi na łokieć, szeroki
cali cztery, jest z roku 1478. Z niego wyczy-
tać można, że przed reparacyą w roku
tym dokonaną część jej wyższa była
gontami pokryta, i że dopiero wtedy
z blachy ołowianej pokrycie dano. Domy-
ślać się więc można, że cała jej część mu-
rowana jest taką, jak była w pierwiast-
kach budowy Kościoła wystawionej;
część zaś jej wyższa jest z roku 1478. —
Wprawdzie już na początku piętnaste-
go wieku dobroczyńcy dla tej świątyni
mieszczanie ~~Krakowscy~~ obmyślali fun-
dusz dla opatrzenia trwalszego jej na-
krycia, jakto widzieć można z akt da-
wnych M. Krakowa jako to: A. D. 1406 Exe-
cutores testamenti Joan Pauswang depu-
taverunt ad tectum altioris turris paro-
chialis Ecclesiae S. Mariae centum marc.
gross. prag. Wszelako pokrycie jej ołowiem
dopiero w pomienionym r. 1478 nastąpiło.
Drugi pargamin jest z r. 1545 z polecenia
Justa Ludwika Decyusza czyli Dycza Rad-
cy Krak~~owskiego~~ Edyla Kościoła ~~Panny~~ Marji
. . . ręką syna jego pisany, w końcu trzy
wiersze własną ręką ojca skreślone mieszczą-
cy. Z treści jego okazuje się że gdy wieża
w wiązaniach drewnianych w pirami-
dzie w r. 1478 odnowiona i blachą ołowianą
przykryta, z powodu odpadnięcia w nie-
których miejscach tejże blachy potrzebo-
wała niejakich naprawę, Edylowie Koś-
cioła przyzwawszy mistrza Jana, w Spirze
nad Renem urodzonego, jemu reparacyą
powierzyli. Lecz gdy ten wszedłszy do ba-
ni i chorągiewki, znalazł całe wiązanie
przegniłe i nadwerężone, musiano inne-
go jąć się sposobu, banię i chorągiewkę
na dół spuścić i wszystko na nowo resta-
urować. Cała ta restauracya kosztem funda-
szów Kościoła uskuteczniona została (x)
Widać więc z tego, że te same powody przedsię-
wzięcia głównej reparacyi wieży były
:

w roku 1545 jakie dzisiaj ~~Rząd Krajowy do jéj uskutecznienia skłonity~~. Pargamin rzeczony włożony został do téj samej skrzyneczki, którą w gałce znaleziono. Jest w nim jeszcze wzmianka o drugiéj skrzyneczce złożonej w wiązaniach drewnianych, lecz téj dotąd niewynaleziono. Trzeci pargamin ozdobnie pisany, jest w r. 1562. W roku tym, a zatem zaledwie w lat siedmnaście zawsze za staraniem Edilów Kościoła ~~Panny~~ Maryi, cały szczyt wieży na nowo był restaurowany. Wnosić więc należy, że albo restauracya z r. 1545 nie była dokładną albo też ograniczono się na saméj poprawie wiązań drewnianych. Pargamin rzeczony włożony zatem w tę samą ołowianą skrzyneczkę, do któréj już nowe pismo po r. 1545 dodano. Tak więc pokolenie jedno przesyła drugiemu tę pamiątkę, którą zapewne pomnożoną i my przeszlemy naszym następcom. Gdy żadnych śladów nie ma późniejszego otwierania skrzyneczki, wnosić wypada, że bania po r. 1562 więcéj spuszczaną i szczyt wieży w swych wiązaniach późniéj już restaurowany nie był. . . Niegdyś istniał na wieży zegar miejski i dotąd jeszcze pozostały zabytki dawnéj zegarowéj tarczy, od strony ulicy Floryańskiej, z czasów gdy jeszcze używano całych zegarów, to jest o 24 godzinach, jak to dotąd jeszcze w niektórych miastach włoskich widzieć można. W r. 1613 już kosztem miasta robili cieśle na wieży Kościoła Panny Maryi potrzebne zegarmistrzowi przyrządzenia. Akt wyżéj cytowany z r. 1628 wspomina równie o utrzymywaniu przez Magistrat na rzeczonéj wieży zegaru. Kiedy by zaś zegar ten był zaniedbany i zastąpiony przez proste wybijanie godzin przez trębacza wieży, wiadomo nie jest. Nie od rzeczy będzie w końcu wspomnieć iż w dniu 23 Stycznia 1840 r. około godziny 8 z rana przy znacznem wzburzeniu powietrza i grzmocie, piorun uderzył w wieżę o któréj mowa, lecz szczęściem nie zrządził wielkiéj szkody i spłynął po drucie idącym z dołu do dzwonka umieszczonego w mieszkaniu straży wieżowéj.

Nowy rezydent pruski: 141

G. K. Nr 176, z dnia 4 sierpnia 1843 r.

Na dniu 1 sierpnia b. r. odbyło się w Senacie Rządzącym posłuchanie dane JW. d'Engelhardt Rezydentowi, w miejsce odwołanego na własne żądanie JW. Radzcy Legacyi Pre Hartmann, z strony Naj~~jaśniejsze~~go Króla Pruskiego, tutaj wystawionemu, który składając list własnoręcznie przez N. Pana podpisany, zawierzytelniający go w charakterze Rezydenta przy Rządzie ~~Wolnego~~ ~~Miasta~~ Krakowa, oznajmił Senatowi z polecenia wspomnionego Monarchy zawsze życzliwe chęci Jego ~~Królewskiej Mości~~ ku pomyślności tegoż Kraju: na co znowu Naczelnik Rządu tutejszego stosownie odpowiadając, wynurzył uczucie nieograniczonej wdzięczności, z jaką Senat nowy ten dowód nieprzerwanej troskliwości N. Pana przyjmuje.

Nowy rezydent

Rocznica Konstytucji:

G. K. Nr 209, z dnia 14 września 1843 r.

Onegdaj dnia 11 Września jako w rocznicę nadania Konstytucji Wol~~nemu~~ Miastu, odbyło się wobec Władz Krajowych uroczyste Nabożeństwo w Kościele ~~Archiprezbiteryalnym~~ ~~Panny~~ Maryi. . . . W czasie Mszy Ś. dobrana orkiestra wykonywała włoskich kompozytorów sztuki, a wśród tych pieśkliwych nie mających w sobie nic uroczysto-kościelnego, tak dalekich od poważnych a pełnych siły i religijnej potęgi dźwięków jakiego Bacha, Haydna, Mendelssohna-Bartholdego, kiedy niekiedy zagłuszały działa rozstawione za miastem. Na obiad dany przez ~~Wysoki~~ Senat Rządzący otrzymali zaproszenie tak znaczniejsi urzędnicy jak i niektóre osoby z grona obywatelskiego. Na plantacyach rozdawano zasiłek ubogim, a uroczystość całodzienną zakończyło rzęsiste oświecenie miasta i ognie sztuczne przerywane przy odgłosie muzyki . . . Obchód tegoroczny tem pamiętniejszy od innych, że wśród niego zawieszono złoconą gałkę z chorągiewką na wzmocnionej ~~nowemi~~ wiązaniami i świeżo pobijanej wieży Kościoła ~~Panny~~ Maryi. W niej na świadectwo późnym wiekom złożono dowody piśmienne i monety teraz kursujące. –

Rocznica Konstytucji

Gazeta Krakowska.

Wysokie Kraj. W. M. Krakowa protegujące dwo-
ry powołać raczyły P. Jacka Księżarskie-
go dotychczasowego senatora czasowego
na dostojność Senatora dożywotniego;
zaś P. Wincentego Szpor dotychczas obo-
wiązki członka grozdu zastępczo spra-
wującego, na dostojność senatora czaso-
wego.

Teatr

G. K. Nr 253. z dnia 6 listopada 1843 r.

Teatr

Od dnia 1. Listopada r. b. teatr nasz prze-
szedł w nową entrepryzę... Nowa entrepry-
za rozpocznie widowisko swoje z dniem
11 b. m. Do nowej Kompanii artystów
dramatycznych należą następujący zna-
komitsi: P. P. Reiffer Juliusz regisser, Rich-
ter, Królikowski, Chomińscy bracia, Szturm,
Jaukowski, Aśnikowski, Żadnowski, Moni-
kowski, Holzmann; — Panny: Palczewska,
Radzyńska, Pigne, panie Holzmanowa,
Królikowska, Monikowska i Burzyńska; — in-
ne podrzędne osoby w miarę odznaczania się,
każdej nie omieszkamy w czasie swoim wy-
mienić. — Kilkanaście nowych dekoracyj za-
kontraktowanych w Berlinie i Wrocławiu
u pp. Gropiusa i Papego najznakomitszych
dekoratorów z których pierwszy ma euro-
pejską sławę, wkrótce przyozdobią scenę; —
przedwczoraj nadszedł już pierwszy trans-
port z Wrocławia; następne co 3 tygodnie
mają być nadsełane... Garderoba dziś lub
jutro nadejdzie z Drezna... . Orkiestra
teatralna powiększona o jedną trzecią
część, zostaje pod dyrekcyą znanego
artysty pana Giermaż. — Odtąd dzieła
muzyczne mające być między aktami
wykonywane przez orkiestrę, wyszcze-
gólnione będą w afiszach.

Koncert.

G. K. Nr 275, z dnia 1 grudnia 1843 r.

Koncert

„P. Józef Łubowski postanowił przed wyjaz-
dem za granicę do głównych miast Europy,
rozpocząć swój kurs koncertowy dawaniem
koncertu w Krakowie, jako swojem rodzin-
nem mieście... Łubowski jest niepospo-
litem zjawiskiem w świecie muzykalnym,
przyposwaięcyu zawarczył sobie i swojej ojczy-
znie; w dowód czego posłużyć może Praga

w Czechach ojczyzna muzyki, gdzie nasz artysta nie lękał się wystąpić z koncertem zaraz po Thalbergu, Dreyschoku i Liszcie i gdzie wywołana jego grą krytyka, równie kompozycje jak wykonanie i mechanizm pana Lubowskiego podziwiała, szczególniej zaś jego oryginalne uderzenie chwaliła...
Jan Giermaz, Dyrektor orkiestry teatru Krakowskiego.

1844 r.

Sala redutowa

Sala redutowa

G. K. Nr 7. z dnia 10 stycznia 1844 r.

Wystawione, i gustownie umeblowane kosztem rządu sale redutowe w nowym teatrze, dziś pierwszy raz otwarte będą dla pierwszego kasyna, w niedzielę zaś dla pierwszej reduty. Wielka sala, nie ma dotąd nic równie pięknego i okazałego w Krakowie; — jest ona nieco krótszą od sali Knotza, — ale natomiast szerszą i do regularnego czworoboku znacznie zbliżoną, — co właśnie główną jej piękność stanowi. Malowania raz gustowne i pracowite pędzla P. Niedzwieckiego tutejszego malarza; — życzyć by tylko należałoby zbyteczną jaskrawość galeryi całkiem później odmienić, — jako nadającą zupełnie fałszywy ton harmonii błatających się z nią innych kolorów; co łatwo dopełnione być może przy malowaniu na wiosnę ścian sali tymczasowo kolorem ogniowym przeciągniętych, które atoli jako najodpowiedniejszy nocnemu oświetleniu, zapewne utrzymanym zostanie. — Wczoraj po skończonym widowisku w teatrze, sale te były na próbę oświecone. — Kosztowne ale też zato okazałe żyrandole, sprowadzone z Berlina, powiększają świetność tego przybytku zabaw publicznych.

Bal u rezydenta rossyjskiego

Bal u rezydenta rossyjskiego

G. K. Nr 18. z dnia 23 stycznia 1844 r.

Wczoraj J. W. baron de Unger-Sternberg rezydent i Konsul jeneralny N. Cesarza ~~[illegible]~~ Rossyi Króla Polskiego dawał u siebie świetny bal na sto kilkadziesiąt osób. — Salony gustownie urządzone jaśniały przepysznem oświetleniem; — obfitość wszystkiego co może ożywić i uprzyjemnić

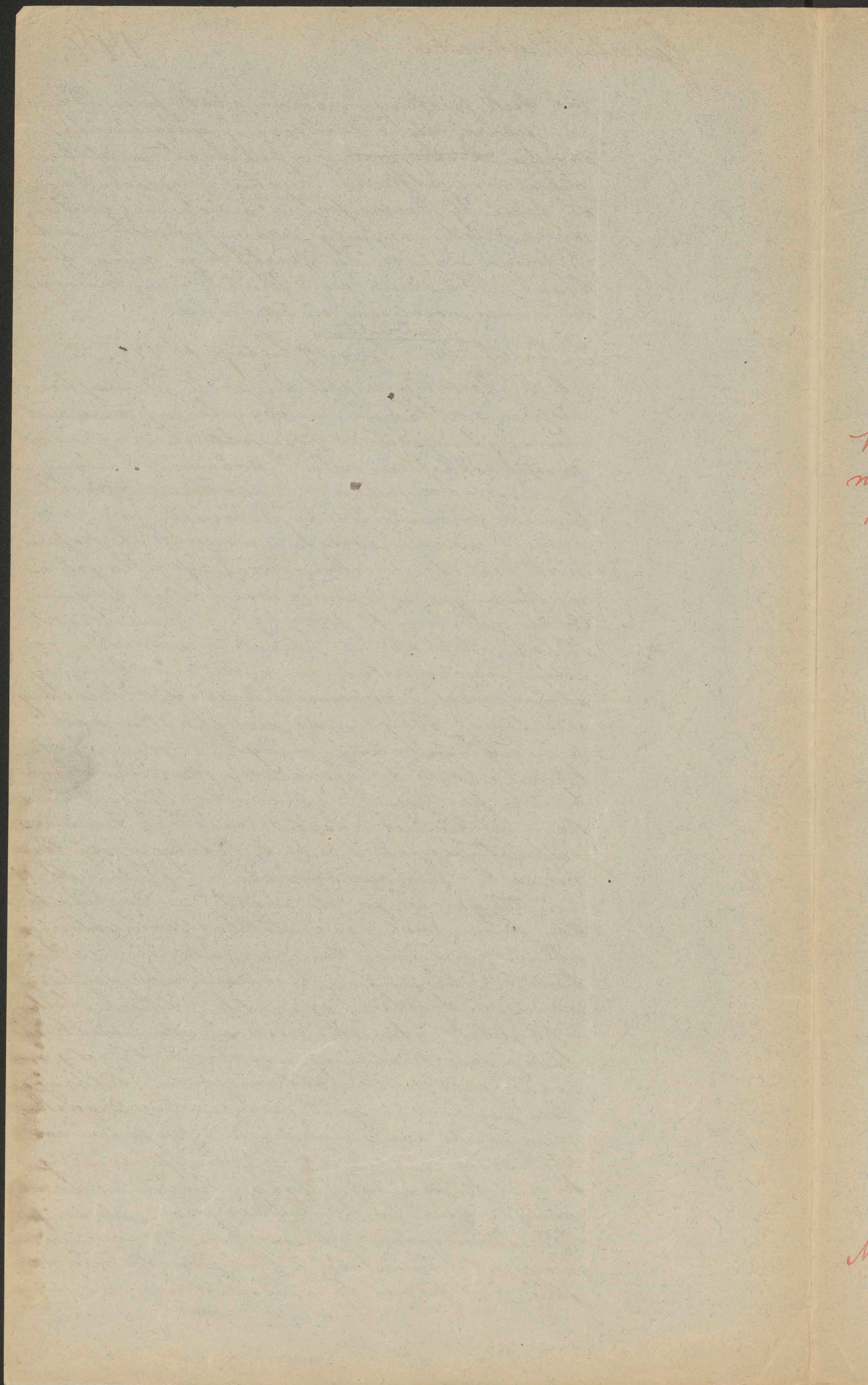
nić tak piękny wieczór, obok prawdziwie uprzejmej i serdecznej gościnności obojga ~~dostojnych~~ gospodarstwa, dodawało wszystkiemu ruchu i życia. Bogate toalety Dam, pełne świeżości, fantazyi i gustu, czyniły wzory widok; – suta kolacya dopełniła reszty tego miłego festynu. – Bawiono się z prawdziwą niewymuszoną wesołością do 5 z rana.

Reduta

G. K. Nr 40, z dnia 19 lutego 1844 r.

Reduta

(A. N.) Wczorajsza reduta jeżeli nie najliczniejsza za to była najweselsza i ~~[illegible]~~ najświetniejsza ze wszystkich poprzedzających. Wielka sala, – poboczne salony i galerya, bawiącemi napełnione. Liczba masek przechodziła ilością swoją całą masę razem wziętą z wszystkich poprzednich redut; – większa część pięknych i gustownych, a prawie wszystkie czyste. Około godziny 12 przybyło z dwudziestu kilku osób złożone wesele żydowskie, ze swoją nacyonalną muzyką, – i obrzędy swoje weselne, w czasie pauzy, orkiestry redutowej, odbywając na środku sali, przy odgłosie swej muzyki wykonywało tańce. Nowe to zjawisko karnawałowe bardzo przyjemną sprawiło niespodziankę; – dopełnił reszty wesołego humoru zapustujących Kogut, który wpadłszy na salę, swojem ognistem „Kukuryku!" zaintrygował ją do reszty. – Kogutek ten prócz ładnego i dobrze pomyślanego ubioru, był przy tem wesoły, bez natręctwa i rubaszności. W czasie reprezentacyi danej w teatrze operetki: Łdach i Łóżka, – Kogutek zakwaterował się do wielkiej loży parkietowej, i w chwili kiedy na wpół pijana Bartłomiejowa (której rolę wybornie grała ~~[illegible]~~ Radzyńska) zaczynała coraz gęściejsze popijać sobie kieliszki anyżówki, zniecierpliwiony Kogutek w swojej loży wrzasnął na nią całym gardłem: „Kukuryku!" – dowcipna Bartłomiejowa, obruszyła się zaraz na niego o tę śmiałość i krzyknęła na wzajem: „A poszedł ty sobie do kurnika, nie



„Na ciebie gorzałeczka, psotniku jakiściś!..." — Scena ta niezmiernie ubawiła publiczność zebraną, zapełniającą wszystkie miejsca sali widzów.... Bawiono się i tańczono do 5 z rana; — dowcipne wesele żydowskie, ciągle przegradzało pauzy orkiestry swoją muzyką i tańcami. — Około piątej, grzeczny Kogutek wrzasnął jeszcze raz „Kukuryku!" i tym razem zapianie jego było najprzyjemniejsze, bo przypomniało wszystkim ranek.

162

Początki Kolei żelaznej ~~[illegible]~~

G. R. № 47, z dnia 27 lutego 1844 r.

Koncesya na Kolej do Krakowa

№ 918 D. G. S. Senat Rządzący W. M. ~~Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutralnego miasta~~ Krakowa ~~i Jego Okręgu~~. — Według udzielić się mającego ~~przez Senat Rządzący~~ przywileju PP. Edwardowi Loebbecke, Ferdynandowi Schiller i Teodorowi Reimann z Wrocławia na budowę Drogi żelaznej od miasta Krakowa do granicy Górnego Szląska przez Krzeszowice, Chrzanów i Jaworzno dla połączenia jej z Koleją Szląską i na zawiązanie w tym celu Towarzystwa Akcyonaryuszów pod firmą Towarzystwa Drogi żelaznej Krakowsko-Górno-Szląskiej, zyskujący przywilej zobowiązani zostali do wydzielenia według Kursu alpari dla mieszkańców W. M. Krakowa i Jego Okręgu 4,000 sztuk Akcyj każda po 100 tal. w monecie pruskiej.... Gdy z rzeczonej ilości Akcyj trzy tysiące sztuk według przyjętego projektu już rozdzielone zostały, a tysiąc sztuk pozostaje do rozdziału przez Senat, przeto zawiadamia się wszystkich mających chęć zapisania się na też Akcye, iż w handlach PP. Józefa Louis i Franciszka Hahn starszych Kongregacyi Kupieckiej jest otwarta w powyższym celu od dnia 28 Lutego do 9 Marca r. b. włącznie subskrypcya. ~~Dla mieszkańców M. W. Krakowa i Jego Okręgu~~

Pierwszy mikroskop

G. K. № 48, z dnia 28 lutego 1844 r.

Mikroskop

Godzien ze wszech miar jest wspomnienia pokazywany tu od niejakiego czasu Mikroskop pana Karola Fortmann, w ulicy

Grodzkiéj w Domu W. Jagielskiego, powiększa- jący przedmioty do 500,000 razy. Nic bar- dziéj zajmującego i równie oko zabawić mogącego, jak widok zwyczajnych owa- dów, np. muchy, ~~piękność [illegible]~~ przez ten mikroskop powiększonéj! Cóż to za potworna istota!.. Największe zaś wrażenie czyni widok soli krystalicznéj, w najmniejszém nawet kawałku zawie- rającéj tysiączne szczegóły do widzenia.

Kolej żelazna

O kolei żelaznéj

G. K. №. 50. z dnia 1 Marca 1844 r.

Wiadomość o mającéj być założonéj kolei że- laznéj z Krakowa do Górnego Szląska, bar- dzo korzystne uczyniła tu wrażenie. Na- bywanie akcyj idzie żywo, — jeszcze tyl- ko małą ilość pozostawała wczoraj do na- bycia.

Teatr amatorski

Teatr amatorski

G. K. №. 73, z dnia 29 marca 1844 r.

Wczorajsze widowisko amatorskie dane na salach pałacu JW. hrabiny Arturowéj Potockiéj, na korzyść ubogich pod opieką ~~tow. [illegible]~~ Dobroczynności zostają- cych, przyniosło znaczny dochód, — sala spektaklowa przepełniona była widza- mi, mimo dość wysoką cenę biletów. —

Koncert Lipińskiego

Koncert

G. K. №. 75. z dnia 1 Kwietnia 1844 r.

„Lipiński grał u nas koncert dnia 30 mar- ca w sali redutowéj teatru; — pierwszy raz po 20 latach, tłumnie zgromadzoną publiczność zachwycił, zaczarował!.. .. ~~Koncert Karola Lipińskiego a drugie tyle prawie przedłużony był oklaskami wszelkiemi [illegible]~~ — że po skończonym koncercie dwadzieścia razy... był przy- wołany — i wzywany proszony, aby raz jeszcze dał się słyszeć rozrzewnionemu Krakowowi ~~— i że nie~~ mogąc się oprzeć tak serdecznym wołaniom ~~zamiast co miał jeszcze wczoraj opuścić Kra- ków, —~~ zatrzymał się — i żeby od wszyst- kich mógł być słyszanym... w teatrze da jutro drugi koncert, ~~i [illegible]~~ ~~cert~~ pożegnalny.

Koncert

G. K. №. 77, z dnia 3 Kwietnia 1844 r.

Wczorajszy drugi koncert ~~pana~~ Karo-

la Lipińskiego, przepełnił teatr ~~do takie-go natłoku, że wiele osób wróciło bez możności otrzymania biletów~~. Wielki wirtuoz za pokazaniem się czterokrotnemi oklaskami powitany, też same wrażenia i uczucia sprawił na zachwyconych słuchaczach... Powtórzone fantazye z Purytanów równy zapał ~~równie~~ jak na pierwszym Koncercie sprawiły ~~[illegible]~~, Po skończonym Koncercie uwielbiany wirtuoz ~~[illegible]~~ obsypany został wieńcami z kwiatów rzucanych z loż i parkietu. Nadmienić tu także ~~winniśmy o pani Czabon, która w tym niedzielnym wieczornym Koncercie~~ odśpiewała arye włoskie Donizettego i Paccinego i ~~najgorętszemi oklaskami~~ ~~hojnie~~ trzykrotnem przywołaniem zaszczycona ~~została~~.

Teatr

G.K. №: 82, z dnia 10 Kwietnia 1844 r.

Teatr

Wznowiona operetka z muzyką Karola Kurpińskiego Zamek na Czorsztynie i Zrzędność i przekora Komedya hr. Fredra, ~~dane w poniedziałek~~, dobrze były przyjęte, równie jak wczoraj powtórzona nowa Komedya z francuzkiego pana Dumas: Pensyonarki z St. Cyr. – Ostatnia bardzo mało ściągnęła widzów, chociaż jest tak piękna, tak wzorowa.

G.K. №: 83. z dnia 11 Kwietnia 1844 r.

Teatr

Publiczność zebrała się wczoraj aż do natłoku w teatrze, na benefis ~~pani~~ Radzyńskiej która ~~jak wiadomo~~ wybrała na ten cel piękną trajedyą Schillera Marya Sztuart. ~~Panna~~ Palczewska miała tu pole rozwinąć całą świetność swego talentu – i rozwinęła go też w tak zajmującym sposobie, że w wielu miejscach przewyższyła wszelkie oczekiwania. – Najpiękniejszą scenę w akcie trzecim pomiędzy Maryą Sztuart i Elżbietą obie artystki to jest ~~panna~~ Palczewska i ~~panna~~ Radzyńska odegrały z powszechnem zadowoleniem. Publiczność po skończo-

nej sztuce zaszczyciła ~~pannę~~ Palczewską wywoływaniem. wybory do sejmu — teatr

GK N° 86, z dnia 15 Kwietnia 1844 r.

~~Nowinostka~~ wybory do Sejmu, teatr

Dziś odbyły się wybory Deputowanych na tegoroczne zgromadzenie reprezentantów w naszym Kraju. Na widowisku sobotniem w teatrze, publiczność aż do natłoku zebrana, z uniesieniem przyjęła grę tak zaszczytnie tu już znanego artysty ~~Pana~~ Nowakowskiego w Komedyi Skąpiec, która też była wyborną. Artysta przywoływanym był kilkakrotnie i w końcu sztuki w krótkich wyrazach wynurzył wdzięczność swoją publiczności za te względy.

GK N° 98, z dnia 29 Kwietnia 1844 r.

Teatr

Wczorajsze i sobotnie widowiska w teatrze ~~do natłoku~~ zapełniły wszystkie miejsca; nowa Komedya Józefa Korzeniowskiego: Żydzi, sprawiła to wszystko, zachwycając oko i serce swemi pięknemi obrazami... ...Pan Nowakowski zachwycał widzów grą swoją pełną wdzięku; — jutro ulubiony ten artysta występuje po raz ostatni w Komedyi Stary Mąż.

GK N° 109, z dnia 13 maja 1844 r.

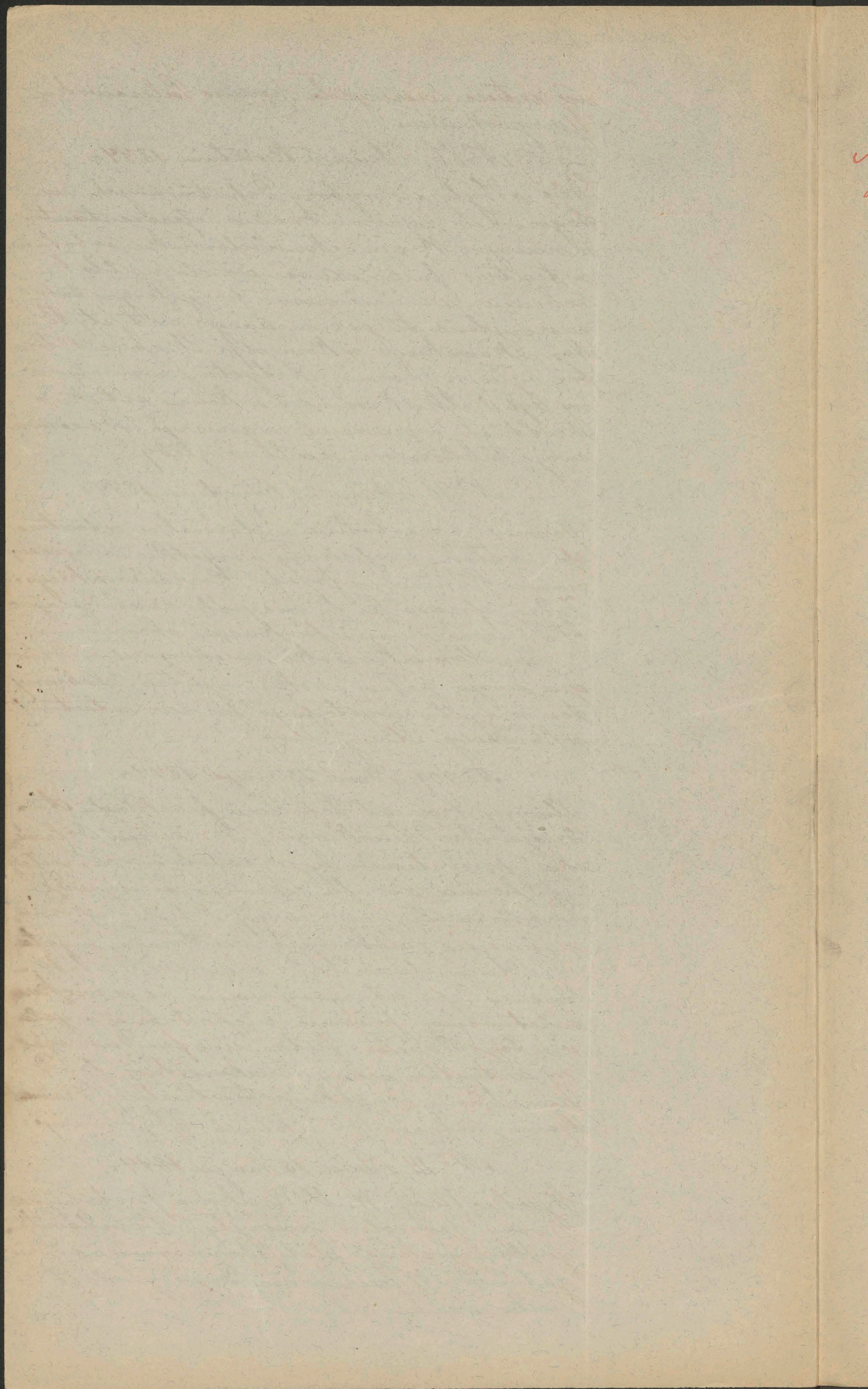
Teatr

Sławny Dramat Schillera przekładu Andrzeja Brodzińskiego: „Dziewica Orleańska" przedstawiony w sobotę i wczoraj ~~tak~~ liczną, ~~za obu razami~~ ściągnął publiczność, ~~że wczoraj kto się spóźnił, musiał się zachować na trzecią wystawę, która dana będzie we czwartek.~~ — Powszechnie utrzymywano, że z większą świetnością prawie niepodobna wystawić tego dzieła. Jutro na fundusz ogólny artystów sceny Krakowskiej, pod zarządem dyrekcyi teatralnej, Dramat Gorczyńskiego w 5 aktach: Zbydowscy.

G.K. N° 111. z dnia 15 maja 1844 r.

Nowy senator

Wysokie Kraj. W. M. Krakowa protegujące Dwory, powołać raczyły P. Konstantego Hosrowskiego dotychczasowego sędziego 1. Sądu Wyższego na dostojność Senatora czasowego.



<u>Majówka aktorska</u> 149

Majówka artystów teatru

Gk. Nr 115. z dnia 21 Maja 1844 r.

Wczoraj dyrektor ~~przedsiębiorca~~ teatru dawał na Bielanach majówkę dla artystów dramatycznych ~~Krakowskich~~. – Na pięknym bacikiem spacerowym puszczano się Wisłą do tego pięknego miejsca, przy odgłosie muzyki na dętych instrumentach, – gdzie zastano przygotowane sute śniadanie. Uprzejma wesołość i jedność panowała w tem pięknem gronie Talii i Melpomeny. . . . Podczas obiadu na który długi stół w podłuż zastawiony, pomieścił do 50 osób, spełniono przy trąbach kotłach i huku z moździerzy toast na cześć JW. Prezesa i Senatu Rządzącego, który postawiwszy scenę na dzisiejszej stopie wzniosłego odrodzenia, stał się nowym jéj założycielem i przedmiotem uwielbienia ~~wszystkich Krakowian~~. Nastąpiły inne toasty ~~do tej uczty stosowne~~, z całą serdecznością żywych uczuć spełniane; – czytano wiersze zachęcające do stałego poświęcania się scenie Krajowej. . . Koło godziny 6 zebrano się w rozkosznem miejscu zwanem Skały Panieńskie, gdzie dyrektor ~~przedsiębiorca~~ teatru przyjmował artystów i zaproszonych gości lodami, tortami i winem szampańskiem. Tu jeszcze ponowiono wdzięczne toasty przy czarodziejskim w tem ustroniu odgłosie muzyki, – i dopiero po 8 godzinie rozłączono się na dwie partye, z których jedna lądem a druga wodą powróciły do miasta.

Sejm

G. K. Nr 127, z dnia 5 czerwca 1844 r.

Sejm Wolnego M. Krakowa ~~i Jego Okręgu~~ pod przewodnictwem JW. Jacka Księżarskiego ~~Senatora Prezydującego w zgromadzeniu Reprezentantów~~ rozpoczął się w dniu 3 czerwca 1844 r. w Amfiteatrze Władysławsko-Nowodworskim. Na pierwszem posiedzeniu ~~w tymże dniu~~ odbytem wybranymi zostali na assessorów sejmowych JWW. Konstanty Benoć Deputowany z miasta i Franciszek Łącki

deputowany z Okręgu, na zastępców ~~asessorów~~ JWW. Jan Librowski deputowany z Miasta i Kazimierz Jabłowski Deputowany z Okręgu; na sekretarza ~~sejmowego~~ wezwany został JW. Ferdynand Skopieniewicz Delegowany z Uniwersytetu, a na zastępcę JW. Józef Kremer deputowany z Okręgu.

Poprawki teatralne

G.K. Nr 130, z dnia 10 czerwca 1844 r. Ulepszenia w teatrze.

Przedwczoraj Delegowana przez Senat Rządzący Kommissya łącznie z członkami Dyrekcyi teatru, zebrała się w gmachu teatralnym, celem rozpoznania i uchwalenia rozmaitych polepszeń w sali widzów na przyszłość poczynić się mających. Między innemi, całe dotychczasowe zaokrąglenie amfiteatru naprzeciw sceny, zamienione zostanie w loże drugiego piętra, – miejsce zaś loż po obu stronach sali tegoż piętra, stanowić będzie galeryą amfiteatrową dla pojedynczych osób. Urządzenie to obiecuje wielką dogodność, dla widzów, i ma być jeszcze tego lata do skutku przyprowadzone.

Sejm

G.K. Nr 145, z dnia 27 czerwca 1844 r. Sejm

Sejm ~~Wolnego~~ Miasta Krakowa, otwarty dnia 13. b. m. odbywa ciągle i nader czynnie swoje prace. Na pierwszych dwóch posiedzeniach, po załatwieniu czynności wstępnych ~~to jest wybraniu sekretarza i asessorów tudzież Kommissyi sejmowych~~, – odczytane zostało przez Senatora delegowanego Zdanie sprawy o stanie Kraju od r. 1838 do końca 1843, – poczem Kommissye skarbowa i prawodawcza, zajęły się natychmiast rozpoznawaniem przesłanych izbie od Senatu ~~Rządzącego~~ projektów do praw i budżetu, celem przygotowania w tej mierze ~~swoich~~ wniosków i uwag na następne obrady. – Które tym końcem do dnia 17 czerwca odroczone zostały.

Rozszerzenie ulicy grodzkiej

G. K. Nr 152, z dnia 6 lipca 1844 r.

Rozszerzenie ulicy Grodzkiej

Wczoraj mnóstwo ciekawych przypatrywało się rozpoczętemu burzeniu muru zastawiającego od tak dawna Kościół ś. Andrzeja w ulicy Grodzkiej, który szpecił, i od tego punktu aż po Kościół ewanielicki ś. Marcina ścieśniał ją w uderzającym sposobie. Teraz dopiero ulica Grodzka, najdłuższa i najludniejsza przybierze zupełnie piękną postać. Kościół ś. Andrzeja zupełnie odsłonięty, uzyska nową okazałą fizyognomię, i stanie się dopiero ozdobą tej części miasta.—

Źródło na rynku.

G. K. Nr 153, z dnia 8 lipca 1844 r.

Źródło wody mineralnej w Rynku

(A. N.) W stronie północno-wschodniej Rynku ~~Miasta~~ Krakowa znajduje się woda słono gorzkawa, wydobywająca się dosyć obficie w małej piwniczce pod drewnianem zabudowaniem w głębokości stóp 7½ od powierzchni ziemi (zwyczajne zaś studnie w bliskości ~~i w Rynku znajdujące się~~ mają stóp 26 głębokości do zwierciadła wody). Od lat kilkudziesiąt wodę tę, aby uniknąć zalania piwnicy, starannie raz lub dwa razy na dzień czerpano i wylewano. Wspomniona woda ma smak dość przyjemny, z razu mocno słony a później gorzkawy, jest czysta i prawie bez barwy, bezwonna. Świeżo czerpana i poruszana uwalnia z siebie drobne pęcherzyki gazowe.

Doświadczeniami chemicznemi dochodzona w ogólności, okazuje obecność kwasu węglowego wolnego, węglanów, solanów, siarkanów, bromanów i ślady saletranów tak niedokwasu sodu, wapnium, magnezyum, niedokwasu żelaza i manganu jako też części zagęszczonych i ślad niedokwasu krzeminu i t. d. Do rozpoznania dokładnego pochodu tej wody i oznaczenia ilościowych stosunków części

składowych Delegowanej zostało przez JW. Prezesa Senatu ~~Rządzącego~~ Komisya, która zajmuje się stosownemi czynnościami.

Sejm

G. K. Nr 157, z dnia 12 lipca 1844 r.

Sejm

Sejm nasz zbliża się do swego kresu, - jutro ostatnie posiedzenie. - Jeszcze żadne zgromadzenie reprezentantów naszej Krainy, niedziałało w takim duchu jedności obywatelskiej, z takiem poświęceniem się i zrzeczeniem osobistych widoków na rzecz powszechnego dobra . . . Nowo uchwalone prawa sądowe, administracyjne i skarbowe, są najlepszym, najsilniej za tę prawdą przemawiającym dowodem; - wszystkie zmierzają bezwarunkowo do polepszenia bytu krajowego i otwierają mu przyszłość błogą - od dawna pożądaną.

Powódź

G. K. Nr 165, z dnia 22 lipca 1844 r.

Powódź

Już od dawna, nie byliśmy nawiedzeni przez tak groźną powódź jak tego lata. Od pięciu dni deszcz nieustający prawie, sprowadził wezbranie rzek wpadających do Wisły, która tej chwili zalała wszystkie okoliczne niziny, i coraz dalej posuwa swoje spustoszenia! Całe przedmieście Zwierzyniec już jest zalane, - i woda piętrzy się coraz wyżej, ~~- Kto wie co się stanie do jutra~~

G. K. Nr 166, z dnia 23 lipca 1844 r.

Powódź

Powódź jest niezmierna! - Na Zwierzyniec tylko już czołnami dostać się można; Dzisiejsza poczta pruska nie przyszła już zwyczajną drogą od Lipowca i Bielan, ale musiała się obrócić na Krzeszowice. - Woda piętrzy się jeszcze ciągle; most podgórski na tyżwach stoi już w równi z Podgórzem, gdzie cała ulica mostowa zalana: woda zaczyna się wdzierać wgłąb tego miasta. - Budo-

wa nowego mostu doznała już wielkiego uszkodzenia, i mnóstwo robotników na wszystkich punktach jest w ruchu, dla zapobieżenia coraz groźniejszym wypadkom. Po tamtej stronie Wisły okropne tylko widać spustoszenia, — całe wioski pod wodą; po tej zaś, na Rybakach powynoszono się już z domów zalanych; — a jeszcze, niestety! nic koniec na tem; — deszcz bowiem nie ustaje, a woda z gór mówią, że jeszcze nienadeszła.

~~Opadanie Wisły~~

Powódź

G.K. Nr 168, z dnia 25 lipca 1844 r.

Powódź na Wiśle; która się wczoraj zmniejszyła o 4 do 5 cali; — dziś znowu podniosła się o półtrzecia cala, ogółem wynosi 14 stóp nad zwyczajny stan Wisły. → Wielu mieszkańców na nizinach ze wszystkiem prawie są zniszczeni. Rząd udziela ile można zasiłki mianowicie w żywności; — znaleźli się równie i prywatni, którzy litując się nad niedolą, udzielają dobroczynną ręką wsparcie i wszelką możebną pomoc. Wogólności ~~tegoroczna~~ powódź mniej znaczna ~~jest~~ jest od tej jaka była w 39 roku.

G.K. Nr 169, z dnia 26 lipca 1844 r.

Przybieranie wczorajsze Wisły zaczynało być coraz bardziej zatrważające, — woda wyrównywała już prawie wysokości powodzi w roku 1839; — ale Dzięki Bogu ku wieczorowi zaczęła się znowu mieć na dół, i przez noc znacznie spadła. → Ani wątpić, że do jutra wszelka obawa zniknie.

Ubiory żydów

G.K. Nr 172, z dnia 30 lipca 1844 r.

W zeszłą sobotę widziano na parterze w teatrze kilku młodych izraelitów zupełnie po chrześciańsku ubranych; — mówią, że w tym dniu przebrało się ich 15tu na Kazimierzu, a 50ciu innych przygotowują dla siebie już stosowną garderobę. W bożnicy żydowskiej zwa=

nej niemiecką, miał mieć w tymże dniu mowę do żydów goszczący tu izraelita ze Szlązka, w której wyszydzał słuchaczom ich zabobony z obrazą czystej religii Mojżesza, — że kilku aż do łez poruszył; nagamiał im bardzo mocno, że się nie chcą cywilizować, kiedy już w całych Niemczech i wielu innych krajach, ani jednego żyda w dawnym ubiorze odróżniającym się od powierzchowności nie zobaczy;

G. K. Nr 174, z dnia 1 sierpnia 1844 r.

Dziś przeszło pięćdziesięciu młodych żydków z Kazimierza wystąpili w ubiorach cywilnych, jako w dniu prawomocności uchwały Sejmowej dopełniającej statutu starozakonnych, aby mogli należeć do kategoryi mających prawo żenienia się, przed 30 rokiem życia, podług nowego urządzenia.

Literatura

G. K. Nr 190, z dnia 21 sierpnia 1844 r.

Z literatury

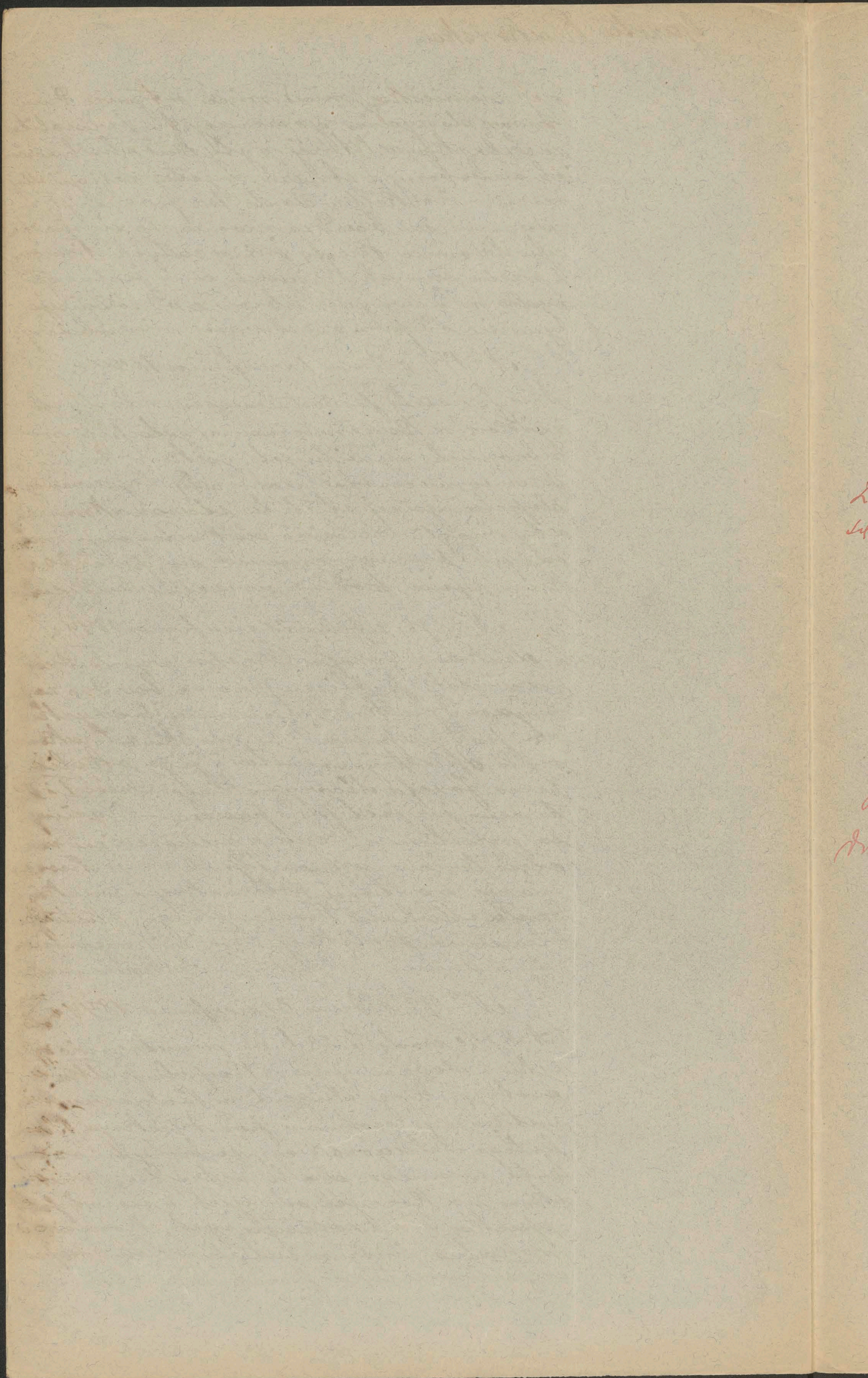
Z drukarni Józefa Czecha wyszło dziś na widok publiczny nowe bardzo zajmujące dziełko z rycinami paryzkiemi pod napisem: Pamiątka z Krakowa, czyli Opis tego miasta i jego okolic przez Józefa Mączyńskiego. Część I i II; trzecia już jest pod prassą. — Ryciny są prześliczne. Cena z zaliczeniem na część trzecią wynosi Złp. 20. — . . . Nieocenionej wartości literackiej i naukowej dzieła Michała Wiśniewskiego: Historya literatury polskiej tom 6ty wyszedł w tych dniach w drukarni akademickiej.

Koncert

G. K. Nr 199, z dnia 31 sierpnia 1844 r.

Koncert

(A. N.) We środę d. 28 b. m. amatorowie muzyki, z dobranymi z kapeli pułku c. austryackiego Nugent w Podgórzu konsystującego osobami, pod dyrekcyą P. Walentego Szlagórskiego, ~~zaszczytnie z talentu znanego~~, dali w teatrze ~~krakowskim~~ na korzyść ubogich i sierot pod opieką T. D. zostających, koncert wokalno instrumentalny. Ten rozpoczęła uwertura przez całą orkiestrę



wykonana z opery Niema z Portici, P. Kozłowaźnik na waltorni odegrał Potpourri z opery Robert Djabeł, PP. Stysiński z Smaciorzyńskim odśpiewali Duet z opery Belizaryusz P. Studziński na skrzypcach odegrał Waryacye 8 dzieło Beriota, cała orkiestra uciszyła publiczność odegraniem Ouvertury z opery Frey-Schütz, P. Malik zadowolił ją odegraniem na oboi sztuki z Wilhelma Tella, w końcu P. Paweł Gryglewski zadziwił odśpiewaniem aryi z opery Lukrecya Borgia.

G.K. Nr 201. z dnia 3 września 1844 r.

Zawalenie się muru

Wczoraj przy fabryce w starym teatrze przy ulicy Ś. Jana, mur ogniowy zawalił się i o mało samego właściciela gmachu przecznego nie pozbawił życia. ~~Na szczęście mur zatrzymał się na moment na starej podobno belce i deskach, że dał mu czas do wydobycia się, lubo nie bez pokaleczenia.~~ Mówią że dwaj robotnicy, bardzo są potłuczeni.

Budowa Dworca Kolei.

G.K. Nr 224, z dnia 1 października 1844 r.

Budowa Dworca Kolei

Roboty około Dworca Kolei żelaznej przy ulicy Lubicz, idą z energicznym pośpiechem. Mnóstwo robotników pracuje od wschodu słońca do zmroku. Ile można wnosić z planu, będzie to okazała budowa, stanowiąca nową ozdobę ~~naszego~~ miasta. – Rząd zajmuje się ciągle upiększeniem stolicy prawie na wszystkich punktach. Tej chwili pracuje wielka liczba robotników około budowy nowego gmachu rządowego przy bazylice Ś. Piotra, – facyata Klasztoru zakonnic Ś. Andrzeja już jest do zamierzonej wysokości doprowadzona i nie wiele pozostanie do przyszłej wiosny dla zupełnego ukończenia. Teraz ulica Grodzka będzie miała piękny widok przez tak ozdobne rozszerzenie jej aż do przedmieścia Stradom, zakończony odsło-

nięciem się facyaty Kościoła Bernar-
dynów, — w którym to celu odcięta
jeszcze będzie stojąca temu na przeszko-
dzie tylna część Kościółka S. Idziego. —
Z takimże samym pośpiechem czynio-
ne są przygotowania do zupełnego
oświetlenia miasta lampami astral-
nemi . . . widzimy wygodnie i ozdobnie
oświetlony już rynek miasta i ulicę
Szczepańską prowadzącą do teatru

GK Nr 226. z dnia 3 października 1844 r.

Wyżynek w Krzeszowicach

W niedzielę mnóstwo osób z Krakowa
udało się do Krzeszowic, gdzie hrabina
Potocka sprawiała świetny wyżynek dla
swoich sielanów. Ze wszystkich wsi pań-
stwa Tenczyńskiego zgromadzony lud
wiejski płci obojga, hojnie częstowa-
ny przez dostojną swą Panią, zabawiał
się przy muzyce wesołemi tańcami i
wynurzał Jej swą miłość w wyrazach
z prostoty szczerych serc wypływającą.

GK Nr 236 i 237, z dnia 15 i 16 październ: 1844 r.

Założenie kamienia węgielnego pod dworzec Kolei

Uroczystość dnia 12 października 1844 r. od-
była w stolicy naszej, należy do tych
świetnych . . . obchodów, które nie często
się zdarzają. . . . Dzień założenia Ko-
lei żelaznej Krakowsko-górno-Szlązkiej
będzie przekazany przez uradowanych
Krakowian potomności, jako najświetniej-
szy ustęp z ich życia socyalnego . . . Od
rana już dnia tego, — wszystko prawie
co żyje, było w poruszeniu . . . Tłumy lu-
du wysypały się na przedmieście Weso-
ła, oczekując z upragnieniem uderze-
nia godziny 12, która na założenie Ka-
mienia węgielnego Dworca Kolei żela-
znej Krakowsko-Górno-Szlązkiej przezna-
czoną została. — Godzinę tę, zwiastował
nakoniec huk moździerzy. Zanim
przystąpiemy do opisania obrzędu, wy-
pada nam pokrótce nadmienić o tem
wszystkiem, co może dać o zewnętrznej
świetności jego jakiekolwiek wyobra-
żenie; co najpierw w oczy uderza i cie-
kawość pobudza; — widok ten sprawiła

Brama tryumfalna przyozdobiona dębo-
wemi wieńcami i prowadząca do miejsca
na którem Kamień węgielny oczekiwała
na przybycie swego Dostojnego Założyciela.
W pośród rozległego placu, na prędce wyplan-
towanego i piaskiem wysypanego do koła,
- czworobok otoczony barjerami, które
zdobiły wieńce z liści dębowych i mnós-
two powiewających chorągiewek roz-
maitej barwy, był miejscem zebrania się
Senatu Rządzącego, mającego na czele
swego dostojnego Prezesa, - JW. JW. Rezy-
dentów Trzech Najjaśniejszych Dworów, -
Dyrekcyi Kolei żelaznej Krakowsko-
górno-Szlązkiej i zaproszonych obywa-
teli na ten obchód. Czworobok ten zdo-
biły popiersia Trzech najjaśniejszych
Monarchów Kraj nasz protegujących;
173 trzy wielkie chorągwie wyobrażające
herby cesarstwa Austryackiego, Rosyj-
skiego i Królestwa Pruskiego, otaczały
czwartą z herbem Wolnego Miasta Kra-
kowa . . . od strony północno-wschod-
niej wystawiony był amfiteatr dla
Dam, i w bliskości onegoż wielki na-
miot, na przypadek niepogody . . .
Zaraz po 11tej, nadciągła milicya piesza
przy odgłosie muzyki i uformowała
się w szpaler przed czworobokiem, kon-
na zaś postawiona na różnych punktach
przedmieścia pilnowała porządku . . .
Nakoniec huk moździerzy z uderzeniem
12, zwiastował rozpoczęcie uroczystego
obrzędu, które Członek Dyrekcyi Kolei
żelaznej Krakowsko-górno-Szlązkiej
W. Kirchmajer zagaił . . . przemową
. . . . Następnie odczytano akt
opiewający uroczystość i przeznacze-
nie tego zakładu, na pargaminie dla
przesłania potomności spisany i do za-
murowania pod Kamieniem węgiel-
nym wraz z innemi pamiątkami
przeznaczony; - poczem zabrał głos
Jaśnie Wielmożny Jan Schindler Prezes
Senatu Rządzącego, w tych krótkich, ale
do serca i duszy każdego tak mówiących
przemawiających wyrazach . . . . Po
odśpiewaniu przez Duchowieństwo li-

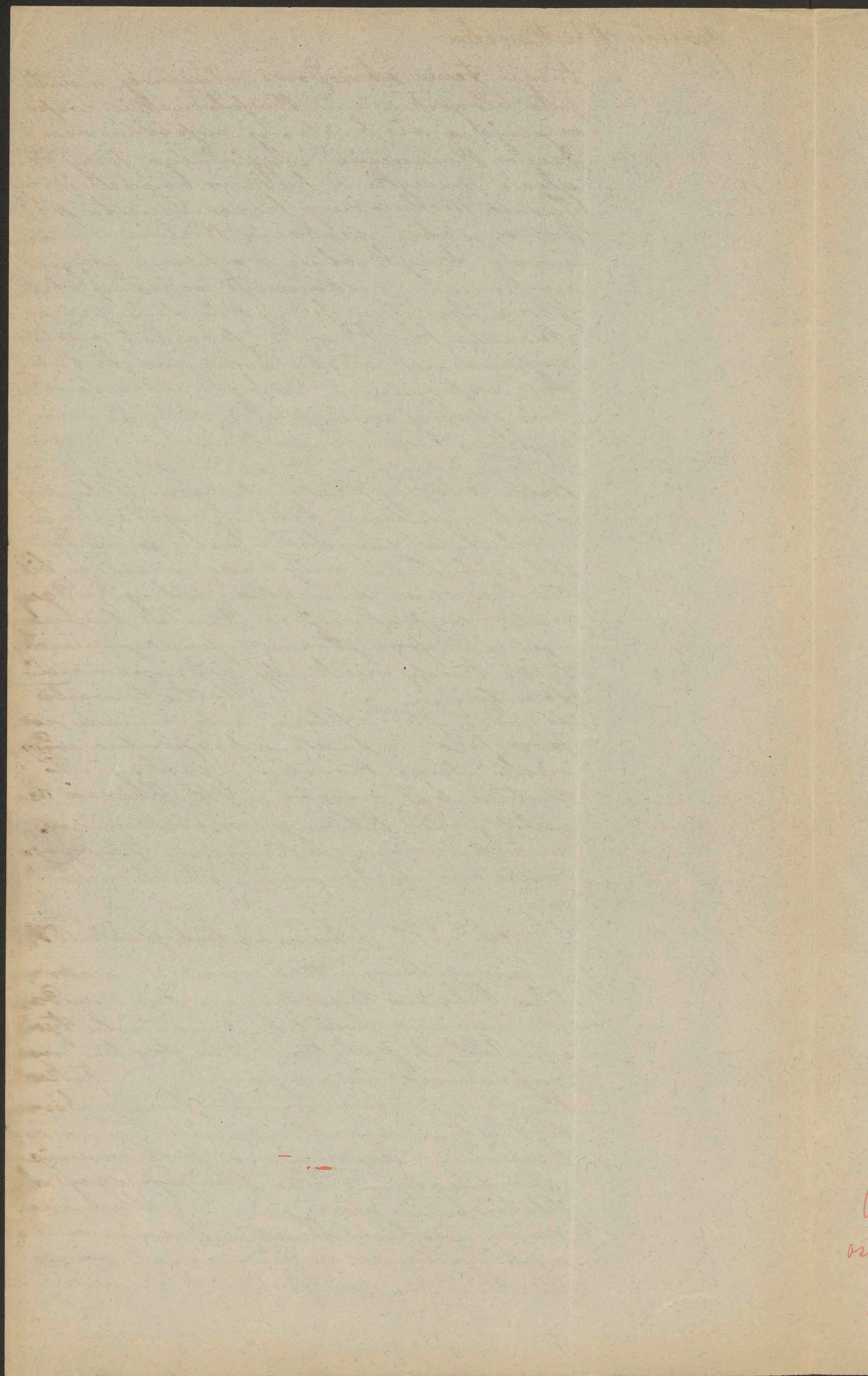
turgii temu obrzędowi właściwej, nastąpiło błogosławienie Kapłańskie rozpoczynającej się budowy, a potem osadzenie kamienia węgielnego, przy odgłosie muzyki i huku z moździerzy; Jaśnie Wielmożny Prezes Senatu podaną sobie srebrną kielnią narzuciwszy trzykrotnie wapnem węgielny kamień, zakończył świetny obrzęd a za danym przykładem przez Naczelnika Rządu, poszli i inni zaproszeni, ażeby sobie mogli kiedyś wspomnieć, że byli uczestnikami jednej z najpiękniejszych uroczystości. Na śniadaniu danem z tego powodu, przez Dyrektorów Kolei żelaznej Krakowsko-górno Szląskiej, w sali redutowej teatru, o godzinie 2 z południa, znajdowało się przeszło 180 osób. Przez cały czas wesołego biesiadowania, muzyka milicyi odgrywała najpiękniejsze dzieła tegoczesnych kompozytorów, — przerywana tylko kiedy niekiedy wdzięcznymi toastami . . . . . . Uczta trwała do godziny 5, — z której ukończeniem rozpoczęło się w teatrze bezpłatne widowisko danem kosztem Dyrekcyi. Po teatrze, był wieczór u JW. Prezesa Senatu, przed którego mieszkaniem, muzyka milicyi krajowej przegrywała ciągle rozmaite dzieła muzyczne.

Opera

Opera

9K Nr 272, z dnia 27 listopada 1844 r.

Reprezentacya Krajowa . . . uchwaliła była na tegoroczném Zgromadzeniu swojem, zasiłek dwadzieścia tysięcy [20000 zł] złotych polskich dla teatru na zaprowadzenie opery . . . . W skutku tego postanowienia, Przedsiębiorca teatru nieczekając nadejścia zakreślonego terminu na pobieranie rzeczonego zasiłku, przyspieszył skompletowanie opery . . . . Ulubioną na wszystkich teatrach zagranicznych i jedną z najnowszych oper: Córka Pułku kompozycyi sławnego



Donizettego, dana będzie na rozpoczęcie ~~1 akt wspomnianego widowiska~~ — Wychowanka nasza, od kilku lat zostająca przy wielkim teatrze warszawskim, ~~Panna~~ Studzińska . . . pospieszyła do rodzinnego miasta, pałając szczerą chęcią poświęcenia się na zawsze swoim ziomkom; — wykształcony tenorysta P. Szczepkowski, od kilku lat przy niemieckiej operze będący za granicą, — nie namyślał się także ani chwili i przyjął ofiarowane sobie miejsce w Krakowie; — szkoła nasza pod dyrekcyą znanego ~~z talentów i gorliwości swojej~~ mistrza P. Franciszka Mireckiego, dostarczyła nam barytonistę P. Łysińskiego; są to trzy główne osoby występujące dziś w Córce pułku; — o innych artystach opery, gdy przyjdzie na nich kolej występowania powiemy na swojem miejscu . . . dyrektor opery Pan Szlagórski, będąc na czele orkiestry niezawiedzie powszechnych oczekiwań, równie jak korrepetytorowie chórów PP. Gawecki i Kossorotów.

G.K. Nr 273. z dnia 28 listopada 1844 r.

Wczorajszy dzień stanowi istotnie nową epokę dla naszego teatru. Publiczność z niezwyczajnem uniesieniem przyjęła zapowiedzianą operę Córka pułku . . . całem wystawieniem tej opery, przyozdobionej dwoma całkiem pięknemi dekoracyami Groppiusa, najsurowsza krytyka nic zarzucić nie może, prócz lekkiego usterku w chórze kobiet w introdukcyi aktu pierwszego, lecz błąd ten przypisać tylko należy zalęknieniu się niektórych chórzystek pierwszy raz występujących na scenie.

Projekt oświetlenia gazowego

G.K. Nr 281, z dnia 7 grudnia 1844 r.

Projekt oświetlenia gazem

Dowiadujemy się z niemałem zadowoleniem że już rozpoczęły się układy pomiędzy Rządem naszym i przedsiębiorcą, podobno tutejszym obywatelem o oświecenie całego miasta gazem.

Gazeta Krakowska 160

G.K. Nr 295, z dnia 24 grudnia 1844 r.

Komendant milicyi

Senat Rządzący zamianował na dniu 20 grudnia p. b. P. Ludwika de Csalac Kapitana 1° milicyi Krajowéj, obowiązki Komendanta dotąd zastępczo sprawującego, rzeczywistym Komendantem Kasyre milicyi z nadaniem mu rangi Majora.

Muzyka – teatr – Koncert

1845 r.

G.K. Nr 13, z dnia 17 stycznia 1845 r.

Muzyka

W tych dniach wyszedł nowy Mazur na fortepiano – naśladowany z Chopina przez K. K. Dostać można u W.W. Biasioni i St. Gieszkowskiego po cenie Złp: 1.

G.K. Nr 22, z dnia 28 stycznia 1845 r.

Nowy senator

Wysokie Kraj: Wolnego Miasta Krakowa protegujące Dwory, na drodze tymczasowego obsadzenia wakującego w Senacie miejsca, raczyły powołać na dostojność Senatora P. Jacka Majewskiego, dotychczasowego Sekretarza Generalnego Senatu.

G.K. Nr 42, z dnia 20 lutego 1845 r.

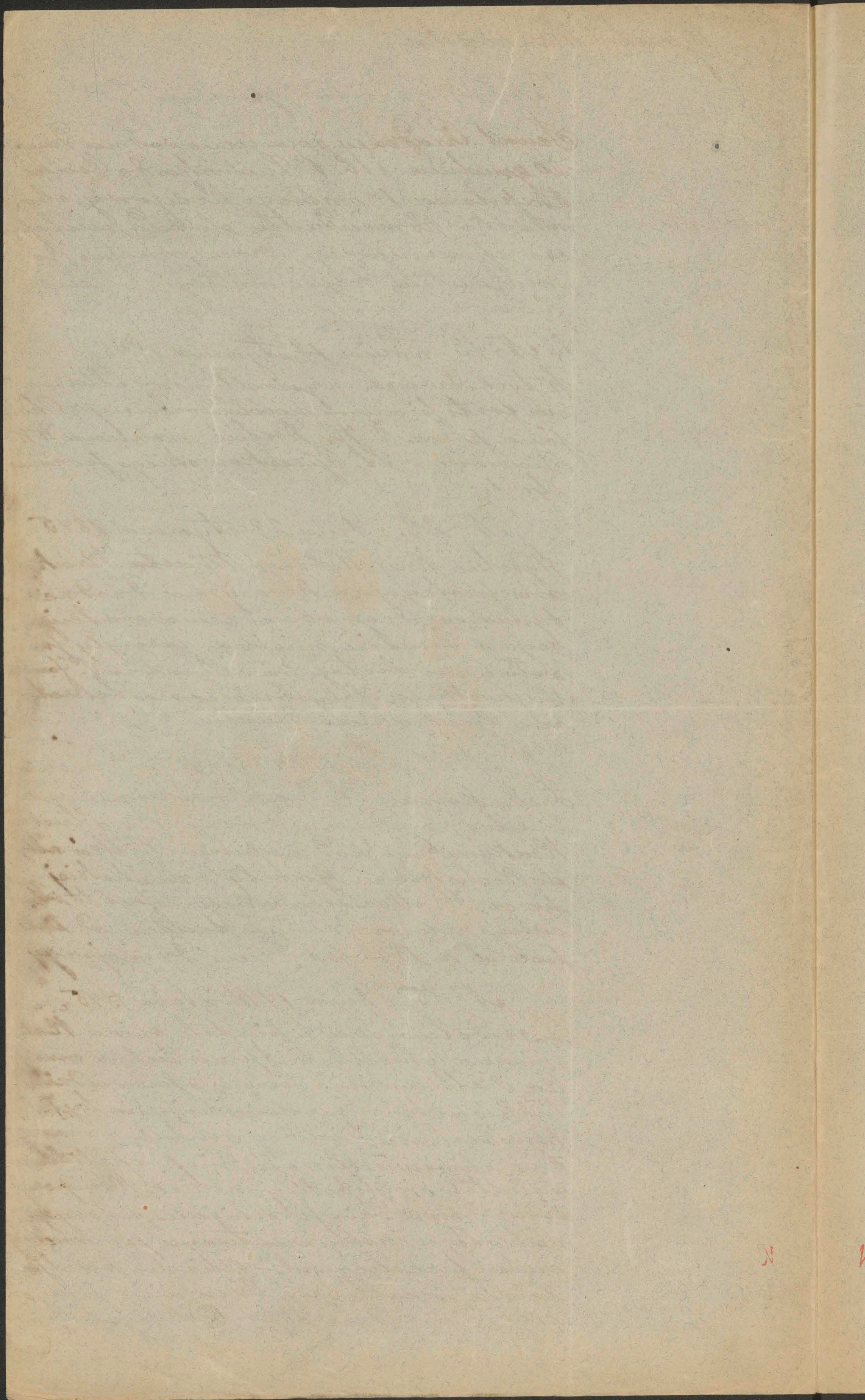
Z literatury

Z drukarni St. Gieszkowskiego wyszła bardzo zajmująca broszurka o teatrze Krakowskim pod napisem: Kilka słów do Redaktora Gazety Poznańskiej przez H. Meciszewskiego. – Jest to obraz całego prowadzenia teatru od listopada r. 1843 po dzień dzisiejszy

G.K. Nr 85, z dnia 14 Kwietnia 1845 r.

Opera

Przedstawiona w piątek opera Romiczna Nocleg w Apeninach z muzyką F. Mireckiego licznie sprowadziła publiczność; – zadowolnienie było powszechne. Znawcy oddali zaszczytną sprawiedliwość niepospolitemu talentowi i głębokiej nauce Kompozytora; – wszędzie przebijała się oryginalność, – instrumentacya po większej części prześliczna – każda partja miała w sobie coś dziwnie ujmującego, i wszędzie odpowiedniego całości.



... Publiczność po skończeniu sztuki z najżywszem uniesieniem przywołała Kompozytora, a następnie celniejszych artystów.

G. K. Nr 86, z dnia 15 Kwietnia 1845 r.

Koncert

Koncert P. Felixa Lipińskiego dany wczoraj na sali Knotza zjednał mu powszechne zadowolnienie słuchaczy. Znawcy znaleźli wielki postęp w grze tego młodego skrzypka od ostatniego Koncertu który tu dał przed dwoma laty.

G. K. Nr 89, z dnia 18 Kwietnia 1845 r.

Muzyka

W księgarni i składzie muzyki St. Gierzkowskiego złożone zostały najnowsze walce skomponowane i ofiarowane JW. hrabiance Fryderyce Wielopolskiej przez Wm. Angelo Loos cena exemplarza złp. 3.

G. K. Nr 95, z dnia 25 Kwietnia 1845

Opera

Dwunasty raz przedstawiona w sobotę ~~19 t. m.~~ ulubiona opera Donizettego Córka Pułku zgromadziła prawie tę samą liczbę widzów jak poprzednie ... W niedzielę ~~dnia~~ 20 Dramat Przeździeckiego Jadwiga, zimne znalazł przyjęcie, chociaż dość licznych widzów, — chwalono tylko piękną wystawę; — we wtorek d. 22 Komedya Gołdhaben pomiędzy aktami P. Angelo Brunacci pierwszy tenorysta ~~cesarskiej~~ opery włoskiej w Moskwie, dał się słyszeć między aktami ... Wczoraj po trzeci raz wznowiony melodramat: Gałgan Duch; jutro ulubiona Komedya Korzeniowskiego Panna Mężatka i drugi występ między aktami Pana Brunacci

177

G. K. Nr 97, z dnia 28 Kwietnia 1845 r.

Dworzec Kolei w Krzeszowicach

Osoby które wczoraj powróciły z Krzeszowic, zapewniają, że i tam za kilka dni rozpocznie się budowanie Dworca Kolei żelaznej (banhofu) Na całej

Gazeta Krakowska

Drodze z Krakowa do Krzeszowic widać po wielu miejscach szychty belek dębowych i kamienia ciosowego, przygotowane na punktach przez które ma kolej przebiegać.

G. K. Nr 108, z dnia 14 maja 1845 r.

Muzyka

Na wielkiem nabożeństwie w Katedrze zamkowej w uroczystość upłynionych Zielonych świąteczek, orkiestra katedralna wykonała przy pomocy artystów opery, dwie sławne msze Cherubiniego. Konik Zwierzyniecki

G. K. Nr 121, z dnia 30 maja 1845 r.

Konik Zwierzyniecki

Po skończonej processyi, — zaczyna się zwyczajna uroczystość Konika Zwierzynieckiego; — i wielkiejby potrzeba sławy — żeby ten komiczny dramat, mógł zostać zniweczony. Lud krakowski na żadne uroczyska, tak chciwie się nie zbiega, jak na swego tradycyjnego Konika. Jakoż do 10 tysięcy ludzi rozsypało się na Nowym Świecie i uszykowało się za baryerami alei prowadzących na Wiślną i Franciszkańską ulicę, zostawiając wolną przeprawę dla processyi włóczków powracających z miasta i dla orszaku krzyczącego i skrzypiącego na postłuczonych skrzypcach i basach, który prowadzić miał z przeciwnej strony Konika . . . . . . uciszenie się wrzawy sprawionej prologiem, przerwało utęsknione przybycie nakoniec bohatyra zwierzynieckiego w tatarskim stroju, na koniku, którego łebek podobny do główki zajęczej, tym większy wzbudzał śmiech i zajęcie. Zgrabność i zwinność bohatera, z jaką uganiał się za chłopcami i parobczakami wiejskiemi którzy zwykle cisną się zawsze do środka, — i młócił ich swoją buławą *) wesołaty, ~~śmieszyły i bawiły~~ wszystkich widzów. Stanąwszy pod pałacem biskupim zadyszany, ~~zaziajany i ledwie że nie zapieniony~~ tatar nasz. . . . Oddawał

cześć widzom, przypatrującym się mu z okien pałacu biskupiego, a szczególniej płci pięknej która je wszystkie zajęła, — i otrzymawszy rzucane sobie pieniężne grzebki z upiętnych rzucek, z nowym tryumfem, wśród ponawianych okrzyków, bębniąc swoją hetmańską buławą po tysiącznych plecach śmiejącej się, ochoczej radośnej chałastry powrócił na Zwierzyniec; a publiczność wśród wesołego gwaru, rozsypała się znowu na różne strony.

Opera

G. K. Nr 146, z dnia 28 czerwca 1845 r.

Opera

Wznowiona operetka polska, Czarodziejski w jednym akcie, — słowa nigdy niezapomnianego Alojzego Żółkowskiego, z muzyką Karola Kurpińskiego, z nową piękną garderobą, przedwczoraj przedstawioną, ściągnęła dosyć licznych słuchaczy i z zadowoleniem przyjęta była; po skończeniu wszyscy artyści przywołani. — Jutro opera Norma w której panna Flora Bogdani występuje po raz pierwszy w głównej roli. . . F. Wprzejeżdzie przez Sandomierz miasto ośmielam się polecić Prześwietnej Publiczności jako malarz portretowy, upraszając aby osoby życzące sobie mieć swoje portrety, zaszczyciły mię swojem zaufaniem. . . . . Maluję olejno i tuszami, podług upodobania zaszczycających mnie swojem zaufaniem, i zaręczyć mogę że każdą osobę co do najmniejszych rysów i odzieni, utrafić jestem w stanie. Za pracę moją bardzo umiarkowane przyjmuję honorarium. . . M. Leiser akademiczny malarz portretów. Mieszkam w oberży Knobra pod L. 99. —

F

Portrecista

G. K. Nr 146. z dnia 28 czerwca 1845

F

Powódź

G. K. Nr 165, z dnia 21 lipca 1845

Powódź

Po trzech dniowym nieprzerwanym deszczu z kilkokrotnie powstającemi ulewami, — nastąpiło wczoraj zatrważające wezbranie Wisły . . . . —

÷

woda doszła już do progów domów ry=
backich ~~stojących jak wiadomo w tak~~
~~znacznej wysokości nad Wisłą~~; po 9 go=
dzinie wieczór, ~~chociaż już deszcz leni=~~
~~wie,~~ jeszcze wciąż przybywało wody,
dopiero dziś nad ranem zaczęła nieco
opadać. – Dotąd na Zwierzyńcu prze=
prawiają się na łodziach, – dolne
mieszkania w wielu domach całko=
wicie zalane; i dziś już do godziny
9. z rana ledwie na 3 lub 4 cale znać
ubytku. – Rybacy utrzymują, że obecna
powódź większa jest o pół stopy wy=
sokości jak była w roku 1839. Szkody
są ogromne, – wszystkie ogrody i pola
na prawym brzegu Wisły zalane; wie=
lu mieszkańców schroniło się na pod=
dasza swych domów. – Kommuni=
kacya z Podgórzem, była wczoraj po
południu przerwana, tak dalece, że
część orkiestry teatralnej składają=
ca się dotąd z artystów muzyki woj=
skowej – cesarsko – austryackiej na
Podgórzu, nie mogąc być skompleto=
waną, powtórzenie zatem opery Pocz=
tylion z Longjumeau ~~granej pierwszy~~
~~raz w sobotę~~, wczoraj nastąpić nie
mogło; – po daremnem przeto ocze=
kiwaniu do godziny 8, musiano prze=
prosić publiczność i widowisko to od=
łożyć do wtorku

G. K. Nr 170, z dnia 26 lipca 1845 r.

Wezbranie Wisły z wolna ubywa i od
dnia 20 do dnia 23 z rana, z 15 na 12
stóp nad zero opadła, lecz niestety
w przeciągu tych kilku dni bardzo
dotkliwe i nieprzewidziane szkody
wyrządziła. Nekrolog A. Haganowskiego

G. K. Nr 183, z dnia 11 sierpnia 1845 r.

Przedwczoraj w nocy, o godzinie w pół
do dwunastej – rozstał się z tym świa=
tem, Adolf Haganowski – artysta
dramatyczny teatru tutejszego; – w kwie=
cie wieku, bo zaledwie przeżywszy lat
23. – ~~Adolf Haganowski~~ był rodem
ze Lwowa, – od dzieciństwa powziął

Nekrolog aktora

zamiar poświęcenia się zawodowi dra-
matycznemu — a jako miłośnik mu-
zyki i obdarzony pięknym głosem
(bariton) oddał się z zapałem wydo-
skonaleniu talentu swego i . . przyjął
obowiązki w operze niemieckiej we Lwo-
wie. — Wszakże . . pragnął on zawsze
być użytecznym scenie ojczystej, i dla
tego postrzegłszy o zawiązującej się
Operze w Krakowie . . . . zgłosił się oso-
biście do niej, ~~i natychmiast w poczet
artystów opery polskiej policzonym
został.~~ W krótkim zakresie czasu, wy-
stęp swoich na scenie tutejszej prze-
myśliwszy powzięte o sobie nadzieje,
~~tak publiczności jak i dyrekcji
samej~~ . . . po trzech miesięcznych
zaledwie obowiązkach, choroba obja-
wiona w marcu r. b. wyrodziła się w nad-
wsuchoty płucowe, które też po dłu-
gliwem cierpieniu położyły w dniu 9.
życiu jego koniec.

G. K. Nr 197, z dnia 28 sierpnia 1845 r.

Nowy senator

Wskutek Naj. Woli Najj. Kroj. tutejszy
Protegujących Dworów, P. Jacek Majew-
ski tymczasowo obowiązki senatora
sprawujący, na dostojność rzeczywis-
tego Senatora czasowego . . . na dniu
23 sierpnia 1845 r. powołanym został.

Teatr Dawison.

G. K. Nr 210, z dnia 15 września 1845 r.

Teatr

~~Dnia~~ 12 Wieczorem, Komedya w jednym
akcie, i akt piąty dramatu „Matka
rodu,“ na występ jednorazowy powra-
cającego z Paryża Pana Dawison, artys-
ty teatru Lwowskiego. . . . ~~Pan~~ Dawison,
gra komedyę, wyższą, z całą prawo-
dą i elegancyą, — w tragedyi, wzniecić
umie w swych widzach te wszystkie
uczucia i wrażenia, jakie tylko wy-
wierać może prawdziwy artysta. —
. . . Publiczność z tym większym za-
pałem przyjęła miłego gościa, że cały
dochód z tego występu życzył sobie mieć
przeznaczonym na wsparcie biednych
Nadwiślan dotkniętych tegorocznemi
powodziami . . . Po skończeniu wi=

dowisku trzykrotnem przywołaniem zaszczycony, odłoży artysta, obiecał ~~publiczności~~, przybyć później na dłuższy czas do Krakowa, — „aby mógł, — słowa są pana Dawisona: — zasłużyć sobie na te względy, któremi go dziś niezasłużenie ura~~dowało~~." Miłe to oświadczenie, z grzmiącemi oklaskami przyjęte, ani wątpić, że pan Dawison ziścić nie omieszka.

Przejazd cesarza rosyjskiego

Przejazd cesarza rosyjskiego

G. K. Nr 223, z dnia 11 października 1845 r.
Dziś o godzinie w pół do 1szej rano, Naj~~jaśniejszy~~ Cesarz ~~Wszech~~ Rossyi, Król Polski, przejechał przez tutejszą stolicę w podróży swojej do Włoch. Od wczorajszego wieczora, w oczekiwaniu Dostojnego Monarchy, całe miasto oświetlono zacząwszy od rogatki warszawskiej, gdzie była na ten cel wystawiona brama tryumfalna, aż do drugiej podobnej przed mostem Podgórskim na Kazimierzu zbudowanej. Starożytna brama Floryańska połokiem lamp gorejąca, szczególniej wzrocze sprawiało widowisko. Mimo ulewny prawie deszcz tej nocy, — cechy miejskie i tłumy ludu ~~Krakowskiego~~ ze wszech stron zbiegające się, zapełniały całą przestrzeń od powyższej rogatki aż do mostu na Wiśle, dla złożenia hołdu uszanowania i wdzięczności jednemu z Trzech Naj~~jaśniejszych~~ Protektorów tej Krainy. — ~~Jego~~ Cesarsko Królewska Mość po przeprzęgu koni na Podgórzu, puścił się zaraz w dalszą drogę na Wieden. Od dawna już oświetlenie miasta ~~Krakowa~~ nie było tak wspaniałe. . . . . najokazalej zaś (bo prawie cały stał w ogniu) oświetlonym był gmach Rządowy na Stradomiu przez Missyą Cesarsko-Rossyjską zajmowany.

Nowy dyrektor policyi

G. K. Nr 244, z dnia 24 października 1845 r.
Senat Rządzący, zamianował na dniu 22 Października 1845 r. Dyrektorem Policyi P. Franciszka Kräbl. dotychczasowego Adjunkta przy Dyrektorze Policyi.

Kopalnia w Jaworznie

G.K. Nr 268, z dnia 22 listopada 1845 r.
Senat Rządzący, zamianował na dniu 18 Listopada 1845 r. P. Mieczysława Piekarskiego dotychczasowego Kancelistę Biura Rachuby, Kontrollerem Kassy Górniczej w Jaworznie.

Koncert - Opera

G.K. Nr 269, z dnia 24 listopada 1845 r.

Koncert

~~W ciągu bieżącego tygodnia, mieliśmy Dwa Koncerta na sali P. Knotza, a dziś czeka nas trzeci.~~ Pierwszy Koncert, ~~w poniedziałek~~ 17 b. m. odegrał młody skrzypek P. Parys rodem z Lublina; – drugi, dał w piątek d. 21 i dziś daje trzeci na wiolonczelli pan Koszowski. – Obadwaj wirtuozowie z serdecznem uniesieniem byli przyjmowani. . . . Do upięknienia tego wieczoru, znacznie się także przyczyniła Panna Bogdani śpiewaczka Opery tutejszéj i trzemniéj rzęsiste odbierała oklaski.

G.K. Nr 270, z dnia 25 listopada 1845 r.

Opera

(A. N.) Rok mija pojutrze 27 b. m. – jak opera polska odrodziła się na scenie naszéj pierwszém przedstawieniem Córki Pułku. Rocznica ta przy illuminacyi całego teatru stosownych przy końcu sztuki śpiewkach, uświęconą, będzie po jutrze dwudziestém drugiem przedstawieniem pomienionéj opery. ~~Pannie~~ Studzińskiej należy się tu miłe i zaszczytne wspomnienie, że ona będąc córką sceny Krakowskiej, z całem poświęceniem się, odstępując nierównie korzystniejszych widoków na warszawskiéj, za pierwszem zawołaniem, przybyła do rodzinnego miasta, aż eby się przyczynić do otwarcia opery polskiéj w Krakowie . . . . Ale równie zaszczytne mają do siebie przywiązanie wspomnienia PP. Szczepkowski i Łysiński – i nasz dawny Gawecki, który tu w roli marszałka Dworu Margrabiny Maggio-Rivolio, mile przypomina się Publiczności, swoim do ról komicznych talentem.

~~Gazeta Krakowska~~ 168

G. K. Nr 273, z dnia 28 listopada 1845 r.

(A. N.) W połowie zeszłego miesiąca opuścił prasę Drukarni Akademickiej Tom 1. dzieła pod nazwą: „Karola Salomona Zachariae . . . Professora Uniw. w Heidelburgu Wykład prawa Cywilnego francuskiego . . . przełożył Alexander Ostrowicz Podprokurator przy Trybunale W. M. Krakowa."

G. K. Nr 274, z dnia 29 Listopada 1845 Opera.

Dwudzieste drugie przedstawienie Córki Pułku liczną znowu zgromadziło publiczność; — rocznica zaprowadzenia nowej opery w Krakowie, przeszła wszelkie oczekiwania. Cała sala widzów w trzy rzędy illuminowana do koła, wiele się przyczyniło do ożywienia tego ulubionego widowiska. Panna Studzińska z podwójnem dziś zadowoleniem słuchaczy, zachwycała wszystkich i ustawiczne odbierała oklaski; — śpiewane w końcu zwrotki na cześć tej miłej rocznicy, przez celniejszych artystów i artystki, pięknie zakończyły uroczystość. — Publiczność przywołała w końcu wszystkich.

1846 r.

G. K. Nr 3, z dnia 5 stycznia 1846 r. Przejazd cesarza rosyjskiego

Przedwczoraj między godziną 4 i 5 po południu Najjaśniejszy Cesarz ~~[illegible]~~ Rossyi, Król Polski, przejechał przez miasto nasze w powrocie z podróży swojej do Włoch.

G. K. Nr 41, z dnia 20 lutego 1846 r. Wejście wojska austryackiego

Nr 773 D. G. Senat Rządzący. Nadzwyczajny zbieg okoliczności zagrażających naruszeniem bezpieczeństwa osób i własności Obywateli i Mieszkańców M. Krakowa wywołał koniecznąpotrzebę zwiększenia siły zbrojnej w Kraju tutejszym. Pomoc w tej mierze udzieloną została Rządowi W. M. Krakowa nadesłaniem w dniu dzisiejszym Batalionu

wojska jednego z Trzech Najwyższych protegujących Mocarstw. Środek ten doradziły jedynie ostrożność i troskliwość o utrzymanie prawego porządku i odwrócenie grożących zamachów. Co podając do powszechnej wiadomości spodziewa się Senat, że Obywatele i mieszkańcy M. Krakowa uważając środek wyż wzmiankowany jako dowód troskliwości o dobro tej Krainy, będą umieli ocenić to dobrodziejstwo, tudzież spokojnem i Obywatelskiem zachowaniem się wesprą usiłowania Rządu Krajowego w utrzymaniu prawego porządku. Kraków dnia 18 Lutego 1846 roku. Za Prezesa Senatu J. Księżarski. Sekretarz Jlny Senatu. J. Słomiński. Nowakowski Sekr. D. R. Senatu. *)

Opis pierwszych dni rewolucyi

G. K. N. 44 i 45, z dnia 24 Lutego 1846 r.

Kraków dnia 23 Lutego 1846 r. — Od dnia 18 b. m. spokojne miasto nasze jest świadkiem wypadków, tak nadzwyczajnych i niespodziewanych, że interes prawdy równie jak i historyi nakazuje, ażeby tak, jak miały miejsce, do publicznej wiadomości podane były. Od niejakiego czasu, krążyły pomiędzy publicznością wieści o zamierzonych poruszeniach w różnych częściach Polski, mianowicie też w Galicyi... Lecz gdy w ostatnich dwóch latach, podobne wieści nieraz już krążyły, gdy termin nawet poruszeń podobnych po razy kilka zapowiadany, minął zawsze żadnej za sobą nie sprowadzając zmiany, większa część publiczności zapatrywała się na nie i tym razem jako na dzieła czyjejś wyobraźni, i żadnej prawie do nich nie przywiązywała ceny. Wypada dodać, że co do celu nawet i natury poruszeń, o których mowa, nie zgadzały się z sobą krążące podania; i wtedy, gdy jedni utrzymywali, że będą miały miejsce w widłokach i za-

*) Odezwę tę z datą 18 lutego ogłoszono dopiero rano 21 lutego.

miarach antisocyalnych, dzuobzy na-
znaczali im cele wyższe i naród Polski
bliżej dotyczące, bo polityczne. Zważa-
jąc na tę, że tak powiedzieć można, nie-
wiarę, podzielał ile się zdaje i był
Rząd Krak., który od ostatnich
zmian organizacyjnych w Rzpltej Kra-
kowskiej zaprowadzo-
nych, mieścił się w ręku pełnomoc-
ników Dworów protegujących, któ-
rych znowu woli, Senat Rządzący
posłusznym być musiał organicznie;
podzielała ją i była Policya Krak.,
złożona jak wiadomo, w wię-
kszej części z urzędników z Austryi
przybyłych i oddana pod naczel-
nictwo Kommissarza Austr.,
urzędującego w Rzpltej pod imieniem
Dyrektora Policyi W. M. Krakowa; po-
dzielały ją również i liczne Kommisye
Śledcze, tak zwane Sądy zjazdowe,
złożone z sędziów delegowanych z państw
ościennych, którym od czasu zmian
ostatnich, mimo sądów miejscowych
powierzonym było nieustające śledz-
two przestępstw, tak zwanych po-
litycznych i ich ukaranie. . . . Nie-
wiarę, o której mowa, podzielała
i nowa milicya Krakowska, czyli
Korpus wojska Ces. Austr.,
przebrany w mundury tutejszo-kra-
jowe z 480 ludzi złożony i pełniący
służbę bezpieczeństwa w Mieście
i Okręgu, od czasu ewakuacyi
Rzpltej Krak. przez wojska
Ces. Austr. . . . . Tymczasem
dnia 18 o godzinie 8 z rana, z niema-
łym przerażeniem mieszkańców
Krakowa, oddział Wojska Austr.
złożony z 1200 piechoty, 300
jazdy i 9 armat, wkroczył nagle z
Podgórza do Krakowa. —
Oddział ten, szedł pochodem wojen-
nym, z nabitą bronią, z zapalonymi
lontami i przy odgłosie muzyki z roz-
winiętemi sztandarami, zajął na-
tychmiast rynek i główny odwach miejsk.

Można sobie łatwo wystawić, osłupienie mieszkańców stolicy, na widok zajmującego ich obcego wojska. Uwolnione niedawno od Okupacyi nader uciążliwej, miasto ~~Kraków~~ widziało się być na nowo zajętym; co zaś najgorsza, że zajęcia tego nieusprawiedliwiała tym razem żadna nawet pozorna przyczyna, bo stan rzeczy w Kraju wolnym był taki, jaki Dwory przeciągające same zaprowadziły;
. . . Przez dwa dni oczekiwano nadaremnie jakiego obwieszczenia Władz miejscowych, z którego by się można dowiedzieć o celu i powodach tego nowego zajęcia. Rząd milczał. Generał, pod którego dowództwem znajdywała się nowa siła zbrojna, nie czuł się także obowiązanym, zaspokoić mieszkańców pod tym względem. Wobec tak niepojętego milczenia, nie dziw, że otwartym zostało pole wszelkim choćby najdziwaczniejszym domysłom. — Poczęto obwiniać niektórych Obywateli ~~Miasta Krakowa~~, iż ulęknieni zapowiedzianym poruszeniem, podali do Dworu Austr~~yackiego~~ prośbę o nadesłanie siły zbrojnej, dla zasłonienia ich majątków i Osób. . . . . . Dopiero późno w nocy dnia 20, przylepiono na rogach ulic odezwę Senatu, która oprócz że nie zawiadamiała ani o przyczynie, ani o celu zajęcia, nie była prawie czytana, gdy ją przylepiono w nocy o godzinie 10 i wtedy, kiedy Rynek miasta i wszystkie ulice zajęte były przez garnizon, który o 9, zajął główne pozycye i zdawał się oczekiwać zbrojno nadejść mających wypadków. Wypadki te nadeszły niebawem. O godzinie ile się zdaje 3 z rana (21 Lutego) (albowiem z rozkazu władzy wojskowej wszystkie 7 zegarów miejskich zatrzymane zostały i nikt nie wiedział która godzina) mieszkańcy Krakowa zbudzeni zostali ze snu

salwami wystrzałów w różnych punk-
tach Miasta styszanych. Od godziny
tej aż do 8 z rana huk ręcznej broni
zalegał ciągle miasto, strzelano do
pojedynczych osób całemi plutonami
— i mieszkańcy przerażeni, nie wie-
dzący co się dzieje, pozamykani w do-
mach — byli przekonani, że nader
liczny jakiś nieprzyjaciel musiał na-
stąpić na miasto, gdy, sądząc z massy
strzałów i z długości trwania nocnej
batalii, niepodobna było inaczej sądzić,
jak tylko że toczona była zacięta
bitwa z licznym i bardzo mężnym
nieprzyjacielem. Wschodzące słońce
oświeciło nareszcie ten obraz przera-
żenia i trwogi, a trupy znalezione
na ulicach świadczyły o liczbie i ro-
dzaju nieprzyjaciela, z którym tak
zacięcie walczono. W liczbie ich znaj-
dywało się pięć kobiet włościanek,
które z rana spiesząc z nabiałem
na place targowe i nie wiedząc o
niczem, padły ofiarą gorliwości
garnizonu — oprócz tego kilkanaś-
cie cywilnych osob, z których dwóch
w ubiorach balowych, zaskoczyła
znać śmierć niespodziewana wy-
chodzących z wieczoru, na którym
noc przepędzili. — Reszta poległych
nie była znana, mówiono, że pierw-
sze strzały do wojska uszykowane-
go na Rynku padły z okien Domu
w Rynku pod L. 235, gdzie jest trakty-
ernia, tudzież z okien domu także
w Rynku, zwanego pod Murzynami.
Jak dalece to wszystko może być praw-
dą, czas późniejszy wykryje, wszakże
garnizon musiał wierzyć w tę okolicz-
ność, gdy do domów powyższych da-
wał ognia kompaniami, czego dowo-
dem potłuczone szyby w oknach i po-
rane od kul ściany, tudzież że wszyst-
kich ich mieszkańców płci męzkiej,
o ile nie byli zabici, lub ranni, aresz-
towano i pod strażą w Kościele S. Woj-
ciecha zatrzymano. Mówiono oprócz
tego że na ulicach Sławkowskiej, Mi-

Kołajskiej i Wesołej, pokazały się oddziały zbrojne powstańców polskich, które po zaciętej walce, o której świadczyły znalezione w tych punktach trupy, cofnęły się napowrót po za rogatki.

Taki był stan miasta w dniu 21 b. m. o godzinie 8 z rana. — Przywrócona komunikacya między domami i ulicami, konieczność przytem zaopatrzenia się w potrzeby codzienne, wywołała massy ludzi na Rynek i ulice. Wolność ta trwała do godziny 11 z rana, o tym bowiem czasie, na dany znak allarmu wojsko stojące, nie ~~[illegible]~~ przestrzegłszy nikogo dało ognia plutonem do tłumu ludzi płci obojej, raniło dwie osoby — osadziło na nowo wszelkie komunikacye, i wyludniło napowrót ulice i place, tak jak były wyludnione do godziny 8. — Od tej chwili, to jest od godziny 11 z rana dnia 21 do godziny 6tej wieczór dnia 22 Lutego miasto okupowanem było wojennie w najściślejszym tego słowa znaczeniu. Przecięto komunikacye między ulicami, a nawet domami, bo te ostatnie zamykać kazano. A gdy pomimo tego wszystkiego znalazł się tu i owdzie jeszcze, albo potrzebujący gwałtownie wyjścia, albo nieświadomy rygoru, zabijano bez litości bezbronnych, jeżeli tylko na pierwsze wezwanie po niemiecku, którego najczęściej zagadniony nawet niezrozumiał, nie nawrócił drogi i natychmiast się nie schronił. Tym sposobem padło jeszcze kilka ofiar w dniu 21 i 22 Lutego i wystrzały pojedyncze słyszane były przez te dwa dni ciągle. W dniu 22 wieczór o 6tej, ogólne poruszenie wojska garnizonującego. . . . O godzinie 6tej ściągnięto wszystkie posterunki w rynek, wojsko uformowało się w szyk bojowy i wieść niesłychana, wieść której zaledwie wiarę dać można było, wieść że wojsko Austryackie opuszcza Kraków, runęła błyskawicą po Krakowie. — Wieść ta wywołała massy, ciekawe przypatrzenia się wyjściu tego samego wojska, które przed 4ma dniami weszło do miasta w celu niby jego obrony, chociaż niewiedzieć

przeciw komu; i które po dwóch dniowych massakrach, w większej części na bezbronnych dopełnionych, rozdrażniwszy do najwyższego stopnia jego mieszkańców, podeptawszy wszystkie względy ludzkości, a nawet wojny poczciwej, wynosiło się nagle z miasta, uciekało, bo tego inaczej nazwać nie można, nie powiedziawszy nikomu dla czego, tak jak wprzódy nie powiedziało, dla czego miasto zajmuje. Czyny te, raz wejścia bez przyczyny, drugi raz popełnionych przez dwa dni okrucieństw, trzeci raz nareszcie, ucieczki zostawią nie zatarte niczém wspomnienia i wystarczą zapewne dla świata do usprawiedliwienia wszelkich następnych wypadków, gdyby nawet nie było dosyć innych powodów, usprawiedliwiających je dostatecznie. Z wojskiem austryackiem, uciekli razem, a przynajmniej pochowali się, Policya, Milicya, jednym słowem wszystko, co tylko gdziekolwiek bywa rękojmią porządku i bezpieczeństwa publicznego i miasto przerażone trwogą, zostawiono samemu sobie. Że potem wszystkiem nastąpiło poruszenie ogólne, jest rzeczą naturalną. Czynniejsi wzięli się do odbicia więźniów politycznych i odwachów; Obywatele osiadli, zgromadzili się licznie w mieszkaniu P. Józefa Wodzickiego, obywatela, który wiekiem równie jak i opinią publiczną zasłużył sobie na zaufanie ogółu i zgodnie z nim w podobnym przypadku w r. 1831 już raz naczelnictwo siły zbrojnej w Krakowie sprawował. Tam uradzono, wysłać przedewszystkiem Delegacyą dla przekonania się, czyli jest jaki Rząd lub Władza w Krakowie, którejby było obowiązkiem czuwać nad porządkiem i spokojnością? Delegacya wróciła z odpowiedzią że Prezes Senatu wyjechał, również że inni członkowie Rządu już tylko jako Obywatele są w mieście obecni, i wskutku tego obywatele zgromadzeni w mieszkaniu P. Józefa Wodzic-

kiego, zawiązali Komitet bezpieczeństwa i wydali następującą proklamacyą odczytaną wśrzódy przy odgłosie trąby przed domem P. Józefa Wodzickiego i ogólną aklamacyą obywatelli przyjętą: Proklamacyja. Wysłana z pośród obywatelli delegacya wróciła z oświadczeniem, że Rząd i wszelkie władze, a nawet siła zbrojna, zajmująca miasto przez dwa dni, opuściły go i zostawiły samemu sobie. W takiem położeniu rzeczy, obywatele osiedli przyjaciele porządku i bezpieczeństwa, mają obowiązek czuwania nad zachowaniem spokojności publicznej. Tażże utworzenie organu, któryby z władzą, którą Miasto zająć może, wszedł w znoszenie jego w Kommunikacyą i oprócz czuwania nad bezpieczeństwem własności, potrzeby jej w drodze słusznego porządku zaspokoił. Postępując za tem z natchnienia tak szlachetnego, którym w wszelkich kolejach Kraju naszego odznaczali się Współrodacy nasi, obwieszczamy wszystkich przyjaciół porządku, że w celach powyższych zawiązanym został Komitet, złożony z osób: Józefa Wodzickiego — Piotra Moszyńskiego — Józefa Kossowskiego — Leona Bochenka — Antoniego Helcla (Syna) któremu tymczasowo powierzonem jest załatwienie wszystkiego, co może doprowadzić do powyższego celu. Obywatele ~~Miasta Krakowa~~! w imieniu tego porządku, którego zachowanie tak Wam drogiem być powinno, i tej publicznej cnoty, jaka zawsze cechowała Waszych szlachetnych Przodków, wzywamy Was abyście tej tymczasowej władzy posłusznymi byli. Kraków d. 22 Lutego 1846 r. Józef Wodzicki, Piotr Moszyński, Józef Kossowski, Leon Bochenek, Antoni Helcel (Syn) — Urzędowanie jednak Komitetu parę tylko godzin potrzebnym było. Wydawszy rozkazy co do zabezpieczenia więzień Kryminalnych i Kass publicznych, wezwany został przez Rząd Narodowy

Gazeta Krakowska 177

~~Rzeczypospolitej~~ polskiej tymczasem ukonstytuowany ¹) ażeby ustąpił miejsca Władzom prawnie zaprowadzonym.– Członkowie Rządu narodowego, udali się osobiście do miejsca posiedzeń Komitetu, i tam odczytawszy zgromadzonym Manifest, który poniżej ogłaszamy, wezwali obecnych do wykonania przepisanej przysięgi.– Przysięga wykonaną została natychmiast,– a Komitet tymczasowy posłuszny woli Rządu rozwiązał się.– Rząd ustanowił Burmistrzem miasta P. Jana Wattera – Dowódzcą siły zbrojnej P. Czerwińskiego, officera byłego Wojska Polskiego – Kommissarzem cywilno-wojskowym P. Sebastyana Korytowskiego. Wojsko Austryackie cofnęło się na Podgórze, zdjęło za sobą most, i od czasu do czasu daje ognia z trzech armat zatoczonych na moście, chociaż niewiadomo w jakim celu i do kogo.

¹) Spiskowcy, zupełnie nie zdający sobie sprawy z rzeczywistego stanu kraju i miasta, utworzyli „Rząd narodowy,” złożony z Gorzkowskiego, Gregorowicza i Tyssowskiego, ludzi zupełnie nieznanych i nic nie reprezentujących.

Ludwik Gorzkowski, dr. fil. usunięty w r. 1838 z posady adjunkta fizyki przy uniwersytecie krak. za udział w spisku polit. trudnił się dawaniem prywatnych lekcyj. Po ruchawce 1846 ukrywał się do r. 1848 w którymto roku jednak nie dopuszczono go już do żadnej roli politycznej jako zdyskredytowanego. Utrzymywał potem pensyonat.

Aleksander Gregorowicz, wydzierżawiwszy swą wieś Grabno mieszkał w Krakowie od 1845 r. Osobistość zupełnie nieznana i bezwzględna niewiadomo skąd weszła do Rządu rewolucyjnego. Po r. 1846 oddał się w ręce Rosyan przebywał ~~do r. 1854~~ na Syberyi ułaskawiony w r. 1854 umarł ~~w drodze~~ w Brześciu, w r. 1855.

Jan Tyssowski, rządca dóbr u hr. Kuczkowskiego, prawowity i zdolny, wciągnięty od młodości w spiski, należał jednak do umiarkowanych. Widząc beznadziejność wypadków krakowskich 1846 r. wyprowadził resztki powstańców do Prus, aby uniknąć zemsty Austryaków. Uwięziony w Dzierżoniu wydany został Austryi, która przesłała go [illegible] na swój koszt do Waszyngtonu w Stanach Zjedno~~czo~~czonych. Jako nauczyciel rysunków w Bostonie zmarł 1857 r.

(Zobacz: Józef Wawel Louis: Kronika rewolucyi Krak. w r. 1846. Kraków 1898.

Z czasów ruchawki rewolucyjnej. 178

Dziennik Rzeczypltej Polskiej, ~~Nr 2~~ z lutego 1846.
Nr 3. z 28 lutego.

~~Nr 2. z dnia 27 Lutego 1846 r.~~

Dyktator do Ludu Polskiego.

Gdziekolwiek niniejsza odezwa dochodzi wszelkie posłuszeństwa, czynsze i daniny, jako w Manifeście rewolucyjnym wyrażono, znoszą się bezwzględnie. Mordy i samowole popełnione w niektórych miejscach przebaczają się, lecz od chwili nadejścia tej odezwy, każdy dopuszczający się mordu lub rozboju przez sąd wojenny wedle Art. IV. Ustawy Rewolucyjnej śmiercią ukarany będzie. Kraków dnia 26 Lutego 1846 roku. Jan Tyssowski. Rogawski S.D.

~~Nr 3. z dnia 28 Lutego 1846 r.~~

Dyktator do Ludu Polskiego.

Ogłaszam tem, że używanie tytułów: Pan, Wielmożny, Jaśnie Wielmożny i td. w naszej Rzeczypltej [illegible] za gorszące uważam — takowe znoszę, a mówić każdemu przez Ty, Obywatelu, a najlepiej bracie — lub gdy to jest osoba sędziwa, przez Wy obyczajem narodu nakazuję. Kraków dnia 26 Lutego 1846 roku. — J. Tyssowski. Edward Dembowski S.D.

Dyktator. Ostrzega wszystkich w ogólności i po szczególe, że ktokolwiek byłby posłusznym rozkazom przez Michała Wiszniewskiego,¹) pod sąd oddanego, przywłaszczyciela władzy wydanym, jako współwinny uważany i w moc §. IV Ustawy Rewolucyjnej pod sąd oddany zostanie. — Kraków dnia 26 Lutego 1846. J. Tyssowski — Rogawski S.D.

¹) Żywioły konserwatywne, widząc bezradność nieudolnego Tyssowskiego, jako profesora uniwersytetu, i członkowie rewolucyjnego komitetu bezprzewodnika, usiłowali ująć władzę w „karby prawa i rozumu", usunąć Tyssowskiego i oddać [illegible] [illegible]. W tym celu wybrano najwybitniejszego popularnego profesora M. Wiszniewskiego który w nocy ze studentami wtargnął do kwatery dyktatora, a ten bez oporu oddał mu władzę. Gdy jednak wyszedł, garstka zwolenników jego wpadli do kwatery z bronią, Wiszniewski rzucił urząd dyktatorski i wyniósł się ze swymi zwolennikami, a Tyssowski objął napowrót „dyktaturę."

Gazeta Krakowska **Okupacya.** 179.

G. K. Nr 46, z dnia 5 Marca 1846 r.

Ogłoszenie. Oddziały Wojsk Cesarsko-Rossyjskich i Cesarsko-Austryackich zajęły W. M. Kraków i Jego Okrąg.¹) Ce-lem zajęcia tego, jest przywrócenie tam

---

1) Tyssowski przekonał się wkrótce, że ruchawka rozpoczęta nie ma żadnych widoków, jak ściągnię-cie na miasto nieszczęścia. Jenerał austr. nie chciał wcale przyjąć parlamentarzy „rządu narodowego" i żądał bezwarunkowego poddania się na łaskę i niełaskę. Wieczorem 2 marca wy-prowadził Tyssowski „siłę zbrojną" ku Prusom, gdzie rozbrojona się po drodze, reszta 4 marca złożyła broń Prusakom. Tymczasem zawiąza-ny 22 lutego Komitet bezpieczeństwa, widząc mia-sto bez głowy, zebrał się dnia 3 marca na nowo i obawiając się ~~[illegible]~~ okrucieństw rozbestwio-nych żołnierzy austr. wysłał pisma do ko-mendantów wojsk pruskich i rosyjskich, aby, także, wspólnie miasto zajęli, przedewszystkiem zaś błagał najbliższego, w Michałowicach stojącego jenerała Paniutyna, aby ubiegł Austryaków. Ten rzeczywiście przyrzekł to uczy-nić i dotrzymał słowa: w południe na spie-nionych koniach wpadli czerkiesi i dońcy i zajęli odwach, w dwie godziny witano z radością dalszą kolumnę rosyjską. Most na Wiśle na-prawiano umyślnie powoli, aby Austryacy później od Rosyan weszli. Nazajutrz przyszedł i pruski oddział. Komendanci wojsk obu-państw utworzyli „Administracyę cywilną tymczasową".

nie z Oddziałem Wojsk Król. Pruskich,
którem jest oczekiwaniu spokojności
publicznej i oczyszczenia Krainy W.
M. Krakowa z burzycieli porządku,
którzyby jeszcze mogli się w niej u=
krywać. – Wysokie Opiekuńcze Dwory
obmyślą później środki jakie za po=
trzebne uznają dla zapewnienia w
stały sposób pomyślności Kraju W.
M. Krakowa. Lecz zanim ~~Wysokie Opie=
kuńcze Dwory~~ będą mogły oznajmić
przez organ Konferencyi Swoich Re=
zydentów swoje w tej mierze posta=
nowienie, Kommendanci dwóch Od=
działów okupacyjnych przywołani
jedynie w celu czuwania nad utrzy=
maniem bezpieczeństwa publiczne=
go podają do wiadomości Mieszkań=
ców następujące przyjęte przez Sie=
bie rozporządzenia: 1) Miasto Kra=
ków znajduje się odtąd w stanie zam=
knięcia wojennego i nikt nie może
z niego wychodzić bez wylegitymowa=
nia się. – 2) Osoby i własności Miesz=
kańców spokojnych będą szanowa=
ne. 3) Wszyscy Właściciele domów
lub zarządzający takowemi są obo=
wiązani pod rygorem ściągnienia
na siebie całej surowości praw woj=
skowych do wydania bezzwłocznie
Władzy Wojskowej wszystkich tych,
którzy jakikolwiek mieli udział w
ostatnich zaburzeniach. 4) Wszyscy
ci, którzy nienależąc do liczby głów=
nych wichrzycieli mieli słabość dać
się wciągnąć przez tychże, obowią=
zani są w dowód swojego szczerego
żalu i bezwarunkowej submissyi
stawić się dobrowolnie przed Władzą,
gdyż tylko w takim razie mogą
zyskać niejaki tytuł do względności.
5) Wszyscy ci, którzyby ukryli broń i nie

oddadli Łackowej do dnia 6 marca go=
dziny 12 w południe, ulegną rygorowi praw
wojskowych. 6) Prezes i Członkowie Senatu
W. M. Krakowa którzy usunąwszy się od
wypadków powrócą do Miasta, wejdą
do składu Administracyi tymczasowej,
która załatwiać będzie bieżące interesa
wewnętrzne. — Senator Kopff przewo=
dniczyć będzie tej Administracyi aż
do powrotu J. X. Schindlera. — 7) Każdy
oddział okupacyjny mianować Kommen=
danta Placu i Adjutantów Placu, którzy
za wspólnem porozumieniem się dzia=
łać będą. 8) Stanowi się też Kom=
missya wojskowo-śledcza dla sprawdz=
dzenia stopnia winy ujętych indywi=
duów. — Ci którzy za niewinnych uzna=
ni zostaną, będą natychmiast uwol=
nieni; — z winnemi według ustaw
postąpionem zostanie. — Kraków 2/20.
Lutego) 4 Marca 1846 r. Collin, Gene=
rał Porucznik. K. K. General.

Zwiąże wojska

G. K. №. 47. z dnia 6 marca 1846 r.

№. 871. Administracya tymczasowa
cywilna Wolnego Miasta Krakowa
i jego Okręgu. — Podaje do powszech=
nej wiadomości i zastósowania się,
iż wedle otrzymanej na dniu dzisiej=
szym odezwy od J. W. Generała Ces.
~~Austr[illegible]~~
~~[illegible] Krakowie,~~ Miasto ~~[illegible]~~
obowiązane jest dostarczać goto=
waną żywność dla Milicyi Krajowej
aż do dalszych rozporządzeń, Kon=
systującemu zaś tu wojsku Ces. Austr.
gotować dostarczoną przez żołnierzy
żywność i dostarczać światło.

wejście Prusaków.

G. K. №. 49, z dnia 9 marca 1846 r.

W sobotę d. 7 b. m. w południe weszło
do naszego miasta wojsko Król. Prus=
kie, — i wczoraj zaraz, objęto z kolei
wszystkie stanowiska w murach
miasta, zluzowawszy Rossyjskie. —

Nominacya nowego rządu. Urzędnicy Krajowa

G. K. №. 50, z dnia 10 marca 1846 r.
№. 7. Dz. Konf. — Podaje do powszechnej
wiadomości, iż stósownie do otrzymanej

do Konferencyi JJWW. Rezydentów Naj- Dworów odezwy z dnia 7. b. m. i r. JJWW. Generałowie Wojsk tychże Trzech Naj- Dworów.... wcale nadzielonej sobie władzy mianowali tymczasowym Naczelnikiem Administracyi Wojskowéj i Cywilnéj Kraju tutejszego Jego Excellencyę Hr. Castiglione Jenerała Porucznika w służbie Jego Ces. Król. Ap. Mości postającego, pod którego rozkazami odtąd zostawać ma Administracya tymczasowa Cywilna Miasta Krakowa i Jego Okręgu. Kraków, dnia 9 Marca 1846 r. Za Prezydującego Kopff. (A. N.) Gdy spokojność w mieście Krakowie dostatecznie zapewnioną została, część wojsk, których obecność poprzednio była potrzebną, wróciła na miejsca swej Konsystencyi. W tej części znajduje się oddział jazdy nieregularnéj do armii Ces. — Rossyjskiej należący, a który składa się już to z Kozaków osiadłych u podnóża Kaukazu, już to z górali czerkieskich, już nakoniec z różnoplemiennych wojowników z głębi Azyi przybyłych. Przed wyjściem z miasta odbyli oni ćwiczenia wojenne w obec ludności tutejszéj tłumnie na Rynku zgromadzonéj, która podziwiała piękną ich postawę wojskową, wytworne i oryginalne ich ubiory, zwrotność ich koni oraz nadzwyczajną trafność w strzelaniu i zwinność w robieniu bronią. Przypatrujący się temu zajmującemu widowisku podziwiali zarówno artyleryą do wspomnionego oddziału należącą. Następnie JW. de Rüdiger Jenerał Adjutant polowy J. C. Mości Jenerał jazdy, Głównie dowodzący 3cim Korpusem Armii Ces. Rossyjskiej dał świetną ucztę, na którą zaproszeni byli JJWW. Głównie dowodzący wojskami Mocarstw spół protegujących M. Kraków, tudzież Jenerałowie i wyżsi Officerowie trzech armij, oraz znakomite osoby dyplomatyczne, znajdujące się obecnie w Krakowie.

Teatr

G.K. Nr 72, z dnia 6 Kwietnia 1846 r.

~~Teatr~~ . . . Dnia 20 (lutego) na benefis pani Szturm, dramat w pięciu aktach z francuzkiego: Johanna Neapolitańska. — Wiadome zaburzenia polityczne, które téj nocy tak niespodziewanie padły na miasto nasze, dotknęły i scenę Krakowską. — Już w czasie widowiska piętrząca się trwoga zaczynała opanowywać umysły; — po trzecim akcie dramatu, wszystkie loże pustkami stały, — a po czwartym, zaledwie kilkanaście osób naliczyć można było w parterre; — aktorowie prawie już sami niewiedzieli w piątym akcie co mówią; — i tak przeszło to widowisko, którego koniec, zdawał się być smutną przepowiednią, może na długi czas otrętwienia sceny, — zrządzonego tak nieprzewidzianemi wypadkami. W ciągu dziewięciodniowej anarchii, — dwa razy tylko teatr był otwarty, — i przy bardzo małéj liczbie widzów, dane były: dnia 26 lutego opera Krakowiaki; — 1o marca zaś Quodlibet muzykalno-dramatyczny. — Wznowione dawanie widowisk, po przywróceniu prawego porządku w stolicy i w okręgu przekonało: — że z dotkliwego ciosu jaki nam, ta chociaż tak krótko trwająca burza rewolucyjna zadała, nieprędko odżyjemy . . . . na dwa razy zapowiedziane afiszami na dzień 11 i 12 marca, nikt już nie przyszedł, — ztąd też, równie jak dla braku niektórych artystów, dramat na nieograniczony czas istnieć u nas zaprzestał; — pozostała nam tylko opera, — która pacz. przy miernych bardzo zasiłkach może się ona podźwignąć . . . . . Dnia 25 marca dana była Akademia muzyczna. Artyści opery (łącznie z muzyką cesarsko rossyjskiego Krzemienczugskiego pułku strzelców pieszych,

znawcom i lubownikom harmonii wielkie zadowolnienie sprawili. Publiczność każdą wykonaną sztukę instrumentalną żywemi uwieńczała oklaskami.

Rozporządzenie policyjne.

G.K. Nr 74. z dnia 8 Kwietnia 1846 r.

Dyrekcya Policyi ostrzega wszystkich Mieszkańców M. Krakowa, iż po godzinie 9 wieczorem wzbronionem jest chodzić po ulicach bez światła w latarniach zamkniętego; a patrole wojskowe i straże Policyjne otrzymały rozkaz aresztować osoby ostrożności wzmiankowanej nie zachowujące
Kraków dnia 7 Kwietnia 1846 r. Za Dyrektora Policyi Śmidowicz.

Balet

G.K. Nr 90, z dnia 28 Kwietnia 1846 r.

Obok wzrastającej opery pojawiają się na scenie naszej pierwsze próbki baletu pod kierunkiem pana Adolfi, i coraz piękniejszą rokują nam jej przyszłość. W operze Jan z Paryża zachwyciła znawców i lubowników sztuk pięknych, nowa uczennica baletu panna Fisler, która w odtańczeniu trudnego Cachucha okazała niepospolity talent i zdolności wiele obiecujące

G.K. Nr 118. z dnia 3 czerwca 1846 r.

Dnia 1 czerwca. Wczoraj między godziną 4 i 5 po południu, Naj. Cesarzowa ~~Wszech~~ Rosyi, Królowa Polska, z jej Ce~~sarską~~ Wysokością Wielką Księżniczką Olgą, dostojną córką swoją i w towarzystwie Jego Królewiczowskiej Mości Księcia Wilhelma Pruskiego, — z licznym Dworem wracając z podróży do Włoch w pożądanym stanie zdrowia, przejazdem swoim raczyła zaszczycić miasto nasze. Naj. Pani po przeprzęgu koni na Podgórzu, w asystencyi Ces.-Austr. feldmarszałka porucznika Hrabiego Wrbna wpośród tłumów

mieszkańcom Krakowa, wszelkiego stanu płci i wieku, począwszy od mostu aż do plantacyi, a ztamtąd na wschodnio-południowej części miasta aż do rogatki Floryańskiej. ~~Naj. Pani- [illegible] Naj. Podróżnej [illegible]~~ puściła się w dalszą drogę do granicy swego Królestwa Polskiego, gdzie już od wczorajszego dnia z rana, Dostojny ~~M~~ Małżonek Jej Ces. Król. M. ~~Naj. Cesarz~~ Mikołaj I, przybyły z Warszawy, oczekiwał na Jej przyjęcie. — Za zbliżającą się chwilą przyjazdu, N. Pan rozstawiwszy orszak swój u słupów granicznych, udał się sam jeden pieszo naprzeciw Naj. Pani szossą na terrytorium Krak. ~~[illegible]~~ — i zatrzymawszy nadchodzący pojazd N. Cesarzowej powitał Ją ~~w szczęśliwej podróży~~, i do Michałowic towarzyszył. Gmach celny w Michałowicach, na przyjęcie N. Pani przeznaczony, jakkolwiek w bardzo krótkim czasie, przybrał zewnątrz zupełnie nową postać; zaś urządzenie jego wewnętrzne z gustem i przepychem, jakby czarodziejską laską zdziałane, nadało mu postać monarszego przybytku; gdzie N. Cesarzowa z ~~Wielką~~ Księżną Olgą zajęła górne, a N. Cesarz z ~~Księciem Pruskim~~ Wilhelmem dolne apartamenta zajęli. . . . Dwie muzyki, Ces~~arsko austryackiej~~ piechoty pułku Schmelinga konsystującego w Krakowie, i ~~Cesarsko Rossyjskiego~~ Krzemieńczugskiego pułku strzelców pieszych, powitały ~~Najjaśniejszą~~ Panią w Michałowicach, wygrywając naprzemian najcelniejsze dzieła nowszych kompozytorów i między wielu innemi, hymn Lwowa: „Boże Cesarza chroń!“ . . . . Oboje ~~Najjaśniejsi~~ Cesarstwo . . . . . po kilkunastogodzinnym wypoczynieniu w Michałowicach dziś zrana o wpół do dziewiątej, puścili się w dalszą drogę do Warszawy.

~~Gazeta Krakowska~~ Boże Ciało, Konik Zwierzyniecki 186

G. K. Nr 133, z dnia 22 czerwca 1846 r.

Uroczystość Bożego Ciała odbyła się ~~[illegible]~~ z zwyczajną okazałością . . . . . Wojsko cesarsko-austryjackie asystowało ~~[illegible]~~ – dwie muzyki jedna wojskowa, druga Kościelna zapełniały na przemian powietrze dźwiękiem zrównej harmonii . . . . . Jeszcze liczniejsze było zgromadzenie ludu na ostatniej processyi z Kościoła ~~[illegible]~~ Maryi zwykle w drugi czwartek o godzinie 6 wieczorem odbywanej; – po której ukończeniu tysiące ludu, zmieszanego z wojskowymi trzech narodów, wysypały się na Nowy świat, dla zwyczajnego igrzyska zwanego Konik Zwierzyniecki, który otoczony włóczkami z muzyką przedmieściową, zwaną Serwaki, ubawił zadowolnioną publiczność swojemi zręcznemi obrotami. – Trzeba widzieć tę wesołość ludu, – ten komiczny popłoch uciekających z drogi, kiedy jeździec na drewnianym swoim rumaku, z buławą w ręku, rzuca się w najtęższym galopie, i gałką z włosia na niej osadzoną, częstuje po plecach niezgrabnych ratajów, którzy mu nie zdołają zemknąć z drogi, – ażeby mieć rzetelne wyobrażenie o tém tradycyjnym z dziejów Krakowa igrzysku. Uważano, iż tym razem bohatyr Konikowy niezgorzej zbierał poczęsne do swej Kalety przed pałacem biskupim i wracając po drodze od wielu osób, zręcznością i wesołością jego serdecznie zadowolnionych. – Parada ta kończy się zwykle obfitą pohulanką, niekiedy nawet z tańcami kosztem bohatyra, którą dla włóczków zwykł tego wieczora wyprawić w swoim domu.

Popis muzyczny.

G. K. Nr 163, z dnia 28 lipca 1846 r.

Obok tegorocznych popisów szkolnych ~~w szkołach miasta Krakowa~~, świetne zajmuje miejsce Popis uczniów szkoły śpiewu pod wzorową dyrekcyą p. ~~Pana~~ Franciszka Mireckiego na dniu 22. b. m. w Instytucie technicznym, . . . Owoce pięknych usiłowań tego mistrza są prawdziwie pocieszające, . . . zwłaszcza że dotąd Krakowska, prócz jednego pana Szczepkowskiego, który z opery niemieckiej przeszedł do polskiej, posiadająca celujące śpiewaczki, jakiemi były panna Belcikowska, i pani Hoffman, i śpiewaków pp. Stysińskiego i Nowakowskiego, całe swoje wniesienie winna jest ~~Panu~~ Mireckiemu. — Dziś nowe pojawiają się talenta rzadkiej wartości, a młodzieńcy w śpiewakach męzkich. Pan Jędrzejowski, młodzieniec nadobnej postaci, zaledwie lat 21 dochodzący, obiecuje nam bassistę niepospolitych, można powiedzieć, rzadkich zalet. . . . P. Krzykowski także bassista, Warycki tenorista, tudzież panna Łęska kontraltystka, która w odśpiewaniu aryi z opery Il giuramento, kompozycyi Merkadantego, wielkiego postępu okazawszy dowody, serdecznemi oklaskami uwieńczona została — i panna Dembowska bardzo przyjemna sopranistka.

Opera.

G. K. Nr 252, z dnia 11 listopada 1846

Dopiero w dniu 8 b. m. nastąpiło prawdziwe otwarcie widowisk kursu tegorocznego; — opera powróciła ze swoich letnich wycieczek, które, ile nam wiadomo, bardzo były szczęśliwe, — i zaraz dnia 8. b. m. powitała stęskniona publiczność przedstawieniem „Napoju miłosnego,“ — Musiemy wyznać prawdę, żeśmy się nie spodziewali, tak zajmującego wieczoru.

Wcielenie Krakowa do Austryi.

G. K. Nr 257, z dnia 17 listopada 1846 r.

W imieniu Trzech Mocarstw Opiekuńczych ~~Austryi, Prus i Rossyi~~, przewodniczący

z

Tymczasowego Rządu ~~Wolnego Miasta~~
Krakowa, Feldmarszałek [illegible]
[illegible] Castiglione, ~~w imieniu ~~ ~~sprzymierzonych~~ ~~trzech~~ ~~Mocarstw~~, podaje
do wiadomości, że pomienione Mocar-
stwa, zawarty pomiędzy sobą dnia
6. b. m. w Wiedniu i podpisały następu-
jącą umowę: Zważywszy, że sprzysięże-
nie, które w miesiącu Lutym 1846 wia-
dome wypadki w ~~Wielkiem~~ Księstwie Po-
znańskim, w Krakowie i w Galicyi pocią-
gnęło za sobą, było zamachem, który
przy pomocy licznych współwinowaj-
ców w Kraju, od dawna był przygotowa-
ny, Zważywszy, że fakcya zbrodnicza
w umówionej godzinie rzuciła się do bro-
ni, [illegible]
i proklamacye wydała do powszechne-
go rokoszu wzywające; Zważywszy,
że Kraków był siedliskiem władzy cen-
tralnej, która się Rządem Rewolucyj-
nym mianowała, [illegible]
[illegible], Zważyw-
szy, że wszystkie te okoliczności [illegible]
[illegible], postawiły ~~miasto~~ Kraków
w stanie właściwie wojennym, wskutku
którego Trzy Dwory ~~Austryi, Prus i Ros-~~
~~syi~~ mocne byłyby użyć wszelkich
praw do których wojna upoważnia,
Zważywszy nadto, że Kraków jako
polityczne ciało, widocznie za słabym
się okazał, ażeby tym nieustają-
cym zawichrzeniom emigrantów
polskich mógł się oprzeć, [illegible]
[illegible] że tym sposobem nie przed-
stawia Mocarstwom żadnej nadal
rękojmi przeciw ponowieniu się tylo-
krotnie już objawianych usiłowań
do obalenia porządku; Zważywszy,
że przedsięwzięcia tego rodzaju, jaw-
nem są naruszeniem traktatu z dnia
3 Maja ~~[illegible]~~ 1815 roku, jak niemniej, artyku-
łu IIgo ustawy Konstytucyjnej dla ~~Wolne-~~
go ~~Miasta~~ z dnia 30 Maja 1833 roku
[illegible]; . . . . . Trzy Dwory ~~Austryi,~~
~~Prus i Rossyi~~, zgodziły się na następu-

jące postanowienia: 1) Wszczone trzy Dwory ~~Austryi, Prus i Rosyi~~ odwołują artykuły traktatów tyczące się Krakowa... 2) W skutku tego, miasto Kraków ze swoim Okręgiem Austryi przywrócone, i z Monarchią Austryacką połączone zostaje ~~aieby przez Jego Cesarsko Królewską Apostolską Mość, tak jak przed rokiem 1809, był posiadanym.~~ (Kraków 16 Listopada 1846....

My Ferdynand pierwszy.... Gdy miasto Kraków z ograniczonym okręgiem przez traktat pokoju zawarty w Wiedniu dnia 14 Października roku 1809 od Naszego państwa oderwane.... od 1830 roku był nieprzerwanie ogniskiem buntowniczych zabiegów przeciw Trzem Dworom Opiekuńczym...... Nakazaliśmy narady z pełnomocnikami specyalnemi Dworów Berlińskiego i Petersburskiego. Skutkiem tych narad jest ugoda zawarta w Wiedniu na dniu 6 listopada bieżącego roku..... Wskutek tych postanowień, zajmujemy niniejszem miasto Kraków z jego dotychczasowym okręgiem w Nasze posiadanie, połączamy je na wieczne czasy z Naszą Koroną i deklarujemy je jako nierozdzielną część Naszego Cesarskiego państwa do którego je niniejszém wcielamy. Mianujemy ~~Józefa Wikarjusza Kra-~~
hr. ~~kiego~~ Stawyckiego Deym, ~~Naszego Podko-morzego, Rzeczywistego Radcę Gu-bernijalnego i Starostę miasta Pra-~~ gi Naszym Nadwornym Kommissarzem do zajęcia tego posiadania.

...... Uroczystość tego ważnego aktu, odbyła się w następującym sposobie. O godzinie 9 zrana zebrały się wszystkie Władze cywilne i wojskowe w gmachu Senackim. O godzinie kwadrans na 10tą. ~~Józef Wik-aryusz Włodzim~~ Deym ~~Cesarsko Kró-lewski Szambelan i Nadworny Kom-missarz~~ w assystencyi szwadronu Kawaleryi przybył z Podgórza ~~przez~~

Gazeta Krakowska. 190

~~Kazimierz i Stradom~~ do gmachu Senac-
kiego, u którego głównych podwojów,
przyjmowany był przez JW. Senatorów
Kłoszowskiego i Majewskiego, na wscho-
dach zaś, oczekiwany przez Jego Excel-
~~lencyę Cesarsko-Królewskiego Naczelnego~~
~~Dowódzcę Feldmarszałka Porucznika~~
pr. ~~Hrabiego~~ Castiglioni i JW. Dyrektora
Rady Administracyjnej Księżarskiego
i wprowadzony na Salę, gdzie zaraz
Jego Excellencya ~~Cesarsko-Królewski~~
~~Feldmarszałek Porucznik~~ hrabia Cas-
tiglioni odczytał w języku niemiec-
kim i polskim Manifest objawia-
jący powody zniesienia ~~W. Miasta~~
~~M.~~ Krakowa ~~i Okręgu Tegoż~~
~~jemu należących Opiekuńczych Mocarstw~~
i ~~Jaśnie Wielmożnego Hrabiego~~ Deym
jako mianowanego ~~Cesarsko-Królew-~~
~~skiego~~ Nadwornego Kommissarza przed-
stawił wszystkim Władzom Cywil-
nym i Wojskowym z oświadczeniem:
że im przez usta Tego Urzędnika wola
Jego Cesarsko-Królewsko-Apostolskiej
Mości objawioną zostanie; — tu nastą-
piło odczytanie w dwóch językach pa-
tentu Cesarskiego, a ~~Jaśnie Wielmożny~~
~~Nadworny Kommissarz~~ oznajmił
wszystkim Władzom, że odtąd wszellkie
Akta Rządowe w Imieniu ~~Najjaśniejszego~~
Cesarza Austryi wykonywane być mają-
cą, aby się trzymały wszystkich tych
prawnych norm, które dotąd ~~pod~~
~~istniejącą~~, przez Trzy Opiekuńcze Mo-
pod ~~carstwa~~ ustanowioną Administracyą
Wojenną zachowane były, dopóki
inne rozporządzenia nie nastąpią.
Pod tenże sam czas, nastąpiło urzę-
dowe ogłoszenie Patentu ~~tyczącego się~~
~~tokowego wcielenia~~, w całym okręgu
~~Krakowskim~~ przez Kommissarzy dys-
tryktowych, a dwadzieścia jeden
wystrzałów z dział na Zamku, ob-
wieściły mieszkańcom ~~miasta Kra-~~
~~kowa~~ dokonanie tego uroczystego aktu.
Następnie J. W. ~~Hrabia Nadworny~~
~~Kommissarz~~ wśród okrzyków, rados-

nych ludu, w assystencyi wszystkich Xiędz cywilnych i wojskowych poprzedzony od cechów z chorągwiami, w wszystkiej Processyi, udał się do Kościoła Archiprezbyterjalnego N. Panny Maryi w rynku miasta, na solenne Nabożeństwo, w końcu którego, odśpiewano hymn: „Boże zachowaj Cesarza naszego Ferdynanda." Cały garnizon wojskowy, Podgórzu pół do Dzielnicy wystąpił w paradzie na placu głównym miasta, i wciągu odbywającego się Nabożeństwa dawał salwy z ręcznej broni i z dział na Zamku stojących. Po odbytem nabożeństwie, Jaśnie Wielmożny Cesarsko Królewski Nadworny Kommissarz w towarzystwie Jaśnie Wielmożnego Feldmarszałka Porucznika Hrabiego Castiglioni, udał się na rynek, gdzie całe wojsko oddawszy należne honory, defilowało; — poczem w assystencyi szwadronu Kawaleryi Jaśnie Wielmożny Kommissarz powrócił do mieszkania obranego w mieście Krakowie. . . . Wieczorem znaczna część miasta Krakowa, z własnej chęci mieszkańców oświetloną została.

i z dział

Rzeźba

G. K. Nr 286, z dnia 22 grudnia 1846 r.

Młody artysta rzeźbiarstwa nasz Krakowianin Kossowski, nadesłał tu niedawno prześliczną płaskorzeźbę swojego dłuta z München w Bawaryi, wystawioną tu na widok publiczności w Instytucie Technicznym. Znawcy oddają sprawiedliwe pochwały niezwyczajnemu talentowi pana Kossowskiego i rokują mu ztąd świetną przyszłość. Dzieło to, przedstawia Chrystusa przywracającego wzrok ślepcowi.

1847 r.

G. K. Nr 16, z dnia 21 stycznia 1847

Od dnia 2) stycznia r. 1847, Kraj Krakowski wcielą się w C. K. obręb cełny w takim sposobie, że granica Cesarstwa

Gazeta Krakowska

naprzeciw Królestwa Pruskiego i Królestwa Polskiego stanowi zarazem linią celną.

G. K. Nr 19, z dnia 25 stycznia 1847 r.

Ażeby Kraj Krakowski, pod względem obiegu pieniędzy postawić na równi z Galicyą i innemi austryackiemi Dziedzicznemi Krajami, zamieszczone w niniejszym Wykazie lit. A) gatunki pieniędzy medalowych, następnie wyszczególnionych w tymże papierów pieniężnych, — i nakoniec, papierów uprzywilejowanego Austryackiego Banku narodowego, mają odtąd na terytorium Krakowskiem stanowić prawomocny środek zamiany i jako takie, we wszystkich publicznych Kassach i Urzędach przyjmowane.

Teatr

G. K. Nr 21, z dnia 27 stycznia 1847 r.

Scena Krakowska poniosła wielką stratę przez wydalenie się z końcem zimowego kursu w roku zeszłym, kilku celniejszych talentów, które można powiedzieć, zdobią dziś teatry warszawskie. Szkoda taka nieprędko da się powetować, bo prawdziwie utalentowanych artystów niewytrzęsie z rękawa... .... nie można naszej Krakowskiej entreprzyzie zaprzeczyć widocznych jej usiłowań ku podźwignieniu sceny z zeszłorocznego upadku. — Przy pięknych zasobach w dekoracyach i garderobie, widzimy jej usilne staranie w podźwignieniu opery. — Orkiestra jest dziś nierównie lepiej skompletowana, jak były wszystkie poprzednie, — liczba śpiewaków i śpiewaczek powiększa się — i w krótce nawet zupełnie skompletuje; — coraz bardziej zagęszczają się nowe dramata i komedye. do tego wszystkiego przydać tylko ich trafny wybór, — dobre wyuczenie i odpowiednie, istotnym zdolnościom rozdawanie ról, — a scena Krakowska znów powoli zakwitnie i błogie wyda owoce.

Pierwsza narkoza.

G. K. Nr 31, z dnia 9 lutego 1847 r.

(A. N.) Pospieszamy donieść Publiczności naszej wiadomość bardzo zajmującą i ważną, o użyciu pary eteru siarkowego do oddychania, celem chwilowego uśpienia chorych mających być operowanymi i o operacyach uskutecznionych ~~[illegible]~~ tym sposobem ~~[illegible]~~; które to doświadczenia wszystkich europejskich lekarzy obecnie zajmują. Nasz profesor Bierkowski przedsięwziął w dniu 6 b. m. i r. w godzinach południowych w swej klinice chirurgicznej w obecności Dra Czerniakowskiego ~~[illegible]~~ Dra Jaszczurowskiego ~~[illegible]~~ i Dra Zielewiewskiego ~~[illegible]~~, oraz w przytomności kilkunastu swoich uczniów po raz pierwszy doświadczenia z użycia pary eteru siarkowego wyżej pomienionym celu.

Teatr.

G. K. Nr 56, z dnia 10 Marca 1847 r.

Widowiska w teatrze zaczynają znowu liczniejszą sprowadzać publiczność. W sobotę na benefis panny Palczewskiej, na dramacie Szyllera: Dziewica Orleańska, wszystkie miejsca były zapełnione. Publiczność zachwycona piękną grą tej znakomitej artystki, trzykrotnie zaszczyciła ją przywołaniem. Przywołany był niemniej zasłużenie p. Pfeiffer, regisser teatru, który w roli Dunois szczególniej się odznaczył. Nazajutrz 7. b. m. dana po raz trzeci opera: Lucya z Lamermoru, także liczną Publiczność przywabiła; — i można powiedzieć, że co do muzykalności, poszła wybornie.

Zakaz uprawy tytoniu.

G. K. Nr 66, z dnia 22 marca 1847 r.

Ponieważ monopol tytoniu w krótce w całej swej objętości zaprowadzony zostanie, przeto niniejszym uprawa tytoniu w Krakowie wraz z jego okręgiem odtąd zakazuje się.

 Rękawka

G. K. Nr 80, z dnia 9 Kwietnia 1847 r.

Na rękawce wtorkowéj znajdowało się mnóstwo ludu z miasta i okolic, i najmniéj trzecia część mieszkańców Krakowa wszelkiego stanu. Góra Krzemionek cała była okryta rojem chłopców czychających na spadający na nich grad bułek, jaj, orzechów i jabłek; — i tym razem uważano, iż publiczność daleko była pojniejszą jak dawnemi laty; przyczyną tego zapewne był wzgląd na pomnożoną znacznie klassę ubogich.

G. K. Nr 109, z dnia 15 Maja 1847 r.

W dniu 12 b. m. ~~Cesarsko Królewskie~~ wojsko wszelkiej broni, stojące garnizonem w mieście naszém, wymaszerowawszy na błonia w wielkiej paradzie, mając na czele ~~Jego~~ Excel~~lencyą~~ JW. ~~Feldmarszałka Namiestnika~~ hr. ~~..iego~~ Castiglione, uczestnikiem było wielkiego żałobnego nabożeństwa w urządzonéj w namiocie na ten cel Kaplicy, odprawionego za duszę ~~ś. p. Jego Ces. skiej Wysokości~~ Arcyksięcia Karola, wiekopomnego Wodza Austryi; — na którem to nabożeństwie wszystkie C. K. Władze ~~cywilne i wojskowe~~ zebrane były. Po skończonym obrzędzie ~~świętym~~, całe wojsko odbywszy defiladę ~~przed Jego Excellencyą JW. Feldmarszałkiem, Namiestnikiem~~, wróciło w paradzie do miasta, przy odgłosie muzyk pułkowych. — Tysiące ludu, towarzyszyły temu uroczystemu obrzędowi.

Nekrolog hr. J. Wodzickiego.

G. K. Nr 137, z dnia 19 czerwca 1847 r.

„W dniu 14 Czerwca, zasnął na wieki Józef hrabia Wodzicki, Kawaler wielu orderów, obywatel tutejszego miasta, Kommissarz niegdy z strony Austryi do demarkacyi byłego Wolnego Miasta Krakowa wyznaczony, Naczelnik gwardyi miejskiej Krakowskiej, w roku 1831 etc. etc.; a w dniu 16 b. m. odbył się pogrzeb jego.

Powódź.

G. K. Nr 141, z dnia 24 czerwca 1847 r.

Powódź czerwcowo-tygodniowa na Wiśle, należy do zwyczajnych prawie, i przy-

najmniej w okolicach Krakowa nie słychać o szkodliwych wylewach; że deszcz czterodniowy prawie ciągły, nie był dla wysuszonej ziemi zbytecznym, dowodzi to najwidoczniej, iż piątego dnia za pokazaniem się słońca, zaledwie gdzie niegdzie ślady mokrości pozostały – natomiast ogrody naszych włościan na Czarnej wsi, Łobzowie i Krowoderzy, – najpiękniejszą okryty się zielonością.

G. K. Nr 170, z dnia 29 lipca 1847 r. Uczczenie profesora.

Młodzież tutejszego Klinicznego zakładu, która pragnąc dowieść jak umie ocenić i okazać swą wdzięczność zaciągnioną ku swemu nauczycielowi w d. 24 lipca r. b. przejęta najżywszemi uczuciami, swemu professorowi Bierkowskiemu Dyrek. Klin. Chirurg. uroczyście ofiarowała ~~dla~~ portret (pędzla znanego zaszczytnie w świecie sztuk pięknych W. Stattlera) z napisem: „Professorowi swemu wdzięczni uczniowie!" – ? . . Obraz ten zawieszony na sali operacyjnej w zakładzie Klinicznym przechowa pamięć obecnej młodzieży co czuła dla swych nauczycieli, będzie żywym dla późniejszych przykładem, jak cenić należy ludzi o dobro młodzieży ze wszechmiar gorliwych.

G. K. Nr 171, z dnia 30 lipca 1847 r. Nekrolog J. N. Głowackiego

Piękne sztuki poniosły naraz ciężką stratę!... Jan Nepomucen Głowacki, mający prawie europejską wziętość w malarstwie krajobrazów, – professor rysunków w Lyceum ~~Krakowskim~~ S. Anny, – po dwutygodniowej dolegliwej słabości, zaledwie 45 lat przeżywszy, w dniu 28 b. m. zszedł z tego świata. Dziś o godzinie 6 wieczornej odbędzie się ~~e~~xportacya ciała nieboszczyka, wprost na cmentarz z mieszkania przy ulicy Sł. Jańskiej.

Gazeta Krakowska Teatr. 196.

G. K. Nr. 179. z dnia 9 sierpnia 1847 r.

Teatr nasz od 1 sierpnia, z powodu zaszłych nieporozumień, pomiędzy dotychczasową Entreprezą i artystami, jest zamknięty.

G. K. Nr. 187. z dnia 18 sierpnia 1847 r.

„Chcąc rozumieć znaczenie obecnego kryzysu jakiemu uległa Opera polska w Krakowie, cofnąć się należy wstecz i rzucić okiem poza siebie o parę lat przynajmniej! — Rozwiązano Operę polską w Krakowie! .... „Obecnym jest zapewne pamięci każdego z nas świetny stan teatru ~~Krakowskiego~~ w latach 1843, 1844, i 1845 ..... wydatki etatowe teatru ~~w Krakowie~~ w latach wspomnionych, wynosiły w przecięciu przeszło 188.000 złp. rocznie, tudzież że je teatr z własnych bieżących wpływów opędzał. „Tak świetne powodzenie teatru poddało panu Mc..... myśl skompletowania przy teatrze i Opery polskiej ...., myśl uważaną z razu za niepodobną do wykonania, która przecież w oczach naszych wykonaną była. — .... Opera polska w Krakowie od samego początku swego istnienia, mimo że publiczność dość licznie na nią uczęszczała, nie zarabiała na siebie nigdy sama. Skromna subwencya którą P. Mc... dla niej wyrobił na Sejmie ostatnim (10.000 złp.) nie wystarczała nawet na koszt sprawienia muzykaliów, i na Dramat polski ...... Straty że jednak pokazały się być większemi, aniżeli się z początku zdawało i fundusze prywatne jednej osoby, nie mogły im podołać. W położeniu tym, Przedsiębiorca zaproponował członkom Opery, ażeby w zamiarze utrzymania się w komplecie poświęcili także coś ze swej strony. Oświadczył im przeto, że aż do dnia 1 listopada 1846 roku, zostawia im teatr, bibliotekę, i garderobę do ich użytku bezpłatnie, że mogą dawać spektakla na swój rachunek, że

wrazie niedoboru gwarantuje im najmniej połowę gaży, w razie zaś przewyżki, że ta będzie ich własnością; że im pozwala wyjechać na prowincyą w razie, gdyby im się w Krakowie powodzić nie miało i nic nie żądał w zamian jak tylko, żeby na d. 1. Listop. 1846 stawili się w Komplecie w Krakowie i dotrzymali Kontraktów, które jak wyżej powiedzieliśmy obowiązywały ich do d. 1. Listopada 1847 r. Oprócz zaś tego wszystkiego, gdy o utrzymanie towarzystwa pana Sz... zachodziła największa obawa, Przedsiębiorca oświadczył mu oddzielnie, że przez wzgląd na potrzebę utrzymania go operze, jemu jednemu gwarantuje w każdym razie całą gażę, zostawiając wolność korzystania z spektaklów, gdyby ich dochód gażę przewyższać miał.. „Propozycyą tę przyjęło całe towarzystwo; przez dwa miesiące Kwiecień i Maj, r. z. Przedsiębiorca wypłacał mu połowę gaży, pomimo że na tę połowę w Krakowie nie zarabiało; przez też same miesiące P. Sz... pobierał całą gażę, w miesiącu zaś Czerwcu Towarzystwo wyjechało na Prowincyą, gdzie dzięki pomocy udzielonej mu przez Przedsiębiorcę w dozwoleniu biblioteki i garderoby, wynagrodziło wnet dwumiesięczne swoje straty ~~w Krakowie~~, gdy jak to sami PP. Artyści przyznają, przez przeciąg 5^{cio}=miesięcznego bawienia na prowincyi, zarobili po opędzeniu kosztów, prawie po dwie gaże na miesiąc.....

Lecz dobry byt i powodzenie często przeciwne wywołują skutki, a że to jest prawdą, postępowanie Towarzystwa opery w roku zeszłym dowiodło. W miesiącu Sierpniu r. z. poczęły się ~~w Krakowie~~ rozchodzić wieści, że opera ~~Krakowska~~ bawiąca właśnie wtedy w Płocku, nie tylko nie myśli wrócić ~~do Krakowa~~, ale owszem że zamyśla o przepędzeniu zimy w Wilnie.........

Przedsiębiorca zgłosił się listownie do PP. Sz... i St... chcąc ich wyrozumieć w tej

mierze. — „Odpowiedzi jakie od tych Panów
otrzymał, znajdujące się dotąd w jego
ręku, przekonywają niestety, że z strony
podobnie usposobionych Artystów dra-
~~matycznych~~ wszystko przypuścić i wszyst-
kiego się spodziewać można. PP. Sz.... i St.
...oświadczyli w samej rzeczy, że nie my-
ślą powracać do Krakowa. - - - - - poprzy-
znawał wyższe pensye, jakie sami chcie-
li, i ledwie tą ciężką stratą, okupił na-
reszcie powrót Towarzystwa do Krakowa.
.... Przedsiębiorca nietylko wypła-
cał Towarzystwu regularnie całą gażę,
ale nawet nieszczędził nowych nakła-
dów w Interesie przyszłości Instytucyi
o której mowa. .... Ci sami Pa-
nowie, którzy przed rokiem w Płocku
mimo umów obowiązujących, umów
tych niedotrzymali i wymusili na
Przedsiębiorcy nowe i uciążliwe warun-
ki ...... żądają tej rękojmii od Przed-
siębiorcy, który im umów zawsze dotrzy-
mywał .... Przedsiębiorca też Te-
atru znużony ciągłą walką z uporem,
zarozumieniem, nierzetelnością i za-
ślepieniem, zdecydował się nareszcie
...... Operę polską w Krakowie
z dniem 1 sierpnia rozpuścić. ~~mai~~.
..... Historya wszystkich przedsię-
biorstw prywatnych tego rodzaju w
Polsce, zacząwszy od X. Sułkowskiego aż
do Dzisiejszego Przedsiębiorcy Teatru w
~~Krakowie~~, przekonywa, że przyczyną
upadku wszystkich, była zła wola, —
upor, nierzetelność i zarozumienie
Artystów; i wierzyć nieledwie wypada,
że dwa tylko są środki utrzymania
tych Panów w granicach powinności
i obowiązku, to jest, albo niedostatek
i zawistość w jakiej ich trzymał Pan
Chełchowski, albo też rygor przepisów
regulaminu teatralnego jakiemu
są poddani w Warszawie.

Wyrok śmierci wykonany we Lwowie.

G. K. № 191. z dnia 23 sierpnia 1847 r.

Dnia 31 lipca wykonany wyrok śmierci
szubienicą na Teofilu Wiśniowskim noszą-
cym także przybrane nazwy Karola

Duval Winnickiego, Dąbrowskiego, Zagórskiego i Benedykta Lewińskiego, za popełnioną zbrodnię stanu: oraz na Józefie Kapuścińskim za zbrodnię stanu i morderstwo popełnione na osobie Kaspra Marklea burmistrza m. Pilzna.

<u>z uniwersytetu</u>

S.K. Nr 200, z dnia 2 Września 1847 r.

Jego Ces. Król. Mość ~~w Najwyż. Troskliwości Swojej o postęp i [illegible] Edukacji Publicznej~~, zatwierdziwszy dalsze istnienie Uniwersytetu Krakowskiego, raczył Najw.~~yższem~~ postanowieniem ~~Swojém~~ z dnia 21 Sierpnia r.b., Kanonika Katedr~~alnego~~ Krak~~owskiego~~ Dra Jana Schindlera mianować najłaskawiej Kuratorem rzeczonego Uniwersytetu.

Pierwszy pociąg kolejowy.

S.K. Nr 235, z dnia 14 Października 1847 r.

Uroczyste otwarcie Kolei żelaznej w dniu wczorajszym ściągnęło całą prawie publiczność Krakowską. Po nastąpionej przemowie JW. Biskupa Łętowskiego, ~~Administratora Dyecezyi~~ i Krakowsko-~~Wadeckiej~~ i pobłogosławieniu, — pierwszy parowiec Krakowski, ze znacznym ciągiem wagonów pojazdowych i transportowych z uderzeniem godziny w pół do dziewiątej wyruszył szczęśliwie do Prus.

S.K. Nr 238, z dnia 18 paźdz: 1847 r.

Wczoraj przeszło pięćset osób udało się Koleją żelazną, spacerem do Krzeszowic. Dzień pogodny sprzyjał tej małej przejażdżce

<u>Otwarcie kościoła S. Tomasza</u>

S.K. Nr 250, z dnia 2 listopada 1847

Kościół S. Tomasza przy Ulicy Szpitalnej po zamknięciu z powodu złożenia w nim sprzętów Kaplicznych w d. 31 Paź-

Dziewnika b. r. przez Towarzystwo Dobroczynności otwartym został.

G. K. Nr 264, z dnia 18 Listopada 1847 r.

Nr 983. Obwieszczenie. / Zgromadzone na Sejm Stany Królestw Galicyi i Lodomeryi wyznaczyły nagrodę Pięćset Złotych Reńskich Monetą Konwencyjną za napisanie najlepszej Gramatyki języka polskiego dla szkół początkowych. — Ta uchwała Sejmu zyskała Najwyższe zatwierdzenie Jego Ces. Król. apostolskiej Mości. Obywatel tego Kraju W. Antoni de Ringshaber oświadczył, iż do powyższej nagrody jeszcze ze swojej strony dołoży 100 Czerwonych Złotych.

Sądy doraźne.

G. S. Nr 277. z dnia 3 grudnia 1847 r.

Naj~~jaśniejszy~~ Pan znalazł się być spowodowanym okolicznościami najw~~yż~~~~szą~~ uchwałą z dnia 21 listopada 1847 r. aż do dalszego w tej mierze rozporządzenia w mieście i w Okręgu Krakowa Sąd doraźny na zdrajców stanu w przypadkach niniejszem rozporządzeniem objętych ustanowić: */

Teatr.

G. K. Nr 284, z dnia 13 grudnia 1847 r.

Kiedy przed 4ma miesiącami w skutku wypowiedzenia obowiązków z strony 3ch najcelniejszych śpiewaków Opera polska w Krakowie rozpuszczoną być musiała, poczytano to Przedsiębiorcy za zbrodnię, mimo najlegalniejszych i niczem nie odpartych powodów, które go do tego zmusiły. . . . . . . Przedsiębiorca, dla którego utrzymywanie Opery nie było obowiązkiem z Kontraktu płynącym, lecz dobrowolną ofiarą dla zabawy tutejszej Publiczności . . . spostrzegłszy, że Publiczność zabawy tej znać nie potrzebuje, kiedy na nią nie uczęszcza, osądził, że mu służyło prawo, zasłonienia się przeciw stratom, z tak kosztownej rozrywki płynącym . . . . . . Nadeszła zima i z dniem 1 listopada rozpoczął się Kurs obowiązkowy

*/ z powodu zastrzelenia dnia 4 listopada 1847. radcy sądowego Zajączkowskiego, inkwizytora politycznego.

Kurs Dramatu i Komedyi, które same jedne reprezentują teatr polski, ~~na których przeto utrzymaniu, Publiczności tutejszej stołecznej więcej zależeć powinno, awżeli na utrzymaniu Opery~~
. . . . . Przedsiebiorca, z rozbitków dawnego Dramatu, który rozprzęgły wypadki całkiem od niego nie zależące, przyjawszy nadto kilka osób nowych, złożył towarzystwo najlepsze, jakie tylko w podobnych okolicznościach i przy niezaprzeczonym braku talentów i artystów dramatycznych w Polsce, złożyć można było. . . . . Artyści nasi od owej epoki grają przed próżnemi łożami i pustemi ławkami w Parterre. . . . . W roku bieżącym artyści nasi uczynili pod wielu względami nie małe postępy, choćby tylko z uwagi, że grę swoją wzajemnie poznali, czyli, że się jak to mówią „zgrali pomiędzy sobą". . . . . Lecz wobec jawnej obojętności Publiczności, zdolności te zmarnieją niezawodnie. . . .
. . . . . . Niechajże przeto rozważy, czy się jej ocknąć wypada, żeby się nie obudziła wtedy, jak będzie za późno!
. . . . . H. M.

Urząd cyrkularny.

G. U. Nr 294. z dnia 24 grudnia 1847 r.

Wskutek ~~Najwyższego~~ Reskryptu ~~Jego~~ ~~Król~~ Mości z dnia 29 Września b. r. następujące postanowienia do powszechnej podają się wiadomości. §. 1. Dla Miasta Krakowa i jego okręgu ustanawia się urząd cyrkularny, który z dniem 1 stycznia 1848 działalność swoją rozpocznie. . . .

G. K. №63, z d. 17 Marca 1848 r.

Wiedeń 14 Marca — Aby spokojność od wczoraj w stolicy zakłóconej zabezpieczyć, J. C. K. Mość raczył zarządzić uzbrojenie studentów, z wyłączeniem wszystkich cudzoziemców i pod stosownym zarządem.

J. C. K. Mość spodziewa się, że wszyscy obywatele przez zaciągnienie się do Korpusów obywatelskich takowe ile można wzmocnią i do utrzymania spokojności wspólnie i dzielnie przyczyniać się będą.

J. C. K. Mość ustanowił już Komitet do rozważenia obecnego stanu rzeczy i wezwie do zasiadania w jego gronie członków nie tylko stanowych ale także i miejskich.

J. C. K. Mość spodziewa się, że w tym środku nowy dowód ojcowskiej troskliwości uznanym będzie i że spokojność wróci. Z żalem bowiem musiałby N. P. surowości broni użyć kazać.

Xiążę Metternich złożył w ręce Jego C. K. Mości swój urząd jako domowy, nadworny i Państwa Kanclerz.

<u>Uwolnienie więźniów politycznych</u>

G. K. №64, z d. 18 Marca 1848 r.

Kraków. – Wczoraj przed południem deputacya od obywateli Krakowskich z prośbą o uwolnienie więźniów stanu, do naczelnika rządu, pełnomocnego C. K. nadwornego Komisarza, hr. Deym wyprawiona, otrzymała pomyślną odpowiedź, wskutek której więźnie uwolnieni zostali. Widok zgromadzonego ludu, jego zniecierpliwienie i następny zapał radości witania się z długo niewidzianemi są nie do opisania. Dobrowolne i rzęsiste oświetlenie miasta, zakończyło ten dzień na zawsze pamiętny. Później na zgromadzeniu akademickiem p. Brodowicz miał

~~następująca~~ przemowę do licznego z professorów uczniów i publiczności zgromadzonego grona:

„Moi Panowie! Zgromadziliśmy się tutaj łącznie z panami Kolegami w celu posłania deputacyi do naczelnika tutejszego Rządu, — mam honór panom oznajmić iż już w tym względzie wybrany byłem od naszych Obywateli do deputacyi, skutkiem której widzimy już teraz uwolnienie więźniów, a więc mogę panów zapewnić, iż wszystkie koncessye albo są na drodze rozstrzygnienia, lub zupełnie rozstrzygnięte; zarazem mam honor wam oświadczyć iż P. Deym ~~Hrabia~~ oświadczył że zupełnie zadowolniony jest z postępowania tutejszej młodzieży i daje słowo honoru że moje przedstawienia pod tym względem Rządowi, jakiekolwiek istniały, o moralnem postępowaniu i obyczajności naszej młodzieży, zawsze znalazły wiarę; postępujcie więc tą drogą, a zapewniam was iż zawsze znajdziecie pomoc w moich Kolegach professorach obok mnie stojących i we mnie, w nauczycielach którzy was kochają i szanują. Teraz zaś jeźli wam, ~~młodzieży naszej akademii~~ pozostaje jeszcze co do życzenia, ~~proszę wyjawić z otwartością uważcie między sobą jeźli znajdzie się co do życzenia~~ proszę nam otwarcie wyjawić. Jeszcze jedno powiem: ponieważ mam pewną wiadomość, że Wiedeńczycy krzyczeli: „Niech żyją Polacy:” więc wywdzięczając im się, krzyknijmy: Niech żyją Wiedeńczycy!”

Wiedeń 15 marca. — Najwyższem postanowieniem z d. 14 Marca 1848 r. J.C.K. Mość raczył zezwolić na zaprowadzenie gwardyi narodowej w stolicy dla bezpieczeństwa osób i własności. Ernest hrabia Hojos został mianowany jej naczelnikiem: organizacya gwar-

pag. 216 3 204

Korespondencya z Tarnowa

G. K. N° 69. z dnia 24 Marca 1848 roku

~~— Tarnów 20 Marca. —~~

(A. N.) Na otrzymaną nowinę, iż w Krakowie więźniowie polityczni uwolnieni zostali, ucieszeni Tarnowianie żądali od swego Starosty, ażeby równie więźniów, którzy mieli być do Berna odesłani uwolnił. Wieczór Miasto było oświetlone, a lud zgromadzony cieszył się wśród okrzyków radosnych, i towarzyszącej muzyki wojskowej. — Na zajutrz zebrali się Obywatele posiadacze dóbr ziemskich pod przewodnictwem księcia Sanguszki i marszałka Aleksandra Marynowskiego.

Na odbytej naradzie zgodzili się, aby pańszczyznę dobrowolnie darować, i doprazali się, aby Starosta Cyrkularny stosowne dał napomnienie Kommisarzom, pod względem postępienia sobie z chłopami i zaniechania środków niegodziwych, nieodpowiadających systemowi i godności Rządu Konstytucyjnego

Ogłoszenie amnestyi.

G. K. N° 70, z dnia 27 Marca 1848 r.

— Dnia 23 Marca. —

Najw. ~~wyższem~~ postanowieniem z dnia 20 Marca, J. C. K. Mość najłaskawiej nadać raczył Amnestyę dla wszystkich w połączonych Królestwach Galicyi i Lodomeryi wraz z Cyrkułem Krakowskim, i Lombardzko-weneckich Królestw, politycznie oskarżonych, osądzonych, uwięzionych, lub innych z tego powodu ścieśnień doznających, na mocy którego to ułaskawienia bezzwłocznie na wolność wypuszczeni i do używania wszelkich praw i swobód przypuszczeni być mają.

Powrót więźniów politycznych.

G. K. N° 71, z D. 28 marca 1848 r.

W sobotę powitał Kraków w swoich

murach trzydziestu kilku więźniów politycznych, z Berna koleją żelazną przybyłych, którzy wskutek amnestyi łaskawej swą wolność odzyskali. Mieszkańcy Krakowa pospieszyli z radością do Dworca Kolei żelaznej na powitanie pożądanych gości i przyjęli ich z rozrzewnieniem i rozczuleniem jak na prawych rodaków przystoi. Że zaś od przybyłych dowiedziano się, iż tuż za nimi jedzie większy jeszcze transport, liczna publiczność pospieszyła nazajutrz do Dworca i czekała z niecierpliwością na wieczorny pociąg kolejowy który się tą razą znacznie spóźnił, oczekiwani bowiem nadjechali dopiero około 10 godziny. Wesołość i radość z tąd powszechna objawiała się nieustającemi okrzyki aż do późnej nocy. Zaraz z wieczora miasto dobrowolnie oświetlono na uczczenie przybycia każdemu sercu drogich współbraci, a których łaskawa Opatrzność ocaliła i na łono familii wróciła.

Koncert. Dalszy powrót więźniów.

P.K. №-72, z d. 29 Marca 1848 roku.

~~Kraków~~

Dziś we środę, dnia 29 b. m. P. Władysław Życki były więzień polityczny łącznie z amatorami muzyki, akademikami tutejszymi, będzie miał zaszczyt dać koncert na wsparcie swoich byłych towarzyszów niedoli. ~~O bliższych szczegółach afisze donoszą.~~

Wczoraj wieczór miasto nasze powtórnie oświetlono na powitanie nowego oddziału ułaskawionych więźniów, których licznie zgromadzona publiczność od dworca Kolei żelaznej, z muzyką, przy pochodniach i radosnemi okrzykami, aż na miejsca tymczasowego pobytu odprowadziła.

Do Kroniki Krakowskiej
kwiecień 1848

Serenada

Jutrzenka Nr. 13. 1848. Kraków d. 5 kwietnia. Środa.

W poniedziałek wieczorem usłyszeliśmy w rynku krakowskim serenadę wyprawianą przed oknami Pani Palmann z Bochni, uwolnionej na zasadzie amnestyi z więzienia, w którem odsiadywała za pomoc, jaką w ucieczce udzieliła dwom więźniom stanu, księdzu Księżarskiemu i P. Mężyńskiemu. Już popołudniu całe miasto wiedziało o jej tu pobycie i tłumy zastępywały jej na przechadzce, a publicznie wieczorem oddany jej hołd jej poświęceniu nie był utworem kilku osób, ale całe prawie miasto brało w niem udział. Ztamtąd posunęły się vivat wołające tłumy do zajazdu Pollera, gdzie również wiwatowano okrzykami chorych więźniów, ~~których nazwiska w ostatnim umieszczone Numerze~~. Organista z Chochołowa był celem szczególnych uwag, a wieś cała ta stała się dziś historyczną wydawszy kilku mężów poświęcających się sprawie wolności.

Dosłownie do rękopisu we właściwem miejscu d. 5/4 1848

A. Bal[illegible]

207

5.

Trentowski w Krakowie

G.K. №83, z d. 11 Kwietnia 1848 roku

~~Trentowski w Krakowie~~

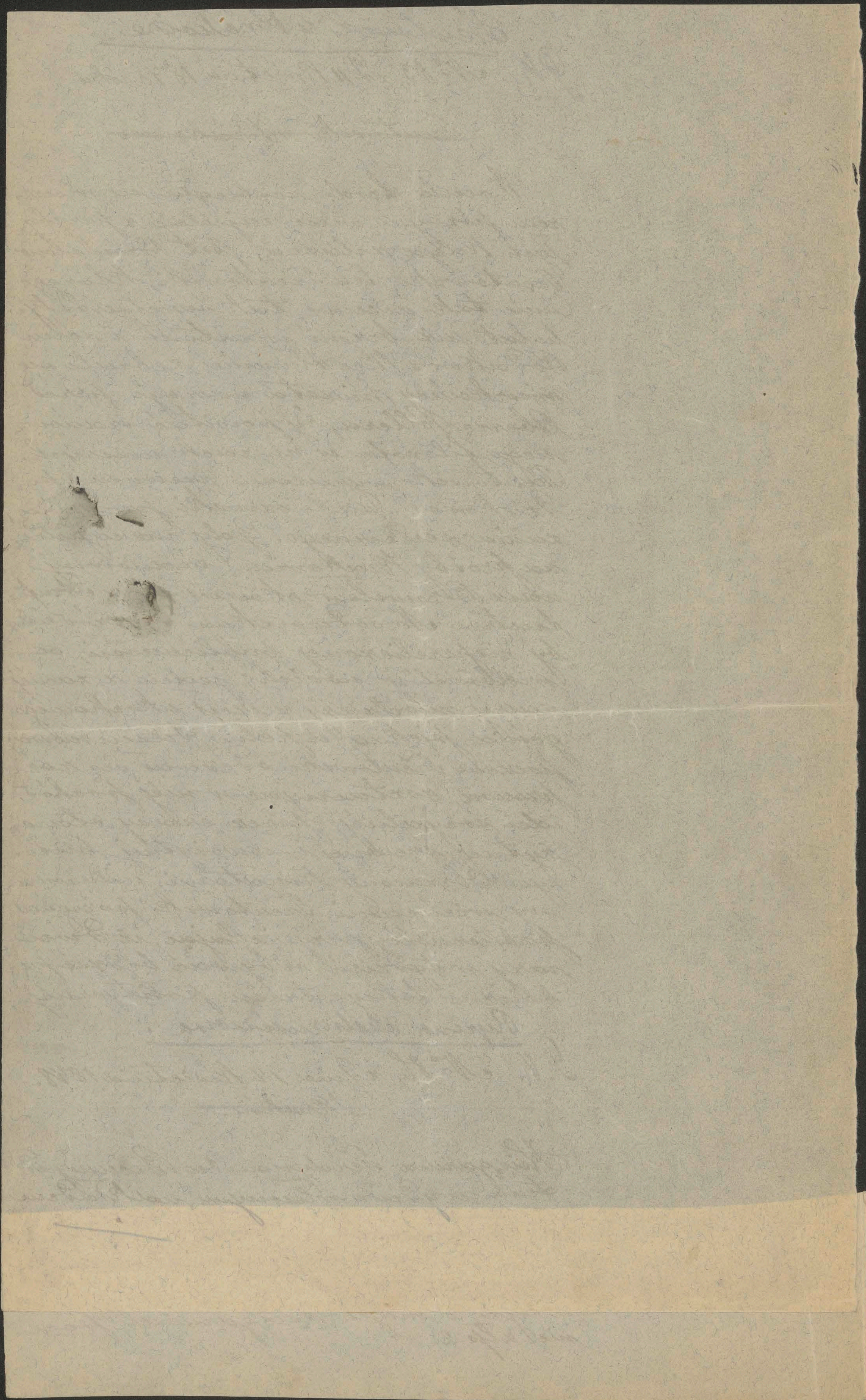
W zeszłą środę, rozbiegła się wieczorem późnym wieść, że jeden z przybyłych koleją żelazną, jest Bronisław Trentowski, ten Trentowski, którego imię tak uczciwe, tak świetne, od tylu lat już brzmi w ustach i sercu Rodaków. Więc tłumnie zebrali się mieszkańcy miasta naszego, przed Oberżę Pollera, by powitać szanownego filozofa w murach naszych. Trentowski wyrazami rzewnemi, podziękował, za te oznaki przywiązania serdecznego. Gdy nazajutrz, na prośby Krakowian, szanowny nasz Bronisław okazał się w Amfiteatrze Nowodworskim — wśród ciżby nieprzeliczonej publiczności, a wielbicielów swoich; jeden z zacnej naszej młodzieży, uczcił ukochanego gościa piękną a pełną treści mową; poczem Trentowski odezwał się rozprawą, roztaczając w niej pochód idei socyalnej, przez czasy starożytnej, średniej i nowożytnej historyi. Obrzucony kwiatami, udarowany wieńcami, Trentowski pożegnał publiczność, przyrzekając, iż dwa razy w tydzień odbywać będzie publiczne lekcye treści politycznej.

Rycina okolicznościowa.

G.K. №86, z dnia 14 Kwietnia 1848.

~~Kraków~~

Księgarnia Ferdynanda Baumgardtena wydała własnym nakładem rycinę przedstawiającą „Uwolnienie więźniów politycznych w Krakowie r. 1848" którą nabyć można w tejże i innych księgarniach, po cenie złp. 2.



Po bombardowaniu

6.

208

G. K. Nr 96, z d. 28 Kwietnia 1848 r. (w żałobnej obwódce)

{Żałobna obwódka}

Zawiadamiam Mieszkańców Miasta Krakowa iż po zaszłych na dniu wczorajszym w m. Krakowie zaburzeniach porządku i spokojności[1] zawartą została między mną podpisanym C. K. Generał-Majorem w imieniu C. K. Austryackiego Rządu działającym z jednej, a Miastem Krakowem przez Obywateli tutejszych i właścicieli dóbr J. O. Księcia Stanisława Jabłonowskiego i J. W. Księcia Adama Potockiego zastąpionem z drugiej strony, na dniu wczorajszym o wpół do 10 godziny wieczór następująca Kapitulacya:

1) Punkt. — W przeciągu 24 godzin wszyscy Emigranci przybyli, którzy nie są C. K. Austryackimi poddanymi, za granicę państwa Austryackiego wydalić się są obowiązani, którym ze strony Rządu wolność przejścia aż do granicy zaręcza się.

2) Komitet istniejący od czasu teraźniejszej Kapitulacyi uchylonym zostaje i utworzenie nowego Komitetu nie będzie miało miejsca, aż do nadejścia w tym względzie wyższej decyzyi Ministeryi Spraw wewnętrznych.

3) Istniejąca teraz Gwardya Narodowa ma być stosownie do zasad w Najwyższym Patencie z dnia 15 Marca r. b. i następnie wydanych z Ministeryum Spraw Wewnętrznych Instrukcyach zawartych purifikowana i zorganizowana.

4) Wszystkie w Krakowie zrobione barrikady najdalej do 8 godziny dnia

[1] Zobacz Bibl. Krak. Nr 38: Józefa Gallenhofera: Rewolucya Krakowska 1848 roku.

jutrzejszego z rana winne miasto zupełnie opuścić.

5) Szkoda jakakolwiek wskutek dzisiejszych wypadków Najn~~[illegible]~~ Skarbowi, osobom wojskowym i urzędnikom rządowym pro udowodnieniu takowej rzeczywiście wyrządzona ze strony Obywatelstwa Miasta Krakowa za regressem do sprawców winna być wynagrodzona.

6.) Złożenie broni stanowi szczególny obowiązek każdego prywatnego, a w szczególności Gwardzisty narodowego.

7) Wszystkim na wypadkach dzisiejszych udział mającym zapewnia się zupełną Amnestyę.

Na koniec 1 Punkt niniejszej Kapitulacyi o tyle się prostuje, iż gdy zupełne wydalenie się rzeczonych Emigrantów za granicę Państwa Austryackiego z przyczyny znacznej liczby tychże w przeciągu 24 godzin uskutecznionem być nie może, termin wymieniony na trzy dni rozszerza się.)

(Tu podpisy)

Kraków dnia 27 Kwietnia 1848 r.
W zastępstwie Naczelnika Rządu Wojskowo Cywilnego.
Karol Baron Moltke,
C. K. Jenerał-Major

Wypadki zaszłe spowodowały mnie Władzę Rządu Cywilnego połączyć z Władzą Wojskową i ster Rządu objąć, nadając przytem upoważnienie C. K. Jenerał-Majorowi ~~Baronowi~~ Moltke upoważnienie, mnie w wypadku przeszkody tak w zarządzie Wojskowym jako i cywilnym zastępywania.

O czem mieszkańców Miasta Krakowa i Jego Okręgu zawiadamiam

Wydano w Krakowie dnia 27

./.

8 210

Kwietnia 1848 r.

Hrabia Castiglione
C. K. Jenerał Feldmarszałek-Namiestnik.

Kraków. — Dnia 24 Kwietnia.

W dniu dzisiejszym w dzień obchodu imienin Najjaśniejszego panującego w tym Kraju Cesarza ogłoszono w Krakowie następujące obwieszczenie:

O zniesieniu robót pańszczyźnianych i innych danin, z dawnego stosunku poddańczego wynikłych.

Na mocy Wysokiego Reskryptu Ministeryalnego z dnia 18 b. m. i r. №. 878 Gm. sp. W. w obwodzie Krakowskim, wszelkie robocizny pańszczyźniane i inne z dawniejszego stosunku poddańczego wynikłe daniny włościańskie, znoszą się, za wynagrodzeniem w swoim czasie wymierzyć się mającym na koszt rządu.

Istniejące służebności, pozostają przez niniejsze rozporządzenie nie naruszone i wynagrodzenie za takowe, później wymierzonem zostanie.

Powyższe postanowienia z d. 15 Maja 1848 r. moc obowiązującą osięgną.

G. U. №. 96. z d. 28 Kwietnia 1848

Polityczne święcone

(W Niedzielę Wielkanocną, staraniem obywateli M. Krakowa danem było w sali Redutowej, wielkie święcone, dla braci naszych, którzy po 17 letniem wygnaniu do Ojczyzny wrócili. Widok to był prawdziwie rozrzewniający! Przez 17 lat okładem, pozbawieni byli wygnańcy nasi, uroczystego obchodu tego wielkiego święta, święconego w domach polskich od niepamiętnych czasów z patryarchalną prawdziwie gościnnością; 17 lat niespożywali święconego jajka

:

na ziemi polskiej i w gronie rodaków. Uczucia też swoje, tłumaczyło kilku z nich w imieniu wszystkich obecnych, i lubo ich wyspowiedzieć nie zdołali, wyczytać je można było na ich twarzach i w oczach łzami zroszonych.

pag. 222

D.K. Nr 97, z d. 29 Kwietnia 1848 r.

~~Kraków~~

W dniu 24 b. m. z rana Zastępca Kommissarza Nadwornego w Krakowie wydał, ~~rozkaz~~ z polecenia zapewne wyższego, rozkaz na granicę Okręgu Krakowskiego, do Szczakowy, iżby żadnego więcej z Emigrantów Polskich z Francyi przybywających, nie był puszczanym przez granicę i do Krakowa, jeżeli się nie wywiedzie że jest z Krakowa tudzież że ma passport wizowany do tego miasta. Niech Europa sądzi o tym jak chce!.. ale zakazywać przyjazdu czteremaset, pozwoliwszy wprzódy na przyjazd tysiąca i upoważniwszy tym samym resztę do powrotu do Kraju jest to, rzucać iskrę w minę przygotowaną dzisiaj wszędzie, i do wybuchu gotową..

Iskra też ta chwyciła i w Krakowie, i mimo całego wstrętu naszego do sądzenia głębokich tajemnic stanu, których nasz słaby rozum nie pojmuje, powiemy otwarcie, że nam się zdaje, że chwyciła słusznie. Rozkazy bowiem Władzy nie mogą ubliżać ani logice, ani ludzkości, jeżeli nie mają wywołać oburzenia. Rozkaz zaś wspomniony ubliżał i jednej i drugiej, pierwszej dla tego, że był sprzecznym milczącemu dotąd przyzwoleniu Rządu na powrót Emigracyi do Kraju, drugiej dla tego, że wskazywał na ofiarę nędzy i niedostatku w obcym Kraju, tych wszystkich, którzy zaufawszy

przyzwoleniu rządu, wracali w dobrej wierze do Ojczyzny!
Iskra więc ta chwyciła powiadamy raz jeszcze w Krakowie! Nie otrzymaną po południu wiadomość iż z 36 Emigrantów jadących

11·25 16
5·63 8
2·81 4
1·40 2

70 × 16
420
70
11·20

22·80
2·80
25·30
13·46
38·76

przyzwoleniu rządu wracali w dobrej wierze do Ojczyzny!

Iskra więc ta chwyciła powiadamy raz jeszcze w Krakowie! Na otrzymaną po południu wiadomość iż z 36 Emigrantów jadących ciągiem Wrocławskim do Krakowa, jedenastu tylko puszczono, resztę zaś że zatrzymano na granicy w Szczakowy, zgromadził się tłum ludu przed gmachem posiedzeń Komitetu i żądał głośno jego interwencyi, ażeby rozkaz, o którym mowa, był cofnięty. Komitet wysłał delegacyą do zastępcy Komissarza Kaulwurzego, której pochodowi towarzyszył lud w massie i pod oknami tego urzędnika oczekiwał groźnie skutku swoich żądań. Wchodzimy w krytyczne położenie urzędnika, który działając na mocy zapewne wyższych poleceń, był jedynie ślepym ich wykonawcą, lecz potrzeba momentu, nakazuje dość często milczenie, ~~rozkazem mogłaby nie nakazać milczenie rozkazów ministeryalnym sprzyjającego~~; i ludzkość nakazywała, ażeby dla uniknienia większego złego, na mniejsze pozwolić.

Zastępca Kommissarza Kaulwurzago (Krieg), myślał jednakże inaczej, opierał się z rzadką odwagą wobec tak groźnej manifestacyi, prośbom i zaklęciom obywateli, o cofnięcia danego rozkazu stale odmawiał. Rzecz naturalna że opór taki zwiększył tylko rozjątrzenie massy czekającej nadaremnie na ulicy przez trzy godziny, przyznania tego co jej się słusznym być zdawało. Zniecierpliwiona wreszcie, rzuciła się w dom zamieszkany przez zast. Komissarza, wybiła drzwi do pokojów, wymusiła żądany rozkaz mocą, zniszczywszy wszelkie meble w mieszkaniu.

Wymógłszy jedno, poczęto żądać broni!... a gdy tej zast. Komissarza

Dać nie mógł, bo ani jéj nie miał, ani nią nie dysponował. Komitet w celu zasłonienia jego osoby przed wściekłością rozjuszonego już wówczas ludu… spowodował go do udania się wraz z nim do gmachu posiedzeń swoich i tam go istotnie przeprowadził.

Na otrzymaną o tém wszystkim wiadomość garnizon austryacki miasta, zwiększony właśnie w tym dniu jak mówią do 4ch tysięcy… wystąpił zbrojno… i asystował pod bronią dalszej scenie czekając zapewne na rozkazy! Tymczasem scena nie zmieniła się bynajmniéj, przeniosła się jedynie na inny teatr, to jest z przed mieszkania Komissarza, pod Krzysztofory miejsce posiedzeń Komitetu. Do godziny w pół do dwunastéj tłum ludzi zebrany przed Krzysztoforami domagał się przy blasku pochodni, od Komitetu broni i rozkazu cofnięcia wojska. Komitet wysłał delegacyą do Komenderującego, przedstawiając mu żądania powyższe i prosząc o ich ziszczenie. Komenderujący oświadczył, że co do broni, téj nie ma i dać w téj chwili nie może, lecz na jéj sprowadzenie zezwoli, co do cofnięcia wojska, dał słowo, że jak mu tylko Ko-missarza [illegible] wydany będzie (Komenderujący uważał go bowiem za uwięzionego), wojsko cofnie się z placów alarmowych.

Udało się nakoniec nadludzkim prawie usiłowaniom obywateli obecnych w Komitecie złagodzić lud i do rozejścia się skłonić. Zastępca Komissarza, zasłoniony składem Komitetu, oddanym został na rynku Komenderującemu, a ten dotrzymał danego słowa. Wojsko cofnęło się natychmiast z swych stanowisk i noc przeszła spokojnie.

Z rana dnia 26 spodziewaliśmy się, że jakaś władza czy polityczna,

czy wojskowa, czy wreszcie dowódcy

f. 235

czy wojskowa, czy zresztą doradcza
lub obywatelska przemówi do nas, uspo-
koi umysły, nauczy nakoniec czego
się spodziewać i jak się zachowywać
mamy? Wszystkie te jednak władze
milczały! Władza polityczna dla te-
go że J. E. Komisarza złożył urząd, wła-
dza wojskowa dla tego zapewne, że
mniema być obowiązkiem swoim
działać jakby działała stojąc wobec
nieprzyjaciela, ale nic nie mówić,
władza obywatelska to jest Gwar-
dya Narodowa, dla tego, że w czasie
wczorajszej demonstracyi nikt jéj
do powinności nie powołał, a na-
czelnik jéj właśnie urząd swój złożył.
Władza nakoniec doradcza, to jest
Komitet – prawdziwie nie wiemy dla
czego.

W niepewności przeto i oczekiwa-
niu minęło rano dnia 26, zwołano
tylko Gwardyą Narodową na po-
biedzie, w celu, jak się zdaje, obioru
nowego naczelnika, przynajmniej
nie uwiadomiono nikogo o przy-
czynie tego zwołania.

Zatrzymani w d. 25 Emigranci, na
granicy w Szczakowy, przybyli tak-
że z rana do miasta extra ciągiem
wystanym po nich o godz. 3 z rana.
Około godz. 4 po południu runęła
wieść po mieście, że oddział wojska
austryackiego otoczył kuźnią Kowa-
la Müllera, gdzie w skutku zezwo-
lenia władzy cywilnéj przysposabia-
no broń dla gwardyi narodowéj, tu-
dzież że broń tę zabiera! W oka
mgnieniu zebrała się massa ludzi
uzbrojonych w kije i inne drzewca,
gdzie niegdzie w pałasze, w celu nie
dozwolenia nakazanego zaboru.
Mówią, że tam pod kuźnią Mülle-
ra mieli napierać na wojsko...
bądź co bądź tyle jest pewna, że
wojsko to do otaczającéj go massy
dało ognia plutonem, kilka osób
padło zabitych lub rannych, reszta

w dzikiej ucieczce rozpierzchłed się, wojsko zabrało broń znalezioną, odstawiło ją na zamek; zkąd natychmiast po jego powrocie dano trzy strzały armatnie na znak jak się zdaje allarmu!

Garnizon wystąpił na nowo i zajął swoje stanowiska. – W rynku frontem do wieży ratuszowej stanął oddział Kawalleryi, jedna linia piechoty od Siennej ulicy ku żelaznym sklepom stanęła frontem do Floryańskiej ulicy, druga także sama (każda złożona najmniej z batalionu) wpoprzek rynku i zamykając ulicę grodzką, od domu Dzwonkowskiego ku domowi Bochenka, stanęła frontem ku pałacowi Potockich!... przed pałacem Potockich zgromadziła się tymczasem gwardya narodowa IV V i VI gminy pod dowództwem swych szefów i setników, pod rozkazami zresztą Hr. Adama Potockiego, nowo właśnie wybranego naczelnika całej gwardyi. Gwardya ta zebrana przed pałacem, znalazła się naturalnie uszykowaną frontem do drugiej linii piechoty, o której wyżej wspomnieliśmy.

Wobec stanowiska, jakie zajmował garnizon, poczęto jakby na znak dany budować wszędzie barykady. Wywróconemi powozami, wszelakiem sprzętem grubszym, belkami i innemi utensyliami, poczęto tarassować ulice, wydobytym wreszcie brukiem i kamieniami starano się umocnić te mdłe zapory! – W przeciągu pół godziny komunikacya w mieście między ulicami była zupełnie przecięta, a garnizon uszykowany na ~~rynku~~ i placach bocznych, przyglądał się spokojnie tej budowie, nie przeszkadzając jej bynajmniej. – W jednej tylko Grodzkiej ulicy, jako zajętej przez wojsko, nie postawiono żadnej barykady.

Kronika Krakowska

14. ~~20.~~ 216

Na widok takiej nieczynności garnizonu, nowy naczelnik gwardyi narodowej wydał rozkaz, ażeby gwardya podzielona na oddziały, udała się na wszystkie strony i tam w imieniu Obywateli nakazała rozebrać barykady i rozebrania takowego dopilnować. Oddziały te słabe, bo zaledwie po 20 ludzi liczące, źle uzbrojone, bo władze odmawiały stale uzbrajania Gwardyi, z rzadką odwagą dopełniły częściowo swej missyi.

(Dokończenie powyższego opisu mieściło się w następnym numerze gazety Krak. – któryto numer jakaś złośliwa ręka wyrwała z egzemplarza Biblioteki Jagiellońskiej, a gdy mimo poszukiwań po bibliotekach Krak. i zamiejscowych, numeru tego nigdzie znaleźć nie mogłem, – przeto dokończenie tego opisu podaję według „Zdania sprawy Komitetu narodowego Krak. z wypadków w dniu 25 i 26 kwietnia" drukowanego we Wrocławiu w r. 1848:)

Tymczasem wojsko austryackie całą masą wyszedłszy z Zamku, lewem skrzydłem zajęło plantacye, dążąc do ulicy Franciszkańskiej, prawem posuwało się od Stradomia ku jatkom rzeź niczym i ulicy Mikołajskiej, środkiem zaś postępowało ulicą grodzką ku rynkowi. ..... Gwardya narodowa widząc wojsko wśród rynku w szyku bojowym rozwinięte i jenerała komenderującego ku kościołowi P. Maryi zmierzającego, zaczęła częściowo wracać na stanowisko swoje przed dom Potockich, sądząc, że obecność samego komenderującego wszelkiej trwodze koniec położy i miasto od napaści oswobodzi.. . . Komenderujący wdał rozkaz do mordu.

Batalion frontem do ulicy florjańskiej stojący pierwszy rozpoczął ogień do osób, co objadując w hotelu Lipińskiego, na widok rozwiniętego wojska wyszli przed dom i stojąc spokojnie, bezbronni, tej niepojętej a tyle groźnej demonstracyi przypatrywali się. . . . . Na to krwawe hasło batalionami strzelono do ulic floryjańskiej, mikołajskiej i siennej. Równocześnie po usunięciu się jazdy z przed wieży ratuszowej, oddział piechoty, rzęsistemi strzały obsypał gwardyę n. bezbronną przed pałacem Potockich stojącą. Tuż w Rynku w domu Wdzickich ukryty oddział piechoty w piwnicy strzegący kassy wojskowej utrzymywał ogień. Inny oddział wyzionał grad kul przeciw emigracyi, która zebrana za miastem na błoniu dla spisania listy dla komissyi ich umieszczeniem się zajmującej, potrzebnej, na odgłos strzałów, bezbronna do miasta spieszyła. Działa na plantacych ustawione strychowały ulicę wiślną, rynek i ulicę sławkowską. Przeszło 20 osób padło zabitych i do sześćdziesięciu ciężko rannych padły ofiarą pierwszych napastniczych i zdradzieckich żołdactwa austryackiego wystrzałów.

Podczas kiedy jenerał Castiglione w rynku i przyległych ulicach . . . strumień niewinnej krwi rozlewał, dalsze oddziały wojsk jego napadły przedmieście Stradom. . . . W domu pod łańcuchami oprócz zdrowych mieszkańców zamordowali w łóżku leżącego chorego subjekta z handlu Launera, zrabowali dom obywatelki Skibickiej i skłóli bagnetami literata Strzeleckiego. . . . Na widok tylu niewinnych ofiar . . . miesz

kańcy Krakowa zgrozą przejęci uderzyli w dzwony wzywając się do obrony rodzin i majątków. Powyrywano z barykad drzewce, powyłamywano xxjxx u bryczek dyszle, pochwycono ożogi, kije, polana, tu i owdzie kilkunastu porwało za strzelby. . . Z tą nędzną bronią garstka ludzi wybiegła w rynek, z rospaczliwą odwagą rzuca się na napastników. . . . Bataliony pierzchają, mieszają się, spychają. . . . zawalają szyję grodzkiej ulicy, a uciekając w bezładzie ku zamkowi, sypią grady kul na prawo i na lewo do okien kamienic. Przez całą ulicę grodzką po jednej i drugiej stronie wszystkie okna wytłukli, sufity i ściany podziurawili, kilka osób w pokojach zabili. Garstka nacierających goni ich i tu i owdzie rażąc strzałami rani jenerała Castiglionego, wirem zamieszania porwanego i uciekającego.

Kiedy tak wojsko w haniebnej ucieczce ku zamkowi ucieka, baterye zamkowe rozpoczęły bombardowanie miasta. Przez godzin dwie, kule działowe, granaty i race kongrewskie utrącały mury domów wież i kościołów, zapalały dachy, roznosiły spustoszenia, śmierć i przestrach po xxxxxx domach. Ręka jednak opiekuńczej opatrzności czuwała nad miastem; race kongrewskie gasły same od siebie i dwa tylko dachy zapaliły, ale i te ugaszono.. . . .

W czasie kiedy paszcze bataryj zamkowych miotały ogień niszczący na miasto,oddział jeden wojsk austryackich pastwił się nad częścią przedmieścia za jatkami rzeźniczemi. Paręset mieszkańców uzbrojonych w kije, topory i strzelb kilkanaście uderza nań . . . . . jenerał Moltke wysłał

officera z godłem parlamentarskiem do nacierających oświadczając, że pragnie pomówić z członkiem komitetu obywatelskiego Adamem Potockim, sam zaś pospieszył na zamek dla wstrzymania bombardowania.

Zawiadomiony o tem Adam Potocki w towarzystwie Stanisława Jabłonowskiego i Aleksandra Ekielskiego udał się na zamek. . . . . . Jenerał Moltke w imieniu komenderującego dał rozkaz, ażeby cała emigracya polska w półtory godziny z Krakowa do Prus się wydaliła, z tem zaostrzeniem, że po upływie tego terminu bombardowanie na nowo rospocznie i całe miasto w gruzy obróci. . . . .

Rozkaz jenerała Moltkiego przyniesiony do sali obrad komitetu . . . . . pokazał się niepodobnym, ani do przyjęcia, ani w tak krótkim czasie do wykonania. Po krótkiej naradzie, wyprawiono tych samych obywateli z przydaniem im z emigracyi obywatela Wysockiego do jenerała Moltkiego, ażeby mu oświadczyli, że obywatele Krakowa postanowili odnieść się do Najjaśniejszego Pana, z prośbą o rozstrzygnięcie losu emigracyi . . . . . proszą przeto o wstrzymanie dalszego bombardowania aż do czasu decyzyi cesarskiej.

. . . . .Prawie po czterogodzinnej konferencyi wróciła delegacya o godzinie 1. z północy do Komitetu, gdzie już prawie całą emigracyą zebraną zastawszy. . . z posłannictwa swego zdała sprawę . . . . . Komitet narodowy i bracia z emigracyi przyjęli podane przez jenerała austryackiego warunki . (Treść kapitulacyi wyżej podana.)

Pogrzeb ofiar

18.

Jutrzenka Nr 34. z d. 9 maja 1848.

„W samo południe (~~pisze Jutrzenka nr. 34 z d. 9 maja 1848~~) ruszył pochód z kościoła [P. Maryi] siedemnaście trumien postępowało jedna za drugą, a na każdej trumnie krakowska czapka, godło wolności, a na każdej czapce zielony nieśmiertelności wieniec i narodowa kokarda. Całe miasto było wówczas w rynku i w ulicach, ku cmentarzowi wiodących, a przed trumnami niesiono na poduszkach nie herby i ordery, ale czapki, kokardy i wieńce, a z okien ulicy Sławkowskiej, którą pochód szedł cały, rzucano kwiaty na trumny. Bez różnicy stanu, płci, wieku, lub religii, każdy chciał chociaż krótką chwilę ponieść ciało którego z owych męczenników i nie każdemu udało się tego zaszczytu dostąpić — za mało było na to ofiar. Widziałeś pod ciężarem jednej trumny uczniów uniwersytetu i wyrobników, wielkie panie i kobiety z ludu, siwowłosych weteranów naszych dni wielkich, i ludzi, ktrzy dopiero zarabiać zaczynają na miłość narodu, księży świeckich i zakonnych ze żydami.“

„Żadnej nie było na cmentarzu mowy, jak nie było jej i w kościele — był to jeden z warunków, ścieśniających pozwolenie tego obchodu przez c. k. władze.“ 1/

Znieważenie grobu.

G.K. Nr 129, z d. 8 Czerwca 1848 r.

Kraków. Grób Zajączkowskiego rozrzucony, nadgrobek z miejsca usunięty, a nawet znak święty z Krzyża zawieszono na bliskiem drzewie. Ten czyn widocznie nosi piętno demonstracyi politycznej, i świadczyć będzie w najpóźniejsze czasy, o gwałtowności tych partyj, które w naszej epoce toczą walkę o śmierć i życie, — o ogromie tej nienawiści politycznej, która nie ochłodnie ani na cmentarzu, nie szanuje ani grobu, nie milknie ani przed trupem . . . . . Zdrajca swojej ziemi, nie wart w niej spoczywać. Przyznaję, — ale niechże natenczas ta ziemia, na której się urodził, jeżeli go strawić nie może, niech go sama wyrzuci, ale jej pomagać do tego, to nie jest rzeczą ludzi, — to należy do powołania hyeny.

1/ Reszta innych w dniu bombardowania poległych pochowaną była przez krewnych, lub znajdowała się jeszcze po domach. Żydzi, pozabijani przez Austryaków, już także byli pochowani na swoim cmentarzu.

Pogłoski rewolucyi ne. Burza.

G. K. № 131, z d. 10 czerwca 1848

~~Kraków~~. – D. 8 czerwca według przepowie-
dzeń pewnej partyi nie bardzo nam
sprzyjającej, rewolucya miała w Kra-
kowie wybuchnąć. Ta wieść już przez
kilka dni nas niepokoiła i przyzna-
jemy się, że znając zamiary owego
wściekłego stronnictwa, któreby nas
chciało pozbawić swobód naszych oby-
watelskich, by je włożyć w twardszą
i surowszą dłoń, niemałe wrażenie
na nas zrobiły alarmy w mieście
~~Krakowie~~ i w przedmieściach po dru-
giej godzinie z południa czynione.
Dzięki Bogu! rewolucyi nie było, ale
nieszczęść dosyć niestety.

W dniu bowiem 8 czerwca r. b. nastą-
piła niezwykła w tych okolicach bu-
rza, od godziny blisko 3-ej z południa,
do godziny blisko szóstej trwająca.
Początkowo objawiła się gradem ob-
jętości orzecha włoskiego będącym,
którem w domach ku zachodowi po-
łożonych, znaczną ilość okien uszkodził,
lecz innej w M. Krakowie żadnej szko-
dy nie zdziałał. Następnie uderzyły
trzy pioruny.

222

Wybory posłów

G. K. № 136, z d. 17 czerwca 1848 r.

Kraków – Wczoraj odbyły się wybory deputowanych w mieście Krakowie i jego Okręgu. Obywatel Karol Langie i Dr Jakubowski protomedyk, wybrani zostali na deputowanych miasta, obywatele zaś Józef Krzyżanowski prezes b. Komitetu narodowego i Potocki Adam na deputowanych z Okręgu.

Teatr

G. K. № 167, z dnia 26 Lipca 1848

W przyszłym tygodniu Lubowiczy Sceny Ojczystej dadzą drugie widowisko pod nazwą: „Dożywocie" przez M. Fredro! Przedziały pomiędzy aktami, zapełni Koncert wokalno-instrumentalny). Cel szlachetny przemówi zapewne do serc prawych Rodaków – wspaniałomyślnych Krakowian – i poświęcenie młodych artystów uwieńczy licznem zebraniem się.

Katechizm republikański.

№ 176, z d. 5 sierpnia 1848 r.

W księgarni Ferd. Baumgardtena jest do nabycia nowe pismo ulotne p. t.: Mały Katechizm republikański po 10 gr. pol.

Kocie muzyki.

Gk. № 177, z d. 7. Sierpnia 1848 r.

~~Obwieszczenie~~

W różnych miejscach miasta Krakowa powtarzają się od niejakiego czasu tak zwane kocie muzyki, które nie tylko dla spokojności publicznej, lecz oraz dla następstw smutnych, które z tego wyniknąć mogą, usunąć koniecznie należy.

Bezczelność posunęła się albowiem do tego stopnia, że do różnych domów rozsyłano listy, strasząc kocią muzyką, gdyby oznaczoną w kartalcie kontrybucyi summę pieniężną niezłożono.

Przekonany, że żaden z dobrze myślących mieszkańców miasta Krakowa w tych ekscessach udziału nie ma, wzywam tychże, by pomagając Zwierzchności, wrazie spostrzeżenia natychmiast najbliższy posterunek policyjny, lub wojskowy o tem uwiadomili.

Z C. K. Kommissyi Nadwornej.

~~Kraków Dnia 3 Sierpnia 1848 roku.~~

Franciszek Hr. Schlik

Zapowiedź reformy autonomicznej.

G. K. № 188, z Dnia 21 Sierpnia 1848 r.

~~Podpisany~~ Gubernator Galicyi wraz z Okręgiem Kra~~kowskim do Galicyi przyłączonym~~ podaje niniejszem do ~~powszechnej~~ wiadomości że przybywszy wczoraj do Krakowa, zarząd cywilny miasta i jego Okręgu objął, przez co Działalność Kommissyi Nadwornej ~~z dniem Dzisiejszym~~ ustaje. Wedle dalszego urządzenia Administracyi Kraju otrzymał Gubernator wskutek Najwyższej uchwały z Dnia 30 Lipca b. r. instrukcyę następującej treści: „Gubernator uda się najspieszniej z Wiednia do Krakowa, i ustanowi tamże prowizorycznie, to jest nim będzie mogło nastąpić uorganizowanie na zasadach Konstytucyą przepisanych — dla ustalenia spokojności, porządku i bezpieczeństwa, przez wolny wybór osiadłych Obywateli miasta Władzę Kommunalną

dnione.

Jeżeli żadna ze stron do wyznaczonej audyencyi nie stanie, pociągnie to za sobą spoczywanie postępowania.

Pozwanych wzywa się, aby przy wyznaczonej audyencyi, w razie zaś wcześniejszego przedsiębrania jakich czynności procesowych już przy pierwszej czynności procesowej, wymienili sądowi wspólnego pełnomocnika do doręczeń, inaczej bowiem na wnio-

212 224

czyli Radę Miejską. Dotychczasowa Dyrekcya Policyi zostanie zniesioną, a urzędnicy przy tejże postanowieni o tyle będą mogli być użyci przy Radzie Miejskiej, o ile do pełnienia nowych obowiązków zdolnymi się okażą. Co się tyczy Administracyi obwodu pod względem politycznym przywróci Gubernator Status qui z roku 1847, to jest zreorganizuje Radę Administracyjną w sposób celowi odpowiedni . . . . .
Przytém raczył Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Król, nasz miłościwy przypomnieć, ażeby w obwodzie ~~Krakowskim~~ używano w Administracyi języka polskiego jako języka urzędowego we wszelkich sprawach, wyjąwszy korrespondencyę z Władzami centralnemi w Wiedniu i niektóremi postronnemi, które języka niemieckiego używają. . . . Kraków dnia 19 Sierpnia 1848 r. Wacław Zaleski Gubernator.

For Policyi. —

Koncert.

G. K. N° 193, z d. 26 sierpnia 1848 r.

We środę d. 23 Sierpnia w Sali Redutowej teatru Narodowego, znakomity fortepianista Ignacy Krzyżanowski, którego talent Paryż już ocenił — odegrał koncert na korzyść braci potrzebujących. — Licznie zgromadzona publiczność) nasza raz oddając (temu ciągłemi powtarzanemi oklaski uwieńczyła każdy ustęp gry jego. Panna Groppler amatorka w kawatynie Rossi obok wyrobionego głosu wiele okazała pewności i metody. Powszechnie znany i ulubiony naz ziomek i artysta opery Stysiński śpiewał solo, i jak zwykle rzęsistemi przyjęty był oklaskami. Duett z Anny Boleu przez Amatorów również przyłożył się wiele do uprzyjemnienia ~~tego tak miłego i szlachetny~~ ~~sel mającego~~ wieczoru — mianowicie

"wyszczególniał się miły głos panny Szczepanowskiej, nieujmując bynajmniej talentom młodych jej towarzyszek. — Z pomiędzy męskich głosów odznaczał się głos p. Jędrzejowskiego i Gadomskiego.

Żałować jedynie musimy, że tak mało słyszeliśmy muzyki naszej narodowej ~~– która powinien wszędzie i zawsze najmilej nam brzmieć będzie~~ – Sądzimy że Szan. Dyrektor Mirecki z rozpoczynającym się nowym kursem – główniej to na uwadze mieć zechce.

Teatr

G. K. N° 195, z d. 29 Sierpnia 1848 r.

Dyrekcya teatru Narodowego ~~w Krakowie~~ przejęta smutnem położeniem przybyłych z za granicy naszych Rodaków, dozwalała na ich dochód dawać Amatorom widowiska w teatrze po opłaceniu kosztów wynoszących po Złp. 200 za światło, muzykę, służbę teatralną i t. p. dozwalając zarazem używać bezpłatnie garderoby, biblioteki, muzykaliów i tp. zrzekając się przytem należnej połowy dochodu z każdego widowiska jej przypadającego

Przejazd jenerała Dwernickiego.

G. K. N° 196, z d. 30 Sierpnia 1848 r.

~~Kraków~~. – Ojczyznie zasłużony czcigodny żołnierz nasz Jenerał Dwernicki od dnia wczorajszego już mieści się w starożytnych murach grodu Piastów.

Teatr amatorski

G.K. No 199, z dnia 2 września 1848 r.

~~Teatr Amatorski~~ski. W dniu wczorajszym lubownicy sceny ojczystej dali 4te widowisko na korzyść potrzebujących braci — Komedya Kominiarze, niestósownie wybrana dla Teatru Amatorskiego, wypracowaniem ról, zatarła nieco zły wybór . . . . Dyalog Wskrzeszenie mistrzowskiem piórem niewiadomego pisarza skreślony, zachwycił obecnych. Po raz pierwszy widzieliśmy chłopka polskiego na scenie. Rzewny grajek serdeczną piosnką trącił w zbolałe strony serc widzów i wiele dawno niewidzianych łez wycisnął . . . . .

Scena z Karpackich Górali zupełnie celu chybiła, zamiast dzielnego mieszkańca Karpat widzieliśmy wypieszczonego Kaiser-Kadeta.

Nekrolog Kłysińskiego

G.K. No 201, z d. 5 września 1848 r.

Cnota w każdym stanie jest świętą, a im stan człowieka w którym on żył mniej sięgał wielkości tem świetniej ona jaśnieje. Michał Kłysiński żołnierz polski w r. 1831 obecnie czeladnik professyi szewskiej który od roku 1839 siedział w więzieniu polit. a w r. 1846 będąc czynnym w powstaniu narodowym został ciężko rannym a później na nowo więzionym — w r. 1848 walcząc na barykadach w Krakowie ranny powtórnie, i wskutku odniesionych ran, osłabienia w więzieniach, i żalu za ojczyzną umarł na chorobę piersiową w szpitalu S. Łazarza dnia 3 Września 1848 na cmentarzu nowym pochowany został.

Obywatele Krakowa — mężczyźni i kobiety a oraz serdeczni bracia nasi Izraelici ~~Krakowscy~~ nieśli kolejno ciało zmarłego do grobu i tę ostatnią posługę uczynili zwłokom ukochanego naszego brata który przez całe życie swoje był zawsze cnotliwym polakiem. Obywatel L. Mierzwiński miał mowę która do rzewnych łez poruszyła przytomnych Rodaków

Jutrzenka Skład pierwszej rady miejskiej. 25.

Jutrzenka No 154. z d. 3 października 1848 r. 227

Wczoraj skończyły się wybory na Radzców, rezultat ich następujący:

Lista członków Rady miejskiej miasta Krakowa. (Głosujących było 958.)

1. Gołembiowski Adam (Adwokat) - - 613.
2. Sawiczewski Julian (Dr Medycyny) - 612.
3. Wolff Wincenty (Bankier) - - 577.
4. Boguński Stanisław (Adwokat) - 574.
5. Krzyżanowski Sebastyan (Notaryusz) - 551.
6. Morzyński Piotr (Właściciel domu) - - 533.
7. Młocki Alfred (z własnych funduszów) 517.
8. Walter Jan (ojciec) (Kupiec) - - 507.
9. Verderber Józef (Kupiec - - 501.
10. Jabłonowski Stanisław (Właściciel domu) 493.
11. Wysocki Franciszek (Rękawicznik) - 490.
12. K. Rozwadowski Antoni (Kanonik Katedr.) 486.
13. Jakubowski Franciszek (Notaryusz) - 478.
14. Kopiel Paweł (Właściciel domu) - - 478.
15. Betkowski Jan (Właściciel domu) - 474.
16. Rutkowski Kazimierz (Kupiec) - - 474.
17. Szfor Wincenty (Adwokat) - - 474.
18. Strzelbicki Marcin (Notaryusz) - 467.
19. Helcel Zygmunt (Dr prawa) - - 455
20. Wodzicki Kazimierz (Właściciel domu) 447.
21. Bochenek Leon (Bankier) - - 422.
22. Zieleniewski Ludwik (Kowal) - - 417.
23. Baranowski Teodor (Krawiec) - - 415.
24. Benoe Konstanty (Właściciel domu) - 403.
25. Szukiewicz Aleksander (Redaktor pisma czasowego) 392.
26 Ekielski Eustachy (Notaryusz) - - 387.
27 Kołodziejski Wincenty (cieśla) - - 386.
28 Sikorski Szymon (Szewc) - - 383.
29. Wróblewski Szymon (Dr medycyny Fizyk szpit.) 380.
30. Aleksandrowicz Adolf (Aptekarz) - - 375.

1. Warschauer Jonatan (Dr Medycyny) - 709.
2. Einbild Abraham (Kupiec) - - 683.
3. Mendelsohn Hirsz (Kupiec) - - 553.
4. Blumensztok Salomon (Właść. domu) 519.
5. Meisels Berl (Rabin) - - 509.
6. Krzepicki Mawrycy Dr prawa, pisarz Komis. 499.
7. Wachsmann Samuel (Kupiec) - - 499.
8. Eibuszyc Samuel (Właściciel domu) - 487.

9. Markusfeld Henryk (Spekulant) · 428.
10. Adler Jakób (Właściciel domu) · 424.

Zastępcy

1. Czerny Antoni (Kupiec) · · 370.
2. Lipiński Leopold (Właść. domu) 358.
3. Kozowski Józef (Kotlarz) · 339
4. Louis Józef (Kupiec) · · 336
5. Ciechanowski Stanisław (Kupiec) 335
6. Horowitz Wincenty (Stolarz) · 335
7. Potocki Adam (Właściciel domu) · 330
8. Kochanowski Hieronim (z właśn. fundusów) 329
9. Łukaszewicz Lesław (Literat) · · 321

1. Spira Samuel Nathan (Kupiec) · 423
2. Beth Izaak (Właściciel domu · 383
3. Schenberg Wolf (Właściciel domu) 371.

№ 161 – Kraków d. 11. Października 1848 r.

Utrzymanie porządku ulicznego wchwilach zupełnej spokojności, należy wyłącznie do Policyi. Niepojmujemy też dla czego panowie oficerowie biorą na siebie obowiązek zdzierania plakatów na rogach ulic przylepianych. Dnia wczorajszego nieznany nam oficer sprowadził czterech żołnierzy z karabinami i w swojej przytomności kazał odrywać jakiś niedorzeczny rysunek, którego przylepienie nie mamy najmniejszej chęci ani pochwalać, ani bronić. Ale lekarstwo było tysiąc razy gorsze od choroby. Zbiegły się natychmiast tłumy, i gdyby nie gorliwość kilku zacnych obywateli, rzeczy mogłyby natychmiast groźną przybrać postać i zakłócić porządek którego utrzymanie jest nam niezawodnie równie drogie jak wszystkim władzom cywilnym i wojskowym Krakowa.

Jutrzenka

No 162 – z d. 12 października 1848 r.

Kraków 12 Października. Dziś rano o godz. 4, prawie cała tutejsza załoga wraz z artylleryą i rakietnikami miasto nasze opuściła, a miejsce jéj zastąpiła załoga Podgórska znacznie mniejsza. –

W takiem ogołoceniu miasta z wojska, przypominamy najwyższej Władzy Krajowej o przyspieszenie formowania Gwardyi narodowéj, gdy miasto nasze dziwnym losem jedynem jest w Kraju pozbawionem téj ważnej instytucyi.

Wybór wydziału miejskiego. Upominanie się o gwardyę narodową. –

Jutrzenka No 166 – z d. 17 październ. 1848 r.

~~Kraków 16 października~~. Dziś po posiedzeniu Rady miejskiej, przystąpiono do wyboru czynnych Radzców wydziałów, i takowy padł na pp. Gołemberskiego Adama (22 głosów), Żałkubowskiego Franciszka (20), Mlockiego Alfreda (19), Strzelbickiego Marcina (18), Rutkowskiego Kazimierza (17) i Ekielskiego Eustachego (17). Następnie uznano za rzecz ~~niezbędną i~~ naglącą, zająć się organizacyą Gwardyi narodowéj, któréj codzień większa widzieć się daje potrzeba, jak naprzykład w dniu wczorajszym, gdy na Kazimierzu tłumy ludu wyznania Mojżeszowego wpadły do kilku kawiarni i miejsc publicznych, i poniszczywszy sprzęty dopuściły się srogich gwałtów osobistych. Gdy wedle przepisów urządzenie Gwardyi należy do wydziału zarządzającego w Radzie, przeto postanowiono przesłać p. Gubernatorowi oznajmienie, iż Rada rozpoczyna organizacyę Gwardyi, uprasza tylko o nadesłanie jéj ostatniego

Do str 28 F

Przejazd wydalonych emigrantów

Czas

Nr.8. ~~Czasu~~ z 11 listopada 1848.:

Wczoraj przybyła do Krakowa pierwsza kolumna emigrantów wydalonych ze Lwowa w skutek ostatnich wypadków. Składa się ona z 16 osób, między któremi 12 z dawnej emigracyi , a 4 z nowej. Towarzyszył im aż do Przemyśla jeden kapral, od tego miasta do Krakowa jechali wolni. Za tą nadciągają liczniejsze kolumny, transportowane małemi wózkami. W Krakowie wolno im tylko przenocować. Wszystkich wyprawiają niezwłocznie dalej, zapewne do Francyi, gdzie udać się pragną. Dowiadujemy się z przyjemnością, iż kompania kolei żelaznej krakowskiej, ofiaruje bezpłatne miejsca dla tych, którzy podróż odbywają na swoim koszcie, aby przez to przynieść ulgę jakąś ~~może,~~ w tak wielkim nieszczęściu.

obowiązującego prawa o gwardyach narodowych. ~~Po zatatwieniu tej kwestyi~~ Wyznaczono Komissyę do napisania Statutu urządzającego radę, czyli właściwie regulaminu i postanowiono aż do przyjęcia tego statutu i podzielenia czynności Rady między właściwe wydziały, pozostawić Dyrekcyi Policyi dotychczasowe jej działanie.

Radzie przewodniczył Wiceprezydent Cieprocki w nieobecności Prezydenta Krzyżanowskiego, który lada dzień spodziewany z powrotem z Wiednia.

Teatr
G. K. Nr 240, z dnia 21 Październ: 1848 r.

W niedzielę dnia 22 b. m. dana będzie Komedya Biórokracya czyli Młockarnia Wiedeńska i Monolog Tyrteus z których pierwsza z trafnego wyśmiania dążeń teraźniejszych biórokracyi, a drugi z pięknych myśli i pięknego wiersza powszechnie się podobały. Zakończy zaś to widowisko pantomina z tańcami „Nauczycielka i uczennica czyli Chimeryczka.

Jutrzenka Nr 178, – z d. 31 październ: 1848 r.

~~Teatr Narodowy~~

Dziś we Wtorek Jan Grudczynski Dramat w 3ch aktach z którego dochód przeznaczyła Dyrekcya na potrzeby zimowe braci naszych.

Wybór posła.
Jutrzenka Nr 193 – z d. 18 Listopada 1848 r.

~~Kraków 17 Listopada~~. Dzisiaj odbył się wybór IIIgo Okręgu obiorczego w obwodzie Krako~~wskim~~, Deputowanego na Sejm ustawodawczy w miejsce p. Józefa Krzyżanowskiego Prezesa Rady miejskiej. Wybór padł na p. Antoniego Zygmunta Helcla.¹)

Jutrzenka Nr 194. – z d. 19 Listopada 1848 r.

~~Kraków 18 Listopada~~. – Wczorajszy wybór na deputowanego do sejmu ustawodawczego, padł jak wiadomo na p. Antoniego Zygmunta Helcla. Na parę godzin przed wyborami afiszer tutejszego teatru obnosił po mieście „Głos A. Z. Helcla do wyborców obwodu obiorczego IIIgo okręgu Krakowskiego." Kandydat w miejscu zebraniu się wyborców, w Kościele S. Mikołaja, odczytał tenże „głos" a z dunie... ni słuchacze których połowa skła=

¹) Gaz. Kr. z 20 list. 1848 Nr 264 podaje, że Helcel otrzymał 74 głosy, Leon Skorupka 5 głosów.

Jutrzenka

29

232

Dała się z włościan a druga z kilku właścicieli ziemskich i księży, dali z małym wyjątkiem wota swoje tak wymownemu Kandydatowi, a tem samém dowiedli według słów głosu że przekonanie Kandydata podzielają.

F

Zabity przez szyldwacha

G.K. Nr 273, z dnia 30 listopada 1848 r.

Wczoraj o godzinie kwadrans na 9 wieczór popełniona została okropna zbrodnia: Chłopca uciekającego i gonionego przez policyanta, szyldwach zastrzelił, dla tego jedynie, że na powtórzone halt, wer da! nie stanął, ale przebiegając, odpowiedział Gut Freund. Strzał nastąpił o ośm kroków!!-

Abdykacya cesarza austr.

Czas Nr. 27. ~~Czasu~~ z 4 grudnia 1848. :

W chwili oddania dziennika do druku, dochodzi nas wiadomość, że cesarz Ferdynand I. abdykował na rzecz arcyksięcia Franciszka Józefa .

Kronika artystyczna

Czas Nr. 34. ~~Czasu~~ z 13 grudnia 1848.

~~Kronika artystyczna~~ :

....Kraków, ten jedyny skarbiec sztuki u nas, gdzie rzeźbił Wit Sztos, malował Sucz, Lexycki, Konicz, Stachowicz, Głowacki i tylu innych mniej sławnych i znanych i dziś jeszcze jakby w spuściźnie, jakby przywiązanych do tylu pamiątek, mieści w sobie grono artystów. Pan Płonczyński w swych krajobrazach, prawdziwie con amore, przenosi na płótno starożytne gmachy Krakowa; katedra na Wawelu, zamek królów naszych, żyją tam w poważnej wspaniałości.....Inny młody artysta z akademyi

monachijskiej, pan Lorentowicz zapowiada niepospolitego artystę. Portret naturalnej wielkości jenerała Chłopickiego. możnaby raczej nazwać historycznym obrazem; kto nań spojrzy odgadnie bohatera, Peskiery, Saragossy, Grochowa.. Nawiedzając pracownię p.L. zachwycił mnie szkic olejny przedstawiający ustęp z rzezi galicyjskiej; w ustępie tym, cały krwawy dramat zawarty. Na pierwszym planie wśród śniegiem pokrytej okolicy, którą zamykają wzgórza ś. Marcina, widać wywrócone sanki, w nich leży trup już obdarty; do koła morderey, jedni dzielą się rabunkiem, drudzy mając między sobą jakąś urzędową figurę, która im wskazuje na uciekającą rodzinę do lasu, rzucają się w pogoń; tam na wyprzężonych koniach ucieka chłopstwo,, ówdzie, jak procesya, ciągnie się długi szereg ofiar i ofiarników; łuna palącego się dworu rzuca krwawą barwę na aktorów i scenę; Mimo tych akcesoryów jest harmonijna jedność w przedmiocie; uwaga widza zwraca się na główną grupę, dopiero od niej myśl na tamte strony się przenosi i uzupełnia się......

.....Nasz teatr nadzwyczaj ubogi i w aktorów i w sztuki Amatorowie jakiś czas nadawali mu pewien ruch, ale ten ruch pochodził więcej z uczuć dobroczynnych i chrześcijańskich. Żałujemy autora, który powierzy swój utwór miłosiernym artystom. Sztuka p. Lenartowicza p.t. Wychodździec, doznała tego losu, a jednak dramat ten nie bez pięknych zalet.

Teatr.

Jutrzenka № 214 – z d. 14 grudnia 1848 r.

~~Teatr.~~

(N). Pani Hoffmann po dwuletnim pobycie przy teatrach w Warszawie powróciła do rodzinnego miasta i po raz pierwszy słyszeć się dała w Córce Pułku. Publiczność przyjęła tę wychowankę ~~Krakowskiej~~ szkoły z oklaskami na jakie istotnie i śpiew i gra jéj zasłużyły. Pani Hoffmann, ~~co nadzwyczaj rzadko się zdarza, a bez czego małe teatra jakim jest nasz dzisiaj, obejść się prawie nie mogą~~ oprócz pięknego śpiewu, celuje grą w komedyi, i dała tego dowody poprzednio gościnnych występując w rolach: w Reju na korzyść braci i w dwóch Komedyach: Pierwej Mama i Pierwsza wyprawa młodego Richelieu. Spodziewamy się że pani Hoffmann zostanie u nas, aby przynajmniej dozwolić nam kiedy niekiedy przy dzisiejszém zupełném zaniedbaniu teatru, mile przepędzić w nim wieczór.

Wybór posła.

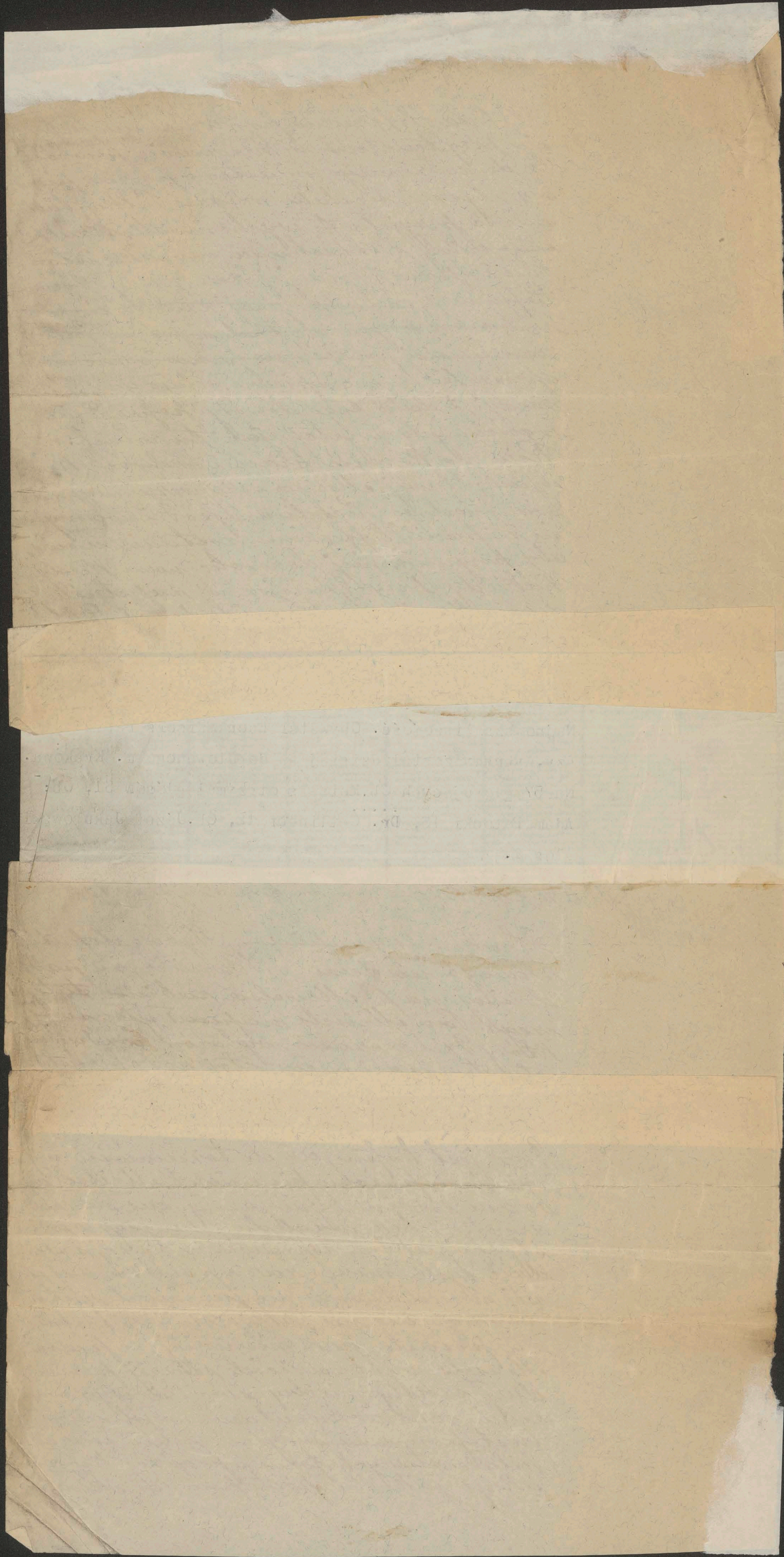
Czas Nr. 41. Czasu z 21 grudnia 1848.:

Najnowsza wiadomość. Obywatel Baer Maisels rabin tutejszy, wybramy został dzisiaj na deputowanego m. Krakowa. Na 57 głosujących Ob. Meisels otrzymał głósów 31, Ob: Adam Potocki 13, Dr. Oettinger 12, Ob. Józef Jakubowski głós 1.

Jutrzenka № 221, – z d. 22 grudnia 1848 r.

Kraków 21 grudnia. – Wybór deputowanego na Sejm w Kromieryżu padł dzisiaj na p. Meiselsa, rabina tutejszego. Pan Meisels napisał głos swój, który dziś w czasie wyborów rozdawał. Głos ten w dziwném stoi podobieństwie ze wstępnym artykułem umieszczonym wczoraj w Czasie którego niedwie jest kopią, aż do tożsamości wyrażeń i sposobu pisania. P. Meisels wyborem swoim bynajmniej nas niezadowolił i bez względu na jego osobisty charakter, sprawie naszéj szkodzić tylko może: raz z powodu zupełnéj nieudolności nie już na deputowanego, ale na jakąkolwiek publiczną posadę, jak niemniéj, że pan Meisels wyobraziciel starej przesądnej szkoły między swoimi wyznawcami, w konsekwentném myśleniu i postępowaniu swojém, musi strzedz pilnie starych form i prędzéj ku reakcyi jak ku postępowi się skłaniać.

Koniec



235

Notatki do wstępu III t. Kroniki

Rozpoczyna się urzędowem wprowadzeniem rządów rezydentów.

Ostre wizyty.

1833 – Dwory mianują posła i senatorów bez pytania się sejmu.

1834 amnestja dla powstańców 1831 uwięzionych w Krakowie

1835 wydalanie oficerów polskich

Nie drukować w Kronice jako zbyteczny balast

N. 1847 skończono na str. 201.

Bal

Gazeta Krakowska

1848 r.

Nr 162, z dnia 20 lipca 1848 r.

Wskutek Najwyższego postanowienia z dnia 15 Września 1846 r. . . . W Obwodzie Krakowskim zaprowadzony sąd doraźny na wypadki zdrady głównej na zasadzie rozporządzenia Wysokiego Ministeryum Spraw Wewnętrznych z dnia 14 Lipca 1848 r. Nro $\frac{2022}{628}$ zniesionym zostaje. Z C. K. Kommisyi Nadwornéj Kraków dnia 18 lipca 1848 r. Franciszek Hr. Schlik de Bassano et Weisskirchen C. k. Feldmarszałek-Porucznik i Wojskowo Cywilny Gubernator.

Nr 187 z dnia 19 sierpnia 1848 r.

Dnia wczorajszego o godzinie 6tej po południu przybył do nas Gubernator Zalewski . . . Gdy Kommissya rozpoznawcza mająca na celu sprawdzenie wypadków Miasta Krakowa, już czynności swoje rozpoczęła, a każdy z prawych obywateli Miasta wezwaniem publicznem powołany został, do przedstawienia wszelkich dowodów jakie posiada pod tym względem, zmierzających do wykazania, iż bombardowanie miasta było rzeczą już naprzód ułożoną. – My podpisani mamy sobie za obowiązek zeznać pod przysięgą, że o nastąpić mającem bombardowaniu miasta, wiedzieliśmy naprzód z ust jednego z c. k. urzędników tutejszych – a to jeszcze 10 dni naprzód, które to zeznanie obywatelom nie omieszkaliśmy na ówczas udzielić dla ich wzajemnego przestrzeżenia, ażeby mieli się na ostrożności – a dziś takowe gotowi jesteśmy stwierdzić przysięgą. – Władysław Życki – Paweł Grzywiński

237

(Gazeta Krak.) Dod.

Dodat: do Nr 204, z dnia 9 września 1848

Nro 51 K. P. Obwieszczenie. O zaprowadzeniu tymczasowej Zwierzchności Gminnej czyli Rady Miejskiej w Krakowie. . . . Rada Miejska w Krakowie składała się z 40 Członków i 12 Zastępców, między którymi 30 Chrześcian a 10 Starozakonnych, a co do Zastępców 9 Chrześcian a 3 Starozakonnych znajdować się powinno. . . . . . Dopóki stanowcza Organizacya gmin nie nastąpi, zakres Działania Rady Miejskiej jest następujący: a) staranie się o utrzymanie spokojności porządku i bezpieczeństwa miasta, przedsięwzięcie, lub proponowanie do tego zmierzających środków i wprowadzenie tychże w wykonanie. . . . . . W następności czego do atrybucyi Rady Miejskiej należeć będzie: a) układanie rocznego budżetu miasta, jak niemniej funduszów i zakładów do zakresu jej zarządu należących tak co do dochodu jak i wydatków. b) Odbiór i wstępna rewizya wszelkich rachunków; c) Wspólne działanie w Kontrolowaniu respective tych oddziałów Kassy, jak niemniej tych gałęzi Ekonomii miejskiej, które z pieniędzy materyałów lub effektów rachować się, lub w składzie swoim utrzymywać są obowiązane; d) Równie do Rady Miejskiej należeć będzie, aż do zaprowadzenia stanowczej organizacyi gminnej, przedsiębrać tymczasowe środki, jakie według przekonania swego za najwłaściwsze w interesie gminy uzna a które do zakresu działań tejże Radzie poruczonego odnosić się będą. . . . . Na czele Rady Miejskiej stoi z jej własnego wyboru Prezes i Viceprezes, bezpośrednim zaś kierunkiem interesów zajmują się dwa Wydziały, każdy z pięciu jej członków złożone, a mianowicie, jeden do policyjnych a drugi do ekonomicznych czynności. . . . . . Zaraz po zwołaniu Rady Miejskiej przez Gubernatora tak pod przewodnictwem najstarszego wiekiem członka do wyboru Prezesa, Viceprezesa i czterech płatnych członków Wydziałów przystąpi i na każde z tych miejsc Gubernatorowi po trzech kan

Wydziałów do zanominowania przedstawi-
ła Kandydatów z należytem uwzględnie-
niem przepisanych kwalifikacyi poda-
wane być mogą i osoby, które do składu
Rady miejskiej z 40 członków nie należą.
. . . . . . Rada Miejska jest upoważ-
niona z grona swego inne Komitety w
szczególnych celach zawiązywać. b) Rada
Miejska jest organem zanoszenia pe-
tycyj przez gminę. c) do niej należy re-
organizacya całej municypalności, i tym
końcem przedstawienie projektu przy-
gotowawczego organizacyi gminy. d) re-
prezentuje gminę w wykonaniu prawa
administrowania spraw gminnych a mia-
nowicie majątku gminnego, tudzież za-
rządu funduszem Policyi miejscowej z stro-
ny Skarbu publicznego udzielonym. e) w szcze-
gólności do Rady Miejskiej należeć będzie
zawiadywanie wszelkiemi czynnościami,
które aż teraz do zakresu Działań Dyrek-
cyi Policyi należą.

Nr 237, z dnia 18 października 1848 r.

Nro 168. R. P. Obwieszczenie. Gdy po zamia-
nowaniu Prezesa Vice-Prezesa i czterech
płatnych Członków Wydziałów Rady Miej-
skiej – Też odnośnie do §. 31 urządzenia
tejże Rady z dnia 7 Września r. b. Nr 57.
R. P. wybrała sześciu niepłatnych Człon-
ków tychże Wydziałów – przeto Radę Miej-
ską Miasta Krakowa z dniem dzisiejszym
za uorganizowaną ogłaszam, w składzie
dzie Radzców poniżej zamieszczonych:
PP. Józef Walenty Krzyżanowski Prezes,
Ignacy Paprocki Vice Prezes. Radzcy
Wydziałowi Płatni. PP. Karol Stróżec-
ki. Seweryn Wiśniowski, Maurycy
Krzepicki, Konrad Złotnicki. Niepłat-
ni, PP. Adam Gołemberski, Franciszek
Jakubowski, Alfred Młocki, Marcin
Strzelbicki, Kazimierz Rutkowski, Eu-
stachy Skiełski. Radzcy z Miasta Kra-
kowa. PP. Sawiczewski Julian, Wolf Win-
centy, Boguński Stanisław Korytowski
Sebastyan, Moszyński Piotr, Walter Jan
ojciec, Verderber Józef, Jabłonowski Sta-

nisław, Wysocki Franciszek, X. Rozwadowski Antoni, Pośpiel Paweł, Bentkowski Jan, Szpor Wincenty, Helcel Zygmunt, Wodzicki Kazi=mierz, Bochenek Leon, Zieleniewski Lu=dwik, Baranowski Teodor, Benoe Konstanty, Szukiewicz Alexander, Kołodziejski Wincenty, Sikorski Szymon, Wróblewski Szymon, Alexandrowicz Adolf. Zastęp=cy tychże. Czerny Antoni, Lipiński Le=opold, Kossowski Józef, Louis Józef, Cie=chanowski Stanisław, Hanowicz Win=centy, Potocki Adam, Kochanowski Hieronim, Łukaszewicz Lesław. Radzcy z Miasta Kazimierza, Warszauer Jo=natan, Einhild Abraham, Mendelsohn Hirsch, Blumensztok Salomon, Meisels Berl, Waxman Samuel, Eibuszyc Sa=muel, Markusfeld Henryk, Adler Jakób. Zastępcy tychże PP. Spira Sa=muel Nathan, Bett Izaak, Schoenberg Wolf. Sprawujący tymczasowo obowiązki Sekretarza Jeneralnego Rady Franciszek Kroebl. Tak uorganizowana Rada Miejska przystąpi do uorganizowania Gwardyi Narodowej podług zasad, które jej niezwłocznie udzielone będą. Kraków dnia 17 Paź=dziernika 1848 r. Gubernator Galicyi Wacław Zaleski.

dyi narodowéj ma być bezzwłocznie zaprowadzoną.

J. C. K. Mość raczył najłaskawiej postanowić zniesienie cenzury i natychmiastowe ogłoszenie prawa o wolności druku.

Gazeta Wiedeńska zawiera opis najnowszych wypadków w stolicy zaszłych, z którego się przekonywamy, że takowe zaczęły się na d. 11 z powodu zwołania sejmu niższej Austryi na d. 13 m. b. Obywatele i studenci idąc za popędem uczuć patryotycznych korzystali ze sposobności, jaką im nastręczało zgromadzenie wspomnionych stanów i udali się do nich z przedstawieniami o reformy w duchu czasu, które doznały dobrego przyjęcia i zapewnienie, że stany przedstawią J. C. K. Mości życzenia narodu. W tem wielkie mnóstwo ludu zapełniło cały dziedziniec gmachu stanowego gdzie przez nieporozumienie pierwsze zaszły nieporządki, a następnie częściowe spustoszenia domu obrad stanowych. Tymczasem rząd wydał rozkazy do użycia siły zbrojnéj, wskutek których po południu nastąpiło starcie wojska z ludem, który poniósł ofiary w zabitych i rannych. O 5téj godzinie studenci powtórnie zgromadzeni wyprawili deputacyą z rektorem uniwersytetu na czele do dworu, celem przedstawienia groźnego stolicy położenia. W krótce potem rozeszła się wiadomość o złożeniu urzędu Księcia Metternicha w ręce J. C. K. Mości i było powodem uradowanym mieszkańcom że wokamgnieniu świetnie oświetlili miasto. Noc przeszła dość spokojnie; po przedmieściach tylko i za rogatkami zaszły nieporządki. Wewnątrz miasta pełnią studenci z obywatelami straż publiczną i są wszędzie z zapałem witani.

Nazajutrz rano t. j. dnia 14 Marca

zaprowadzono stanowcze uzbrojenie młodzieży i obywateli dla przywrócenia spokojności we wzburzonej jeszcze stolicy.

Jako jednozgodne życzenia ludu wymieniają: zniesienie cenzury, przywrócenie municypalnych i gminowładnych rządów, zaprowadzenie jawności sądowej i administracyjnej, tudzież gwardyi narodowej, reprezentacyi ze stanu włościańskiego i miejskiego na zgromadzeniach stanów, zwołanie sejmu ze wszystkich krajów monarchii z wyjątkiem Węgier i do nich należących prowincyj.

Dnia 16 Marca

Najwyższém postanowieniem z d. 15 marca r. b. Jego C. K. Mość raczył najłaskawiej przychylić się do życzeń swoich wiernych ludów, a mianowicie: do nadania wolności druku przez zniesienie cenzury, zaprowadzenie gwardyi Narodowej, i zwołanie deputowanych ze wszystkich stanów prowincyalnych i centralnych Kongregacyi Lombardzko-Weneckiego Królestwa, w jak najkrótszym czasie: celem ułożenia Konstytucyi przez N. Pana postanowionej, z uwzględnieniem jednak rządów prowincyalnych całej Monarchii. To zgromadzenie narodowe stan miejski znacznie powiększy reprezentantami z pośród siebie wybranemi.

Nº 65, z d. 20 Marca 1848 roku

My Ferdynand I. Postanowienia, jakie do spełnienia życzeń Naszych wiernych ludów za potrzebne uznaliśmy wydajemy:

Wolność druku niniejszém Naszém postanowieniem przez zniesienie Cenzury w ten sposób wydajemy, jak w innych Państwach, w których wolność druku

istnieje.

Gwardya narodowa zaprowadzona na podstawie prawa własności i intellektualnego usposobienia sprawia już najpomyślniejsze skutki.

W celu nadania naszej Ojczyźnie Konstytucyi, której zaprowadzenie zatwierdziliśmy, stanowiemy za potrzebne zwołanie wszystkich Deputowanych wszystkich Stanów Prowincyj i centralnego Sejmu Królestwa Lombardzko-Weneckiego przy rozszerzonej Reprezentacyi Stanu miejskiego mając wzgląd na teraźniejsze urządzenia Prowincyj, a to w czasie jak najkrótszym.

W następstwie tego spodziewamy się z ufnością, iż umysły się uspokoją, nauki właściwym torem postępować będą, a przemysł i rzemiosła nowem życiem zakwitną.

Tej nadziei tem więcej się oddajemy, gdyśmy się przekonali z rozrzewnieniem wśród Stanu ludu iż wierność i przychylność, którąście od wieków bez przerwy Naszym Poprzednikom równie jak i Nam w każdej okoliczności okazywali dzisiaj was równie jak i dawniej ożywia.

Dano w Naszém Cesarskiem główném Rezydencyonalném mieście Wiedniu, dnia 15 Marca tysiąc ósmset czterdziestego ósmego roku panowania Naszego czternastego

Kraków

Odezwa

Będąc na dniu wczorajszym świadkiem spokojności, porządku i przyzwoitego sprawowania się Mieszkańców Krakowa, poczytuję sobie za miły obowiązek podziękować najczulej wszystkim bez różnicy stanu

za dany dowód Rządowi, iż dobrodziejstwa których mieszkańcy Krakowa stali się uczestnikami, wznieciły w nich uczucia przychylności do Rządu. W tym pamiętnym dniu widzę rękojmię, iż Krakowianie i nadal zaufanie w rządzie pokładać będą, złośliwie rozsiewanym, niespokojność wzniecającym pogłoskom wierzyć nie zechcą, i równie spokojnie i chwalebnie zachowywać się będą. Kraków dnia 18 Marca 1848 r.

C. K. Kommissarz Nadworny
Maurycy Hr. Deym.

Niniejszem ogłaszam, iż podane mi przez obywateli przedstawienie o potrzebie wznowienia Instytucyi Gwardyi bezpieczeństwa przez były Senat Rządzący w roku 1831 zaprowadzonej, wraz z projektem na dawniejszym Statucie opartym a do okoliczności dzisiejszych zastosowanym, odebrałem. Miło mi w tym kroku widzieć dowód dobrych chęci i ducha porządku mieszkańców tutejszych. Jednakowoż, gdy bliższe oznaczenia zaprowadzonej tejże Instytucyi w Monarchii Austryackiej przez patent z dnia 14 Marca b. r. nie są mnie dotąd wiadome, i w tej mierze dalszych rozporządzeń Monarchii oczekiwać muszę, przeto oświadczam, iż na zrobione mnie przedstawienie, o którem bez wszelkiej zwłoki wyższą władzę w Wiedniu uwiadomić nieomieszkam, stanowczej odpowiedzi w tej chwili dać nie mogę.

Nie wątpię iż w spokojnem oczekiwaniu rzeczonego wyżej przedstawienia, mieszkańcy Krakowa znając i chęci dobre i siłę władz miejscowych do utrzymania porządku dostateczną, dadzą mi dalszy dowód ufności, rozsądku publicznego i jasnego pojęcia swych prawdziwych interesów.

Kraków d. 19. Marca 1848 r.
C. K. Kommissarz Nadworny
Maurycy Hr. Deym.

№ 81, z d. 8 Kwietnia 1848 r.

Obwieszczenie.

Przychylając się do prośby Obywateli Miasta Krakowa w dniu wczorajszym przez wybraną Deputacyą wniesionéj, o zezwolenie na Komitet Obywatelski mający być pośrednikiem pomiędzy Obywatelami a Rządem, oraz tłomaczem ich życzeń — podaném mi przez tęż Deputacyą zaręczeniu, że działania Komitetu jedynie do powyższego celu odnosić się, że treść obrad i wynikłe uchwały natychmiast do wiadomości i potwierdzenia C. K. Kommissarza Nadwornego podawane będą, i że bez pozwolenia Tegoż, żadne ogłoszenia lub odezwy z strony Komitetu czynione być nie mają — na przedstawiony mi Komitet dla Miasta Krakowa i jego okręgu pod rzeczonemi warunkami, aż do nadejść mającego w tej mierze Najwyższego postanowienia Najjaśniejszego Pana zezwoliłem, i skład jego w osobach w odezwie pod dniem 29 Marca r. b. ogłoszonéj wymienionych: Józefa Krzyżanowskiego, X. Rozwadowskiego, Stanisława Księcia Jabłonowskiego, Karola Langie, Franciszka Jakubowskiego, J. K. Szczepkowskiego, J. Bettkowskiego, W. Kołodziejskiego, Alfreda Młockiego, Adama Gołemberskiego, Ber. Meiselsa, J. N. Waltera, Zenona Hałatkiewicza, Juliana Sawiczewskiego, — potwierdziłem — Podając rzecz tę do wiadomości powszechnej, spodziewam się, że ten dowód zaufania Rządu mile przyjmą Obywatele tutejszego miasta i że Komitet mający być organem Ich życzeń równie z całą ufnością i otwartością względnie Władz Rządowych postępować będzie.

245

Nº 91, z D. 20 Kwietnia 1848 r.

Komitet organizacyjny
Gwardyi Narodowej w Krakowie

Na zasadzie najwyższego postanowienia z dnia 15 Marca 1848 roku zawiązany Komitet doprowadził już do skutku uorganizowanie Gwardyi Narodowej, w Mieście Krakowie i jego przedmieściach: poczem w dniu 15 Kwietnia 1848 roku połączywszy się z wydelegowanymi z Okręgu równie zamierzył wywiązać się w zupełności z obowiązku i temu nań włożonego . . . . . . z uwagi na naglące okoliczności, oraz zapatrzywszy się na osnowę obwieszczenia z dnia 10 Kwietnia 1848 roku, które stanowi, iż potrzebne w tej mierze wydatki, przez Gminy właściwe zastąpione być winny, wzywa Was, Obywatele, abyście mając na względzie poruczoną sobie bliższą obronę ustaw Krajowych, utrzymanie porządku i spokojności wewnątrz Kraju, pospieszyli z ofiarami na zakupno broni choć w jakiej części.

Za zasadę tych ofiar w Krakowie uważał Komitet wzięty podatek osobisto-Klassyczno-przemysłowy półtora razy. Składki te codziennie przyjmowane będą w Kancelaryi Naczelnika Gwardyi Narodowej w domu pod L. 252 przy ulicy Brackiej znajdującej się. Obywatele. Nie zrażajcie się tą ofiarą nie jest ona wprawdzie pierwszą, ale jest nieodzowną.

Kraków dnia 17 Kwietnia 1848 roku
Przydający J. Mieczkowski.

Ustęp ze sprawozdania deputacyi Krakowskiej w d. 2 Kwietnia r. b. do Wiednia wyprawionej.

Odpowiedź Arcyksięcia Jana.

Arcyxiążę Jan tak mówił do członków deputacyi prywatnie u niego występujących, przy oddaniu exemplarza adresu i na ustną prośbę o wstawienie się za nami względem spiesznego udzielenia proszonych swobód: „Bądźmy otwartymi! Moja babka i Król Fryderyk dzieląc Polskę, grzech popełnili. Podział ten jest największem nieszczęściem Europy. Od owej chwili spokój i szczęśliwość ustały, a handlowanie narodami ze szkodą rządów się rozpoczęło. Nieszczęście to nie pierwej ustanie, aż Polska napowrót byt odzyska. Byt Polski jest rzeczą konieczną i naturalną. Z tąd nie ma nawet co mówić o sposobach jej przywrócenia: bo rzecz konieczna i naturalna nie pytając się o sposoby, sama do skutku przychodzi. Roztropniejsza przeto jest dzisiaj o sposobach odbudowania Polski jeszcze nie mówić, lecz do odbudowania tego się przygotowywać."

Na nasze wystawienie niebezpieczeństw jakie Galicyi i Austryi od Rossyi i panslawizmu zagrażają

odpowiedział, że mu niebezpieczeństwa te są znane; że zatem przezorność jest potrzebna; że Rossya w pierwszej nawet chwili Galicyę i Polskę wojskiem do 150,000 liczącem zalać może. Na przełożenie zaś, iż dla utworzenia u nas siły koniecznie nas od rządu urzędników uwolnić trzeba, odrzekł, że on sam wie bardzo dobrze, ile szkody urzędnicy austryaccy przynoszą rządowi, i że ich za zgubę Austryi uważa. Na oświadczenie naszeż nareszcie, że przy takiem jego usposobieniu spodziewamy się pomyślnego skutku próśb naszych, i mamy ufność, iż jako Niemiec, lubiący Niemcy, sprawiedliwie oceni przywiązanie do narodowości, odrzekł: „Jestem jeszcze kim więcej niż Niemcem, – jestem przedewszystkiem człowiekiem, i przyznaję się najszczerzej do wszystkich zasad jakie ludzkość dyktuje. Moje urzędowanie nie jest stałe, bo mię rząd w różne miejsca wysyła: lecz bądźcie panowie pewni, że teraz, gdy mam usta rozwiązane, mówić będę, i zapytany w waszej sprawie od rządu, zawsze się oświadczę podług tych zasad które wam tu objawiłem."

№ 100, z dnia 3 Maja 1848 roku.

My Ferdynand pierwszy

z Bożej Łaski Cesarz Austryi, Król Węgierski i Czeski, tego imienia piąty, Król Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Kroacyi, Sławonii, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi, Arcyksiąże Austryi, Książe Lotaryngii, Salcburga, Styryi, Karyntyi i Karnioli, wyższego i niższego Szląska, Wielki Książe Siedmiogrodzki, Margrabia Morawii, uksiążęcony Hrabia Habsburga i Tyrolu i td.

Przekonani, że instytucye Państwa, winny iść za postępem, któ-

py w kształceniu się i rozwijaniu Ducha ludów zająć miejsce i zawsze skłonni do uznania, iżby powierzone nam ludy, pod błogosławieństwy długoletniego pokoju, na drodze takowego postępu niepozostały za innemi, — zapewniliśmy Onymże przez Patent nasz z dnia 15 Marca r. b. nadanie Konstytucyi . . . .

Rozkazujemy przeto, ażeby zawarte w niniejszym akcie Konstytucyi postanowienia, wszystkim Naszym poddanym bez wyjątku, równie jak wszystkim Duchownym, tudzież wszystkim Władzom Cywilnym i Wojskowym, służyły za skazówkę niezłomnego postępowania.

Zastrzegamy sobie następnie, nakazanie wyborów Deputowanych wszystkich prowincyi odnośnie do mającego wydać się prowizorycznego Prawa o wyborach, i zwołanie takowych na Sejm odbywać się mający.

Dan w Naszém Cesarskiem stołecznym Rezydencyonalném mieście Wiedniu, dnia Dwudziestego piątego Kwietnia, Tysiącznego ośmsetnego czterdziestego ósmego Roku, naszego Panowania czternastego.

N° 100, z d. 3 Maja 1848 r.

Kraków. — Ponieważ C. K. Feldmarszałek Porucznik Hr. Castiglioni z powodu słożnanego zranienia, nie jest w stanie zajmowania się Kierunkiem czynności C. K. Komisoryatu Nadwornego i C. K. wyższej Komendy wojskowéj, przeto w skutek Najwyższego postanowienia do tymczasowego zastępstwa powołany zostałem.

To więc niniejszem do powszechnej wiadomości podaję.

Kraków dnia 2 Maja 1848 r.

Franciszek Hr. Schlik
de Bassono et Weiskirchen
C. K. Feldmarszałek Porucznik.

№ 105, z dnia 10 Maja 1848 r.
Kraków

Słowianie, Bracia!

Któż z nas niepoglądnie ze żałością na przeszłość naszą, i komuż tajno, że to cośmy przecierpieli, stało się jedynie z przyczyny ospałości i odosobnienia dzielącego braci od braci? Ale po długich wiekach, w którycheśmy zapomnieli jedni o drugich, w których tylokrotne nieszczęście zsypało się na głowy nasze, przyszliśmy nakoniec do poznania, żeśmy wszystkie narody słowiańskie dzieci jednego szczepu wielkiej matki, żeśmy bracia! Nastały czasy ważne, które oswobodziły narody i zrzuciły z nich brzemię, pod którem tak ciężko stękały — czasy te zrzuciły i z nas brzemię i my teraz to, cośmy już od dawna czuli, możemy wysłowić, to co ku pomyślności naszej służy, rozważyć i utwierdzić. Narody europejskie porozumiewają i zjednoczają się. Niemcy powołali ku zjednoczeniu swemu parlament do Frankfurtu, który wymaga abymu państwo austryackie ze swej niepodległości tyle ustąpiło, ile ku całości niemieckiej potrzeba i ażeby państwo austryackie ze wszystkiemi krajami nie licząc Węgry do rzeszy niemieckiej się wcieliło. — Takowy krok naruszyłby nie tylko całość państwa austryackiego, ale także połączenie i samoistność szczepów słowiańskich i narodowość ich takim sposobem byłaby w niebezpieczeństwie. Naszym więc jest obowiązkiem, abyśmy to, co nam jest najświętsze, gorliwie bronili. Przyszedł czas, abyśmy i my Słowianie porozumieli się wspólnie i zjednoczyli umysły nasze. Przeto do uskutecznienia tychto zamysłów odpowiadając z radością na liczne nam z różnych krain słowiańskich

zasłane żądania, czynimy niniejszém odezwę do wszystkich narodów słowiańskich państwa austryackiego, i wzywamy wszystkich mężów posiadających zaufanie narodu, którym na pomyślności naszej zależy, aby się w starosławnej Pradze czeskiéj dnia 31go Maja r. b. zgromadzili, gdziebyśmy wspólnie na rozwagę wzięli wszystko to, co dobro naszego narodu wymaga, i co w tychto ważnych czasach czynić mamy. Jeżeliby zaś i drudzy Słowianie w państwie austryackiem niemieszkający zjazd nasz obecnością zaszczycić chcieli, będą jako goście serdecznie witani. – W Pradze d. 1 maja 1848. – Josef Matyas hrabe z Thunu. – Wojtech hrabe Deym. – Jan rytir z Neuberka. – Paweł Josef Safarik. – Karol Malisz, członek deputacyi Polskiej. – Frant Palacky. – Wacław Hanka – Ludevit Stur. – Jan Petr Jordan. – J. Erazim Wocel. – Karel Wladislaw Zap. – Dr F Lad. Rieger. – Witalis Grybowski. – Stefan Aranitski. – Wacław Stulc. – Michail Panić. – Karel Maria baron Villani. – Karel Jaromir Erben – Dr Fr. Miklosić. – Dr Ant. Jaroslaw Bek. – Fr. Mat. Klacel. – Dr Jan Dworacek na Marcysi Morawan z Tisnowa – Jerzy Lubomirski. – Jan Dobrzański, jako pełnomocnik rady narodowej Lwowskiéj. – Vincenc hrabe z Waldsteina. – Maksim Papić, Protopresbyter

Gk. Nr 133, z d. 14 czerwca 1848 r.

Obwieszczenie.– C. K. Urząd Cyrkularny
Krakowski listę wyborców tak z Mia=
sta Krakowa jak z jego Okręgu, do zgro=
madzeń czterech obwodów obiorczych,
po jednym delegowanym na sejm
wiedeński, w d. 15 b. m. wybierać mają=
cych zamieszczoną poniżej dla wia=
domości wszystkich osób w Kraju tu=
tejszym mieszkających podaje.
Kraków dnia 13 czerwca 1848 r.

Nr 139, z d. 21 czerwca 1848 r.

Kraków.– Od przybyłego wczoraj wie=
czór podróżnego dowiadujemy się,
że Praga Kapitulowała. Po pierwszem
bombardowaniu miasta, przybyli z
Wiednia Komisarze cywilny i wojsko=
wy, radzca dworu Kleczański i jen.
Mensdorf objęli władzę, zagrozili
jednakże, iż jeżli Prażanie w danym
przeciągu czasu Kapitulować nie
będą, feldm. Windischgrätz obejmuje
ją na nowo. Tak się też stało.–
Windischgrätz mając sobie zwróco=
ne dowództwo bombardował miasto
powtórnie przez godzin dwanaście,
w skutku czego nastąpiła Kapi=
tulacya, na tych zasadach, iż
miasto da 12 zakładników jako
rękojmię spokojności i że więźnie
z obu stron wypuszczeni zostaną
na wolność. Szkody sprawione
przez bombardowanie wynosić
mają do 5 mil. złr. m. K. Pałac Kollo=
wrata, kilka młynów i innych bu=
dynków stało się pastwą płomieni.
Mnóstwo domów zrabowano i całe
rodziny padły ofiarą zemsty żoł=
nierstwa. Strata w poległych dotąd
nie wiadoma, zdaje się jednak że
około 500 osób zginęło.

Nro 162, z dnia 20 lipca 1848 r.

Obwieszczenie. – Podaje się do powszechnej wiadomości, iż w skutek Najwyższego postanowienia z dnia 15 września 1846 r. . . . w Obwodzie Krakowskim zaprowadzony sąd doraźny na wypadki zdrady główniej na zasadzie rozporządzenia Wysokiego Ministeryum Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lipca 1848 r. Nro 2022/628 zniesionym zostaje.

Z. C. K. Kommissyi Nadwornej
Kraków dnia 18 Lipca 1848 r.
Franciszek Hr. Schlik

Nr 176, z d. 5 Sierpnia 1848 r.

Obwieszczenie

Jego Ces. Król Mość znalazł się być spowodowanym, najwyższém

postanowieniem swojém z dnia 30 z m. prośbie Hrabiego Franciszka Stadiona o uwolnienie go z posady Gubernatora Galicyi, zadosyć uczynić, jednocześnie zaś oddzielném najwyższém postanowieniem z tejże samej daty, dotychczasowego Radzcę Ministeryalnego Kawalera Wacława Zalewskiego Gubernatorem Galicyi łącznie z Cyrkułem Krakowskim i Bukowiną zamianować. Kraków dnia 3 Sierpnia 1848 roku.

Franciszek Hr. Schlik.

№. 180 z d. 10 sierpnia 1848 r.

Ponieważ dowiadujemy się z wielu stron o coraz częściej ponawiających się nadużyciach, gwałtach, a nawet morderstwach wyuzdanego, i z pod władzy jawnie wyłamującego się żołdactwa, czego dowodem nie tylko zamachy już morderstw, ale i wykonanie takowych, jak o tem świadczy utopienie w Niedzielę śród białego dnia dziewczyny przez żołdaków . . . . . przeto zapraszamy i wzywamy wszystkich Obywateli Rodaków naszych, ażeby nam jak najśpieszniej i z dowodami każdy czyn takowych wyuzdanych barbarzyństw donosili. a takowy zostanie każdego razu drukiem ogłoszony, a w swoim czasie tam gdzie należy przedstawiony.

Nr. 187, z d. 19 sierpnia 1848 r.

Tarnów. Gwardya narodowa Tarnowska znacznie już postąpiła w umundurowaniu. Od kilku tygodni występują gwardziści co niedzielę w mundurach przy pałaszach i udają się na nabożeństwo do Kościoła Katedralnego. W ostatnią niedzielę widzieliśmy w Kościele najmniej 150 zupełnie umundurowanych gwardzistów. Życzyćby tylko jeszcze trzeba, aby gwardya przynajmniej w części, jakiej w broń zaopatrzoną została, gdyż dotąd
(ledwie) tyle posiada broni, ile do codziennej służby na strażnicy koniecznie potrzeba. Dnia 13 b. m. odbył się wybór trzech Kandydatów na Komendanta tutejszej gwardyi; najwięcej głosów otrzymał towarzysz 1 Kompanii Władysław Ks. Sanguszko. Załoga wojskowa Tarnowska obchodziła 13 t. m. uroczystość Kościelną z powodu odniesionego nad Włochami zwycięztwa, a Komenda wojskowa wezwała naszą gwardyą, by przez wystąpienie przy tej uroczystości radość swoją z wojskiem podzielała. Lecz gwardya nasza niebędąc uzbrojoną i nie widząc powodu do cieszenia się z odniesionego zwycięztwa nad ludem do niepodległości i wolności wzdychającym, wezwaniu szanownej Komendy wojskowej odmówić musiała.

254

Jutrzenka № 172 – z dnia 24 październ: 1848 r.

Pan Gubernator Żaleski opuścił dzisiaj o godzinie trzeciej nasze miasto na kilka chwil przed wyjazdem uwiadomił Prezesa Rady Miejskiej że wskutek poleceń ministeryalnych zawiesza organizacyą Gwardyi Narodowéj.

Jutrzenka № 171 – z d. 22 października 1848 r. 255

Dziś dnia 22 b. m. odegraną będzie Komedya: Biurokracya czyli Mleczarnia Wiedeńska. Monolog z chorami pod tytułem: Tyrteus. Na zakończenie przedstawioną będzie pantomima z tańcami pod tytułem: Nauczycielka i Uczennica czyli Chimeryczka.

———

G. K. Nr 264, z d. 20 listopada 1848 r. 256

Przedwczoraj na odbytych wyborach Okręgu III wybrany został deputowanym na Sejm w miejsce Ob. Krzyżanowskiego Ob. Antoni Zygmunt Helcel większością głosów 74 przeciw 5 które miał Ob. Leon Skorupka.

Gazeta Krak.　　Nr 294, z dnia 28 grudnia 1848 r.　　257

Nr 7208. Rada Administracyjna Okręgu Krakowskiego. W skutek odezwy Kommissyi Gubernialnéj z d. 23 b. m. ad. Nr 1246 Rada Administracyjna podaje do powszechnéj wiadomości iż: Wysokie Ministeryum Spraw Wewnętrznych Reskryptem swym z d. 21 Grudnia r. b. względem Emigrantów zbiegów rossyjsko-polskich rozporządziło co następuje 1. Ci Emigranci, którzy w skutek Kapitulacyi Lwowskiej i zbiegi Rossyjsko-Polscy bez dowodów utrzymania przybyli, w interessie zaś publicznej spokojności i porządku Galicyą i Państwo Austryackie opuścić mają, jeżeli zechcą do Francyi udać się i na opędzenie podróży koszta posiadają, mają być opatrzeni Passportami, przyczem im protokolarnie oświadczyć należy, że jeżeliby znowu do Galicyi lub Okręgu Krakowskiego powrócili, do swéj Ojczyzny — albo do miejsca urodzenia odstawieni zostaną. 2. Ci Emigranci i rossyjsko polscy zbiegi, którzy bez sposobu do utrzymania zostają, muszą za łaskę uważać, że rząd staranie obejmuje, ich do Ameryki przewieść i koszta stąd wypływające opędzić, gdyż i kraje Pruskie i Niemieckie, przyjęcia ich wzbraniają się, albo powrót do krajów rossyjskich, lub też przeznaczenie do Ameryki obrać sobie mogą, a Rząd stara się o ich przewiezienie jedynie z zasad ludzkości, nie zaś z obowiązania się jakiego. 3. Ci zaś Emigranci i rossyjsko-polscy zbiegi, którzy nie pomni na to, że w Kraju Adcrowani byli i na ludzkie obchodzenie się z niemi, w skutek Kapitulacyi Lwowskiéj doznane w niegodziwości tak daleko posunęli się, iż weszli w szeregi zbuntowanych Węgrów i walczą przeciwko wojsku cesarskiemu, skoro tylko ujęci zostaną, władzom rossyjskim wydanemi być mają, jeżeli w skutek swoich czynów pod sąd wojenny podciągnięci nie będą. Kraków d. 27 Grudnia 1848 r. Prezes. P. Michałowski. Sekretarz Józef Wasilewski.

Jutrzenka № 167 – z d. 18 października 1848 r.

Na zebraniu dnia 16 b. m. przy końcu sessyi, tymczasowy prezydujący w Radzie, na mocy polecenia Gubernatora, zażądał od wybranych Radzców podpisania pewnego rodzaju przysięgi, a raczéj zaręczenia, nazwą sponsyi określonego, iż posłuszni prawu i Konstytucyi, wiernie będą swoich obowiązków dopełniać. Pomimo przeciwnego zdania niektórych członków, Rada większością zgodziła się na podpisanie wyżej wzmiankowanéj sponsyi.

№ 168 – z d. 19 października 1848 r.

Ner 156 W. R. P. Obwieszczenie.

W zastósowaniu się do Najwyższego Postanowienia z d. 30 Lipca 1848 r. i odnośnie do Obwieszczenia mego z d. 19 Sierpnia r. b. № 7 podaję się do powszechnéj wiadomości następujące przepisy, pod względem Reorganizacyi tymczasowéj Rady Administracyjnéj Okręgu Krakowskiego:

Jutrzenka

i ustanowienia Komissarza rządowego.

I. Przywrócenie Rady Administracyjnéj.

§. 1. Rada Administracyjna postanowieniem C. k. Komissarza Nadwornego z d. 20 Grudnia 1847 r. Nr 3558 z d. 4 Stycznia 1848 rozwiązana, na nowo się z dniem 20 Października r. b. zawiązuje i wraca w zakres działania jaki w r. 1847 bezpośrednio przed zaprowadzeniem Urzędu Cyrkularnego sprawowała, z zmianami niżéj zamieszczonemi, tak z późniejszych stosónków, jak i świeżo uorganizowanéj Rady miejskiej, wynikającemi.

§. 2. Zawiązany rzeczonem postanowieniem Urząd Cyrkularny z dniem powyższym rozwiązuje się, czynności zaś tego Urzędu, o ile względnie miasta Krakowa Obwieszczeniem z d. 7. Września 1848 r. Nr 51 Radzie miejskiéj przydzielone nie zostały, na Radę Administracyjną przechodzą.

§. 3. Rada Administracyjna jest Zwierzchnią Władzą Administracyjną w obrębie całego Okręgu Krakowskiego i wykonywa rozkazy Władz Krajowych, o ile inne attrybucye, tak pod pierwszym, jak i drugim względem, specyalnym Administracyom nie są nadane.

§. 4. Wydziały na jakieby się Rada Administracyjna dla porządku służby rozdzieliła, nie mogą stanowić Instancyi, tak jak poprzednio w Radzie Administracyjnéj Wydziały Spraw Wewnętrznych i Skarbu stanowiły.

II. Skład Rady Administracyjnéj.

§. 5. Rada Administracyjna składa się z Prezesa, z dwóch Radzców płatnych, czterech Radzców honorowych i Sekretarza Rady.

Ścisły komplet stanowi trzech członków. — Równość głosów rozwiązuje Prezes.

III Zakres działania Rady Administracyjnéj.

§ 6. Rada Administracyjna,

1) Podaje do powszechnéj wiadomości i przywodzi do skutku prawa i urządzenia szczególne Władzy prowincyonalnéj.

2) Czuwa nad porządkiem wewnętrznym i bezpieczeństwem osobistém mieszkańców, ochędóstwem i moralnością publiczną, całością własności Skarbowych Instytutowych i Gminnych, zgoła nad tém wszystkiem, co w obrębie Okręgu Krakowskiego Rząd obchodzić może.

3) Doziera wszystkich Urzędników publicznych swéj Władzy podległych i przestrzega, aby w biegu służby jedność, porządek, gruntowność i pośpiech należyty zachowane były.

4) Nadużyciom lub zaniedbaniom w służbie zaradza i w razie potrzeby Urzędników sobie podległych w urzędowaniu zawiesza.

5) Przedstawia Rządowi Prowincyi prośby i potrzeby Obywateli.

6) Podaje projekta do postanowień i rozstrząsa te które Jéj do opinii przez Gubernatora przesyłane są.

7) Trudni się poborem podatków;

8) Znosi się z Kommendantem siły zbrojnéj: co do kwaterunku wojska w Okręgu, przechodów, wojsk, tudzież w razie niespokojności publicznych.

§. 7. Komissarze Dystryktowi w Okręgu, którzy przy zakresie swych dotychczasowych czynności pozostaną, wraz z Żandarmeryą, będą podlegać Radzie Administracyjnéj która względem nich toż samo zajmie stanowisko, jakie dotąd Urząd Cyrkularny zajmował.

§. 8. Oddział Policyi Sądowéj w Radzie Miejskiéj i Kommissarze Dystryktowi w Okręgu, co do śledztwa zbrodni i inkwizycyi summarycznych, będą i nadal względem Władz Sądowych a mianowicie szczegól-

ności względem Trybunału, jako Sądu Kry=
minalnego w tych samych co dotąd stosun=
kach.

§. 11. Instytuta naukowe i dobroczynne
o ile te ostatnie pod Kierunek Rady Miej=
skiej nie przejdą, jak niemniej Instytuta
Duchowne pod względem swoich funduszów,
z interessami swemi, do Władz Rządowych,
do Rady Administracyjnej odnosić się ma-
ją.

§. 12. Kierunek i nadzór nad szkołami
parafialnemi, jak niemniej nadzór nad
Kościołami Parafialnemi pod względem
administracyjnym, przechodzi na Radę
Administracyjną, a to tak w Mieście Kra=
kowie jak i w Okręgu.

§. 13. Kassa Kameralna i Kassa Poborowa
co do funduszów Krajowych i tych co do
zarządu Rady Miejskiej nie należą, bę=
dą pod nadzorem Rady Administracyj=
nej.

Stosownie do etatów i w granicach
oddzielnem postanowieniem sobie
wskazanych, Rada Administracyjna
będzie miała moc wydawania Assy=
gnacyj do Kass rzeczonych.

IV. Stosunki Rady Administracyjnej do
Rady Miejskiej Miasta Krakowa.

§ 14. Lubo Rada Miejska Miasta Kra=
kowa sama przez siebie wykonywa roz=
kazy Rządowe Miasta dotyczące i takowe
bezpośrednio od Gubernatora odbiera, a
w szczególności czuwanie nad własnością
Gminną i nią zarządzanie, rozkład cięża=
rów i t.p. jéj wyłącznemu powierzone są Kie=
runkowi, wszelako w interesach dotyczą=
cych:

Bezpieczeństwa publicznego,
Dozierania robót publicznych,
Ochędóstwa Miasta i moralności publicznej
Policyi Władzy Miejskiej z imienia Władzami
Gubernator dla koniecznej potrzeby jedno-

stajnego Działania, nadzór swój nad Radą Miejską pod powyższym względem przez Radę Administracyjną wykonywać będzie.

§. 15. Odwoływania się do decyzyj Rady Miejskiéj winny być przedstawiane przez pośrednictwo Kommissarza Rządowego do rozstrzygnienia Gubernatorowi z wyjątkiem:

a) przypadków, w których poprzednio Dyrekcya Policyi lub Wydziały byłego Senatu Rządzącego rozstrzygały, w tych bowiem rekursa Rada Administracyjna rozpoznawać ma;

b) przypadków odnoszących się do ciężkich policyjnych przestępstw stosownie do §. 8. niniejszego Obwieszczenia.

§. 16. Urząd Szafarnicy i Ekonomia miejska które dotąd pod Urzędem Cyrkularnym zostawały, będą odtąd pomocniczemi Urzędami Rady Miejskiej tejże pod porządkowaniemi. Ekonomia Miejska, co do budowli, rekwizytów, sprzętów i t. p. do Skarbu Krajowego należących, dopóki takowe Administracyi Kameralnej Okręgowéj oddane nie będą, pod kierunkiem i dozorem Rady Administracyjnej zostawać ma.

§. 17. Udzielanie Konsensów na prowadzenie jakiego przemysłu, przepisami dotąd obowiązującemi wskazanych, co do Miasta Krakowa do Rady Miejskiej, a co do Obwodu do Rady Administracyjnej należy, z wolném odwołaniem się do Gubernatora.

§ 18. Kongregacya Kupiecka w przypadkach w których się poprzednio do byłego Senatu udawała, winna się teraz do Rady Miejskiéj udawać, która w pierwszej Instancyi rozstrzygać będzie.

VII Urządzenia ogólne

§. 25 Od decyzyj przez Radę Admini=

Zu

stracyjna w pierwszej Instancyi wy=
danych, służy stronie interessowanej
rekurs do Gubernatora.

N=170 – z d. 21 października 1848 r.

Nro 179. K. P. Obwieszczenie.
Odnośnie do § 5 Urządzenia tymczasowej Rady Administracyjnej z d. 14 Października r. b. Ner 156 zawiązawszy skład tejże Rady.

z PP. Piotra Michałowskiego mianowanego Prezesem.
„ Konstantego Hoszowskiego O. P. D. dawniejszego Cz. Rady Adm. jako Radzcy płatnego,
„ Juliusza Florkiewicza,
„ Antoniego Strzeleckiego
„ Stefana Potockiego i
„ Romana Konopki Obywateli
Okręgu tutejszego, Radcami honorowymi zamianowanych, i powoławszy na Sekretarza Jeneralnego Rady, Pana Felixa Wasilewskiego, o tem niniejszem Obywateli Okręgu Krakowskiego zawiadamiam z dodatkiem że zamianowanie drugiego Radzcy płatnego później nastąpi.

Kraków dnia 18 Października 1848 r.

Gubernator Galicyi
Załęski.

Sprawozdanie wypadków zaszłych w Krakowie nad d. 26 Kwietnia

Dnia 25 Kwietnia przybyło tutaj czterech wychodźców Polskich Koleją żelazną od Mysłowic, przynosząc wiadomość, że tylko ich wpuszczono, bo mieli paszporta angielskie, innych zaś w liczbie 66 za paszportami francuzkimi zatrzymano. Lud w dworcu kolei żelaznej, emigrantów oczekujący, udał się z tymi czterema do Komitetu Narodowego, żądając zarazem od niego wstawienia się u bar. Kriega za wypuszczeniem tych 66 na granicy zatrzymanych. Wybrano więc z członków Komitetu Deputacyą, która aby lud ominąć i nie pociągnąć go za sobą, udała się boczną drogą do mieszkania prezesa Komitetu, a gdy jego służący, którego umyślnie posłano, powrócił z tą wiadomością, że Krieg jest u siebie i przed jego domem wielka massa ludu stoi, poszła więc Deputacya natychmiast tamże i zmusiła lud na dole oczekiwać. Pomiędzy członkami Deputacyi znajdował się hr. Adam Potocki, Krzyżanowski, Turkowski, Moszyński Szef Gwardyi Narod. rabin Meisels i inni. Deputacya prosiła w imieniu ludu o wpuszczenie wychodźców na granicy zatrzymanych. Dwie godziny trwały rozprawy, aż nakoniec rozdrażniony lud, nie widząc żadnego skutku, na raz wpadł po schodach na górę do mieszkania bar. Kriega. Deputowani pospieszyli drzwi zaprzeć, i wzbronili ludowi wejścia do mieszkania Zastępcy Kom. Nakoniec bar. Krieg podpisał pozwolenie przyjęcia tych 66 wróconych na granicy wychodźców, i wszystkich, którzyby nadeszli. Napróżno starała się teraz Deputacya przez głośno odczytane pozwolenie lud zaspokoić. Ten już do ostatniego rozjątrzony żądał uzbrojenia natychmiast Gwardyi Narodowej. Nowe umowy z bar. Krieg wymogły, że ponieważ żadnej broni w mieście nie ma, zatem wolno będzie takowąż z Prus i to bez wszelkiej opłaty cła sprowadzić. Teraz cisnęli się człon-

się zgromadził Jenerał dowodzący woj-
sko na placu. — Br. Krieg zawiadomił
Jenerała Castiglione o swoich zezwole-
niach i prosił go, dogadzając życzeniu
ludu, o oddalenie wojska. Jen. Casti-
glione posłał swego Adjutanta z od-
powiedzią, że dopóki br. Krieg nie wró-
ci do domu, on wojska oddalać nie
będzie. Gdy zaś br. Krieg przytem o-
świadczył, że jest uwięziony, wtedy
podnieśli się oburzeni członkowie
Komitetu, i zwrócili uwagę Kommis-
sarza, że drzwi nie są zamknięte i że
jego pobyt w Komitecie więcej za opiekę
a nie za niewolę uważać powinien. —
Jen. Moltke ukazał się także w Komi-
tecie, ale nie chciał się podjąć Kommis-
sarza odprowadzić przez środek ludu.
Wtedy postanowiono, ponieważ właś-
nie lud rozchodzić się zaczynał, aby
uzbrojona Gwardya narodowa szpaler
uformowała i tak był Krieg od całego
Komitetu przez lud do Jen. Castiglione
odprowadzony. Blisko stojący słysze-
li krótką rozmowę, w której Casti-
glione Komisarza zapytał: czy on do
tych przyzwoleń nie zmuszony był?"
Chociaż zmuszony odpowiedział Kom-
missarz, „ale chcę dotrzymać słowa!"
Na co odrzekł jenerał: ale ja tego słowa
nie dotrzymam!" — Wojsko odstąpiło,
i tłumy ludu rozeszły się spokojnie.
Cała noc przeminęła zupełnie w ci-
chości. Równie jak i przed południe
dnia następującego, 26 Kwietnia, tak
dalece, że każdy szedł swoją drogą
i wszystkie sklepy, jak zwyczajnie,
otworzone stały. 26 rano o godzinie
10. Komitet Narodowy zgromadził
się i zrobił odezwę do ludu, z zarzu-
tami jego zachowaniu się dnia wczo-
rajszego z tem oświadczeniem, aby
sobie inny obrał Komitet, skoro pun-
ktualnie rozkazom tegoż ulegać niechce.
Oprócz tego wysłano deputacyą do jen.
Castiglione, która nie tylko ganiła
postępki ludu zeszłego wieczora, ale
nawet za niegodne ogłosiła. — Początek

smutnych wydarzeń dnia tego opisuje
brat kowala Millera, obywatela Krak.
mieszkającego na Stradomiu w Krako-
wie, w następujących słowach: „Około
„ 3ej po południu przyszedł Komissarz
„ Policyi Dedlera i oficer z pół kompanią
„ żołnierzy do mego warsztatu. Komis-
„ sarz i oficer weszli, i żądali wydania
„ sporządzonych pik. Ja się wzbrania-
„ łem uczynić tego, skoro piki za wyż-
„ szem pozwoleniem, dla Gwardyi
„ Narodowej przeznaczone były. Roz-
„ poczęto kłótnię, a czeladź i lud z ulic
„ zbiegać się zaczął. Na widok tego spie-
szyli żydzi, dzieci i kobiety i jedna
z tych spróbowała żołnierzowi pikę
z rąk wyrwać, na co jeden z żołnierzy
do kobiety strzelił. — Ta niewidząc
się trafioną, rzuciła kamieniami
na żołnierza, który za to z bagnetem
na nią uderzył, ale się odwrócił, gdy
mu piersi do przebicia odkryła. Tu dał
ognia cały oddział żołnierzy. Trzy
armatnie strzały jako alarmu zna-
ki, wypadły z zamku i lud rozproszył
się po wszystkich ulicach wołając, —
„mordują nas," — i wzywał do obrony.
Zabrane piki sprowadził tymcza-
sem oficer do zamku. Ze wszystkich
stron ustawiało się wojsko, i zajęło roz-
maite punkta, jeden oddział ku ulicy
św. Anny, drugi naprzeciw Floryańskiej.
Pierwszą dowodził hr. Neuperg. Do niego
przystąpił hr. Potocki, Komendant Gwar-
dyi Narodowej i zapytał, co ma ten szyk
bojowy oznaczać, i czy on się chce pastwić
nad bezbronnym ludem? — Po odpowiedź
odesłał go do jen. Castiglione. — Hr. Potoc-
ki rozesłał patrole, z Gwardyi Naro-
dowej zgromadzonej przed jego domem
aby wstrzymać wznoszenie barykad
i łagodzić lud, który ze wszystkich
stron się skupił. Tym sposobem zluzowa-
ła Gwardya Narodowa wartę przed
domem Kriega i do swej kompanii
odesłała. Na wielu miejscach już
wzniesione barykady rozrzucono

Dziennik Polityczny.

i pojedynczym nadużyciom zapobieżono, chociaż nie wielu tylko z Gwardyi Narodowej pałaszami, a największa zaś ich część pikami i żelaznemi hakami uzbrojona była. Powtórnie udał się znowu hr. Potocki do hr. Neuperg zaklinając go, aby krwi nie rozlewał, że on spokojność przywróci, a że on się i teraz do jen. Castaglione odwołał, spieszył hr. Potocki sam go poszukać. Nie daleko zaszedł, aż tu słyszy pierwszy huk rotowego ognia, a za nim wnet drugi na Floryańskiej ulicy nastąpił. Wtedy w żalu stroskany, że nieszczęścia odwrócić nie zdołał, spieszy przynajmniej te pierwsze ofiary, bez żadnej napaści i bezbronne w własnej krwi się tarzające, z Gwardyą Narodową z placu głównego unosić. Dano powtórnie ognia i nowe ofiary padają, tak samo zionął ogień w Floryańską ulicę a emigrant Hulewicz i akademik Parzelski pierwsi trupem padli, lud za wzniesioną tamże barrykadą stanął i z dwóch zaraz gwintówek odpowiedział ogniem. Tu już wyskoczył lud w żerdzie, dyszle, uzbrojony i walka się zaczęła. Wojsko cofnęło się spiesznie aż do Grodzkiej ulicy, wstrzymało się znowu zionęło ogniem i uderzyło wtedy już zupełnie i równocześnie do odwrotu, przyczem z okien strzelano i różne na wojsko rzucano meble. Na wiślną ulicę zatoczono działo, które naprzód kulami, później zaś kartaczami sypało. Nakoniec wojsko cofnęło się aż pod Zamek i dopiero rozpoczęło się bombardowanie miasta; bomby, granaty, rakiety padały, wiele domów ogarnęły płomienie, a wiele uszkodzonych, pomiędzy innemi dom kupca Lobnis i notaryusza Jakubowskiego, łaźnia parowa. Gwardya narodowa wszędzie dodawała ratunku. Na przedmieściach dopuściło się wojsko rabunku i łotrostw wszelkiego rodzaju. O 7mej godzinie udała się deputacya w osobie Księcia Jabło-

nowskiego, Adama Potockiego i pułk.
Wysockiego z Emigracyi, w śpośród naj=
tęższego ognia, na zamek, aby za=
wieszenie bombardowania wymódz.
Dozwolono dwugodzinnego zawiesze=
nia broni, a skutkiem tegóż była Ka=
pitulacya: jej warunki, już drukiem
ogłoszone zostały. Ten rezultat, fałszy=
wie zaś Kapitulacyą, można poczy=
tać za rozkaz, jaki ta groźba wy=
dała, że całe miasto w perzynę zamie=
nione być miało. — Parlamentarze nie
chcieli na takie warunki przystać, i
podpisali takowe tylko pod pozorem
przyjęcia ich Kapitulacyi. Jeszcze na
wzmiankę zasługuje, że po ukończe=
niu Kapitulacyi, jen. Moltke, który
dopiero objął dowództwo, zażądał od
hr. Potockiego straży bezpieczeństwa
któraby odprowadziła depeszę do
rossyjskiego dowódzcy na granicy
Królestwa. — Hr. Potócki odstąpił
z niechęcią od tego pośrednictwa
w zmowie z Rossyą, poczem mu hr.
Moltke podał depeszę mówiąc:
„Otwórz Pan i przekonaj się, że tu
nic niebezpiecznego nie idzie." Treść
depeszy udzielała wiadomość: „że cho=
„ciażby Rossyanie straż ustyszeli, nie=
„chaj jednak dla tego nie przechodzą
„granicy, gdyż Austryacka władza
trzyma miasto w zupełnej mocy."
Czysty dowód jak gruntowną była
obawa mieszkańców Krakowa przed
wkroczeniem wojsk ruskich, i że to
byłoby nastąpiło, gdyby nie opór mie=
szkańców zaczepce wojska, albo gdyby
od gmin okręgu natychmiast do
dawana pomoc przyjętą została.
Wiedeń dnia 1 Maja. Że te wyliczo=
ne fakta, choć nie zupełnie, jednak
prawdziwe są, potwierdzam włas=
nym podpisem. Adam Potocki.

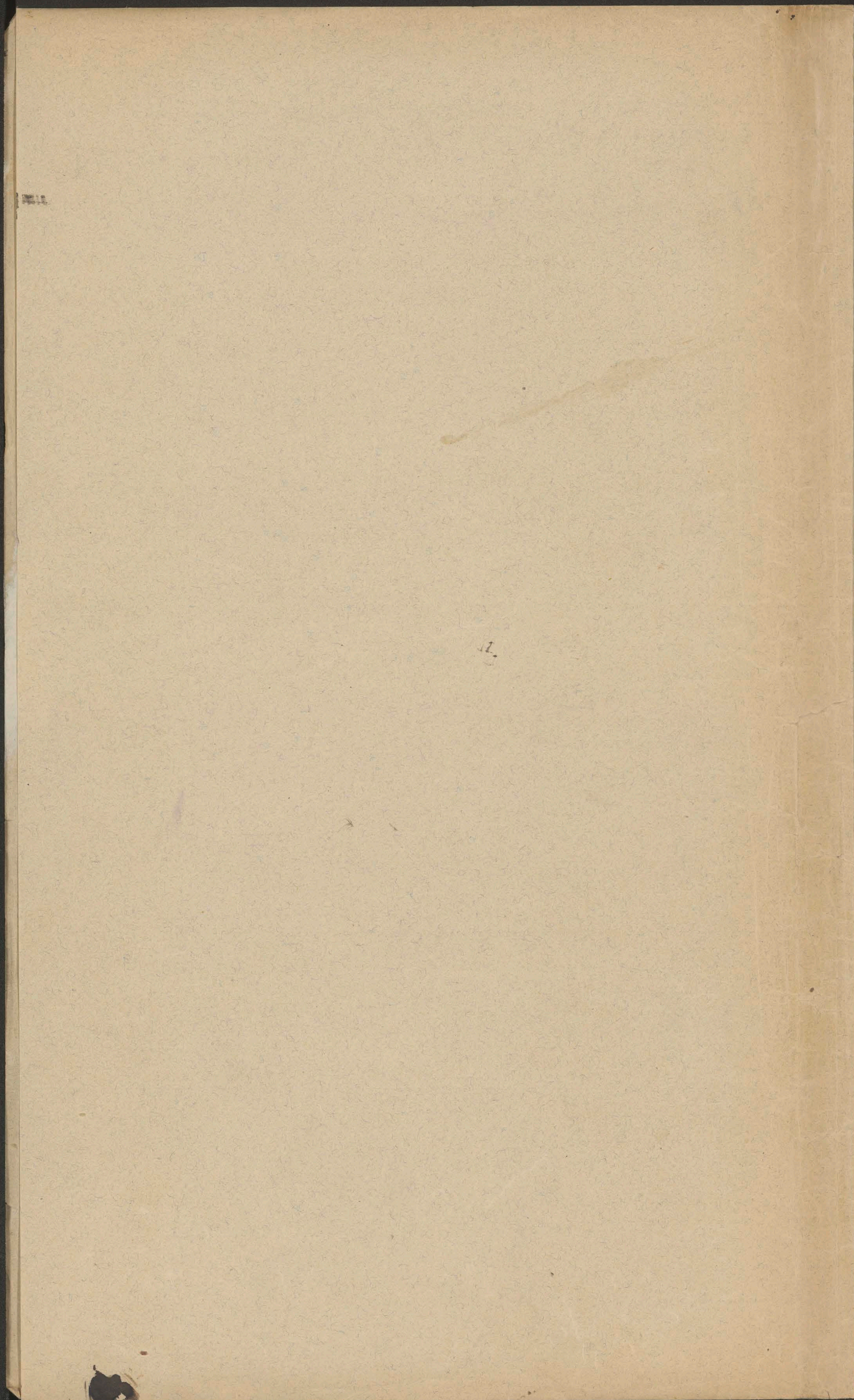
Nr 37 z dnia 16 czerwca

Wczoraj odbyły się wybory deputowa=
nych w mieście Krakowie i tegoż okręgu.

Dziennik Polityczny.

Obywatel Karol Langie i Dr. Jakubowski protomedyk wybrani zostali na deputowanych miasta, obywatele zaś Józef Krzyżanowski prezes b. Komitetu narodowego i Potocki Adam na deputowanych z Okręgu. W Dystrykcie 1szym miejskim na 75 głosujących ob. Langie miał głosów 45, ob. Jakubowski protomedyk głosów 21. W Dystrykcie 2gim miejskim na 71 głosujących Dr. Jakubowski otrzymał głosów 41, ob. Baer Meisels rabin głosów 25. W Dystrykcie 1szym okręgowym obok p. Józefa Krzyżanowskiego który miał 54 głosów, najwięcej ich otrzymał Józef Buczek gospodarz wiejski (27). W drugim Dystrykcie okręgowym ob. Adam Potocki na 100 głosujących otrzymał głosów 92, ob. Bartl. 7.

kowie deputacyi pomiędzy lud w przedpokoju, zostawiwszy trzech deputowanych przy bar. Kriegu: Nurkowskiego, Mozyńskiego i Wolzickiego. Naprożno były wszelkie namowy, lud srożył się i hałasił, żądając natychmiast uzbrojenia. Trzeba tu jeszcze wspomnieć, że od więcej jak ośmiu dni umysły wszystkich wpadnięciem Rossyan do Krakowa niespokojone były, miasto zaś i Emigracya po pozornej niby utarczce z Rossyanami tymże oddane być miały. Do tego przyłożyło się ciągłe uciekanie żon urzędników i officerów na Podgórze, ciągłe budowanie w nocy szańców baterji na zamku, nakoniec sprowadzenie bomb i granatów z Galicyi na Wawel, tym wszystkiem lud do ostatniego niespokojony domagał się tak natarczywie spiesznego uzbrojenia Gwardyi Narodowej. Ale też i osobliwsza czynność rossyjskich agentów, podburzała zapalczywość ludu. Hr. Adam Potocki poznał jednego z tych osobiście i zawołał: „w imieniu Gwardyi Narodowej aresztuję cię, jesteś szpiegiem! skoczył po niego, ale tenże zamieszał się w tłumie. Próżny był nakoniec opór panów w pokoju pozostałych przeciw tej kołatającej gromadzie. Lud wpadł, a br. Krieg został w kącie przez deputowanych przy nim pozostałych, zasłoniony, a później do nich więcej emigrantów się przyłączyło. Najżywsze odgrażania wywoływano, a nawet pistolet ku zastępcy Kommissarza miał być obrócony, który jednak Nurkowski wydarł i oknem wyrzucił. Wtedy zawołał: „Br. Krieg jedzie do zamku aby broń rozdać!" szczęśliwy obrót — przecież wszelkie natężenia jego protektorów nie mogły przeszkodzić, że więcej był niesionym jak prowadzonym. Na schodach zaproponowano najpierw do Komitetu się z nim udać, i to go odłączyło od ludu. Było to wieczór o godz. 9 i właśnie też w tym czas



Wielmożny

Dr Klemens Bąkowski

Adwokat



Kraków

ul. Jana 12